Dar komisaro Tomaŝka ŭv. 1918.

D

Czytelnia Akad.
Z. Mick

1625

Sprawozdanie z Zebrania

Towarzyskiego, odbytego w lokalu Czytelni akademickiej im. Mickiewicza przy ulicy Skarmeckiej l. 7. II. piętro. (oficyny).

Początek był o godzinie 8-ej wieczór, a koniec o 10½ wieczór. Na zebraniu było wszystkich około 30. akademików, prócz dwóch czy trzech studentów VIII. klasy i jednego (siódmego) brata prezesa Świrskiego. Studenci grali w bilard. Zebranie polegało głównie na piciu herbatki i wygrywaniu płaszczyków mową wiązką. Na początku odczytał prezes tele= gramy, nadesłane zjazdowi (?) i tak: Ks. Batrynski „Kwiatkowi i cyclom wodzy Woli". Dr. Jul. Głębiński „Wodzowi ... Tarnowskiej Polocki „Robikowi „walnistom". Dr. Leo, (?). i wiele innych, co wywołało śmiechy.

Później piło herbatkę i rozgłosu chłop= wyśmienicie [illegible] Lukosów, Szlachty i Staniczków. Następnie prezes powołał na odczytanie dwóch, zamiast Kol. Matyki st. fil. p. t. „Miłość na tle snów". Jeden słuchali z uwagą przerywali oklaskami, gdzie w trakcie głosu i twierdzą, że autor jest bardzo romantyczny. Później udzielono głosu Kol. Bodurkowi st. fil. który [illegible] agitatorowi budowniczemu i bimbrownictwu. Ten odczytał rzekomo utwór nadesłany przez autora Czytelni akad., który [illegible] i śmiechy

/

BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Sędzia ów i Wiśniewski z hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.
Który chcąc wydać, nawet przemocą, [illegible]
stronnictwu ludowego. Podnosił Bodurek, że
hr. Dzieduszycki Rusin od o. Stapińskiego dwie krowy
p.t. 1200 lat, bez chłopskiej, i miał wygrać proces
ale autor, umieszczony „Przyjaciel Ludu" [illegible] o
niemoralnych chłopach, administracja wydała w ostatnim
czasie w całości. Hr. Wojciech sympatyzuje z ludem
czytuje „Prawo Ludu", i.d.
Kamieniecki Potocki, mający [illegible] dobra pod Krako-
wem również przeszła do rzędu chłopskich i.d.
Poseł Zajączkowski jest drugim Krakusem dla Krakowa.
Głos polski nazwał „Psiem polem", który
[illegible]
Starnii pyeny wybrane i.d.
Następnie odczytał mowę przeor Wiśniewski telegra-
ficzne posłi Stapiński i Wojciech zostali wybrani
w Lwowie i telegramami [illegible] wybory.

Sprawozdanie.

Dnia 24. II. odbyło się o 8 godz. wieczorem poufne zebranie członków „Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza" przy ul. Mikołajskiej 3. z porządkiem dziennym: stanowisko młodzieży akademickiej ludowej do reprezentacji stronnictwa ludowego i wybór delegata na członka Rady nadzorczej pol. stronnictwa ludowego. Obecnych było około 50.

Referował Kazimierz Okarnocki. Jeżeli dziś istnieje wielki ruch ludowy w Galicyi, który uświadomił chłopa galicyjskiego, to zasługę tego należy przypisać tylko Stapińskiemu i ks. Stojałowskiemu. Stojałowski zbudził lud, ale organizacyę jego stworzył Stapiński, dzięki któremu stronnictwa polityczne muszą teraz liczyć się z ludowcami. Wszelki organizacye społeczne ludowe, jak kółka rolnicze, kasy różne, banki ludowy we Lwowie, towarzystwo emigracyjne spółki kredytowe zawdzięczają istnienie tylko Stapińskiemu. Teraz nie ma pewnie myśleć o zbrojnem powstaniu narodu polskiego, lecz należy mozolną pracą społeczno-kulturalną zdobyć dla niego jak najlepszą pozycyę. Stapiński to najlepszy polityk w stronnictwie ludowem, który zależnie od okoliczności politycznych z konieczności łączy się raz z tem a innem stronnictwem, nie można go za to krytykować i potępiać, gdyż każdy dobry polityk tak robi. Lud stanowi 80% w Galicyi i z tej, prawdy powinien decydująco wyznaczać wpływ w sejmie i parlamencie, jednakże każda

stworzyć jedną siłę organizacyjną ludową, gdyż z rozdziału ludowcy
zwalczać się będą inni i wykorzystają ich słabość. Młodzież
akademicka powinna wypowiedzieć się stanowczo albo
za starczem stronnictwem pod przywodem Stapińskim
lub za frondą ludową.
W dyskusji zabierali głos Wodek, Kawczak, Zaranek Stani-
sław i Zemła.
Kawczak krytykował działalność Stapińskiego, którego uznał
za zupełnie nieodpowiedniego do przewodnictwa ludowcom,
gdyż nie trzyma się ściśle programu tegoż stronnictwa,
zawiera sojusze z narodowymi demokratami, a nawet
z klerykałami. Ludowcy powinni iść w myśl polityki, narodo-
wej, niepodległej, daleko wzdalonej od klerykalizmu do którego
ma państwa polskiego, gdyż tylko w niezawisłem państwie
lud wiejski potrafi zdobyć swoje prawa. Dlatego młodzież
akademicka powinna wysłać swoich delegatów z Rady na
walnej partii Stapińskiego i przeciwdziałać przejściu ludowców
ludowców i skłonić się do frondy, jeżeli ona będzie pracować
tak, jak obiecuje. - W myśl wywodów Kawczaka
zgłosił Zemła następującą rezolucję: młodzież ludowa
akad. zebrana na pełnem zebraniu 27.II. trzymać się
będzie nadal programu stronnictwa ludowego i w myśl
ich zasad pracować, lecz nie popiera się na dotychczaso-
wą taktykę prezesa Stapińskiego, a sympatyzuje z kie-
runkiem, czyli z frondą, z którą się połączy, jeżeli ta pracować
będzie w myśl powziętych planów.
Wodek i Zaranek zbijali wywody Kawczaka, starając
się podkreślić zasługi Stapińskiego. Zaranek stanowczo

postawił rezolucyę: młodzież ludowa akad. uznaje program ludowców za jedyny dla pracy nad ludem, uchwala wysłać delegata na zjazd Rady Naczelnej pod przewodem Stapińskiem, zastrzegając sobie uwagi krytyki działalności prezesa Stapińskiego.

Ponieważ zwolennicy Kaszczaka robili wiele czasu obstrukcyę przeciw Stapińszczyźnie, Czarnecki podniósł głosem wyrzucał młodzieży niesolidarność, która pięć, zgubi, inne stowarzyszenia pluć będą na ludowców i zwalczać ich wszędzie, jeżeli będą widzieć ich rozbicie na trzy odłamy, że nikt się liczyć nie będzie z ludowcami młodzieżą, która nie decyduje się ani za prawicą, ani za prawicą ludowcą.

Przewodniczący Sułowicz podał pod głosowanie obie rezolucye. Rezolucya Ziemiy uparła, większość była za Stapińskiem. Przystąpiono do wyboru dwóch delegatów do z klubu Stapińskiego do Rady Naczelnej przy Stapińskim. Było dwóch tylko kandydatów: Ziemba i Kaszczak.

Wybrano tylko Kaszczaka, gdyż Ziemba na przyjął kandydatury. Wybór drugiego delegata odroczono na następne zebranie.

Czarnecki zapowiedział, że prawdopodobnie we środę przyjedzie sam osobiście Stapiński, by porozumieć się z młodzieżą.

Sułowicz zamknął zebranie o 2 godz. w nocy.—

Sprawozdanie.

Dnia 25. II. 1913. o 8 godz. wiecz. odbyło się w „Czytelni akademickiej" pouczne zebranie członków w sprawie ruchu ludowego w Król. Polskiem. Obecnych było około 40.

Referował Malinowski, redaktor pisma „Zaranie w Królestwie Pol. Stronnictwa ludowego takiego znaczenia, jak w Galicyi, w Królestwie niema. Ruch ludowy jest jeszcze bardzo słaby, gdyż wszelki postęp u chłopa, jak np. czytanie „Zarania" natrafiane kołek religijnych i społeczno-ucisków, bywa bezwzględnie prześladowany przez księdza i szlachtę, którzy niejako sprzysiężają się przeciw, byle by chłopów utrzymać w ciemnocie, ciemnocie; podobnie i w Galicyi duchowieństwo i arystokracya z chęcią wszystkich uświadomionych sposobów, nawet fajdactw, by lud przykuć do ziemi, by nie doszła do niego książka, arystokracya wydaje nawet setki tysięcy koron, by uniemożliwić przeprowadzenie reformy sejmowej w Galicyi.

Ruch ludowy w Król. idzie więcej w kierunku idealnym, etycznym, moralnym, niż w Galicyi. W Król. Pol. ruch ludowy zawsze najpierw krytykował księży, szlachtę im chciwość i niemoralność, jak np. stronnictwo piastowe.

Krytyka ta jednak nie jest jawną, traktuje ona ~~wyd~~ przeciwnych lud zawsze z pewną uprzejmością, ubolewaniem nad złem i szczerą chęcią, by ksiądz i szlachta poprawili się szybko, a lud chętnie ich będzie widział nad sobą.

Czytelnicy „Zarania" są prześladowani nietylko przez księży, ale przez samych chłopów, którzy uważają czytelników za przeklętych

Położenie jest różnie słabo uświadomiony lud, niepodległą Polski jest inna obcą. Gdy dziennikarze pism ludowych układali program stronnictwa ludowego w Król, na pierwszy plan musieli wysunąć stosunki wiejskie, na ostatnim zaś potrzebę zdobycia niepodległości ojczyzny. Zdaniem zaś referenta nie byłaby pożądana teraz wojna Austrji z Rosją z następujących powodów: wojsko austrjackie, wkraczające do Król. Pol. i puśki polskie przyjęte byłyby przez miejscowy lud zupełnie obojętnie, a nawet wrogo. Jedynie uświadomiona „Zaranie" pospieszyłby jako sztandar powstańców, ale tych jest zaledwie 15-20 tysięcy, rozsianych pomiędzy 9 milionowy lud. Powstanie zaś polskie w tym roku, mogłoby niekorzystnie. Referent wyraża się, że dojrzeje za 4 lub 5 lat lud pojmie patrjotyzm naszej, rozumie potrzebę niepodległości Polski, ale dziś obawia się zawczesnego ruchu powstańczego.

Gdyby ruch ludowy w Król. Pol. objął większą masę ludu jak najwcześniej, powinna młodzież akademicka rajon dzielnicowy zorganizować go, uświadomić politycznie, a przedewszystkiem nauczyć go piśmiatości, by uchronić się pod grozą przekleństwa czytali wszystkie dzienniki, nawet socjalistyczne, postarali się, by w szkołach przywrócono później czytanie wszelkie książki, nie tak, jak w Galicji, gdzie Bobrzyński usuwa ze szkoły każde wolnomyślniejsze polanie, strzyma młodzież szkolną w więzach i zaprowadza wszędzie klerykalizm.

W dyskusji Zemła i Piątkowski zapytywali referenta o wzrost ekonomiczny wśród ludu.

Zebranie zamknął Pr. Gutek o 9½ godz. wieczór, poczem rozeszli się rozeszli.—

Sprawozdanie.

Dnia 2. III. o 8 godz. wieczór odbyło się „Zgromadzenie akademickie" w sali ul. Mikołajskiej 3. I p. pomiędzy zebranie akademickie młodzieży ludowej, na którem przemawiał poseł Stapiński.
Obecnych było około 50.

Poseł Stapiński podał historyę stronnictwa ludowego pod powodem ks. Stojałowskim i pod Stapińskim, które o zupełnie niesłusznie szkalują i zarzucają mu kompromisy ze stanowiskami. W szeregi obecnej ludowej przykaleźli dużo zwolenników i siły, gdyż tylko dzięki usiłowaniom Stapińskiego prezesem Koła polskiego został Dr. Leo. W tym to bardzo się błędnie stanowisku ludowcy i demokraty, a upadłe stańczyki, którzy wściekają się na Stapińskiego, że nawet się nie pozorował z nimi co do wyboru prezesa Koła polskiego. Również i z nauczycielstwem musiał Stapiński czasem pozostawać w zgodzie, gdyż zaczęta walka z klerykalizmem przyniesie może tylko szkody, a tylko pozimno się brewii lud przed wyzyskiwaniem duchowieństwa. — Następnie omawiał Stapiński sprawę miejską, o reformie wyborczej i o potrzebie organizacji krzyżowych.

Stapiński wzywał do braci, aby wypowiadali się mówcy dzisiejszego zebrania i stawiali różne pytania, na które on z chęcią odpowiadać będzie.

W dyskusyi przemawiał najpierw Kawczak, który zarzu-

iał przewodn klubu ludowców, że jego taktyka jest [illegible] i, nie zgadza się z programem partyi ludowej, że polityka tejże partyi nie jest oparta na dążeniu do państwowości narodu polskiego, że w tej partyi niema kierunku narodowego.
Wodek prosił Ślapińskiego o wyjaśnienie, z jaki powód chce wstrzymać sprawę organizacyi.
Zemła zwrócił uwagę Ślapińskiemu że mało stara się o stałe zarobki dla Ludu.
Na te wszystkie zarzuty odpowiedział pokrótce p. Ślapiński, zaznaczając, że nie dostrzega nic złego we współpracy z polityki, która niekiedy zmusza przywódców partyi do stosowania taktyki, co jest koniecznie potrzebnem dla uzyskania korzyści. Partyja ludowców stawia zawsze na czele interes narodowy, a nie partyjny, dąży do najściślejszej autonomii, która pozwoli następnie bliżej obmyślać plany nad odbudowaniem Polski.
Szkoły zawodowe są dobre i potrzebne, ale w obecnych czasach trudno wszystko odrazu zrobić. Tymczasem organizacya społeczna będzie w ten sposób, że opiekować się będzie przedewszystkiem tymi dziećmi, a w mniejszej części gminna.
W końcu prosił Ślapiński, aby młodzież gorliwie pracowała na pracy nad ludem pozwiała i prosił popierać ich dążenia.
O godz. 11. Sekretarz zamknął posiedzenie, prosząc
[illegible]

Sprawozdanie.

Dnia 14. III. odbyło się o 7¾ godz. wieczór w „Czytelni akademickiej" posiedzenie zarządu, kuratorów. Zebranych było 11 członków. —

Prezes stowarzyszenia Stan. Żarnecki otworzył dyskusję nad obecną sytuacją na uniwersytecie krakowskim.

Włodek, delegowany na konferencję międzystowarzyszeniową ma pod kolegiatką, radził, aby Czytelnia nie zakładała protestu przeciw wyrokowi, lecz pozwała na dokumenty, ale Czytelnia powinna zastanowić się nad dążeniami Promienia, Bjelkopenia i Znicza, które do stowarzyszenia mają wyeliminować Spójnię ze społeczności akademickiej.

Czytelnia powinna nie dopuścić do tego, bronić należy Spójni, która ma wszelkie prawo jak i Promień. Jeżeliby dokonano wyrzucenia Spójni, spodziewać by się należało, że nie zadługo z Czytelnią akademicką wyeliminują z życia akademickiego na terenie krakowskiego uniwersytetu.

Jako wynik konferencji stowarzyszeń odniósł wrażenie, że trzy pierwsze stowarzyszenia mają zamiar wyrzucić Spójnię także i z „Pow. Wzajemnej pomocy". Przeciw temu stanowisku Czytelni jest zaprotestować.

Należy przygotować na najbliższej konferencji postawić pytanie, czy Spójnia należy do konferencji i czy do zarządu koleżeńskiego w przyszłości wchodzić będą wszystkie stowarzyszenia. W razie przeciwnej decyzji, powinna (~~Spójnia~~) Czytelnia zwołać wiec ogólno-akad. na który wyłożyć sprawę wyeliminowania Spójni z konferencji

stowarzyszeń, naodtowiec ten uchwali Sbz. czy zaś kolejnych wybie-
rania ad casum, czy jest stale przy konferencji i uchwalono
pewne punkty, według których postępowałby też.
Na tem dyskusyę zamknięto, poczem prezes wielu opuścił zebranie,
a pozostali do ścian przemeniać mieszkali.
Zarazek naposiedział dalszy ciąg dyskusyi na sobotę, gdzie
się powzięte pewne uchwały i 1½ godz. zamknął zebranie. —

Sprawozdanie.

Dnia 16. III. o 7½ godz. wiecz., odbyło się w Czytelni akademickiej pierwsze zebranie członków z porządkiem dziennym: Wybór prezydyum i sytuacya na uniwersytecie krakowskim. Obecnych było około 36 członków.

Na miejsce Lutowicza wybrano prezesem Czytelni Lisiewicza, a Lutowicza wiceprezesem.

Lisiewicz otworzył następnie dyskusyę jako dalszy ciąg porządku zebrania z czwartku zaś obecną sytuacyą na uniwersytecie akademickiej.

Kijak przypomniał Zjazd Zakopiański, na którym i Czytelnia stanęła za bojkotem. Jednak że dziś rzecz ma się inaczej, gdyż młodzież pragnie się młodzieży polskiej, fakt ten bojkotu dzikiej mienia, tymczasem on nawet niekorzystnie. Za bojkotem jest jeszcze młodzież niepodległościowa, która jak w r. 1905: tak i teraz chce bojówek, awantur, np. Francia chciałby organizować oddziały powstańcze z ogrodników i iść wyzwalać Polskę. To są marzenia. Czytelnia nie może tak postępować, powinna iść drogą pokojową i razem ze Spójnią starać się o drugi wspólny Zjazd młodzieży polskiej w sprawie bojkotu. Wynik obecnego stanu kalozeńskiego przyjąć należy, pracować nie akademicki przyjął ogół i pomimo czytelnia brała udział w tym zjeździe przez swego delegata. Lecz w przyszłości musi protestować przeciw wprowadzaniu Spójni z konferencyi i stawaniu się samozwańczym sądem honorowym. Należałoby nie radzić nie z ramienia Czytelni, którąby tę sprawę definitywnie załatwić.

Kazimierz Okarowski ostrzegał, że wkrótce zaczną się zaczepiać o Spójnię nie-akademicką prawnicy. Obecnie prezesem Spójni jest Mieczysław Okarowski medyk.

żna, sciągnęłoby to bowiem wielką walkę z innymi stowarzyszeniami, Czytelnia zaś jest nie wyrobiona jeszcze i nie tak silna. Możnaby się obawiać, że zdrowe się rozkołysze, protestując przeciw wyeliminowaniu Spójni, która już przez to, że istnieje, eliminować się nie da, a zjazd rakowiański przewidział, że eliminować się będzie tylko Samokształcących, ale nie ludzi innego zdania, na samym nawet zjeździe złożono votum separatum, dużo ich przeciw bojkotowi, a przecież za ich zdaniem nie zadrono. Ponieważ więc Spójnia nie jest Samokształceniem, a spółeczne akademickiej pozostać musi.

Odnośnie postawy rezolucyj: Czytelnia aprobuje wynik ostatniego samorządowego, ponieważ obeszła go przez delegata swego i sama nie przyjęła tezy wynik. Protestuje jednak przeciw tworzeniu nowej przez konferencyę stowarzyszeń który nie mogą nazwać ogółu akademickim i przeciw ~~postawie~~ wyrzucaniu Spójni z społeczności akademickiej. Czytelnia uważa się ogółu akademicki, który wybrani ma ogółu akademicki, który składać się będzie ze wszystkich stowarzyszeń polskiej młodzieży akademickiej.

Rezolucya ta przeszła jednogłośnie.

Ogodz. 10½. wieczór zamknął Dziekan posiedzenie i wszyscy rozeszli się zaraz.

Sprawozdanie.

Dnia 18.II. o 7/8 godzinie wieczór odbył się w „Prowincyi" odczyt Emila Haeckera p.t. „historya socyalizmu w Galicyi." Obecnych było 37.

Przed 1846 rokiem socyalizm nie był wcale znany w Galicyi, istniały w Polsce w niektórych miastach tylko towarzystwa demokratyczne. Dopiero Edward Dembowski, wygnany z Prus za agitacyę socyalistyczną, osiedliwszy się w Krakowie zaczął nawracać ludzi na socyalizm. Socyalizm ten był specyalnie polskim trójzaborowym, gdyż porozumiewał się z socyalistami innych zaborów. Dembowski, dzielny organizator i agitator zaczął najpierw od chłopów. Pouczał ich o klasach społecznych, wzywał do walki klasowej, wskazując, iż w tem sposób najłatwiej można wyzyskać wielkie państwowczynowy. Ubiegł go jednak w tej pracy i lepiej wyzyskał stosunek nienawistny chłopa do pańszczyzny wzgl. austryacki, który sprawił straszną rzeź w Galicyi w 1846 r. Kiedy Dembowski spostrzegł że praca poszła na próżno organizował chłopskie procesye starając się zapobiedz rzezi. Został jednak schwytany w nocy napadnięty w Podgórzu i przebity bagnetem przez żołnierza w chwili, gdy chciał wyrwać karabin drugiemu żołnierzowi. Śmierć Dembowskiego jednak usprawiedliwiała inni mieszczanie potępiali, przypisując mu odpowiedzialność w rzezi.

Od 1846 r. ruch socyalizmu zupełnie zamilkł. Dopiero w 1848 r. wiosna narodów zapoczątkowała powtórnie ruch socyalistyczny, ale słaby, gdyż wskutek oddziaływania na społeczeństwo i duchowieństwo

szył od wzelkiej myśli i postępowej. Dopiero po r. 1870 dają się objawiać ruchy socjalistyczne we Lwowie, dokąd przyjechał Limanowski. Skupił on koło siebie kilku ludzi, którzy stworzyli kółko socjalistyczne, ale na razie nie odgrywali. Należeli do niego Czerwiński Bolesław autor „Czerwonego sztandaru"), Mańkowski Antoni Kurdwanowski i inni, a Limanowski wiele wyrażał się, że cały socjalizm galicyjski ówczesny powinien się na jego kanapie w pomieszkaniu przy ulicy Jagiellońskiej na wyższym piętrze „Gazety Narodowej" dwa odczyty o socjalizmie został Limanowski przez nauczyciela Pokorskiego, ojca Andrzeja wydalony z kraju a od Andrzeja wyskarżony (powrotu) i komisarz Kossa, śpiesz policyjny wydawał ostrzeżenie socjalistów, przeciw którym wytoczono śledztwo i ze Lwowa wypędzono. A komisarz tym wyraził bezustannie w ten sposób, że podczas pochodu pobito go palcami się pochodniami.

W Krakowie tymczasem agitował za socjalizmem Ludwik Waryński, którego postać dziś jeszcze wzbudza u jego uczniów drżące wspomnienie, jest jakby ideałem, dążeniem Starych. On pierwszy chciał powstania jakiejś literatury socjalistycznej i w tym celu napisał broszurę „O innej prawdę", wydawaną na wydatkach Kwiatkowskiego, z którym zawarto umowę, że nie wyda nazwiska autora ani miejsca wydania ani też drukarni. Kwiatkowski pieniądze wziął z góry wydawał jedną broszurę i zaniósł ją na policję. Komisarzem policji, jak we Lwowie Kossa był tutaj Kostrzewski, który prześladował i torturował socjalistów. Rozpoczął się wtedy słynny proces Waryńskiego, którego stenogramu przeszło sześć arkuszy zajęło pismo w Galicji ówczesnej, Czas.

chcąc mich specjalistycznie zohydzić, uznali ich za obrońców i t.d. Proces ten był wielką sensacyą, gdyż trwał 5 tygodni, a przysłuchiwał mu się urzędnik policji rosyjskiej Plevе, który w 1905 r. zginął jako minister. Zdaje się, że Bierzchalny Kraków, gdy jego sędziowie wszyscy jednogłośnie uniewinnili wszystkich za niewinnych. Warszawiacy zostali tylko mniej kary za fałszywy meldunek.
Kazimierz Kostrzewski prześladował teraz wszystkich znajomych nas z uczelni, poleciłkował nawet studentów szkół średnich, którzy chętnie wstąpili do Warszawiaków, niż akademików. Postanowiono się pozbyć prześladowcy, zrobiono bombę i jadąc we stronę placu o 12 godz. w południe rzucił bombę do okna Kostrzewskiego, lecz chybił, bomba trafiła na futrynę i wyrwała szyby, a sam sprawca został pokaleczony i oślepiony.
Otóż mienia przed nim żadnego, dopiero w uniwersytecie rozwinął się socyalizm, który stał się przedmiotem w Galicji.—

Czy dalszy wyjaśni sprawę.

Wojciński Bankiet Zebranie o 9¾ godzinie, potem wszyscy się weselili.—

Sprawozdanie.

Dnia 22. IV. o 8 godz. wieczór odbył się w „Ognisku" odczyt Gumplowicza p.t. „z dziejów współczesnej Rosji."
Obecnych było około 50.
Kiedy uważamy zrobić powstanie polskie? na to pytanie odpowiedział cały referat Gumplowicza. Rosja przeżyła jedną jedyną tylko rewolucyę w 1905 r., którą nie wywołały dzisiejsze umysły rosyjskie, ale była spowodowaną wojną rosyjsko-japońską, jej przegraną. Dzisiejsze młode pokolenie dorzeka się drugiej wówczas rewolucyi w Rosyi, która wypadnie zwłaszcza na czas klęsk czasu w wojnie politycznej z innem państwem. Znaczej rewolucyi nie wywołają się, gdyż społeczeństwo rosyjskie nie ma odwagi rzucić się na wyzyskiwaczy, kradnący rząd cara, społeczeństwo bowiem wierzy w posłannictwo dziejowe Rosyi i w cara, jako zastępcę Boga na ziemi. Rosya jest państwem federatycznem i jako takie przedstawia w obrazie kuli wielki nimb potęgi. Rosya składa się z dwóch części: z krajów i z kresów. Centrum jest najgęściej zaludnione, wyzyskiwane do ostatnich granic, kresy bogate, skąd Rosya czerpie bogactwa i także wyzyskuje, ale gdzie robią się zawsze kombinacye powstańcze. Potęga Rosyi rośnie będzie dotąd, dopóki będzie mogła zdobywać nowe ziemie i czerpać z nich bogactwa. Ale tych nowych ziem nie ma już gdzie zdobywać. Chyba tylko Mongolię zagarnie, ale to zmian wykluczone, gdyż Chiny w zadniwiającej sposób reorganizują swe państwo stwarzają sobie potęgę [illegible]

wojną wojskową wcale silną Japonię. Mongolia jest zbyt
nie do zdobycia przez Rosyą. Na wschodzie już nie ma miejsca
dla zaborów, nawet powoli wypędzą Rosyą z kraju Czukczów,
gdzie Amerykanie potrafili ulokować swe kapitały
i zawrzeć sojusz z Japonią. W Azyi straciła Rosya
Abasyę, nie umiejąc jej utrzymać. W Persyi stoją posty
wojsk angielskich obok rosyjskich, Anglia nie pozwoli
nigdy nie da Rosyi zagarnąć. Mała Azya, dwiema flotami
jest jej bezsilna, wystawiona jest na łup Anglii i Niemiec,
którzy razem także nie dopuszczą Rosyi do podziału,
każde z nich z osobna silniejsze jest od Rosyi.
Rumunia również nie może być łupem dla zaboru dla
Rosyi, bo nawet w osobistym interesie Austrya i Niemcy
nie dopuszczą do tego, a także są silniejsze od Rosyi.
Szwecyi i Norwegii nie mogą zagarnąć, bo byłoby Rosyanie
za blisko Anglii i Niemiec, którzy są silniejsze od całej Rosyi
nie dopuszczą do tego. Chyba wojna z Austryą i jej coś nowatku,
ale wówczas musiałaby Austryi wiele zarzucić co do organizacyi
jednakże wobec dezorganizacyi państwa rosyjskiego, jego
armii słabości, jest Austrya bezwzględnie silniejszą i na
odstąpienie jakiejś kraju nie pozwoli sobie nigdy.
Rosya skazana jest więc do kurczenia się w sobie, zamierania
z głodu, nędzy i wyczerpania swoich krajów, na zrzekanie
się się tego portowictwa brakiego, a wtedy lud odzwyczai się na
pozbawienie swojej prawdy, na odwetowanie swojej nędzy.
Jeżeli Turcy w XVII wieku po klęsce pod Wiedniem już w kilkanaście
set lat cofnęli się z Węgier, trwali wszystko w barbarzyństwie
tępie, to Rosya w XX wieku, jeśli się jej raz nie uda wyjść
w Europie wojny, jeszcze przez wiele trwać swe życie będzie
do w parowym tępie. Ale Rosya wkrótce powróci wojnę

musi, by nie upadał, a przegrać tę wojnę musi. W razie przegranej wojny, co jest więcej niż pewne, społeczeństwo rozwścieczone z powodu nieudolności jej potęgi, wyzwoli rewolucyę, na całej granicy zachodnio-południowej; od Japonii do Besarabii tworzyć się będą konspiracyę powstańcze podobnych ludów. Naród polski oczywiście w tej rewolucyi więcej udziału musi, ale trzymać się musi tej taktyki; że u siebie, na swoich ziemiach ma dużo do roboty, musi stworzyć rewolucyę narodową, nie tylko caratowi, ale i społeczeństwu wszystkiemu wypowiedzieć bezwzględną walkę zbrojną, bo w takich okolicznościach uzyskanie polityczne polskiego państwa polskiego nie będzie trudnem.

Po przerwie Sawicki otworzył dyskusyę, w której zabrali głos Wasilewski, Krzesławski i Sowadzki, którzy twierdzili, że rewolucya w Rosyi może być wywołaną niekoniecznie przez przegraną wojnę, że rewolucya w 1905 r. przygotowaną była już w 1900 r. a wojna rosyjsko-japońska była tylko czynnikiem, który przyspieszył rewolucyę. Zarzucali mu nadto, że nie zwraca uwagi, czy naród polski ma siły, by w rewolucyi podniesli broń do walki zbrojnej z państwem, że prelegent za często basuje się w przeszłości, które nie zawsze się spełniają, jak n.p. tegoroczna wojna z Austryą. — Następnie Górski zapytywał się, co mają robić Polacy w razie wojny Rosyi daleko poza Europę, a w Europie państwa nie przystąpią na wojnę.

Gumplowicz na wywody pierwszych, odpowiedział, że rewolucya w 1905 r. nie mogłaby przyjść do skutku bez przegranej wojny z Japonią, gdyż okazało się w 1905 r. że ta rewolucya była waterowa, źle przygotowana, nie postępowa, a nawet klerykalną, że stronnictwa rewolucyjne odrazu się

wystąpić do walki z caratem, gdy będą widzieć, że carat poniósł klęskę, że w całej jego armii panuje dezorganizacja, że całemu społeczeństwie panuje niezadowolenie z zarodu, jaki panuje co do potęgi caratu. Prorok nie wytrzyma, wypowiada swoje zdanie z punktu widzenia dziejowego materyalizmu który wskazuje, że do wojny wszystkiej przyjść musi i że carat klęskę ponieść. Tak np. już w r. 1903 prelegent przepowiadał wojnę z Japonią, która się rozpoczęła. Wojna Rosyi z Japonią jeszcze nie wszczęła. Rosya jest państwem słowiańskiem i do tego panslowiańskiem, dla Rosyi więc - wyraził się mniej więcej i grzecznie, że inny ludy są pod panowaniem Austryi, gdzie niemiecki i szwedzki jest, że Austrya nie propaguje prawosławia, że otwarcie popiera unitów, szwedzki i grzecznie jest, że Austrya nie zamyka szkoły polskie, że nie prześladuje ducha prawosławnego że daje dużo swobody i rozdrapuje się kulturalnie. Austrya zaś kulturalnie będzie nastawiona barbarzyńsko wszystkiego, jeśli więc „nie oczekujemy się tej strony wojny Austryi z Rosyą, doczekamy się jej wkrótce."

Na pytania Górskiego prelegent odpowiedział, że gdyby wybuchła polska wojna wszystka, a w Europie państwa nie dopuściłyby do wojny, to wtedy klęski Rosyi w tej wojnie trzeba tylko więcej okazać się narodu polskiego, zaznaczyć swoją żywotność i gotowość do walki, więcej brzeczeć, a wtedy państwa zgodzą się i zaspokoją żądania narodu polskiego wobec klęski Rosyi, a trudno zaś potrzeba porozumieć się pobitemu państwu i zdezorganizowanemu Albania ryzykuje wiele, gdyż otrzymała za dużo swojej żywotności i dużo krzyczała, takteż potrzeba tylko mocarstwo i zgotowym do walki z silnym narodem polskim.

Na tem dyskusya się skończyła i przy aplauzie Gimplowicza Sawicki zamknął zebranie o 11 godz. potem się wszyscy rozeszli

Sprawozdanie.

Dnia 24. VI. o 8 godz. wieczór odbyło się „Promienia" posiedzenie wydziału. Tematem obrad było stanowisko krakowskiej młodzieży wobec strajku na uniwersytecie we Lwowie. Powinien na wiecu z dnia 20. VI. Kilka imieniem „Promienia" przyrzekł, że młodzież krakowska później poprze akcyę lwowskich akademików w walce przeciw profesorom Stańczykom i senatowi, postanowiono powziąć uchwałę, „Promienia" celem urządzenia na jeden dzień blokady w uniwersytecie Jagiellońskim.

Następnie Wydział zasięgnął opinii co do urządzenia strajku u obecnych członków Promienia, których było około 20. Członkowie jednak sprzeciwili się urządzeniu blokady, oświadczając, iż pociągnie ona złe skutki, mianowicie nie uda się urządzić, gdyż inne stowarzyszenia tego przeciwdziałają, jak Polonia, Czytelnia akad. i Zjednoczenie, którego tylko członkowie-królewiacy są za blokadą.

O godzinie 10½ wieczór Sawicki zamknął posiedzenie, poczem rozeszli się wszyscy.—

19

Naprzód nº 225 ex 1/X 1910:

Młodzież postępowa niepodległościowa w Krakowie wydała odezwę

do młodzieży akademickiej, w której przedstawia swój program:

Koledzy i Koleżanki!

Jedni ze szkół galicyjskich, z atmosfery zatrutej jadem klerykalizmu, drudzy z prześladowanej przez żandarma i szpiega szkoły polskiej w Królestwie, inni znowu wydostawszy się z pod bata nauczyciela pruskiego, przybywacie na Wszechnicę Jagiellońską po pracę i wiedzę.

Przyjmijcie od nas na wstępie słów kilka.

Ale nie zwracamy się do tych, dla których celem jedynym w życiu jest otrzymanie stałej i korzystnej posady, nie mówimy do tych, którzy śnią o dobrobycie, którzy marzą o spokojnem i cichem ognisku rodzinnem, którzy tutaj szukają wyłącznie środków do zrobienia karjery.

Do tych mówimy, którzy zechcieli już poznać i zapamiętać, że ustrój dzisiejszy, to ustrój niewoli, wyzysków i gwałtów, którzy czując nienawiść do kajdan i krzywdy, pragną stanąć do uporczywego boju o wolność, równość i braterstwo.

Odzywamy się do tych, którzy wiedzą, że obowiązkiem jest, korzystając z owoców kultury, korzystając z nauki, nie udzielanej najciemniejszym i najbiedniejszym, wstąpić do szeregów ludu, walczącego o prawa człowieka, wyzwalającego się z pod wyzysku, obalającego rządy uprzywilejowanych, organizującego się na zasadach międzynarodowej solidarności.

Kto z Was z tą walką przyszłość swoją wiąże, kto chce, by los jego był losem cichego i nieznanego bojownika w wojnie z ładem dzisiejszym, kto myśli o tem, by w przyszłości roznosić hasła wyzwolenia i rozgrzewać masy ogniem buntu i gniewu, ten niech poważnie do takiego życia się sposobi, nie tracąc ani chwili czasu, tembardziej, że to przygotowanie i hart do walki sami zdobywać musimy. Nie znajdziemy rad i wskazówek u profesorów uniwersytetów. Wśród utrudnień nieraz i przeszkód samodzielnie mamy pracować i wspólnie sobie pomagając, wspólnie pracując, powinniśmy wyrobić się na ludzi czynu i na ludzi niezależnej myśli.

Z wezwaniem więc do organizowania się w imię pracy ideowej zwracamy się do Was, my, młodzież postępowa niepodległościowa na uniwersytecie krakowskim, której ideałem polityczno-społecznym jest Polska ludowa, wyzwolona z pęt najazdu, kapitalizmu i klerykalizmu.

Od chwili gdy w Polsce rozpoczął się ruch robotniczy, od chwili, gdy wdarły się do naszego społeczeństwa nowe prawdy wbrew zabobonom, przesądom i tradycjom, gdy pojawił się nowy sztandar bojowy, jako zapowiedź rewolucji ludowej, od tej chwili i wśród młodzieży polskiej rozpoczęła się ta praca, którą my tutaj prowadzimy, dla tych haseł, o których Wam teraz przypominamy.

Konieczność wypędzenia najazdu, zdobycia przez lud nowego ustroju społecznego, zrzucenia wszystkich łańcuchów, które Polskę gniotą — oto prawdy, myślą wykute w ciężkim trudzie, ofiarą i męczeństwem w życie wprowadzane.

Zupełne ich zwycięstwo jest podług nas przedewszystkiem zagadnieniem siły i czynu. Jak się do tego czynu przygotować, jak organizować pracę, gdy wciska się wszędzie rezygnacja, tchórzliwość, wahanie, gdy szerzą się orgje szowinizmu — oto zadanie, dla którego zrzeszyliśmy się tutaj.

Dziś wszędzie, gdzie jest młodzież polska rewolucyjna, powstają organizacje do naszej podobne. Lecz oprócz tego my tutaj w Krakowie spotykamy zadania, które możemy obecnie już rozwiązać i ciągle znajdujemy sposobność do hartowania sił swoich w drodze stopniowego realizowania swych pragnień. Akcja za oddzieleniem wydziału teologicznego na uniwersytetach i za równouprawnieniem słuchaczek, podtrzymanie wśród młodzieży bezwzględnego bojkotu szkoły rosyjskiej w Królestwie — oto przedewszystkiem kwestje, o których pamiętać musimy, koło których powinny się skupić najszersze koła młodzieży.

Ale w pracy zewnętrznej nie zapominajmy ani na chwilę, jeśli zadaniom naszym sprostać mamy, że i siebie wyrabiać i kształcić musimy. Trzeba nam wyrwać z dusz naszych, wykorzenić pojęcia, wyniesione z burżuazyjnych domów, trzeba nam przejąć się wstrętem do filisterstwa i kompromisów, powinniśmy czujnie baczyć na to, aby w życiu codziennem nie sprzeciwiać się swoim ideałom, na każdym kroku zwracać ostrze krytyki przeciwko wszelkim dogmatom, przeciwko zwyczajom i szablonom, wytworzonym przez stary porządek. Zdobywać też winniśmy wiedzę, nie tę oficjalną, głoszoną nam z kat·dr i cenzurowaną przez kler rzymski, ale wolną i niezależną, która na każdem miejscu i w każdej chwili uczyni z nas, rozsypujących się po świecie, działających w kraju, odpływających na tułactwo, świadomych, dzielnych i zdecydowanych szermierzy idei politycznego i społecznego wyzwolenia.

Pamiętajmy, koledzy i koleżanki, że „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały“, pamiętajmy, że niedługie lata, w których możemy swobodnie nad sobą pracować, i skupmy się energicznie dokoła naszych haseł, bądźmy sobie już dziś towarzyszami, a idąc w przyszłość choć prostą, ale twardą i ciężką, pójdziemy silni i jednolici, by wytrwale

„śród narodu swego stać,
myślą bić, chorągwie rwać,
świecić czynu tarczą własną.“

Młodzież postępowa niepodległościowa w Krakowie.

Wrzesień 1910.

Młodzież akademicka wyznająca ten program państwowa planowa: „Promień" zgłoszenia przyjmuje prezydium w lokalu Uniwersytetu Ludowego ul. Szewska l. 16 Młodzież, która obecnie bierze udział w kursie gimnazjalnej w mury uniwersyteckie, sympatyzująca z tym programem planu niezawodnie w szeregach nowego stowarzyszenia, aby ułatwić polityczną platformę przeciw reakcji klerykalnej. — / Naprzód /

Stowarzyszenie pod nazwą:

„Promień" stow: młodzieży polskiej postępowej

„Kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Krakowie zatwierdzone zostało reskryptem

pr. Nam. we Lwowie z dn. 29.6.1910 XIII 2330/2 (Lit. cal 39850 ex. 87.

§ 3. statutu:

Cel stowarzyszenia Celem stow: jest:

a) popieranie i utrwalanie ogólnego kształcenia się członków

b) ułatwienie ogółowi życia koleżeńskiego.

§ 4. statutu

Środkami do osiągnięcia tego celu są:

a) utrzymanie w odpowiednim lokalu biblioteki i czytelni czaso

b) urządzanie odczytów i pogadanek

c) tworzenie kółek naukowych i artystycznych

d) urządzanie wycieczek, zabaw, koncertów i przedstawień

e) wydawanie drukiem odezw, broszur i książek treści literac

Rej, naukowej pedagogicznej i społecznej.

f) wchodzenie w porozumienie z towarzystwami o celach pokrewnych w kraju i zagranicą

§5. Skład stowarzyszenia.

Do stowarzyszenia może należeć każdy Polak żyjący w wyższych zakładach naukowych w Krakowie.

§15. Wydział stowarzyszenia:

składa się z prezesa, sekretarza, skarbnika, ich zastępców i 5 członków wybranych na trzechletni okres.

Proponuję stowarzyszenia:

Adam Wiemblo, Roman Weynerowicz
Witold Stomczyński, Kazimierz Sawicki

podpisani na podaniu tut. exh 23138/10

Roman Starzyński 57884/10
Tytus Jeniecławski 61395/10

Skład wydziału na rok 1910/11 wszyt.: (exh 65452/10)

Tytus Jeniecławski prezes agronom
Kazimierz Sawicki wiceprz: medyk
Zygmunt Przybylski sekretarz medyk
Antoni Słabadziński filozof medyk
Roman Starzyński medyk filozof
Janusz Meissner medyk
Ludwik Młynarski prawnik
Skrzyński Leon filozof
Kiełlay Paweł prawnik
Janina Sawicka filoz:
Irena Szpolańska fil:
Jerzy Sladki medyk
Bolesław Lach medyk
Helena Baczyńska filoz.

Dnia 9 lipca 1910 przeszedł „Promień" odczyt w sali Kasy chorych na temat: Podstawowe zasady taktyki rewolucyjnej. Referent Piłsudzki.
Zebranych 38.
Referent zaznacza, iż starania będzie przekazać główne zasady taktyki rewolucyjnej - w teorii. Taktyka zaś polega na tem by w czynnościach nie ustawać ani na chwilę, nie przekazać się żadnej obietnicom lub podarowaniu, lecz w działaniu zdążać wytrwałemi dążeniami do końca, póki się wszystkiego nie otrzyma.

Działalności „Promienia" rozpoczęła się przedewszystkiem odczytem inauguracyjnym na którem przemawiał Dr Wiktor Jodko - Narodziewicz na temat: Siły społeczne i klasy w Kopenhadze" w Dniu 8. X. 1910 w lokalu stowarz: przy ul. Senatskiej l. 6 II p. Zebranie, w którem przyjęto jednak około 100 osób zagaił prezes T. Jemielewski.
Maksimiera Bujwid - Kuppertowa podawała na piśmie [illegible] wszystkich. Do wyjęcia prawa w kościele

225 1/3 1910 napravil

Z życia młodzieży. 22

Młodzież postępowa niepodległościowa w Krakowie

wydała odezwę do młodzieży akademickiej, w której przedstawia swój program. Przytoczymy dla jego scharakteryzowania kilka wycinków z odezwy:

„Do tych mówimy, którzy zechc'eli już poznać i zapamiętać, że ustrój dzisiejszy to ustrój niewoli, wyzysku i gwałtów, którzy czując nienawiść do kajdan i krzywdy, pragną stanąć do uporczywego boju o wolność, równość i braterstwo".

„Z wezwaniem więc do organizowania się w imię pracy ideowej zwracamy się do Was my, młodzież postępowa niepodległościowa na uniwersytecie krakowskim, której ideałem polityczno-społecznym jest Polska ludowa, wyzwolona z pęt najazdu, kapitalizmu i klerykalizmu".

„Konieczność wypędzenia najazdu, zdobycia przez lud nowego ustroju społecznego, zrzucenia wszystkich łańcuchów, które Polskę gniotą — oto prawdy, myślą wykute w ciężkim trudzie, ofiarą i męczeństwem w życie wprowadzane".

„Akcya za oddzieleniem wydziału teologicznego na uniwersytetach i za równouprawnieniem słuchaczek, podtrzymanie wśród młodzieży bezwzg'ędnego bojkotu szkoły rosyjskiej w Królestwie — oto przedewszystkiem kwestye, o których pamiętać musimy, koło których powinny się skupić najszersze koła młodzieży".

„Zdobywać też winniśmy wiedzę nie tę oficyalną, głoszoną nam z katedr i cenzurowaną przez kler rzymski, ale wolną i niezależną, która na każdem miejscu i w każdej chwili uczyni z nas rozsypujących się po świecie, działających w kraju, odpływających na tułactwo, świadomych, dzielnych i zdecydowanych szermierzy idei politycznego i społecznego wyzwolenia".

Młodzież akadem'cka, wyznająca ten program, zawiązała stowarzyszenie „Promień"; zgłoszenia przyjmuje prezydyum w lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16.

Młodzież, która obecnie licznie wkroczy z ławki gimnazyalnej w mury uniwersyteckie, sympatyzująca z tym programem, stanie niezawodnie w szeregach nowego stowarzyszenia, aby utworzyć potężną placówkę przeciw reakcyi klerykalnej.

Promień

Sprawozdanie.

Dnia 23 paźdz. 1910. o godzinie 6 wiecz. miał wygłosić w lokalu „Promienia" (Sienkiewicza 6 II p.) odczyt Paweł Kittay n.t. „Zagadnienia polskiej myśli politycznej". Zebranie było zwołane na podstawie § 2. ust. o zgromadz. Zebranych było około 100 słuchaczów i słuchaczek.

Zebranie zagaił prezes „Promienia" Jemielewski Cyt. i oświadczył, że z powodów ważnych prelegent Kittay wygłosi odczyt później, a obecnie odbędzie się narada w sprawie bieżącej, która przedstawi delegat pomiotu strejkowego ze Lwowa, Loewenstein.

Loewenstein zaznaczył, że strejk we Lwowie zorganizował strejk i przedstawił stosunki autonomiczne w Galicji, jakie obecnie panowały od kilku tygodni. Mowca podkreślał, że kierunek polityki austryackiej zmienił się od niedawna, podczas gdy dawniej panował zatarg między Austrją i Węgrami a w czasie burzy aneksyjnej Austrja w swych półurzędowych pismach pochwalała nawet postępowanie władz młodej polskiej, zmierzające ku wywołaniu nowej rewolucji w Rosji - obecnie nastąpił kierunek polityki, zmierzający ku zawarciu pojednania między tymi państwami, co znów odbija się w zarządzeniach policji austryackiej, a szczególnej galicyjskiej, a jeszcze-i-bardziej krakowskiej, która zaczyna się wyłączać Rosji.

/

Lewestein zarzuca, że nigdy nie było w państwie
konstytucyjnem praktykowane to, co się obecnie
dzieje w Krakowie, a mianowicie, że aresztowani ko!-
dla emigrantów za to, że przygotowali się rzekomo
do przyszłej rewolucji i że mieli należeć do jakiegoś
(przez policyę utworzonego) spisku. Dalej sprawa Bole-
sława Limanowskiego, człowieka zacnego, bojowa
o wolność, powszechnie, socyologa, który sto razy
dowiódł rozgłośnego, zwraca się do policyi i
rządzącą pod karą wydalenia za to, że społeczeństwo
pragnie obchodzić jego jubileusz urodzin i pracy spo-
łecznej. W końcu zarzucają rządowi, że młodzież bawiła
na wiecu publicznym, postanowiła zaprotestować przeciw
obecnym zarządzeniom policyi galicyjskiej, które z mło-
dzieży krakowskiej, rzekomo polskiej. Podkreślił nawet
że manifestacja młodzieży ma dać wyraz oburzeniu
na praktyki, zaczynające się wzrost policyi galicyjskiej,
która chce zgnieść ruch rewolucyjny, który się rozwija
zaczyna w Galicji od roku. Lewestein dowodził, że w pań-
stwie Konstytucyjnem, gdzie jest wolność, dozwolone jest
przecież prawo azylu - a przepisy te łamie obecnie
policya krakowska, aresztując emigrantów.
Dalej mówił mowca przeciw rewolucyjnej obecnie w Galicji,
która zasadza się na tem, że w Galicji organizuje się lud,
uświadamia i wychowywa w duchu i nastroju rewolucyj-
nym, by był gotów do bliskiej rewolucji. Na koniec dodał
że młodzież krakowska na uniwersytecie rozpocznie, i zresztą
przeprowadzi strejk i okaże że myśli i czuje polskie
nie mało gorzej i więcej w zarodku

/.

Po przemowie Loewensteina, rozpoczęto dyskusję. Prezesował Jemielewski, stwierdzając, że on zwołał konferencję stowarzyszeń i zainicjował akcję w sprawie uroczystego pogrzebu na Uniwersytecie Krakowskim, który był wyrazem oburzenia przeciw zarządzeniom policji krakowskiej co do Bolesława Limanowskiego. Jemielewski, wyraził nadzieję, że każdy człowiek oburzy się na zarządzenie „prawa Bezdrucha" który „grozi starcom Polakom, że sami Polacy" ze jeżeli nie poprawią swego życia moralnego i jeżeli nie przyjmą nakazu pobytowego w czasie wyznaczonym zostaną z Krakowa. Mówca wskazał, że „Żeromski, ma się za jego uczciwe, spokojne życie wydalony z ziemi polskiej, na której i dla której pracuje?"

Mówił następnie Kielar, który, zaznaczając, że i „Żeromskiego" oburza się na sprawę Limanowskiego i że całe jest do reakcji na zarządzenia policji krakowskiej. Mówca pierwszy wyraził, że co do strejku. To trzeba najpierw dobrze zbadać, czy nie będzie kontrstrejkowców itp. Policja" gdyż wtedy strejk skompromituje się wobec i bardzo. Natomiast proponuje uczcić wydanie memoriału od młodzieży dla Limanowskiego, wyrazić mu za jego pracę nad kulturą i uświadomieniem ludu. Kielar nadmienił, że memoriał ten, przedrukowany w prasie, gdy może wskazuje i lepszym wyrazem uczucia i hołdu dla pobitego, niż wiec manifestacja, a ewentualnie strejk młodzieży.

/.

[illegible] zastępie tymczasowi Przybylski Zyg. st. mech. [illegible] należał do „Spójni". Tu trzeba, że nie ma dróg wód i że młodzież musi sama położyć kres nadużyciom ze strony policji, która gwałci prawa obywatelskie Polaków. Radził on, by chwycić się najradykalniejszych środków represyjnych za ostatnie wystąpienie policji Krakowa przeciw zastrzeleniu Polaków Limanowskiemu.

Mówca w dniu niepodległości Polski apotheozował myśl przygotowywania się młodzieży do rewolucji i wskazywał na licznie nowo powstające organizacje w Galicji, mające uczyć się karności, sztuki wojennej i taktyki rewolucyjnej. Dodał wreszcie, że uniwersytet Krakowski musi wziąć tradycji walnej, niepodległej Ojczyzny.

Kreszcia Jemiołowski oświadczył, że zaprosił nawet na punkt tego konferencyi przedstawicieli różnych kół, że i te oświadczyły się z uporem stronnictw, że zatem nie znalazł się [illegible] i nie pociągnął za sobą zastrzeżeń i indyferentnych na uniwersytecie, nie należących do żadnego ideowego stronnictwa.

Po tym zakończono obrady, które zamknął Jemiołowski o godz. 7 ¾ zapraszając na herbatkę.

Sprawozdanie.

Dnia 4. XI. o 8 godz. wieczór odbyło się w Pomieszczeniu zwykłe zebranie członków na porządku §. 2. na którem zagajenie referatu o temacie Rodzina p.t. „Stanowisko szkoły w Królestwie Polskiem". Obecnych było około 40 osób.

Referent Rodzic stwierdzał, że szkoły polskie w Rosji są w trudnem położeniu, walczą tylko o dobrej woli społeczeństwa, które je umie popierać. Chociaż szkoły te polskie nie [illegible] tacie, za [illegible] wiadają do tego celu polskie [illegible] sobie rewolucya w 1905 r. to jednak są one dobrym czynnikiem dla patryotyzmu polskiego. W domu tym mieliby swój bufet towarzyski, pomieszczenie tam również, które nie [illegible] miały [illegible] wszelkich informacyi o stosunkach [illegible] [illegible] hatuje. Szkoła więc [illegible] [illegible] [illegible]

rdzej polskiej szkoły. Żelazny fundusz stwierdza na na zakładanie
szkół polskich w miastach, w których są tylko rosyjskie szkoły.
Fundusz stypendyalny stanowi dla ubogich uczniów jest przeznaczony.
Centralizacja tych składek ma być w Krakowie ustanowiona
[illegible] składczyń, w II grodzi. Sanicki prawnuk

d 5.
Promienie.

27

Sprawozdanie

Dnia 16 listopada 1901 r. o godzinie 8 mej wie-
czór się pomyślne zebranie „Promienia" (Senacka
6 II p). Zebranych już około 50.
Prezes otwiera obecnie 71. członków.

Na zebraniu tym zamierzone przez zarząd [illegible]

I) Pierwsza to sprawa zjazdu młodzieży postępowej
międzydzielnicowej. W tej sprawie zabierali głos:
Jemielewski i Sawicki; obaj wyrażają się, że zjazd
młodzieży międzydzielnicowej, odbędzie się w Łodzi
z Krakowie, a Lwowa „Promienia". Na zjazd powinni
delegaci ze Lwowa stowarzyszenia „Życie" i „Braterska
Pomoc"; i z Wiednia, którego delegat będzie reprezen-
tantem Leopolis. Referentem będzie delegat z Wiednia.
Dalej zaznacza Sawicki, że 24 grudnia b.r. odbędzie się
zjazd wszystkich stowarzyszeń postępowych z Polski,
w którym i „Promień" weźmie udział.
Delegatami na sobotni zjazd, zostali z „Promienia" wy-
brani: 1) Starzyński sł. fil. 2) Jemielewski sł. agronom
3). Sawicki sł. fil. 4). Pacek sł. med. 5) Przyłuski sł. med.
6) Kuffay sł. fil. 7). Szpotańska. 8) Sawicka. 9) ~~Wiśniewski~~ Lech. med.

II). Drugą sprawą, było stanowisko „Promienia"
wobec innych stowarzyszeń postępowych: Za zabrali
głos: a) Przyłuski Zyg. sł. med., który był referentem
tego punktu. Mówca w długiem przemówieniu wy-
-łożył w krótce, że zasadniczo demokracji (Spójnia),

/.

dorośli za daleko w swej polityce klasowości czyli że posunęli się za daleko w swej ideologii o proletariacie, uważając że tylko walka o społeczne reformy jest ich celem, że dopiero społeczne zmierzenie we wszystkich warunkach może dać niepodległość Polsce, co zresztą jest przejawem dobrobytu warstw robotniczych; Proletariat międzynarodowy uważają rozsadzo-demokracji za fałszywą konsekwencję walki proletariatu o zniesienie stosunków społecznych. Słowem „Sprawa" uważa „Promień" za swych przeciwników politycznych. Co do stanowiska zaś drugiej zasadniczej frakcji międzynarodowej, to uważają referenci, że za nadmiernymi ułomkowatami idą oni dalko w kwestii międzynarodowej, uważając nacjonalizm za interes narodowy.

Referent wyraża się o nich, że idą się oni zupełnie austryackiemu „Kierunkowi" – za co chwalą ich porady i porady „Promienia" i tak radykalizm uważa za zupełnie wrogów do stanowiska wrzucie do „Filarecji" to oznacza może, że dopiero zjazd w [illegible], określi ich stanowisko i zadecyduje, czy „Promień" względnie która z nich postępowa międzynarodówka, może się z nimi połączyć. W Polsce organ Partii mają reprezentują się dyrektywy dla delegatów na zjazd sobotni. „Sprawa" postępowa międzynarodówka, jak socjalistyczna, jej celem jest walka o niepodległość Polski, jako warunek dla skończenia dopiero walki stosunków społecznych, a wyzwolenie to niepodległości może tylko proletariat, z którego wyrosła i [illegible] dla

demuckha, znaleźć się poświęcona działom zaś „Prowincja" jest „Wojna Polska przez lud i dla ludu".

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos: Meissner, który twierdził, że „Prowincja" powinna się połączyć z Filaretą; Inlej Pacek, który twierdził, że młodzież międzydzielnicowa postępowa, nie powinna się separować od socjalistów, lecz razem dążyć do walki z międzydzielnicą, chociaż ci ostatni uważają za pierwszy cel swego istnienia, walkę o nowe społeczne warunki; Glebodzinski zaś twierdził, że młodzież międzydzielnicowa jest radykalna, z czym sprzeciwia się Starzyński mówiąc, że radykalna jest i „Czytelnia akademicka" - że mimo to dążeń socjalistycznych dzisiejszego momentu rewolucyjnego.

III. Trzecią omawianą sprawą, była sprawa X. Zimmermanna. Jeneczewski zaznaczył, że akcja wydania odezwy wyszła od Zarządu sytuacji X. Zimmermanna, podjęło się tylko „Zw. Walki Czynnej" zaś „Spójnia" nie chciała brać udziału pod tą odezwą. Dalej nie akcja kierowało to „Zw. Walki Czynnej" i „Prowincji" z którego odezwę Lach sam. i Meissner kierowali akcją. W sprawie odezwy „Polonii", „Zjednoczenia" i „Polityki" rozrzucanych nawet po ulicach, powziął odroczenia postępowie zajmowanie swoją odezwą. Przemawiali w tej kwestii: Lach, Janiszewski i Fiszlaz, zaznaczając, że na podstawie wykładu X. Zimmermanna, również [illegible]

Wkrótce przyszli do „Promienia" delegaci „Spójni"
którzy wyjaśnili odczyt Konferencyę, a która wielka
że „Spójnia" bierze na siebie odpowiedzialność za
całą akcyę portras awantur i organizuje Romera
w sobotę tę o godzinie 8 wiecz. z hotelu Klemma,
z prawie Katedry nauk społecznych na Uniwersytecie
Jagiellońskim. By nie pozwolić aby Romera Żydzi
udaremnili katolicy, Konferencya uchwaliła
wydać zaproszenia tylko tym, o których się nie
nie będą przeciwdziałać obradom i tylko na ich
portrzebie wpuszczać na salę. Celem tego Romera
ma się odbyć odczytanie przez Wasilewskiego
rzem jest X. Zimmermanem i jego agitacja wśród
referaty będą mieć Kuźniar i Czapiński, a pre
wodniczy ma Basiak, tak pk to miało się na
wiecu 26/XI. b.r. z tej samej sprawie. Do prezydia
zł od „Spójni" Przyborowski i fil. zapytawszy się rów.
czesnie „Promienia" czy przyślą się do akcyi. Jemie
lewski oświadczył, że chętnie, lecz wolałby, aby Romera prze
łożyć na inny dzień ze względu na czytanie „Promienia"
Na to odrzekli mu delegaci ze Spójni: Woelfle, Weiss
zanka i Czapiński, że jest to bezwarunkowo niemożli
wością kolportowanie zaproszeń wśród młodzieży, na które
można mieć wpływ, a więc nie ma postępowania tylko, nie będzie
się mogło odbyć manifestacyi z tak kroplem czasu jak chce
„Promień" z Romera urządzić w piątek. W Promieniu zaś
było zapóźno, gdyż „Spójnia" ma wydać memoryał i podać do
prasy wyniki Romera; aby zorganizować się na wtorek na
drugi wykład X. Zimmermana. Uchwalono więc Romera
na sobotę o 8. wiecz. Sobolewski mówił, że „Promień" nie będzie
brał oficjalnie udziału w Romerze na to jednak Kittay i Stanisz
odpowiedzieli, że brat i będzie zawsze mówił że „Spójnia" gwie chodzi o walkę
z klerykalizmem. Na tem Romera [illegible]

Wiadomości z Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 27 listopada 1909 r.

„Promień“
Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Postępowej
w Krakowie

12. 29 i 5a Tow.

dnia 191

ul. Sienacka 6. II p.

W środę dnia 16 listopada 1911 r godz 7½ wieczorem odbędzie się

Zebranie pełne członków
(zwołane na podst. §2 b ogr.)
z następującym porządkiem dziennym

1. Zjazd Młodzieży Postępowej Międzynarodowej.
2. Stosunek „Młodzieży Postępowej Międzynarodowej do innych zgrupowań młodzieży
3. Wybór delegatów na zjazd
4. Wnioski

Wiśniewski
zast. sekr.

T. Jemielewski m.p.
prezes.

Zjazd młodzieży. Z inicyatywy polskiej młodzieży akademickiej lwowskiej, krakowskiej i wiedeńskiej zebrała się w dniu 19 b. m. w Krakowie konferencya polskiej młodzieży niepodległościowej postępowej z Austryi. W obradach brało udział 15 delegatów. Powodem zwołania konferencyi było przeświadczenie, że młody ruch wśród młodzieży wymaga ciągłej wymiany myśli, jeśli ma się skonsolidować i wycisnąć wybitne piętno na ruchu polskiej młodzieży.

Przebieg obrad, które trwały z małemi przerwami przez dwa i pół dni, odpowiada w zupełności celowi, w jakim konferencyę zwołano. Sprawozdanie delegatów wykazuje poważny rozwój organizacyi niepodległościowych postępowych, które nawet w niektórych ośrodkach młodzieży zdołały zająć przodujące stanowisko.

Na czoło obrad wysunęła się sprawa najaktualniejsza t. j. sprawa taktyki względem młodzieży niepodległościowej (frondy n. d) oraz socyalno demokratycznej. W dyskusyi oraz uchwalonych rezolucyach odparto niesłuszne zarzuty stawiane młodzieży niepodległościowej postępowej, przyczem zupełnie niedwuznacznie stwierdzono dwie różnice, jakie nas z jednym i drugim kierunkiem dzielą.

Z innych uchwał uznano za wskazaną akcyę młodzieży lwowskiej, zmierzającą do utworzenia ze Związku Młodzieży Postępowej organizacyi, któraby w swych ramach łączyć mogła całą młodzież postępową.

Gruntownie opracowany referat omawiał sprawę szkolną w Królestwie i stan bojkotu w chwili obecnej.

Wyrażano nadzieję, że zjazd paryski zdoła zjednoczyć młodzież niepodległościową postępową w silny związek w imię wspólnych haseł.

Wkońcu polecono młodzieży krakowskiej i lwowskiej zająć się sprawą organizacyi młodzieży akademickiej na prowincyi.

Przypuścić trzeba, że odbyta konferencya wywrze wybitny wpływ na pogłębienie i rozwój ruchu niepodległościowego postępowego wśród młodzieży.

272 26/xi 10

Izba panów

…radowała wczoraj nad sprawą … anku austro węgierskiego i p… osobnej komisyi.

Następnie wybrano członków delegacyi.

* * *

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń, 25 listopada.

Izba posłów kontynuuje dziś dyskusyę w sprawie drożyzny. Pierwszy zabrał głos minister handlu Weisskirchner.

Jubileusz B Limanowskiego.

Z Wiednia piszą nam: Uroczysty poranek ku czci Bolesława Limanowskiego odbył się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w sali „Zum grünen Baum" staraniem stow. robotników polskich „Sła" w Wiedniu. Przez tłumne przybycie na po-

Organ centralny polskiej pa…

Wychodzi codziennie popołudn…

---

chanie walki z drożyzną, oznacza nieograniczone panowanie wszystkich ciemnych potęg, które z lubością i planowością pracowały nad zdyskredytowaniem pierwszego parlamentu ludowego i jego podstaw. Co z tego wyniknie, nie może być dla nikogo tajemnicą; my sądzimy, że ludność, która zna sprawców tego stanu, policzy się też z nimi.

Rada państwa.

Wiedeń, 25 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po exposé finansowem Bilińskiego przystąpiono do dyskusyi nad wnioskami w sprawie drożyzny. Przedtem jeszcze

31

26.

Frankreich

Wyświadczenie

Sprawozdanie.

W dniach 19 i 20 listopada 1910 r. o godz. 8 w sali „Promienia" (ul. Lenartowicza 6) odbył się zjazd polskiej młodzieży niepodległościowej. Że wzięto na to, iż byli tylko delegaci ze Lwowa, zjazd nazwano się konferencją postępowej młodzieży niepodległościowej. Delegaci ze 2 miast przysłali depesze, że nie mogą przybyć, gdyż mają ślubowanie. Zebranych na początku narad było około 30.

K pierwszemu dniu obrad, wzięli referat Wacław Starzyński ze Lwowa, o bojkocie szkół rządowych w Krakowie poleciem. Mowca optymistycznie zapatruje się na bojkot, twierdząc, że ruch ten nabrał (w niemieckiej formie; i go nadal podtrzymać, mimo mowca pewne stanowisko, iść razem z tymi, którzy z frondą nacjonalistyczną, która ma wcale nie wspólnego z postępową młodzieżą niepodległościową, zwłaszcza we Lwowie, gdzie fronda narodowa [illegible] liczniejsza, niż narodowa demokracja.

Po przemówieniu pierwszego dnia, przemówił Loewenstein ze Lwowa mowca wobec nieokreślonego stanowiska frondy narodowo-demokratycznej, radzi nie łączyć się z nią ściśle, chyba na polu pedagogicznem w sprawie wychowania i pouczenia młodzieży o potrzebie aktualności niepodległości Polski. Mowca wskazuje na szereg szczegółowych punktów, które łączą młodzież polską niepodległościową z socjalistycznymi demokratami i radzi iść razem z nimi ręka w rękę, zwłaszcza że młodzież niepodległościowa wywodzi się z ich łona, od których dzieli ich głównie teoretyczna potrzeba walki o niepodległość Polski, czego socjalno-demokraci nie uznają jako [illegible] potrzeby.

W ciągu dwóch obrad przemawiali:
Aleksandrów
Ringman Tichonik ze Lwowa, który postępował w bardzo ostrym tonie przeciwko socjalnych demokratów Krotoszyna i Listy, a więc i polskich, którzy pochodzą przecież z Królestwa polskiego - nazwał ich bagnem a działalność ich palnikiem w działalności społecznej. Mówca podkreślał, że młodzież niepodległościowa odróżnia od socjalnych demokratów więcej czasu niż od frondy narodowo-demokratycznej, która jest ogłupiająca przez ogłupiających narodowych demokratów, że trzeba więc wykorzystać frondę narodowo-demokratyczną i wciągnąć ją do swojej działalności, wspólnie się z nią zorganizować. Mówca podkreślał, że oni w sprawie litewskiego wytrwali w strejku, i że wszyscy z nich aresztowano. Ringman z Kwaśnej mówił, aby się przeciwnić delegatów, potrzebie połączenia się młodzieży postępowej niepodległościowej z frondą narodowo-demokratyczną. Następnie zabrał głos Słobodzińskiego (z Prowincji) i również stwierdził, że z punktu takiego lecz nie ideowego, powinna się młodzież niepodległościowa połączyć z frondą narodowo-demokratyczną.

Zupełnie inaczej przemawiali: Przyłucki (z Prowincji), który stanowczo stwierdził, że nie powinniśmy, wyciągnięty rękę przez frondę narodowo-demokratyczną, przyjmować lecz odrzucić i odepchnąć na każdym kroku, gdyż nie rozróżnia się ta frondą niczem od narodowych demokratów. Co do stosunku zaś do socjalnych demokratów radzi mówca, z młodzieżą niepodległościową, mieć wspólne ręce w łączeniu się lub nie-z nimi. Następnie przemawiał Miedzińiecki Bogusław ze Lwowa, który radził łączyć się z socjalnymi demokratami, od których młodzież niepodległościowa wyszła, a odtrącać frondę narodowo-demokratyczną, która chociaż pójdzie do powstania, to później będzie chciała władzy polskiej nie dla ludu, lecz dla siebie. Z wspólnemi z narodowymi demokratami, zapanuje rządy w [illegible] Polsce. /.

Dalej przemawiał Patrzek (z Pomorza), który podkreślał, że młodzież międzynarodówkowa, musi pracować z robotnikiem i na niego należy oddziaływać, a nie myśleć nawet o frondzie narodowo-demokratycznej, która w wyzwolonej Polsce, będzie broniła interesu narodowy, a nie dobrej klasy pracującej. Następnie przemawiał Jemielewski (z Pomorza), zaznaczając, że pomorski młodzieży międzynarodówkowa, powinna dać za zadanie dokonać najszybciej przełamania obecnego ustroju społecznego. By w nowym ustroju wyzwolonej Polski ludowej, nie powinna się bać z socjalno-demokratami, którzy również do pracy ustroju społecznego - co i nie powinna młodzież bać się z frondą narodowo-demokratyczną pod względem walki taktycznej, gdyż młodzież międzynarodówkowa, straciłaby wszelki wpływ na robotnika, zamiast ich pójdzie przez zajęcie zdecydowanego stanowiska w walce o niepodległość Polski.

W imieniu przemawiał Starzyński Roman (z Pomorza) stwierdzając, że przestępstwa jest przekonany, młodzież międzynarodówkowa musiała się łączyć z frondą narodowo-demokratyczną, która jest emanacją narodowych demokratów, i dalej zaklęcia się nie chcąc odrzucić jasno swego stanowiska. Zaznaczył on, że by nie przemawiać pozostawieniami wpływów, nie z ludem i dla ludu nie będą walczyć o Polskę, a walczyć przypadkowo z nim, będą się wyrzekamy, dla siebie zdobycze po woli. Mówca zaznacza, że młodzież niepodległościowa powinna nie zatracać swej samodzielności, gdyż i na czej połączeń się będzie musiała napewno z socjalno-demokratami, z którymi ich łączy tylko ideologia bez nie taktyka i wiele te cele, aktualnej potrzeby walki o niepodległość Polski.

/.

Wreszcie przemówił Löwenstein i stanowczo stwierdził, że nie widzi się młodzieży międzynarodowej; łączy z frondą narodową dekadencką, która uwidoczniła w Krakowie przeprowadzenie strejku na Uniwersytecie w sprawie Limanowskiego, gdyż fronda narodowo-demokratyczna ze Lwowa napisała do Krakowa, że mu nie wierzą w strejku (za co ich Löwenstein ostro skarcił), a we Lwowie przyglądzą się do strejku, nastawieni go kanali.
Mowca wyliczał punkty, które łączą ruch młodzieży międzynarodowej z socjalnymi dekadentami jak dążenie do przewrotu społecznego, praca nad robotnikiem i dla niego, z nim idą dobrobyt, walka z kapitalizmem i.t. zaś wyłącznie hasłem młodzieży międzynarodowej jest walka Polski i walka o nią, oraz wynikające stąd bezwarunkowe.
Na koniec przemówienia odczytał rezolucję swoją: 1) młodzież międzynarodowościowa galicyjska, zdaje mu się, że będzie mogła nawiązać pracami wspólnie z młodzieżą międzynarodowościową państwową - carskiej; 2). młodzież międzynarodowościowa na Konferencji w Krakowie orzekła, że nie może wstąpić do żadnego młodzieżowego postępowego, w dotychczasowym jego ustroju, którego statutowe uznaje za nie odpowiednie, z powodu, iż nie ma w nim zagwarantowanej międzynarodowości. 3). Konferencja młodzieży międzynarodowościowej w Krakowie, poleca młodzieży międzynarodowościowej we Lwowie, by postępowała dalej w kierunku dotychczasowym z pracą nad utworzeniem samodzielnego związku młodzieży międzynarodowościowej z zagranicą - gwarantującej prawo międzynarodowości. 4). Konferencja młodzieży międzynarodowościowej w Krakowie nie uznaje za stosowne przystąpić do frondy narodowo-demokratycznej wobec jej nieokreślonego stanowiska - a łączyć się z socjalnymi dekadentami na polu realizacji postulatów społecznych.
Rezolucję tę uchwalono większością głosów. Na tem zjazd ukończono za Konferencję.
W prywatnej rozmowie mówił Hlebowiczówki, że w sprawie X. Zimmermanna [illegible] rewolucyjnymi środkami, terrorem - postępować nie kompromitując [illegible] jak to zrobił Suchodolski na Konferencji swoją rezolucją; potrzebne postępowe stanowisko Suchodolskiego. Przyłączył się, radząc postępować jak [illegible] na Konferencji mówił sędzia Kuziniar, aby z Senatem i X. Zimmermannem postępować tak jak przed rokiem tj z [illegible] Korczyńskim, t.j. wyrzucić ich na Reb[illegible]

Z 18.

Promień

Sprawozdanie.

Dnia 7 grudnia 1911 r. o godzinie 8 wieczór, odbyło się w lokalu „Promień" /Senacka 6/ pierwsze zebranie członków Zebranych było [illegible] członków.

Przewodniczyła Szpotańska.

Zebrani zapoznali się z [illegible]; zaznaczyła że w grudniu 25-lecie [illegible] się zjazd związku zbarzyńców młodzieży [illegible] w Genewie, zaś z początkiem stycznia 1911 r. zjazd młodzieży polskiej [illegible] t.zw. Filarecjan w Paryżu. Mówca wskazała, że dotąd młodzież polska niepodległościowa nie łączyła się nigdzie z Filarecją i dlatego nie wstępiła ta młodzież, a więc i „Promień" do Filarecji - delegat z „Promienia" będzie tylko zobowiązany na zjeździe, jak również i na zjeździe [illegible] z Genewie. Zaznaczyła w końcu sprawozdawczyni, że „Promień" pozostanie jednak wolnym od wstąpienia do Filarecji. Wreszcie tych wyjaśnień postawiła na wniosek „Promienia" przez delegatów wyjść na zjeździe w Paryżu, przystąpić do Filarecji pod [illegible], że zjazd przyjmie deklarację „Promienia" który przedłoży delegat.

Następnie zabrał głos Kisiday Paweł st. fil.

Mówca po krótkiem przemówieniu, w którem wskazał na przygotowanie rewolucji na wschodzie a szczególniej w państwie cara, odczytał deklarację „Promienia", która z mojej delegacji, „Promienia" przedłoży zjazdowi w Paryżu

/.

Deklaracja ta wykazuje, iż powoli zbliża się czas
rozbiór rewolucji na Wschodzie, więc jaż tej sprzeczności
mogą się wyzwolić wszystkie uciemiężone ludy, a
wśród nich i Polska. Rewolucji tej wezmą udział
przeważnie lud robotniczy ale i młodzież poczyna się
przejęć do tej walki. uważają że ruch społeczny
jest ściśle związany z budzeniem z powstaniem odbudzeniem repu-
blikii polskiej. Młodzież grupująca się w „Promieniu"
walczy nawet z klerykalizmem jako głównem Kapitalizmu
wrogiem równości społecznej, wolności i sprawiedliwości
ekonomicznej i politycznej. Młodzież postępowa walczy
walczy i z fatalizmem jako reakcją wszelkiego dobrobytu
i postępu.

W Krakowie jest na tej zasadzie założone Towarzystwo Demokratyczne, które
postanowiło, że młodzież polska najrozleglejsza popie-
pia Uschlichta, członka zarządu Filarecji, który w odezwie
podpisanej przez siebie pseudonimem Sedlecki, wzywa
młodzież postępową najrozleglejszą, zarzucając jej
w sprawie X. Zimmermana nieuczciwość. Wiadomo
ten nawet uzależnia wstąpienie „Promienia" do Filarecji
od usunięcia p. Uschlichta od zarządu Filarecji. Nastę-
pnie wydelegowano delegatom, że „Promień" wszczął wstępy do
Filarecji, gdyż ich zjazd odbywał się bez co drugi rok w Galicji
a szczególnie ostatnim i zasadniczym warunkiem
wstąpienia „Promienia" do Filarecji jest to, by siedziba
głównego zarządu Filarecji przeniesiono z zagranicy
do Galicji, zastrzega, że młodzież najrozleglejszej

1/

~~Ale~~ postępowej jest w Galicji wiele, bo we Lwowie zorganizowanych jest ich 200, ktòrzy tworzą osobną grupę w stowarzyszeniu „Życie". Zaś w Krakowie „Promień" liczy jej obecnie 100 członków.

Dalej przemawiał Starzyński Roman, uzasadniając konieczność obesłania zjazdu w Paryżu, dalej Patzek, który zajął konieczne obesłania zjazdu w Genewie, oświadczając się tem, że „Promień" wstąpił do Federacji, gdyż ta według niego jest stowarzyszeniem nacjonalistycznem, nie postępowem. Na to odpowiadał półsłówkami Kostrzy, twierdząc, że „Federacja" jest postępowa, a gdyż wreszcie młodzież galicyjska wpływa na Federację chociaż przeciwnie już, że zanim musimy przemówić do Galicji, to wprzód „Federacja" zmieni się zupełnie w swój kierunek na postępowy i rewolucyjny. Dalej mówił Jemiołowski, żądając usunięcia od delegatów, że zażądali od Federacji z Paryża zmiany swej nazwy, a przedewszystkiem, że opuścili to łono „Federacji".

Brouet Federacji i Uschlichta Słobodzianki który, ale przeszły wszystkie, że potępili delegaci Uschlichta i byli na zjeździe w Genewie oświadczył, że wystąpił z „Promienia".

Dalej przemawiali Sawicka, Szpotańska, Jaworowski, Ulanowicz, Przyłucki i inni, wszyscy potępiając Uschlichta i żądając obesłania zjazdu genewskiego, nareszcie Patzek, twierdząc, że młodzież nie [illegible] powinna współnie pracować z proletaryatem robo-

/

Kwiczyn. Zittay [illegible] postawił wniosek, który mówi, że jeżeli przed Zjazdem w Pozyn, zajdą nad Uniechtem - jak rozpoczął, przez sam zarząd Filarecji - rzeka wyrok potępiający Uniechlichla, zrzeczenie jego kierownictwa i usunięcie go z zarządu, a również „Promień" po przyjęciu deklaracji przez zjazd, przystąpi do Filarecji pod warunkiem że zarząd ostatnie przeniesiony do Gdańsk, a przeciwnie, „Promień" będzie czekał ze swem wstąpieniem do Filarecji do wyjaśnienia sprawy Uniechlichla przez sąd. Wniosek ten uchwalono.

Wybrano trzech delegatów: Zittaya, Pozyckiego i Sawickiego z którymi jednak pojechał jeden lub najwyżej dwóch. Do Kosztów podróży to obiecał Sawicki postarać się o pożyczkę u pryzatnej osoby w Brodnicy 200 Rot. dla jednego zaś reszta pokryje [illegible] „Promień", w razie potrzeby wróci. Delegaci wyjechali delegaci pojechali do Gdańska w charakterze gości; wstąpią zaś „Promień" do zarządu tutejszej postępowej, wówczas gdy nastąpi jego reorganizacja.

[illegible] radzący Jemielewski a drugi [illegible] Pozyński, że „Przyjaźń" wycofała się oficjalnie z akcji przeciw Żydom nie dlatego, że Oba Brzegi że wygrana jest prawdopodobieństwem, a nie pewnością, wobec czego oni ryzykować nie mogą. Pozyński przeczył tak twierdzeniu i oświadczył, że „Promień" walczy jasno nawet tutaj. gdyż nie ma pewności wygrania, ryzykuje zatem, lecz i prawdopodobieństwo może się stać pewnością.

Zakończono o 12 w nocy. ——

L. 10

Promień

Sprawozdanie

Dnia 21 stycznia 1911 r. o godzinie 7 wiecz. odbyło się w „Promieniu" (Reymonta 6 I p.) pierwsze zebranie członków „Promienia" na podstawie § 2. ust. 2 regl., celem wyboru 2 członków do wydziału i x. i złożenia sprawozdania z II zjazdu międzykolegjackiej w Paryżu.

Zebranych było około 30 członków Czyn.

Przewodniczył zebraniu Jemielewski, sekretarzował Sawicki.

I. Do wydziału weszli: 1) Kierawczyk i 2) Jałżek; zastępcami: 1) Słobodzianek (ten zupełnia za Hornowskiego) i 2) Stempiński (zamiast Jałżka).

Inspektorami wydziałowymi z prawami i obowiązkami wydziałowymi zostali wybrani: 1) Grotkiewski 2) Jakimowicz 3) Kozłowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: 1) Wierzbicki 2) Lubiniecka, 3) Milewska, 3) Rabek 4) Wyszyński 5) Bacia.

II. Sprawozdanie ze zjazdu w Paryżu, który odbył się w końcu grudnia 1910 r. w trwał 5 dni, złożył Przyłuski Czyn. st. med. który wraz Kittayem byli delegata. „Promienia" reprezentujący 8 głosów, zaś Lwów miał 12 głosów (z miłośnej międzykolegjackiej ~~146~~ 140 jest ~~146~~, zaś Kraków liczy ich 100 („Promienia").

Przyłuski przedstawił najpierw życie miłośnej polskiej za granicą, wyjaśnia. wyjaśniając na pierwsze miejsce Paryż, gdzie jest Polaków 30.000. a miłośnej międzykolegjackiej około

/.

100, lecz po obecnym życzeniu liczba ta wzrosła, skutkiem wyrzucenia od siebie Uuschlichta który ma odezwę. kompromitował międzynarodówkę.

Najstarszem stowarzyszeniem międzynarodowej jest „Spójnia" w Leodjum (Belgia), gdzie ma rozgałęzionych jest około 60 zrobionych międzynarodówek i stąd pozdrowienie i na przyszły rok „Spójni" w Leodjum przesłał Zarząd całą międzynarodówką, gdzie Królestwo ma jedenaście zrobionych kuzi (tak określają Polacy gdzie ma Lwów jest zły na Wiedeń).

Następnie oświadcza sprawozdawca, że „Spójnia" we Wiedniu jest także bardzo silna, gdzie liczy około 280 członków, ma robotę się i w „Spójni" zostało 80 (osiemdziesiąt) ras wezwał na założyć stowarzyszenie międzynarodowej, lecz stoi temu na przeszkodzie Policja wiedeńska, z którą międzynarodówka pozostaje w ciągłej walce.

Zwarta masa z liczbie 40 stron międzynarodówek (członków) w Zurychu, Basel sprzysiężeniem Karolowskim, które ma Szpotańskiego.

Sekcja także Palangs zwłaszcza po obecnym zajściu genewskim na Genewę ma z liczbie 26. a teraz na 18 członków.

Inne miejscowości jak Lozanna, Bruksela, Ferrie i. T. d. liczą mniej zrobionych międzynarodówek.

Mowca wymienia Fryburg (Szwajcaria) gdzie międzynarodówka jest kleryzalna skutkiem wpływu Lutosławskiego, który pozwalając hobit mnicha, nawraca wszystkich na klerykalizm.

Dalej oświadcza, że obecny Zjazd międzynarodówki wszechpolskiej

J.

który się odbył w Londynie, wykazał, że młodzież narodowo-demokratyczna - jest obecnie w Europie tylko 300.- zorganizowanych w „Zjednoczeniach".

Po roku odbiła Przybylski przebieg zjazdu genewskiego młodzieży lewicowej (socjal. demokrat. i P.P.S.) na którym był delegat młodzieży międzynarodowej socjalistycznej jako gość. Omawiał zjazd ten w rezolucji swej uznał, że niepodległość Polski nie jest integralną częścią ideologii młodzieży burżuazyjnej, dlatego delegaci młodzieży międzynarodowej opuścili zjazd do rozłamu w Związku stowarzyszeń pokojowych, ogłaszając swe wystąpienia i zjazd opuścili. Zainicjował to Lapotański, a wreszcie z innych stowarzyszeń młodzieży międzynarodowej.

Młodzież międzynarodowa uznała tylko ten fakt za tym, że w walce o reformy społeczną i ekonomiczną młodzież stoi po stronie, bo stoi po stronie robotników i proletariatu, lecz, że międzynarodówka Polski jest integralną częścią ideologii tej młodzieży.

W końcu omawiał mowca zjazd w Paryżu.

Zjazd ten skonsolidował młodzież międzynarodową i uchwalił z treści deklaracji T.j. Lapolanierza Duttyngera i Przybylskiego, deklaracja czyli „Proklamacja" krakowskiego, która stoi na tem stanowisku, że celem młodzieży międzynarodowej, jest uzbroić lud z wyzysku ekonomicznego

/.

walczyć z ustrojem społecznym i kolejno
wolność połączenia z formuł Rzeczypospolitej
a wszystko drogą rewolucyjnej walki, która to
system jest najrzadziej skuteczny.
Drugi referujący uchwalił sąd co do Kosmopolityzmu
uznając, że kosmopolizm bałamuci lud, że stoi na
straży Kapitalizmu, ogłupia i demoralizuje
lud polski. Nasi mają ludzie patriotyczne, a nie
pseudo-uczeni obywatele.
Trzeci uchwalił podobnie sąd co do antysemityzmu
i stanął na gruncie tym, że każdy naród powinien
mieć możność swego rozwoju, gdyż wszelki poziom
lecz równo[illegible]mi, lecz zarazem wszelki nacjo
nalizm jest wstecznictwem i prowadzi do zacietrze
wienia.
Czwarty sąd uchwalił, że poszczególne stowarzysze
nia młodzieży międzynarodowej, organizowały swe
filie na prowincjach.
Wreszcie zaznaczyć trzeba, że zjazd w Paryżu był
manifestacją sił młodzieży międzynarodowej, i otrzeźwia
się, że hasło do międzynarodowej Polski, ti czytelnie
wrogiem wrogiem, bo jest ich najwięcej wśród
młodzieży, bo np. taka „Spójnia" Krakowska
liczyła w różnym roku 180. członków, a obecnie 70.
W końcu Przyjaciele postanowili, że następny zjazd odbędzie
się w Krakowie, o ile Wiedeń nie przyjmie zjazdu,
ze względu na awantury z tamtejszą Policją.
Na tem zakończono o 10. z rana.

Promień

Sprawozdanie.

Dnia 2. II. o 7 godz. wieczór na posiedzeniu zebrania na podst. § 2. w „Promieniu" miał bywatel Piłsudzki odczyt p. t. „W przededniu rewolucyi w 1905 r." Obecnych było około 80.

Prelegent Piłsudzki charakteryzował najpierw psychikę społeczeństwa polskiego w Królestwie Polskiem przed 1905 r. i porównywał to społeczeństwo z człowiekiem, który nagle znalazł się na szczycie wysokiej góry, gdzie nie mógł pozostać, gdyż powinien zejść do doliny, szare życie i lud, z którym się zżył na nizinach i nie mając wielkiego serca i wielkiego wysiłku spadł w dół. Drugie porównanie nasunęło mu się z uczniem, który wie, że wcześniej czy później nastąpi egzamin i on musi go złożyć lub przy nim upaść. Społeczeństwo zbyt wcześnie zabrało się do rewolucyi zupełnie nie przygotowane do tego egzaminu, który według niego złożyć miały przyszłe pokolenia. Lud był nie zachęcony tym egzaminem.

Rozwój techniki nowożytnej militaryzm potężny społeczeństwo do walki, zachęcanie przez socyalizm niemiecki, który najwięcej przyczynił się do rewolucyi i jej upadku, działając tylko pośrednio na naród polski. Nie należy na zarząd partyi rewolucyjnej składać całej winy, ponieważ ponosi ją cały naród, który nie miał wiary, nie miał wielkiego serca i siły, by wzbudzić w całym narodzie ducha rewolucyjnego i nadzieję, wszystkim jednostkom wiary słusznej w powodzenie rewolucyi.

Prelegent skończył o 8 godz. Dyskusyi nie było, poczem zaraz Szpolański zamknął zebranie i wszyscy się rozeszli. —

Prelekcje

3?

Sprawozdanie.

Dnia 27 b.m. o 8 godz. wieczór, miała Stud. Tarnic odczyt w Pro-
mieniu p.t. „Rewolucja a mistyka. Wecnych było około 50 osób.
Prelegentka krytykowała przyczyny rewolucji w kilku krajach
i zaraz czyta, że rewolucyjnista każdy musi posiadać swoją
filozofię czyli swoje indywidualne pojęcia, dla których po-
święca w walce ciało, by duch oswobodzić, a tempamen-
i oprzytomnić się do wyższego uczucia piękna bieg dla lud-
kości. Rewolucyjnista musi przejść od kościoła, od dogmatów
religijnych do filozofii, względnie metafizyki, która mu
boznie, że po za tem życiem ziemskiem jest le nasze życie
wiecznym życie, lub też utrzeb. go w przekonaniu, że cia-
ło to naczynie, w którym duch mieszka, że należy mniej
dbać o fizyologicznych potrzeb zaspokojenie, lecz dążyć
do tego nadczłowieka Nietzchego.
Jeżeli lud polski chce przez rewolucyę [illegible] nowe państwo
narodu polskiego, musi najpierw należycie być przygotowany
do tej rewolucji przez przemianę swoich własnych dusz
zbliży się do metafizyki, gdyż jako mistyczny posiada siłę
potężną do walki. Wpierw jednak koniecznie należy oderwać
dla tego ludu pozne pojęcia mistycyzmu, odciągnąć go od
katolicki, sieduiowiecznych dogmatów, a wtedy rewolucya
udać się może i zdrajców nie będzie, kiedy miliony zjedno-
czą się pod hasłem jednej idei; ta jedność milionów jest
konieczne potrzebną, chociaż podstawę miała nawet i zwierzę
katolickiej w połączeniu z mistyką.
W dyskusyi wzięli ~~te~~ Gumplowicz i Zachorski udowadniali

na podstawie filozofii Mickiewicza, że duch i ciało tajemnicze i chyl dogodzeniu wszystkim jedynie na ziemi i zaspokojenia potrzeb fizjologicznych popchnęli może do rewolucyi, w fazie boskiem krytycyzmu nikt nie zdoła już pociągnąć milionów. dla jednych wieczności miłości, jak to się udało proroków Mahometowi. Dość tego, że Arabowie byli wtedy analfabetami.

Pomimo mych więcej nie napisał się do Tomu, przewidziany Przybyłki zamknął posiedzenie o 10 godz. wieczór, poczem rozeszli się wszyscy.—

[illegible] we[illegible]e.

Dnia 15.V. o 8 godz. wieczorem miał w „Promieniu" odczyt Zawelski, p.t. „współczesny socjalizm rosyjski". Obecnych było 30 osób. Zawelski nazwał Rosję krajem klasycznym, pod względem socjalizmu obok Anglii. Socjalizm zaczął się rozpowszechniać w Rosji do dawna, lecz stał się rosyjskim o własnych sobie formach. Przed rokiem 1905, kiedy rozpoczęło się zbawienie Rosji [illegible] tylko w rewolucji, - socjaliści podzielili się na dwie grupy: na socjalistów rewolucyjnych i socjalistów demokratów. Socjalizm rewolucyjny był potrzebny koniecznie w Rosji, lecz w 1905 r. zdradził rewolucyę i [illegible] porzucił. Te przesłanki że należy proletaryat wychowywać militarnie i zaprawiać do zbrojnej walki. Socjaliści rosyjscy różnią się od niemieckich i francuskich tem, że odrzucają filozofię „Marxizmu". (w Rosji) Dzisiaj socjaliści dzielą się „większościowców" i „mniejszościowców". Pierwsi trzymają się jeszcze hasła rewolucyjności i zaczęli pisać o filozofii. Marxa, drudzy są w położeniu krytycznym, podobnie jak socjaliści w Niemczech, gdyż brak im już podstaw realnych.

W dyskusyi zabrał głos tylko przeciwnicy zebrania - Przybylski, który zwracał uwagę na socjalizm niemiecki, który chwilowo jest potężnym, opartym na milionach, masach ludzkich, to jednak znajdujemy w kryzysie, ponieważ stracił podstawę realną. Należałoby więc badać ten socjalizm i wyciągnąć naukę jakąś dla polskiego socjalizmu aby i ten nie poparł kiedyś w kryzys. Przeciwnicy zamknęli zebranie o 10 godz. i rozeszli się rozeszli. -

Odlin, P.

Protokół

I. Sprawozdanie.

Dnia 17.V. na nadzwyczajnem zebraniu zwołanem w Tyszynie na godz. 5 p.
ze sprawozdaniami, o 8 godz. wieczór otwarł się odczyt Romana
Jabłonowskiego na temat: kwestja niepodległości w polskim
ruchu socjalistycznym. Obecnych było 29.
Referent Jabłonowski starał się w swoim odczycie dowieść, że
idea niepodległości wzrastała w socjalizmie coraz więcej im
bardziej socjalistyczna demokracja słabła, im częściej zachodziła potrzeba rewizyi jej programu i zlekceważenia. Zjawiali
się wprawdzie jednostki, które dowodziły, że wpierw należy rozwiązać kwestyę robotniczą, wyzwolić proletaryat z ucisku ekonomicznego, a dopiero hasło niepodległości wynieść w programie
P.P.S.-u. Do partyi dostawali się jednak ludzie, którzy ją opanowali i tejże partyi narzucili ideę niepodległości.
Następnie Czyżewski zabrał referentowi że nie trzyma się żadnej metody ani materyalistycznej, ani psychologicznej w tej mowie. Takiego dyskusya jest nieużyteczna.
Jabłonowski dowodził że celem jego odczytu było poinformowanie z naukowem socjalistycznym, a trzymając się metody,
zabrałby tak. odczyt najmniej 4 godzin czasu.
Ponieważ nikt nie zabierał więcej głosu, Zarządzi zamknął zebranie o 10½ godzinie i wszystkich pożegnał.

Protokół (A)

lvii

Sprawozdanie.

Dnia 21. V. odbył się odczyt w „Promieniu" p. t. „Socyalizm a patryotyzm" o 8 godz. wieczorem. Obecnych było 40.

Prelegent Z. Zalewski zwrócił najpierw uwagę na patryotów, którzy sami publicznie lubią siebie nazywać, n. p. prof. Jaworski, lub ci magnaci, którzy sprzedali Targowicę. [illegible] patryotów dlatego, że brali wielkie sumy fortuny, na których mieli się nawet opierać. Patryotami nazywają się i dzisiejsi, którzy w każdej sprawie chcą udawać się do Wiednia, [illegible] do Petersburga. Jest to jednak fałszywy patryotyzm, jaki okazują narodowi demokraci. Prelegent uważa tylko ten patryotyzm za prawdziwy, który jest czynny w socyalizmie, który dzisiaj czynnie w celu odbudowania państwa wszystkiego narodu polskiego.

W dzisiejszych czasach socyalizm doszedł do najwyższego rozkwitu w swej teorji. Niema dziś polityka-myśliciela, któryby nie zajmował się socyalizmem w polityce. Polityka polska jest najtrudniejsza, bo ziemie polskie sztucznie zostały uwalczmione od trzech innych państw, dlatego polityka narodu polskiego musi być inną w polityce Francuzów, Niemców i t. d. inaczej naród przepadłby zupełnie. Wskutek tego socyalizm polski różni się od socyalizmu innych narodów. Aby się socyalizm polski mógł swobodnie rozwinąć i wejść w praktykę życia, musi najpierw zdobyć dla siebie niepodległość. Z danego więc prelegenta powstanie Polski, które będzie ludowem, poprowadzi do socyalizmu, a nie socyalizmu do wolności politycznej. Powstanie to da się objawić zbytkiem energji narodu polskiego ze wszystkich trzech zaborów,

[illegible] czynnym patryotyzmem, przez który socjalizm zbrojnie zdobywa niepodległość narodu, aby w wolnym narodzie mógł społeczeństwo ukształtować według zasad socjalistycznych.

Wtedy zauważył Zaborski, że nie można nauczać i nie popierać swych wywodów przykładami i argumentami, pomimo wszystko swoje uwagi za zagajenie aby w rzyszy dyskusyi [illegible] i [illegible], wego umysłu nie powiedział.

Wtedy Sasicki ogłosił, że dyskusyę tę odkłada się na czas tak, ponieważ w tej chwili umarł jeden z członków Towarzystwa.

Wszyscy rozeszli się o 9½ godzinie.

Sprawozdanie.

Dnia 19. X. 1912. o 8 godz. wieczór odbył się w „Promieniu" (ul. Szerokа l. 12. II p.) odczyt Tadeusza Szpotańskiego p. t. „ zadania młodzieży polskiej postępowej względem Ojczyzny." Obecnych było przeszło 100, między innymi byli także uczniowie z tow. ze Zjednoczenia, Żwirka i Śpójni.

Referent Szpotański omówiwszy historyę rewolucyi w Rosyi w 1905 r., podniósł wartość organizacyi socyalistycznej a potrzebę niepodległościowym. Rok 1905 jest historyczny i bardzo ważnym dla sprawy polskiej, bo ostrzegł, że naprzód trzeba uświadomić lud, zanim wezmie się go do rewolucyi i powstania, aby wówczas przynajmniej lud nie wstał na ulicach Warszawy: „dajcie nam broni." Naród polski jest w tak trudnem położeniu pod względem politycznym, iż nie może rozwijać się, jak inne narody zachodnie, swobodnie i zdobywać, co prawa narodowe. Może on wzbić się najpierw, wolny, zdobyć niezależne politycznie państwo polskie, a dokonać tego może jedynie polski socyalizm z hasłem niepodległości i rewolucyą. Młodzież polska jasno zdać sobie powinna sprawę, że obowiązkiem jej jest wejść w lud pracujący i robotniczy, zorganizować go zbrojnie, utworzyć gotowe do walki kadry i wypędzić z ziemi polskiej najazd. Społeczeństwo polskie w obecnej dobie służy jemu hasłom, jakie wyłącznie sobie po 1863 r. to jest: zbogacać się, skupiać kapitały, ugodowo odnosić się do zaborczych mocarstw i starać się o pewną autonomię. Młodzież socyalistyczna z niepodległością nic może jej liczyna

na ugodowość, musi zerwać z tym kierunkiem polityki, musi hołdować już uległe Habsburgom i innym wrogom, ale musi wydać bezwzględną walkę najazdowi, jak też przestać już dalej tolerować inne objawy nadbudowy, które obniżają samą wartość ideologii, usuwając z programu hasło niepodległości. Nie powinno się tolerować nadbudowy socjalno-demokratycznej a tamże bojkot szkół wszystkich i wydać im należy bezwzględną walkę. Dziś powinno zabrać się do czynu, wzgardzić autonomią, a wywalczyć wolną Polskę ludową.

W dyskusji o referacie Mieczysław Czarnecki ze Spójni. Analizując każdy poszczególny rozdział referatu, wskazywał jego złą metodę ujmowania sprawy polskiej. Rok 1905. powinien właśnie ostrzedz przed szaleństwem porywania się jedynie na siłowe karabiny wrzyjących. Żądaniem Czarneckiego nie powinno się rzucać tylko improwizacyj, jak Szpotański czyni, nie można powiedzieć proletaryatowi: „milcz, słuchaj, naprzód, marsz", gdyż zdrowy rozum wskazuje, że socjalizm polski może powstać się do rewolucyi i ewentualnie do powstania, ale razem z rewolucyą burżuazyjno rosyjskiego. Błędną podstawą jest rozumowanie socjalistów niepodległościowych, gdy sądzą, że lud i proletaryat miejski na wezwanie chwyci za broń w walce o wolność polityczną. Socjalizm i niepodległość to dwa błędne kierunki, gdyż jedni socjaliści, wychodząc z zasady politycznej ekonomicznej mogą w ważnej chwili dla sprawy polskiej stanąć przeciw tym socjalistom, którzy walczą będą tylko o wolność. Szpotański nie powinien zdradzać się brakiem kultury, mówiąc, że należy nietolerować ~~przeciw~~ obóz socjalizmu

drugiego stanu, ani bojkotować młodzieży, która uczęszcza do szkół rządowych w Rosyi. Niepodległościowcy powinni raczej organizować tę młodzież, odciągać ją od społeczeństwa rosyjskiego; a w ten sposób osiągnie się większy pożytek, bo młodzież nie przestanie być polską. Kiedy już z górą 5 tysięcy uczęszcza do szkół rosyjskich, więc bojkotu prawdziwego nie ma i nie wolno napadać na tamtejszą stronę szkolną młodzieży. Młodzież niepodległościowa nie wszystkie uważa, gdy liczy na dogodne okoliczności do powstania, jak np. wojnę rosyjsko-austryacką, którą należy uważać za odległą jeszcze, lub wpośle na jakiś powód. Lud w Król. Pol. broni nie ma, a chociaż Austrya pozwala w Galicyi na towarzystwa strzeleckie, pozwala nosić karabiny, a nawet tworzyć w krytycznej chwili każdy użyteczne, to jednak rząd austryacki dbać będzie tylko o interes swój; a gdy zobaczy, że te polskie kadry tą mu nie potrzebne, rzuci je w ogień, lub pana Austrya rozwiąże je na tydzień. Obóz niepodległościowy kieruje się zawsze jakimś instynktem, a nie rozumem i z pewnością bez w błąd młodszą młodzież.

Po czarnieckim zabrał głos Szotański, który zbijał zarzuty swego przeciwnicy, twierdząc, że on nad całą swoją partyą obawia się w razie wyczekiwania niepodległościowców, by go nie nazwano zdrajcą i dlatego chce młodzież niepodległościową zawsze w oczach publiczności widzieć i odstraszyć od hasła niepodległości. Mówca oświadcza, że słuszną jest obawa klęski i przeciwników, których spotka niezawodnie kara od niepodległościowców. Chociaż obóz socyal. niepodległościowców mało jeszcze zna.

lart poparcia v społeczeństwie. Jednak widocznie jest słaba
jego ideologia, gdy podobne obozy powstały we Lwowie, Wiedn
i innych zachodnich miastach.. Wiadziej polska powinna
przecież wiedzieć, że tylko przez socjalizm, rewolucyę i gor
szą, czynną pracą przygotowczą zdobyć musi walkę zbroj
niepodległy byt narodu polskiego.-
Powiązali dyskusyą się i poszerpała, przewodniczący, zamknął
zebranie o 10½ godz. w nocy, poczem wszyscy opuścili lokal.-

Sprawozdanie.

Dnia 9. XII. o godz. wieczór odbyło się walne zebranie członków „Promienia" w lokalu stałym z porządkiem dziennym:

1) sprawozdanie ustępującego zarządu.
2) sprawozdanie kasowe.
3) wybór nowego zarządu.
4) praca wewnętrzna stowarzyszenia.
5) wolne i inne wnioski.

Sprawozdanie [illegible] zdał [illegible] Żmuda, mówił przychodzi mu, jako prezesowi „Promienia", [illegible] wiele [illegible] z wami czynią [illegible] „Promień" zyskał tyle powagi i siły na krakowskim [illegible] że z nim umowę się liczyć wszystkie inne [illegible] miejscowości. Wszystkie prawie wieczorki zabawowe „Promienia" a na wszystkich wstępowie Promienia przewodniczył [illegible] zali do rezolucyi [illegible] Na wiecu w sprawie [illegible] „Promieniowi" obowiązek swój [illegible] rezolucya [illegible] stowarzyszenie [illegible] się, że na rezolucyę [illegible] się, bo za rezolucyą [illegible] miała [illegible] „Promień" wtedy [illegible] obawiał się i otwarcie [illegible] spójnię, nie postępujący [illegible] rezolucyę, kamięcą [illegible]

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
robotniczego stanu.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Pieczęć ziemi [illegible] miastem, przywileiem Kazimierza
Jebranie o 1/2 dwie zamazaju na dzień Przybylskiego.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Sprawozdanie.

Dnia 11. XI. o 8 g. wiecz. wygłosił Zygmunt Przybylski z Warszawy odczyt p. t. „Socyalizm polski jako ideologia walki politycznej niepodległościowej." Obecnych było około 70.

Wobec tych czasów daje się w socyalizmie zauważyć kierunek do umarksizmu socyalizmu, przystosowywania go do terenu, na którym naród chce samodzielnie się rozwijać. Socyalizm polski jest niczem innem, jak tylko syntezą ruchu społecznego w ustawie klas w Europie. Trudno jest pomyśleć, aby naród mógł dążyć do swojej kultury, bez programu socyalistycznego, bez walki klas robotniczych o ustawienie się kapitalistycznych. Polski socyalizm nie może nas być wprowadzony w życie bez walki politycznej narodu, dlatego stawia pierwsze swe hasło niepodległości Polski, bo tylko w walce rozwijać się może naród. Polacy zaś rozpoczęli walkę na najwyższym polu walki z caratem jako najwyższym wrogiem kultury narodowej. Nie trzeba też być prawdziwym i jako socyalista wtedy, że nie potrzeba wojen prowadzić, ani też dużych kosztów na broń. Przy rozwoju i rozwoju walki w rozwoju kultury narodowej, musi się stoczyć wojnę walkę na całym, a wtedy jego ostatnie będzie z uwolnieniem rewolucyi w państwie. Młodzież postępowa niepodległościowa nie może i nie powinna się łudzić, że do walki zbrojnej dojdzie tylko część narodu zwłaszcza rewolucyjna, a nie mieszczaństwo i szlachta. Dlatego powinna pracować w interesie klas robotniczych i z nimi gotować się do walki zbrojnej z caratem. Niewolna [illegible]

chociaż najmniejszej obawy ich zmierzenia się z nami rewolucyjną, chociaż się nie bali, że ich nie pokonamy, mimo że ich mamy [illegible] a nie mamy nawet [illegible] na nich [illegible] to [illegible] mamy [illegible] a [illegible] zwycięstwa.

Z drugiej strony [illegible] Żydzi [illegible] wiedzieli, że [illegible] mamy [illegible] ale [illegible] na ich [illegible] i usposabiał go rewolucyjnie.

Nikt więcej nie zabierał głosu i przewodniczący zamknął posiedzenie, poczem wszyscy się rozeszli. —

Sprawozdanie.

dnia 13. II. o 7½ godz. wieczór otwarto nie ... [illegible] ...
kor Towarzystwa z urzędu [illegible] ... ustępującego
zarządu z. ... [illegible] ... kasowe ... [illegible] ... 30 osob.
Sprawozdanie zarządu ... [illegible] ... Towarzystwa
Przyjaciół ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...

za. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.
Ponieważ więcej nikt nie zabierał głosu, przewodniczący zamknął
zebranie, poczem wszyscy się rozeszli. —

54

Sprawozdanie.

Dnia 14. VI. był zwołany wiec akademicki w sali Towarzystwa Kolegów Nowodworskich o godz. wieczór przez konferencyę stowarzyszeń akademickich i różnorodne inne przez pięciu członków Spójni w sprawie rozszerzenia w drodze ustawy prawa swobody zgromadzenia się stowarzyszeń akad. Na jednym afiszu podpisana była konferencya stowarzyszeń, na drugim pięciu członków ze Spójni, a mianowicie: Zarowski, Czarnecki, Mitkus, Wolski i Bracki. Na wiec ten zebrało się około 500 akademików i słuchaczek.

Po godzinie 6. przyszedł do sali kurator prof. Finkel. Wiec zagaił Zarowski, a równocześnie zagajał Długosz ze Lwowa jako przedstawiciel konferencyi. Podczas zgromadzenia sali, przemówił kurator, stwierdzając, że według regulaminu wiec zagajał ma prawo jeden z podpisanych na afiszu, ogłaszającym wiec, a zatem Długosz nie może wiec zagajać. Inny zarzut sam, zgłaszał Zarowski. Podał on do wiadomości, że sala na wiec wydał rektor tylko Spójni ze względu na jej zasługi, a inne stowarzyszenia chcąc ten wiec dla siebie opanować, sfałszowały podpisy. Kurator nadmienił wtedy, że rektor udzielił na wiec Spójni pozwolenie pod warunkiem porządku. Konferencya zaś tego ostatnio prosiła o salę. Wobec tego, że zdaniem wiecu wydawało się bardzo ważnem, rektor pozwolił także konferencyi brać udział na wiecu, ale oficyalnie sali im nie udzielił.

Zarowski postawił na prezydyczego wiecu kandydaturę Baranieckiego, a Długosz przedstawił Baranieckiego z Krakowa, historyka oświaty, zaś p. Lenia z Rusina akademickiej w imieniu której ogłosił, że konferencyi nie ma na miejscu,

ponieważ konferencji nie mogą tworzyć tylko trzy stowarzyszenia, t.j. Związek Zuchów i Zjednoczenie pracujących wyjmuje się eliminowania z życia akad. a „Stelnia akad." zaraz powstała z konferencji, na-
związuje się z akademickim miastem. - Zamiast „Związku" [illegible] akademickiego również należałoby [illegible] że te stowarzyszenia nie mają nawet rozwinąć się w tak [illegible] konferencja stoi że nich jeszcze te inne stowarzyszenia. pewnie [illegible] akad. i znajdzie związki, które nie mają nic wspólnego z życiem akad., jakimi odłamy uniwersyt.

Zjednoczeniem zajmie zostać wreszcie Zarząd. Konferencja [illegible] że [illegible] i [illegible]

Dyrzyński przypomniał, że w zeszłym roku był [illegible] sprawie, a senat nie [illegible] w sprawie [illegible] zarządu organizacji przedmiotowej. Zarząd powinien [illegible] Zarząd powinien przedstawić [illegible] i uprzejmie, aby senat [illegible] [illegible] zastanowił. Ob. Dzie ustawa przewiduje, że rektor może zezwolić na nie byłe wpisanie studentowi, a nie przewiduje, że przyjęto wpisanie, że rektor zezwala i na czasy [illegible] przepisy, a nie na wpisanie [illegible] Zarząd powinien stworzyć zapotrzebowanie [illegible] przez komitet organizacyjny do [illegible] i przedstawienia [illegible] Zarząd powinien [illegible] [illegible] nie [illegible], a gdy nie [illegible] sali na nie. Zarząd [illegible] [illegible] Nie [illegible] [illegible] Zarząd powinien [illegible] [illegible] [illegible]

sał się u rządu i przełożenie zgromadzań, nie zakończonych w sprawie wszelkich przejawów ruchu ujęci w narodzie ja ściśnie i w sprawie stosunków sił tutejszych, 3) nie dziwi postępku, przeciw sprawie Przybylskiego.—

Następnie referował Łazowski: Zwrócił on uwagę, że za nielegalny więc w sprawie Chrzanowskiego senat nikogo nie karał, gdyż uchylał, że za niedbałość stać będzie całe społeczeństwo i liczyć się z jego opinią, a za nielegalny więc w sprawie przyjęcia arcyksięcia pozwolił sobie nie zelegrowanie przewodniczący senat powinien rozumieć że za rządu społeczeństwo byłoby przeciw postępowaniu niedbałego i chciał się przyporządkować senat Wiedeński. Senat za całkowitą bezczynnością nie może pozostać a stać [illegible] nie zgadzać się Wiedniowi. Rozszerzenie prawa zgromadzeń akcent na ich nie tylko przez ustawę, ustawę §§ 7 i 8 ustawy karnej, kto ale nie ograniczała nie [illegible] a [illegible] postanowienia się w sprawach politycznych. Postawił rezolucyę, wzywającą i) senat do lepszego traktowania ojczyzny niedbałego, do zerwania ulegliwości względem władz centralnych i 2) uchwalającą, by niedbałego zebrania na wiecu zerwała klub socjalno-demokratyczny nie brania, aby w parlamencie postawić wniosek przeforsowania ustaw §§ 7 i 8 celem ograniczenia działalności niedbałego w zakresie wiecu i zgromadzeń politycznych.

W dyskusji, nad referatem, zajął głos Tittel, który uważał że Łazowski, względnie Społeczna, nie powinna w tej rzeczy tamować, że jest socjalistyczny i internacjonalistyczny, postępowanie gdyż uważał, jakby niedbałego tamtego w jej interpretacji, a niezgodnie z prawem niedbałego senat [illegible] postanowienie [illegible] że sprawa ta, [illegible] że łączyła się [illegible] i jego [illegible]. Tittel

sam stara się rozwiązanie konfliktu z uniwersytetem i nie pozostawia
głupstw w trzystopni. Mniemam jest rzeczą, że senat wiedział, o
za sec, na którym uniwersytet musiała jasno określić, że nie
może wziąć „nie pozwolenia aresztowania, ale") kapitana, w tem do
gonor", gdy jej ideologia mierzy do innych wyższych zadań.
Krakow i Lwów tak jagiellońskie to źródła uczoności
i niepodległości uczelnicze; zabezpieczyć trzeba, że tak
się zdarzy tak jak Berlinie i Jenie. Senat uniwersytecki
ze swej strony, bardzo pochwala „zaprzestanie nauki"
ale uczy, że uczyni postanowienie w tym przypadku
nie może wcześniej, jak zajdzie.— Gdzie uniwersytet szuka senatu, tam
wglądnie drugi czynnik, t. j. policya, która zawsze trzeźwiej ocenia
nawet nad wzburzeniu studenckim stosunki stosunki rzeczywiste. Na walnem
zebraniu Komitetu pojawił się komisarz policyi i wezwał przy
do dyrekcyi przedstawicieli Komitetu i nagrodził im wyniesienia
niem stowarzyszenia. Ja sądzę, aby tak policya postępowała.
Ostatni następującą rezolucyę: 1. uniwersytet zebranie na wiecu
nastrzega się przeciw umieszczaniu się policyi w sferze czysto
studenckiej, tyczącej stowarzyszenia, 2. senat powinien wziąć
w opiekę stow. Komitet, jeżeliby policya chciała go uciskać.
3. jeżeliby senat nie zechciał wsparcia Komitetu, uniwersytet
sam reagowania obronnie się będzie przez policyi.
Weissmitz wydał rezolucyę, która brzmi: 1. uniwersytet na wiecu
zebranie wybiera komitet i poleca mu, aby porozumiał się ze
wszystkimi uniwersytetami w Austryi, celem jednakowego wszczęcia
nia swobód akademickich.
Lichtig ze swojej strony wydał rezolucyę: 1. uniwersytet domaga
się senatu, by wobec niej życie obrażone na wiecach w wszystkich
sprawach publicznych i aby 2. uniwersytet akademicka miała
pozwolenie należeć do robotniczych organizacyi i tam pracowa

Wtedy ze świecza skrzeknął że rezolucya [illegible] a nie ma
sensu, panowie [illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
nie młodzież polska, pozostająca w niewoli. Reprezentanci
Spójni, Czytelni akad. i żyd. Związku powinni składać ossiań-
czeń, panowie ich stowarzyszenia nie są nieprzyjaciołmi,
nie zajmują się kwestyami bieżącymi, społecznemi, a wy-
łącznie polskiemi, może tylko ten wstępniak kto przygotowuje
się do obrzędowej walki z najeźdźcami i hasłem jego jest
wolność Polski politycznie. [illegible] [illegible] [illegible] na-
stępnie, ponieważ [illegible] [illegible] [illegible]

57

Sprawozdanie.

Dnia 20. XI. o 8 godz. wiecz. wygłosił Paweł Kittay z „Promienia" odczyt p.t.: kierunki ideowe wśród młodzieży akademickiej. Zebranie to odbyło się na podst. § 2. za zaproszeniami. Obecnych około 60. Kittay zaznaczył na początku że ma zamiar dać tylko podst. rzeczy do dyskusji ponieważ wyczerpanie tego tematu nie może objąć jednym odczytem. Zrzeszenia akademickie reprezentują swoją ideologię naogół starsze społeczeństwo lub też same przedstawiają swoją ideologię. Istnieją dwa główne kierunki wśród młodzieży to jest socjalistyczny i narodowy. Zadał by może ktoś pytanie, czy można mówić socjalizmu polskim, skoro on jest produktem narodu niemieckiego. – Chociaż socjalizm wyrósł w Niemczech wśród tamtejszego narodu, to jednak można go nazwać polskim, ponieważ jest on związany ściśle z interesem narodu polskiego i specjalnie przystosowany do terenu polskiego. Jeżeli mówi się dziś o zdobyciu niepodległości, to również musi się myśleć o polskim socjalizmie, który na myśli niepodległej jest niezbędnym. – Aby myśl o odbudowaniu politycznie wolnej Polski stała się rzeczywistością i faktem do urzeczywistnienia, potrzeba, aby socjalizm stał się własnością wszystkich członków narodu. Socjalizm bowiem stara się o rozszerzenie kultury między wszystkich ludzi, on tylko dąży do podzielenia się kulturą z całą masą ludu, z każdą pojedynczą jednostką, przedewszystkiem z robotnikiem, ponieważ on najwięcej jest wyzyskiwany przez to, że wyższe klasy rozdrażnione nie wszystkim w całej pełni nowoczesnej kultury i starają się go pozbawić możności korzystania z tej kultury.

Gdyby socjalizm stał się podziałem wszystkich, wtedy cały lud byłby więcej kulturalny, politycznie uświadomiony i więcej rewolucyjny, a również tatrzej możnaby zrealizować hasło niepodległości Polski.
Młodzież grupująca się w „Czytelni akad." nie posiada żadnej myśli politycznej, ona stoi tylko na straży interesów chłopskich, a przeto często szkodzi innym klasom narodu, bo gdy chłop jest zadowolony i stoi się jego interesów, wtedy idzie się na rękę także obszarnikom, szlachcie.
Referent skończył mowę z zapytaniem, jaki program społeczny ma młodzież narodowa i jaki jej stosunek do młodzieży socjalistycznej niepodległościowej.
W dyskusji zabrał głos Górski, który oświadczył, że z rupieciami godzi się na odczyt Kistiakowskiego, lecz chciałby na podstawie psychologii i wiedzy uzasadnić, że socjalizm jest polskim. Przypomniał słowa posła Daszyńskiego, który w 1909 roku powiedział, że Polak dlatego jest socjalistą i chce niepodległości swego narodu, że jest Polskiem.
Jaworski twierdził, że szkodliwem jest wyposażanie, że niepodległość Polski jest celem lub środkiem do rozwoju kultury, ponieważ cały zasób myśli ludzkich zacieśnia się tylko do tego celu, każe się chłopu iść z kosą na moskiewską armatę, a nie więcej nie chce mu się pozwolić, każąc mu tylko to wiedzieć, że n p. ks Powiatowski utonął w rzece, że był taki a taki Głowacki i t. d. Powinno być przeciwnie; socjalizm i kultura mają być celem i środkiem do zdobycia niepodległości.
Ulrych zarzucił prelegentowi, że jego odczyt był zbyt ogólnikowy i sam Kistiakowski był zmuszony odpowiedzieć na stawiane mu zarzuty, iż socjalizm do socjalizmu, gdyby był przestawiał odpowiednią literaturę. Wprawdzie sam Ulrych nie mógł powstrzymać się, że poza

Do programu społecznego, bez uwarcia, że socjalizm z jego dążnościami możliwy jest do przeprowadzenia tylko po odzyskaniu niepodległego bytu, a teraz szkodliwym jest, pomieszać nabi słuszne różnice między klasami narodu, odrieli ich na partye i utrudnia zrealizowanie niepodległej polityki polskiej. Gdyż niepodległa narodowa socjalizm zwalczać na każdym kroku powinna.

Kistiakowski szkodzi faktami historycznymi, że naród, wyłącznie tylko jego bez programu społecznego nic nie dokonała i pomieszanie jest twierdzenie, jakoby socjalizm tamował uzyskanie niepodległości.

Na tem zebraniu się skończyło i o 11 godz. wieczór opuściła lokal Prawicowa.—

Sprawozdanie.

Dnia 26. XI. o 8 godz. wieczór odbył się w „Promieniu" odczyt p. Wł. Sygława Gumplowicza n. t. „Zarysy geografii politycznej Europy". Zebranych było około 40.

P. Gumplowicz zajmował się w odczycie tylko państwami dwóch koalicyj, t. j. Anglią, Francyą, Rosyą i Austryą Niemcami i Włochami. Anglia jest najpotężniejszym państwem w Europie na ziemi. Jest ona niezgorszoną w podawaniu wszelkich inicyatyw politycznych wielkie bogactwo przemysłu i rozmach handlowy dają Anglii ogromną siłę. Przedewszystkiem jest tam rząd, jakiego w innych państwach niema, jest kumsztuga, która jeszcze więcej robi Anglików potężnymi. W państwie Anglii żyje 402 miljony ludzi, prawie 1/3 część całej ludzkości.

Francya rozwinęła bogactwa i przedsiębiorczość ludności, ale wojska nie posiada jeszcze przodującego w wynajdywaniu wraz tworzącego nowszego, a wojsko nie jest to samo które pogromiło Austryę z Niemcami; teraz jest naprawdę rządy ludowy a za Napoleona III, rządziła oligarchia, stanowem lud pokonywano się tylko.

Niemcy później bogate zmieniły nie tylko dzięki wzrostowi dobra rycerskiego państwa z boskiej łaski. Możnaby powiedzieć, że rząd pruski rządzi się bodaj wszelkiem, przytłumia pamiętliwości i swobody obywatelskie, a nagła tu ucisk nie dotyczy z nich bitnymi, wszystkim rzemieślnik angielski bije lepiej, bystrzej.

Dziś uważa się Niemcy za wielkie państwo bo mają się z tylko z zamętu, ale pracują i wzrastają to też się w nich z takim. W roku 1871 w Prusach [illegible] dwa razy tyle co w Warszawie do którego wówczas byli takie wojskowi w liczbie 130 a obecnie mieszkańcy

oficerowie. Proces ten wykazał, że wojskowi pruscy uzależnili sprzedaż wszelkiej wojennej broni i arsenałów prusckich. O tem nikt nie wiedział i nikt nie pisał, bo panowała wtedy taka zabobonność, podczas gdy we Francji wypędzano ministrów watykańskich. Niemcy łączą się teraz ze swoim jedynym sprzymierzeńcem nad Francuzami, trzeba im 40 lat i to objaw jest niezdrowy. — Co do floty to Anglia na morzu jest tak silną, jak Francja i Niemcy razem, bo te dwie mają tylko wybrzeże, a Anglia nie ma tylko na obszarach prawie brzegów, ale ma prawie w jednej części Niemiec swoje. Jak wyglądałaby wojna? Wtedy Niemcy zaczęłyby wojnę tylko ze pojedynczą Austrją i z Rosją, nie mogłyby jej z całą siłą na obu frontach prowadzić, gdyż Francja nie dałaby się zaskoczyć, albo też prawie wszystkie wojska musiałyby, gdyż Francja nie rozdzieliłaby się wszystkiemi.

Włochy nie pójdą z pomocą Austrji, nie chcą nie mają pieniędzy i bliżej tylko z Francją, z którą jest korzystny. Jeśli Niemcy pójdą do wojny, to pewnem jest, że wciągną dwóch sąsiadów i wtedy wszystkie prawie wojska, bo potrzebne im będą w kraju, gdyż na kark spadłoby im powstanie Polaków i stan wojenny, który dałoby życie Niemcom. Anglia i Francja i nie pozwolą Niemcom wdawać się w wojnę z Rosją. Anglia nie chce dużo okrętów. Anglia chętnie pożyczyłaby Rosji w tej porze pieniędzy, nie Francja, która potrzebuje ich na pożyczki. Jeżeli będzie długo trwała wojna, to Anglia w razie porozumienia z Austrją i stanie po stronie Austrji, to znaczy że Anglia wtedy nie ma z nami wojny, gdyż cesarstwo niemieckie Rosji byłoby z Nią i Francją, jak gdyby cesarz Wilhelm II chciał wojny.

Prusy więc są zagrożone od Bachoda, więc muszą mieć pole pojedynku austryacko-włoskiego. Zwycięży Austrja, to

bo wojsko lepiej wdziane, lepiej tzyszone i więcej disiadome pokona nasze wojsko rzemne, głodne i źle obute. Przeprawa nad Wisłą by Austrya na Wilęz. Może się zdać, że Austrya bez większego rozlewu krwi i bez wysiłków ostatecznych zajmie wszystkie gubernie Król. Pol. tem bardziej, że mieszkańcy ludność nie będą wrogą wojskom austryackim, owszem nawet się o przyjaźnię. Znacznie mniej i trudniej zyskała by Austrya na wschodzie, na Wołyniu. Bo chłop ruski, prawosławny będzie raczej wrogim Austryi a przychylnym carowi.

Nie trzeba też zapominać wcześnie wojny, że Chiny i Japonia przeciwnie nie zawahały się wchodzić w wojnę gdyby nie korzystała z Rosyi; nie lekceważmy. Dla Rosyi byłaby także cała granica południowa z Azyi, natomiast wolna ~~natomiast~~ z Europy, a i Finlandya nie jest przyjazną carowi krainą w razie potrzeby wojny rewolucya.

Po wojnie kongres europejski rozstrzygałby, co zrobić z zagarniętemi gubernjami przez Austryę. Albo stanie się tak, że król. pol. stałoby się jednostką na wzór Austryi albo tworzyłoby się dwie. Jeżeliby kongres nie zgodził się na utworzenie wielkiej, potężnej austryackiej państwa zgodziłyby się na samodzielność polityczną Król. Pol. a nawet nie zgodzą się do jego podbicia, na przeszkodzie. To stałoby się bez udziału Polaków przy ich biernej. Ale naprawdę „wartałoby" z takim zapałem by Polacy wzięli się do dzieła i sami przyczynili się do wskrzeszenia Król. Pol., a wtedy i wojna Austryi z Rosyą byłaby krótszą i bez sanguinicznego rozdrażnienia się.

Austrya zyskałaby zie dużo na południu, ale na północy nie zyska w walce ze serbami a nawet straciłaby coś na tej serbii. Można jednak przewidzieć, że Prusy nie będą skłonne się rozumieć, że państwo z tej strony [illegible] tobie,

~~Gdzie~~ gdzie jest honor rycerzy prostych, gdyby brały się odważyć na rokosz z wojnie kontrzy z Rosyą. Ale wtedy Moskiewskie pusta pamięć błękę, bo z prostaczna tuzkie pokupiecka traktowali będzie, a zniesie prostaczne Niemcy i Francuzowie grają jeśli po rycerku rzeczy się będą z swem hanstwem państwo. Z dalszym wyjątku całe ich późniejsze wytrwanie będzie z niebezpieczeństwie i ratować Niemcy muszą we porty, cofając się Rosya z wojny wszystkiej.

W dyskusji Skrzeszewski inaczej przedstawiał rzecz widzi Polski widział tylko w współnej rezolucji Polaków z narodem wszystkim, lecz na rzeczowe argumenty Jan upolowiąc wyrzucił się na plany prelegenda.

I podziwie 11. przewodniczący Rauchwerk zebranie i wszyscy się rozeszli. —

Sprawozdanie.

Dnia 29. XI. młodzież niepodległościowa, gromadząca się w Poznaniu, Żninie i Gniezdnie wezwała na godzinę 5½. wieczór młodzież szkolną i szkół średnich do udziału w manifestacji z okazji 29. listopadowego powstania.

Do zebranej młodzieży przed uniwersytetem poznańskim zgromadzili się studenci z Gniezdna. W chwili ważnej, kiedy na Bałkanie Rosjanie wyjeżdżają ze szpitalem przeciw wrogu pomyślnie kiedy dwa mocarstwa zabrane mają stoczyć bezlitosną wojnę, młodzież polska powinna gotować się do zbrojnego powstania przeciwko naszym uciemiężycielom, którzy byliby gotowi do walki z najazdem. Ale nie powinno się oczekiwać pomocy z zewnątrz lub czekać na dogodne okoliczności. Jest młodzież polska musi sobie zdać sprawę że musi wywalczyć niepodległość Polski nawet własnemi siłami. Manifestacja dzisiejsza powinna skupić wokół siebie całą młodzież polską przeciwko caratowi. - Nowe Bałkany ustrzykiem: niech żyje wolna, niepodległa Polska. — Z pod uniwersytetu udała się młodzież pod pomnik Mickiewicza. Poznań i Gniezdno miały swoje postanowienia.

Pod pomnikiem przemawiał Kittay, który zwracał się także do studenckich obywateli. I mówił, że powinni gorliwie kształcić się by wszyscy podczas powstania do walki ochotniczej do walki zbrojnej z caratem by wszyscy powinni dzisiejsi studenci uczynili ślubie do ostatniej kropli krwi walczyć będą z caratem, by dobyć niepodległości Polski.

i uzbroić uciskane klasy robotnicze z niewoli. Morze rakiet-
nych otoczyłem i przez z czasem, nich żyje nieśmiertelna, wiel-
ka Polska. — W tej chwili jeden z rebeliantów portretuje jakiś
portret na papierze i stara się go ciąć, lecz ktoś mu kamie-
niem przestało się i [illegible] powstało wielkie zamieszanie
i części [illegible] obrazu zaczęło się toczyć po schodach,
[illegible] uda się przez ul. Grodzką na Wawel, gdzie
w dziedzińcu przemawiał Ulrych. Wspomniałem, że huk
armat z wzgórz Bernardyńskich doleciał do ucha polskich,
by wreszcie zapał w sercach Polaków do walki orężnej
z caratem.

Z Wawelu zbiegli [illegible] że na ulicach zaczęła się
się [illegible] czynić do swych lokali; część pod
osłoną nas i potem pod pomnik Kopernika, a ci walczą
dalej wrócili i poszli na Floryańską ulicę do Dietrycha,
gdzie jeden wezwał do spokojnego rozejścia się. —

Sprawozdanie.

Dnia 1. XII. o 8 godz. wiecz. urządził „Prometeusz i Wzajemna Pomoc emigrantów państwa rosyj." wieczek listopadowy na pobl. § 2. za zezwoleniami. Obecnych było ponad 150 osób. Zebranie, które odbyło się w salach towarzystw rewolucyjnych przy ul. Filipa 2, rozpoczął Bolesław Limanowski.

Powstanie listopadowe z 1830 r. którego pamięć we krwawych śladach jest wiekopomnem epizodem z walk stuletnich narodu polskiego o niepodległość Polski: Rewolucya ta nie zebrała jeszcze obfitych ofiary z dlatego w sercach polskich pobudza ona zawsze myśl o walce za wolność i Ojczyznę. Żywota o tem powstaniu świadczą, że nie ono wcale w duszach polskich powstania pomiewarł i nawet pozostał jeszcze zawsze wielki, wpływ na ich losy. Nam ci by ono bardzo korzystne, a upadek jako rezultat wielkiego i świętego rozpoczętego rewolucyjnego wieku tych czasach ludu polskiego. Nadeszła wreszcie pomyślna chwila dogodna dla powstania bardzo pożądanego, ponieważ sytuacja polityczna europejska tak się układa, że nie należy zaniedbać dobrych okoliczności dla wystąpienia na forum europejskiej dyplomacji sprawy polskiej. Wojna Austryi z Rosyą nie jest jeszcze i wogóle wojny Austryi niezawodnie rozpoczęty. Przy pomocy Austryi byłby dla narodu polskiego tak bardzo korzystnem jak korzystnem byłoby równoczesne osłabienie państwowości rosyjskiej. Austrya bowiem zadała by królestwo polskie a wielu Polaków zwróciłoby się punktem oparcia narodu polskiego i jego stolicę. Królestwo polskie pod berłem Austryi mogłoby się pomyślnie

pod każdym względem rozwijać i jstać się kamieniem węgiel-
nym pod wzniesienie państwa niepodległego polskiego narodu.
Gdyby zaś cudzoziemcy zajęli wschodnie kraje Rosji aż po Dniepr,
to i wtedy naród polski zyskałby dużo, gdyż zjawiłaby się
wówczas przed nim zięcej w ówczesnej znacznie osłabionej Rosji,
polskie wojska byłyby raz na zawsze, pomimo stanu
posiadania polskie nie mogłyby już odmówić wszelkich praw
narodowych Rusinom jakie im się słusznie należą. Polacy po-
czuliby się także z Polakami na równi, Litwini i Czesi.
Naród polski nie może jednak wobec tak dogodnej sytuacji
politycznej pozostać biernym, lecz obowiązkiem jego jest
wszystkie przeciwieństwa wewnętrzne stworzyć zamiast
narodowej, bo taka niezawodnie zapanowałaby na stałe w sprawie
polskiej, która byłaby tematem konferencji lub kongresu
w czasie wojny. Jak nam trzeba, w powszechnej wiary w przyszłość
we wszystkiej naszej ludowej, więcej duchu rewolucyjnego,
a wtedy sytuacja polityczna narodu polskiego jest jak najbardziej
bliska.

Zdaniem Limanowskiego wyższość wzięć z historycznego powsta-
nia Piłsudski. Wojsko narodowe nie jest czymś innym, jak
tylko odbiciem uczuć i woli narodu. Takie jednak wojsko
jest wówczas mocarstwem rewolucyjnym, panowanie w wojsku
staje się wówczas wielkim rewolucjonistą, rewolucjonistą się
ci w karby dyscypliny, kamienie i postępowstwa, stają do-
bok nich lub wiej wchłaniają przyszłej inteligencji, burżuj
i szlachcic, a dalej dochodzą chłopi z magnatami i ci,
którzy za nimi tłumu. Takie wojsko mieszane było w 1830 r.
i paraliżowało myśl rewolucyjną. Jako historyk przeczuł
z historyi powstania 1830 r. wyciągnął taką naukę, że między

nie należy stawiać na czele jakiegoś ruchu czynników niewiarodajnych i nieodpowiedzialnych, jak to się stało w rewolucji lutowej, gdzie miarodajne i odpowiedzialne czynniki dopiero później stawały w ostatnich szeregach, zabranych. W powstaniu tym były dobre zwłaszcza: Klapicki to rodzaj generała, wódz bez armii, Szymański również taki bałamut byłby tylko tegiej myśli wzięcie ale wówczas ci należyli byłby [illegible] wroga polskiego. Wówczas odpowiedzialne i miarodajne czynniki społeczeństwa polskiego żądały matematycznych obliczeń, czy zwycięstwo jest pewne i nie poparte mrzonkami. Serce wódz wszyscy ale nie być głowy nie było ostrożniej w polskiej rewolucyjności zgub wodzów. Lepszem jest wyjść zajęcy z wodzem lwem na wroga, jak szczęśliwie powiedział wódz lwów z wodzem zającem, przy od potężnej tylko głowy bliżej zależy rozwój ruchu i powodzenie, a nie od siły osobistej dowódcy. Nasłuchał się dziadem za młodzieńczych pomników pisarzów tak się później i politycznym życiu później, a nie wodz starszej daty.

Przewidziałem to natychmiast. Piłsudski przyszedłem, aby, kiedy przyjdzie nadzieja do boju rozpoczęcia wyjdą i rządzą w powstaniu czynniki miarodajne i odpowiedzialne, i przy tym wyjdą tegie głowy które nie ulękną mrzonek które w razie porażki nad wrogiem wrzucą i pogrążą wszystkie siły narodu polskiego. Takich przywódców i takich ludzi Rada Stanu nie powinna się obawiać Maciejowic.

Następnie deklamacje i pieśni żołnierzy, krótkie, a lutnia orkiestrowa odśpiewała Warszawiankę „Marsyliankę" i „Czerwony sztandar".

O godzi. 11. z nocy rozeszli się razem z lokalu—

Sprawozdanie.

Dnia 6. XII. o 8 godz. wiecz. odbyło się w „Promieniu" walne zebranie członków stowarzyszenia. Obecnych było około 45 osób. Sekretarka Sawicka złożyła sprawozdanie z dotychczasowej pracy „Promienia" w bieżącym roku. W sprawozdaniu tem podała liczbę członków, których dotąd nie wiele się odbyło, ponieważ kółka samokształcenia jeszcze się nie ukonstytuowały. W manifestacji dnia 29. XI. Promień wziął czynny udział w pochodzie z sztandarem i odśpiewał Hymn pomaszerował pod pomnik Mickiewicza.
Stawiński przypomniał bliskowany zjazd w grudniu, położył na uczynek niezwłoczności, który uchwalił, że zaraz po dniu 1. stowarzyszeń sprowadzić będzie w tym celu w Promieniu i że następny zjazd ma się odbyć w Zurychu. Członkowie zatem tego zarządu powinni zająć się w najbliższych dniach zawiadomieniem tego zjazdu do Zurychu i przygotować sprawozdanie ze zarządu Unii, następnie opracować szczegółowo stan bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie polskiem, aby można zyskać do bezwzględnego przestrzegania innych, którzy się wyposiadały się przeciw bojkotowi. Promień ma nadto wybrać 4 członków na zjazd do Zurychu.
Zbiórki postanowił urządzać, by Promień przeżył więcej akademickiej młodzieży potrzebę kształcenia się fizycznego i zajął się agitacyą, mającą na celu wciągnięcie młodzieży do drużyn strzeleckich. Uwieczek jednogłośnie

kostał uchwalony. Przewodniczący Wojciński oświadczył, że sprawa zorganizowania zjazdu w Zurychu i sprawa drużyn ptasiodzieci będzie powzięta uchwała w Prezydium do załatwienia.

O godzi 10¼. zamknął Wojciński posiedzenie, przyczem wszyscy się rozeszli.—

Promień : zatwierdzony statutem z 29/6 1910 XIII 2330/2

zanim statuty zatwierdzono pracuje Komitet
tymczasowy. Do którego należą
Adam Mickiewicz Tytus Jeniecławski
Witold Stomczyński Kazimierz Sawicki
Roman Starzyński Roman Weyneroviez

Oficjalnie otwarty dnia 8. X. 1910 i na pierwszem
jw. zebraniu Bujwidowna rozpoczęła odczyty
W. [illegible] z [illegible].

Odczyt rozpoczęła się przerwą odczytów między innymi
[illegible] Krzywicki : Odrodzenie Polski
Jezpotański o socjalizmie i jego dążności
Przybylski mickiewicz polska w dobie obecnej
Dawid o nieśmiertelności duszy w świetle nowoczesnych
64596/10 pojęć zakazano - dano tu pouczenie
18/10 1912 protokolarnie zakazano odczytu Szpotańskiego: [illegible]
zebrania posłuc: w sprawie mickiewicz poslepowej niepo.
Blagosławionej

Wydział

rok 1910	rok 1911	rok 1912
prezes Tytus Jeniecławski	Tadeusz Szpotański	Zygmunt Przybylski
sekretarz Zygmunt Przybylski	Roman Jakimowicz	zastępca Kazim: Sawicki medyk
członków 100	członków 70	Jan Laski
		zastępca Stefan Stefanowski
		członków 50-60

[illegible] udział w akcji przeciw
d. Klimm... wydaje odezwę
w sprawie strajku - skonfiskowaną
Przybylski jako prezes relegowany
z Uniwersytetu z powodu akcji
przeciw przyjęciu Arcyks. w Krak[illegible]
Promień wydaje obecnie odezwę w tejże sprawie
zakazaną - skonfiskowaną

Sprawozdanie.

Dnia 27. I. 1913. o 7½ godzinie wieczór odbyło się w „Prometeju" pouczne zebranie młodzieży postępowej za zagadnieniami w sprawie uniwersytetu ruskiego. Zwołujący zebranie: Wojciński, Kittay, Podgórski, Jakubowski i Wyszyński. Zebranych było około 70.

Wojciński, zagajając zebranie, oświadczył, że zebranie zwołano w tym celu, by to stanowisko w kwestyi ruskiego uniwersytetu, jakie zajęła już młodzież niepodległościowa, mianowicie za siedzibą uniwersytetu ruskiego we Lwowie, jeszcze raz przedyskutować i zaznajomić z nim szerszą ogół młodzieży. Referował Kittay. Zaznaczył on, że stara się bezbronie dyskusyi tylko zagaić zebranie, gdyż referować o sprawie uniwersytetu ruskiego nie można w przeciągu godziny. W kołach politycznych Wiednia i Lwowa powstała wrzenie walka w sprawie uniwersytetu ruskiego. Chociaż już tyle mówiono o tej kwestyi, można jeszcze dodać parę słów. Narodowa demokracya postępuje z Ukraińcami niesłusznie, obłudnie, albowiem protestuje przeciw ruskiej uczelni we Lwowie, nadto zaś ziębi ją w przeciwnym wypadku, a równocześnie pod firmą rady narodowej wszechpolacy urządzają pouczne zebrania w Kołomyji, Stanisławowie, Stryju i t. d. i tam uchwalają, że te miasta nie życzą sobie ruskiej uczelni. Okazuje się więc, że endecy wszelkie nie chcą dać Rusinom kulturalnej placówki i przez to wzniecają walkę przeciw Polakom narodowości ukraińskiej, którzy może być potrzebny dla ruskiej idei Polaków. Z powodu obłudy

narodowej demokracji Rusini już nie chcą pertraktować z Polakiem, nie chcą od niego uniwersytetu, ale żądają ~~od niego~~ go wprost od rządu austryackiego, który polskiemu książęciu Habsburgów nigdy nie bronił ludów ani ich nie wyrzekał, ale wobec wojny z Rosyą zgodzi się na uniwersytet ruski bez woli Króla Polskiego. Austryi bowiem jest potrzeby chłop ukraiński, bo go skaptować w razie wojny z Rosyą, a znaczenie Polaków obniży.
Niepodległościowcy jednak pogardzają ukraińskim, różnowiercami mogą go wziąć w obronę, gdyż nacjonalizm Ukraińców może stać się groźnym dla cara. Tu i powódź Polakom do obalenia caratu. Niepodległościowcy więc zgadzają się na ruski uniwersytet we Lwowie, gdyż Lwowowi nie grozi odpolszczenie, a uświadomiony politycznie i kulturalnie nacjonalizm Ukraiński pozyska się przez to do wspólnej walki z caratem.
Setki i tysiące młodzieży z zakordonu, młodzieży z Ukrainy rosyjskiej, wykształciwszy się we Lwowie pociągną ku narod Ukraiński, wzbudzą w nim nienawiść do caratu i Polakom dopomogą do zwycięstwa. Postawiono następującą rezolucyę: Młodzież postępowa uznaje potrzebę ruskiego uniwersytetu, jako placówkę kulturalną i domaga się siedziby tegoż we Lwowie, zgadzając się na ustawowe zagwarantowanie polskiego charakteru lwowskiego uniwersytetu. Młodzież postępowa uważa, że czynnie starać się będzie, by społeczeństwo polskie zgodziło się na ruski uniwersytet we Lwowie, & mając na uwadze, że Ukraińcy mogą dzisiaj politycznie walczyć będą z Polakami przeciw caratowi i w powstaniu polskiem pomagać będą ~~w~~ do wspólnego celu.

W dyskusji zabrał głos towarzysz Kamieński, który omawiał historyę walki Ukraińców z polską szlachtą we wschodniej Galicyi, początek popierania Moskalofilów przez Polaków i rząd austryacki przeciw Ukraińcom. Walka czasem nie-kulturalna Ukraińców jest zrozumiała, bo sami Polacy tak wychowali Ukraińców, którzy jednak, są bardzo podobni do całych Polaków, gdyż moralnie Ukraińcy będą potem tak z caratem walczyć, jak i Polacy.

Pr. Gutek imieniem Bytelii akcji popierał rezolucyę Ki Staja.

Gumplowicz w dłuższej przemowie udowadniał, że polskość Lwowa nie jest zagrożona wcale nawet na 50-60 lat, a nawet uważałby Lwów polski pozycyi, by Moskalofilów Ukraińców wyrwać od Rosyi. Gdyby bowiem Rosya straciła Ukrainę, przylączającą do morza, to ta strata Rosya byłaby oceanem, a stracenie Lwowa dla polskości tylko kroplą. Nawet strata Królestwa Polskiego nie przyniosłaby Rosyi dłuższej szkody, niżeli korzyści, a utrata Ukrainy podcięłaby zupełnie zawsze potęgę caratu. Tłomaczenia nie jest, by Polacy bronili nacyonalizm Ukraińców uniejętnie, atakując go przeciw Rosyi, ale trzeba iść z Ruśnakami w zgodzie.

Następnie rezolucyę poddano pod głosowanie, przyjęto ją przez aklamacyę.

O godzinie 10 3/4. Księżycki zamknął zebranie, poczem rozeszli się wszyscy. —

Sprawozdanie.

Dnia 28. I. 1913. o 8 godzinie wieczór urządził „Zarzewie" uroczysty obchód ku uczczeniu 50. rocznicy powstania styczniowego. Obecnych było około 80 osób.

Słowo wstępne wygłosił prof. Dr Wacław Tokarz.

Rok 1863. nie tylko otwiera się historyka. Powodem tego jest smutna reakcya, która nastąpiła po klęsce i trwała długo. Po powstaniu Kościuszkowskiem nastąpiła tylko chwilowa reakcya, zapał do walki nie upadł nie zniknął, wnet legiony polskie wzdymały się boki Bonaparte we Włoszech, Hiszpanii i innych krajach. Także rok 1831. nie spotykał takiej strasznej reakcyi, wtedy duch polski żył na emigracyi, społeczeństwo polskie żyło dobrą, jeszcze nadzieją. Rok 63. zgnębił ostatecznie dobrych patryotów, wyrwał im resztę nadziei i odebrał chęć do powtórnej walki o wolność. Składając hołd poległym w 63 r. dziękujemy za tradycyę przekazaną dalszym pokoleniom, ale różnowęsinie odczuwa się ból walki, że do walki porwała się garstka bez przygotowania i organizacyi wyższej, że lud dopiero w ostatniem okresie walki, kiedy się już wszystko rozwalało, wtłoczył do szeregów. Dzisiaj jednak można mieć nadzieję, że przyszłe powstanie odniesie większą korzyść, gdyż lud uświadomiony, uzbroi się nie będzie bierny, ale siłę fizyczną może przełknie, zwalczy.

Jan Kuprzyński omawiał organizacyę czynów w 1863 r.

Organizacye te czynne tworzyły razem instytucye [illegible] wojewódzkie, powiatowe i miastowe. Instytucye były: wojskowe

skarbowe, sądownicze, administracyjne i prasowe. Niektóre z nich wcale nie były czynne podczas powstania. Najlepiej pracowała instytucja skarbowa, która potrafiła zebrać 80 do 120 milionów złotych polskich, które jednakże organizacja administracyjna marnowała, często wydając pieniądze dwa razy na ten sam cel różnym komisarzom, a to z powodu, że osobno rozporządzały skarbem instytucje wojskowe, osobno powiatowe i miejskie. Pieniądze te zbierano częścią ze składek, ja ochotniczy, podatków i darów, częścią z przymusowych pożyczek. Mimo trudnych warunków, instytucje cywilne pracowały wzorowo i szybko, przedewszystkiem skarbowe i prasowe.

Po pauzie prezes Długosz oświadczył, że jeden punkt z programu, mianowicie organizacyę milicyi w 1863 r. odpadł. Następnie referował Waszkiewicz o udziale w powstaniu rzemieślników i robotników. W 1863 r. nie było jeszcze w miastach polskich robotników w dzisiejszym stylu. Byli przeważnie rzemieślnicy: jak szewcy, stolarze, ślusarze i inni. Ta klasa ludu była jednak bardzo ciemna. Lecz już 1861 r. poczęła ją uświadamiać szkoła i inteligencya, organizował ją z tak dobrym rezultatem, że pojęli robotnicy szybko sprawę narodową, zrozumieli ideę walki o uciśnione ojczyznę i palili nienawiścią do caratu. Kiedy stronnictwo „czerwonych" ogłaszało hasła równości i braterstwa, proletaryat dużo ofiarował i parł kierowników organizacyi do walki. Również i proletaryat miast prowincyonalnych organizował się chętnie, kiedy do niego przychodził z Warszawy emissaryusz-robotnik. Z chwilą uwięzienia członków Komitetu Centralnego Narodowego, robotnicy i rze-

mieszkańcy oświadczyli, że pójdą do powstania, a nie do wojskowego szpitala, przy którego służba była w powszechnej opinii okrutna, niebezpieczna i ciężka. Proletariat więc utworzył dużo szeregów powstańczych, a chociaż fizycznie nie przedstawiał dobrego materyału wojskowego, to przy boku dzielnych późniejszy siedli na wojsko nawet z kijami.
Kiedy po pierwszym okresie walki rząd narodowy wezwał robotników i rzemieślników do powrotu do domów, gdyż nie mógł żywić ich rodziny, to i w miastach spełniali oni wiernie obowiązki obywateli Polski jako policja narodowa i żandarmerya. Na tem polu działania wyszukali się znakomicie. Jeżeli chodzi o zachowanie się robotników i rzemieślników w obcych krajach, to spotrzeże się rażące sprzeczności. Na zachodzie proletaryat francuski wyrazał swój wzrd do udzielenia pomocy powstańcom polskim, tak samo w Danii, Szwecyi i t.d. Inaczej było w Rosyi. Tu proletaryat moskiewski pomagał nie tylko na intencyę zgniecenia powstańczego ruchu, ale więcej jeńców polskich przez Moskwę obrzucał błotem i kamieniem.
Wkońcu przemówił Jan Dąbrowski. Na początku wygłosił pieśń, którego treścią było nastanie strawnej iwy po upadku powstania i wielki w owej jutrzenki. Ta jutrzenką jest nadzieja w lepszą przyszłość, wiara w zwycięstwo bliskiego powstania, a przedewszystkiem lud, który niezawodnie będzie wielką siłą i pomocą do zwycięstwa.
W końcu wspomniał o nauce, jaką otrzymał naród z ostatniego powstania. Mianowicie w 63 r. było dużo chorobliwej egzaltacyi, sentymentalności, romantyczności i nadziei na obcą pomoc. Dzisiaj społeczeństwo polskie,

przygotowuje się do orężnej walki z najazdem, powinny kierować się trzeźwą potrzebą, rozsądkiem i rachować na własne tylko siły.

O godzinie 7/11 zamknął Długosz zebranie, poczem opuścili wszyscy lokal. –

Sprawozdanie.

Dnia 28. II. 913. o 8 godz. wiecz. odbył w „Promieniu" wieczór dyskusyjny w sprawie bojkotu Żydów w Królestwie Polskiem. Zebranie odbyło się na podst. §. 2. Liczba było około 90.

Referował Krestawski, który omówiwszy stosunki przemysłowe i handlowe w Król. Pol. stosunek Żydów do ludności miejscowej i wsyjskiej, statystykę ludności i bojkot, wywołany przez narodową demokrację wraz z Dmowskim wydrał, że bojkot żydowski jest tylko kwestją wekulturalną który upaść zresztą musi, a rozwiązanie kwestji żydowskiej może nastąpić tylko w drodze równouprawnienia Żydów, solidarności i asymilacji, która jest jedynym środkiem dla Żydów korzystnym.

W dyskusji zabrał głos najpierw Zdrojewski. Potępiał on stanowisko zajęte przez referenta, zarzucając mu, iż nie mówił z punktu widzenia, czy Żydki są pożytecznymi dla Polaków czy nie. Żydki są szkodliwymi dla ludności polskiej, bo na wsi demoralizują ludność, wyzyskując ją i niszcząc ją przez to materyalnie, w miastach zaś zagarniają wraz cały handel i przemysł i wzbogacają Żydów, wrogich narodowości polskiej. Niemy bojkot może wyzwolić naród polski od Żydów, wypędzić ich z rynku zbytu i wydalić przeważnie z ziemi polskiej, podobnie jak w Poznańskiem, gdzie przez bojkot Żydów Polacy wyparli ich prawie zupełnie, bo przestało ich zbytu i towaru. Nie należy Żydów asymilować, ale usuwać ich jak najwięcej i wypędzać z granic Polski.

Następnie przemawiał Lustbader, który asymilację nazwał po-

Żydami. Naród żydowski posiada teraz swoją literaturę, teatr i powstał w nim ruch nacjonalistyczny po to, by Żydów nie zgubić wśród innych narodów gdyż Żydzi muszą być jako osobny naród ze swoją odrębną kulturą, ale zasymilować się nie może. To stanowisko zajął także Lichtig i Eichorn, wyrzuceni ze Związku Żyd."

Emil Haecker polemizował tylko ze Zdrojewskim, zgadzając się w zupełności z Redercem. Stawiał takie pytanie: czy Żydzi są pożyteczni, a jeżeli nie, trzeba ich bojkotować i wypędzić do Palestyny, jest niemożliwe w XX wieku. Żydów, którzy stanowią 14% w Król. Pol. nie można absolutnie bojkotować, gdyż bojkot się nie uda i byłby szkodliwy. Gdyby wybuchła wojna Austrji z Rosją, gdy policmajstrowie i straż wojskowa moskiewska przed nadchodzącymi Austrjakami rzucą z Warszawy i ujdą do Rosji, wówczas niezawodnie nastąpiłby pogrom Żydów, zanim Austrja zajęłaby Królestwo pol. i co powiedziałaby Europa na ten pogrom ze strony Polaków, którzy równocześnie walczyliby o swoją wolność. Pogrom byłby skandalem. Że Żydzi zasymilują się napewno, na to jest dużo dowodów. Już w Krakowie można zauważyć, że starzy Żydzi wznawiają stargowanie żydowskim, młodsze pokolenie żydzieniem niemieckim, a najmłodsze polskim. Kultura polska, teatr polski, sztuka i literatura są tak wysokie, że Żydzi muszą się zasymilować, tak się dzieje we Francji, Niemczech i t. d. Żydzi są też potężnymi sprzymierzeńcami w kulturze, literaturze polskiej. Grudger, Askenazy, Szymon i Ślaski wychodzili z żydowskiej rodziny. Jak duch polski wpływa jednostki innej narodowości, świadczy jenerał Jan Henryk Dąbrowski, urodzony z matki Niemki

w Niemczech, Matejko z rodziców Czechów, Kwiatkowicz z Rosji i wielu innych.

Gumplowicz stwierdzał, że w zaborze pruskim wyjątkowo Żydów mieszko Polacy, ale i Niemcy, a Niemcy bogatsi i oświatowi, dlatego Żydzi musieli się przenieść do większych miast niemieckich, dokąd pociągał ich także większy zarobek i zysk. Rozwijał kwestyę żydowskiej pod względem narodowym, powiedział car polski wyrzekł razowe słowo, Żydów z Rosji do Król. Pol. Rozwiązanie to może nastąpić tylko po zdobyciu niepodległości państwowej; gdyż sprawa żydowska jest kwestyą społeczną, ale nieekonomiczną, dlatego Żydzi się tak mocno czepiają się z Polakami. Niektórzy Żydzi chcą wszystkich terytoryum i stworzyć osobny naród żydowski np. w Palestynie, ale sami Żydzi już z dziś, stają się bankierami i paraliżują się na pewno.

Drohner Polemizował mówił, że bojkot żydów widziano istnieje, wszędzie, nawet w Galicyi, gdzie rząd austryacki stawia takie niemożliwe warunki, że bojkotowani Żydzi się mszczą. Jednakże bojkot ten chwilowy zostanie, gdyż organizacya jest niedoskonała. Następnie polemizował z Gumplowiczem, twierdząc, że kwestya żydowska jest ekonomiczną.

Na tem dyskusya się skończyła i Wójcicki zamknął zebranie o 7¼ godzinie z rana, poczem rozeszli się wszyscy.—

Sprawozdanie

z ilmu generacyjnego (prufnego) zgromadze-
nia Tow. skaut. „Promień" odbytego dnia 20/X 1911 r.

Zgromadzenie zagaił p. Górecki, przedstawiciel
młodzieży niepodległościowej z Belgii.
Zaznacza na wstępie że ruch młodzieżo-
wy datuje się od r. 1905 przy jednoczesnym
z powstaniem z Irlandii i szyderstwem.
Zarazem jednak ruch przybrał inne rozmia-
ry i to nie tylko pod względem
ilości bez i jakości. — Za granicą istnie-
je kilka takich związków, które wyjmują
wyjątkowo zajęcia, czasami nie różnią się
obozami jakie powstały w 1905 r. w Warszawie
t.j. manifestacji w postaci pochodów, nie
znają one ze sobą wojskowości.
Ze stanowiska narodowego, tylko
poszczególni bracia czynny udział w ruchu.
Zachęca do wzięcia udziału do bojówek
szkół rosyjskich tłumacząc, że właśnie
przez te bojówki szkoły nasze mają tak
liczną frekwencyę.
Wzięcie Batkowiczka obudziło w młodzieży
z uniesienia i chęć czynnego do rozwoju
-/.

i wzrostu ruchu rewolucyjnego jaki się
coraz więcej szerzy, czego dowodem
jest tworzenie się zbrojnych organizacyjj
polskich. ——————

O Zadaniach młodzieży mówił p.
Juliusz Stanek (literat). Z początku charakteryzuje młodzież i przedstawia ją jako społeczny ogień (~~mający~~) mający przez to na myśli zadanie jakie o młodzieży niepodległościowej wypowiada ~~często~~ społeczeństwo w starożytności nie było młodzieży w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Byli to ludzie już w młodym wieku w pełni poczucia obowiązków. — Dziś także każdy człowiek już w młodym wieku jest w pełni tych praw. — Następnie omówienia że: celem ofiary (w religii) powstrzymującej młodzież w postępie umysłowym występuje ostro przeciw dogmatom wiary, które wyniosą ludzi niewrażliwymi, krępując ich wolę przez narzucanie formułek. — Charakteryzując Stanisław II typem materialnego umysłowości, z zapałem stwierdza, że dziś niema innego młodzieńca jak tylko rewolucjonisty.

W dyskusji brali udział: pp. Przybyszewski ze stow. „Spojnia", Górski ze stow. „Promień", Zaorski ze stow. „Spojnia" i Skitaj ze stow. „Strzelec". — P. Przybyszewski w odpowiedzi na zagajenie p. Górskiego podkreślił, że ten faktycznie przedstawił fakty co do obozu-

nacjonalistów i postępowców z r. 1905 –
przestaje że były obozy: jedne zbrojące
celem podjęcia walki orężnej
a drugie celem obalenia samego
caratu. – wystąpienie przeciw burżuazyi,
klasie posiadającej, która w 1905 r.
powstaniu była przeszkodą i odmawiała wszelkiej pomocy, a to dla tego, że był jej ekonomicznym oparciem tej na caracie.
Szlachta wraz z mieszczaństwem demokracyą była także powstaniu przeciwną, w takiem samem stanowisku bez poparcia takiej znaczącej ekonomicznej wielkiej klasy znajdzie się. Dalej zajęcie zbrojne mające pomagać Austryi w razie wojny z Rosyą, a potem odpowiednio zdobyć Kongres tę dla siebie wyzyskać i wymusić korzyści. Jeszcze wystąpienie przeciw monarchii austryackiej w Galicyi i projektuje zaczepienie Austryi, bezobrony, wyjście Królestwa obcych z rąk ciemiężców – i krytykuje

ostro Romualda Traugutta z Warszawy
ern ten Akcent wyróżnia się spolegliwą
między p. Zarzewskim („Sprzęda") a p.
Górskim („Traugut") zanętym coroczem
„Spajniaków."—
P. Skitaj (spolegliwość z p. Zarzewskim
który stanął się odmianą Tow. „Strzelca"
Zgromadzenie zakończył P. Górecki
wzywając do pojścia ręka w rękę
z ludem — i szczerą hasać
nie-podległościowych.—

Zgromadzenie trwało od 8 v. —
12½ w nocy.—

Prasówka

77 77

Dnia [illegible] odbyło się zebranie Ak.Związku „Front" młodzieży niesocjalistycznej i lewicowo-socjalistycznej.-

Rozpoczęło się o godzinie 8 wieczorem -przy udziale około 60-członków.- Porządek Dzienny : 6 punktów :- 1.Zagajenie i sprawozdanie sekretarza przewodniczący,że rok ubiegły zarząd Towarzystwo to występowało na zewnątrz przy spodziewanym starciu Rosyi z Niemcami. Brało udział w ćwiczeniach strzeleckich, urządzano odczyty, zebrania i wieczorki [illegible] wybor nowej [illegible]. 2.Sprawozdanie skarbnika i absolutorya [illegible] 1900 i na którem, zaznaczono się fakt że [illegible] 4.Wybór Prezydyum : Starszemu [illegible] Kitaj i kilku innych.kobiety też./nazwiska niewyraźne/ .5.Odczyt: [illegible] 6.Wolne wnioski.- [illegible] wiadomości, [illegible] [illegible] -i-społeczeństwo, [illegible] -przez wo-[illegible] -ile przez przeszłej wojny z Rosyą.- [illegible] i inne pytania.-

Przy tej sposobności nie zapomnijmy o zasadniczej [illegible] [illegible] Zarząd [illegible] Towarzystwa. : [illegible] [illegible] : [illegible] [illegible] [illegible]

Spójnia

1. Vide: Rada wchowawcza
2. Vide: Towarzystwa ekzemu
3. 5/XI 1910 walne zgromadzenie
3. Stanowisko ideowe spójni
4 ciąg dalszy ad 3.
5 Zebrania: ob. Bloki realizowanie ich.
6. Zjazd młodzieży uniwersyt.
7 Sprawa x. Linsenmana
8 Zjazd młodzieży w Genewie ad 6.
9. Obchód rocznicy skazania pereb.
10 " " " proletaryuszów

Liczba bieżąca	Imię i nazwisko	Liczba bieżąca	Imię i nazwisko

Przed 2ma tygodniami odbyło się
w Spójni walne sprawozdawcze, na
którem dokonano wyboru nowego
zarządu, w skład którego prezes:
Lipiński jako prezes /brat au
diias w rozrucbach warszawskich
i należał do partyj bojowej/ obecnie
administrator Naprzodu przy ul.
Długiej - ulicznka bryańska 6
piona jego jest gospodynią w Spój-
Barcik jako zastępca prezesa
pan Kopernika 22 medyk
znany z agitacyj wyborczej - do
Rady Państwa w roku ubiegłym
(przerwanie w porucce nieboszkim)
Heltmann jako sekretarz (królewski)
Żuławski medyk (Ogrodowa 6)
jako skarbnik
Korzeniowska studentka filozofii
Królewiecka jako zast. skarbnika
Lechowski filozof, jako gospodarz
Wyszyński Królewiak 22 Koper.
nika jako administrator kuchni
w Spójni
Bej urzędnik Kasy chorych
i Naprzodu - jako wydziałowy
Ruppert stud. med. (narzeczo-
ny najstarszej córki Bujwidowej)
- jako wydziałowy.

Bej ma przystąpić pośredzie, miej-
sce wszelkie sprawy pozostają

wydział Spójni

wydziału Kasy Chorych
do Kasy Chor.

Komisyi przeciwnej z Lipinskiego, Baiurka i Kwiatkowskiego.
W skład wydziału weszli obecnie prokuratorzy Naprzód, którzy starał się obalić dotychczasowy wydział z prezesem Feldmanem na czele i który w ogóle po śmierci p. Kleo przebrał swój organ. Że do wydziału przyjęto kilku królewiaków przebrał to Naprzód tylko z polityki - by w obec braku Królewiaków po wydziale, nie odmówili jej od należenia do stowarzyszenia. By jednak sparaliżować działalność Królewiaków we wydziale ... natychmiast powzięli wspomnianą komisyę śledczą.

Fundusze Spójni:

Spójnia materyalnie stoi bardzo źle, ma obecnie 2000 koron długu: jak przeciętnie z prasatorka czerwonego za mięso, pieczarzem, papierniczej za druki i papier, fabrykantki za fartuchy, gazomistrzami i gospodarzami za czynsz. Z powodu niezapłacenia czynszu gospodarze wypowiedzieli im mieszkanie z dniem 1 kwietnia 1908 przeprowadzimy pośrednio egzekucyę na przyszłość, która dalej nie

[illegible] ela [illegible] Pana [illegible] rezultatu,
w obec faktu, że nie mają oni
żadnych przepisów a 150 Krzyżaków i
słoży za własnością Dobrzyńskie-
go (mieszanie), który im [illegible] 1886
wypowiedział.
W obec takiego stanu przepisy
musiały o powiązaniu Spójni-
a sytuacje paluje [illegible] Na-
przód.
W lokalu Spójni składają się na
narady Klemensiewicz, Hüeker,
[illegible] Garfein, Goliński-Daszyński,
[illegible] Babrowski, Kinkeyski, Lima-
nowski. Obrady odbywają się
miejscowo. Do [illegible] nowy
przy drzwiach, zaust[illegible]
W lokalu Spójni [illegible] przygoto-
Królewiacy po kilka nowych -plak
kat Lam mieszka:
Bolesław Przybyłko [illegible] elektrotechnik
adresowany na 10 lat Kalorg:, spec.
ma on [illegible] Ruchanna w Spój
ni, zajmuje się głównie po nocach
fabrykacją i fotografowaniem Pokr.
i autor logotypowych.
Antoni Bielowski [illegible] prasy Przekrój
na [illegible] Paryż: [illegible]
Pomnachu" mieszkał przez Rok
Dni Matem w późnych Królewiackich
Obecnie od 14 dni mieszka w Spójni

Tak on jak i poprzedni nakłada
prowizorki partyi na ludzi wytrawnych, zdobytych Rządzeniu wyniesie
w pole.

Kaliński jeden z założycieli Spój-
ni – i Podchorążowy wyższy, a
obrzymujący Koulakoff za pobra-
rzyszeniem akademickiem. Życie
przebywający jed[illegible] po najniższej
cenie w pustyni przy ul. Reformackiej
l. 12. Winien on Spójni za mie-
i mieszkanie 150 złr. W mieszka-
niu jego umieszczona kapsuł prze-
kre skonfiskowane pisma, broszury
które tam stoją pakami. Razem
z nim mieszka [illegible] prawy.

Komisarjatu ma on różne po-
trzebne obrazy i pisma. Brat
jego przedano elektromechanikę
służba w Krakowie, mieszkania
wspólnego z 6-9 pokoji, na zakład
mieszkaniowy, w którym to celu
„Komisarjatu" wydał odnośne za-
rządzenia.

Poza tych stale mieszkających,
zgłaszających się od czasu do czasu
różni inni, tak mężczyźni jak
i kobiety – a przychodzą niejedno-
krotnie tak pewnie, że opra-
wę z [illegible] – i [illegible] po najwię-
kszej części [illegible] mieszkania

Osoby zgłaszające się, badają
każdy z osobna – Królewiak medyk
Rothkaupt, Kaliwicki i trzeci
krawiec nieznanego bliżej nazwiska
pomiem wypytują ich do tark przy.
Komisyi po największej części
na Podgórze przy ul. Rękawka,
lub do Krzysia Jakubowskiego przy
ul. Wiślnej l. 5 – innych prze-
pisują w lokalu Spójni.
W Spójni odbywają się często ra-
dy, na które członkowie uczniow-
scy gimnazyalni w liczbie od
80–100, wypełniają mają: medyk
Rothkaupt, Gryminicki, Wegro-
wicz filozof sam przy ul. Die-
tla l. 77 – wypełniają mieszają
ponajwiększej części z pełyk,
przyczem omawiają kwestye
religijne, uważając religię za
przeżytek niepotrzebny w my-
chowaniu młodzieży.
Prócz tego w Spójni istnieje ko-
narzyszenie tzw. Ligi wolnej
myśli, które ma swój wydział,
czytelnik, prowadzi korespon-
dencyą wydziału.
Koleżeństwo stowarzyszenia: Spójnia
i Ligi panujące się w biurku
i szafie wszelkiego [illegible]

w sekretaryacie. Dzwi prasy
czarno lakierowane stojące
tamże należą do III Roku Tow.
Wzłoty lustrzej i parterowej
Książki do czytania.
Pisma parkazane są w poko-
ju Kalinowskiego nieczynnego
tylko po przeciwnej stronie
sekretaryatu.
Z lokalu Spojni prowadzą
takie dzwi tylne od kuchni
na podwórze.

18/2 08 Tomicki

P.S.

Obecnie stoi się 50-60 Króle-
wiaków – dawniej 100 płacą
za rosół 8 ct
za pieczeń 24 ct
za mięso rozotowe ze sosem 14 ct
za legumina 10 ct.
Brelowski i Kaszubski mistrz
wydają obiady dawno gotuje
obiady tak zwany:
Orzeł umieszka z Kielka innymi
na III p w kolebu pod Różą –
skazany na 6 lat katorgi
a Przybyłko Zadany na 4 lat
tylko do pracy.

Sprawozdanie.

Dnia 11. listopada 1909 r. odbył się odczyt w „Sprójni p. t. Etyka a chrześcijaństwo" Józefa Klucia, o godzinie 7½. do 10½. w nocy przy udziale około 100. słuchaczy. Zagaił prezes „Sprójni" Suchodolski st. fil. zaznaczając, że „Sprójnia" rozpoczyna odczytem rozpoczyna kampanię odczytów a bierze za to, i udzielił głosu prelegentowi, który podkreślił że nie będzie jego odczyt żadnemi frakcjami i analizą pojęć etyki i chrześcijaństwa, lecz podaniem tylko ogólników na krótki czas. Treść referatu:

Historja burżuazyjnego obecnego, nie mogła uczynić inteligencji polacy i udaje się obecnie do socjalizmu n.p. Tołstoj który kokietuje ze socjalizmem. Z tąd więc pochodzi etyczny pochód ziele inteligencji do socjalizmu dla idei, gdyż atmosfera dzisiejsza wobec organizacji społecznej nie może być cierpiana. Burżuazya jest zdegenerowaniem idei arystokracji i niemoralna, a cnoty etyczne są luxusem inteligentników. W zachodniej Europie jest wielka liczba inteligentników, zgrupowała się około socjalistów. W naszem społeczeństwie, nie mającem szerokich stowarzyszeń etycznych, panuje kryzys socjalizmu, którego jedynie socjaliści się nie boją, bo na jej gruncie powstali. Pomiędzy etycznym etyki a socjalizmem jest tło społeczne. Moralności indywidualna z socjalizmem nie ma nic wspólnego, bo socjalizm czyni się z zachodu stosunek społeczny. W latach 90. tych, gdy prąd, który rozkoszy się istnieje tylko moralności społeczna. Dziś moralność stoi na stanowisku, że dogodzić jej czynnikiem jest ustrój społeczny.

/.

Teorye etyki opierany na znajomości nauk przyrodniczych i psychologii (Haddój Hajdów) a w końcu XVIII w. Baumgarten wzbogacił tę teorye przez dodanie czynnika prawdy. Pojęcia piękna i dobra są różne. Etyka jest córką estetyki. Pojęcie moralności wzburzyło się u nas od kiedy jako poczucie etyczne. Chcąc dać poczucie, co jest dobre i piękne, trzeba sięgnąć w głąb piękna i prawdy. Źródłem etyki jest idealna strona potrzeb. Dobre było stworzyć etykę gdy był Bóg, ale dziś na podstawie nauk przyrodniczych, etyki zbudować nie można, chociaż widzimy tę drogę determinizm, podważa realizyę sprawy dobrej woli; te zdobycze musiały pchnąć etykę na nowe tory.

Istotą teorii etyki chrześcijańskiej jest czyn i handel. Po zajęciu się nauk przyrodniczemi, takie tradycyjne sposoby pojęć, nie mogły nam wystarczyć; obecnie światopogląd chrześcijańskiego jest to, że rozumiemy etykę indywidualną, lecz my musimy stać na stanowisku etyki społecznej, nie gwarantującej za ustrój społeczny, gdy bierzemy się wszystkie na moralność, jak chrystyanizm nauczał. Etyka bazuje na przeświadczeniu do tego, że dzisiejsze społeczeństwo źle wynagradza pracę, raz nie profesorowi gimnazjalnemu lub uniwersyteckiemu mędrcowi się z jednej izdebce za jego pracę nad miodem potoleranem, a właściciela restauracyi, który rozpija ludzi, umieszczeniu się w przytułku miłosierdzia, z którym się z pięści pokojów. Kradzież jest z punktu widzenia etyki, nie etycznym czynem lecz sumienie jest wyższem poczuciem etycznem.

Zabójstwo jest ryzykowną rzeczą; z wyrokiem śmierci trzeba być ostrożnym. Prelegent nie może się powstrzymać od nieprzyjemnego obrazu, gdy na miejscu stracenia stoi zbrodniarz, a obok

./.

szkoła z opasłym brzuszkiem, stary prokurator ze złotą dewizką już obyty i sekretarz Focha milczący – profesorowie trzódki że on widzi z tych oblubieniec zgłoszeń, nie z czym wy klasztor, o nie mistyczne zgłoszenie trzeba z powodu długotrwałego więzienia, gdzie on chociaż i popełnił morderstwo, to z pożądliwości, chęci zysku, a nie z głodu, a pod przymusem wyrok - był pozbawiony wszelkich pobudek etycznych. Napoleon zabił samych Francuzów 5 milionów. Ha - stamy i my Napoleonów bez mundurów nie tylko ani bez pałeczkami. Zabić wolno tylko zbrodniarz. Ktoś pochwalił idealny czyn Kasprzaka, który sprzątnął dziesiątkę ludzi, gdy mu ci przeszkadzali w pełnieniu czynów idealnych, a następnie zabójczy strzał, nie oddał pistoletu bez przekleństwa. Polowanie na ludzi t.j. zbrodnia, gdy ktoś chodzi po zajęcach codziennych i dla niego przyjęcie dla zbrodniarza jest zgubnem.

Szkoła ma dwojakie znaczenie, dla nauczyciela jest chleba, a niestety ona dziś nie jest i nasty lucz naukowy bez fabryki duszy, szkoła policyjna, niemoralna, bo w niej bronią się siły, władzy, kościoła, państwa, przywileju i własności, wszędzie bronią się stosunki obecne. Profesorowie moi, że jego zajęciem jest popularyzowanie higienicznych zasobów zamiast dla robotników całodziennych i opowiada, że w niedzielny odpoczynek, daj objaśniać ile trzeba powietrza na jednego robotnika w fabryce i że może być brudu i pyłu w powietrzu, jak pozwolą być urządzone podłogi etc - wówczas grozi mu 14 letni chłopak, mówiąc, że gdyby to wszystko chcieć urzeczy-

tak wczesny, majątkowie zbankrutowali. Prelegent podkreśla to, że temu chłopcu wbito już gwoździe w wątrobę ludzkiej w jego duszę, że jego życie musi być skończone dla utrzymania porządku społecznego.

Drogi reformy społecznej to: rozwój moralności i to była droga rewolucji, bo wbrew tylko dążymy do unieszczęśliwienia naszych bliźnich lecz wprzód musimy stworzyć warunki społeczne, w których ci „biedni" nie mogli popełnić różnej zbrodni. Chrystowe powołanie rewolucji nie zapewnia tego wszystkiego, bo tu potrzeba jest jeszcze droga propagandy. Podobny pogląd już Nietzsche, lecz etyka nadczłowieka jest etyką zbrodni, a nie szczęśliwych demokratów. —

W dyskusji, której przewodniczył Brzozowski, zabierali głos: Zarowski, który twierdził, że etyka i estetyka opierają się na podłożu społecznym, a nie należą do rzędu tych czynników, które jest intuicyjny, że wszystko zależy od zapatrywań.

Skończ. o 10½. w nocy.

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Rynek 9. II p. of.) wygłosił Grzegorz Glass odczyt p. t. „O katorżce rodzinnej" dnia 24 listopada 1929 o godzinie 8 wiecz. wobec słuchaczów obojga płci w liczbie około 100. Słuchaczy. prelegent o godzinie 9. wiecz., bez dyskusji.

Prelegent odczytał swoją pracę, zaznaczając na początku, iż niejest z członków „Spójni" prosił o wygłoszenie odczytu na temat „Zadania odbudowy ducha w Rzeczypospolitej" on zgodził się, lecz sądzi iż odczytu tego nie przyjęły do druku ze względu przygotowanie materyału, zaznacza, że już na dziś dzień czas pozwala temu, zresztą jego odczyt będzie dodatkiem odczytu, jakie zamierzał wygłosić w „Spójni". Należy zaznaczyć, iż w „Naprzodzie" mylnie podano, jakoby miał odczyt „o katorżce rodzinnej" gdyż wygłaszał to na jakiejś uroczystość rodziny, gdyż tymczasem do tego nie miał o czym mówić, mówił o katorżce.

Prelegent o fantastycznych, urocz-
nych, pomnych i niewiarygodnych
wyrazach, jakimi czasem zdarza się
jednostki i jej zatem do ogółu
i władz, wypowiedział głupiu polskiej
władz, zwracając od niektórych
i podłych szpiegów, mijających
bratnimi chustkami z oblicz
na przechodzące trupy agentów
tów etc. Wspomniawszy o niektó-
rych dowcipach i ich
interpretacji, skreślił prelegent
dziwnego niezawiści do władz,
typowego dla wielu jednostek głupich, które widzą
jednostkę pod [illegible].
Kolei rozpoczął prelegent o rewolucie
z roku 1905 i 1906, wskazując, że
reakcja rządzących dusze wszystkich
nie rozgoryczyła jeszcze rewolucyjnie.
W jaskrawych słowach
przedstawił Głaza dzisiejszego
erdzenka, drżącego się na
czyn i słowo.
Wogóle przedstawił prelegent
w dwóch wielkich odczu-
wanych i autentycznych dziejów

1/:

mieniącemi Polaka ze
wszystkich trzech zaborów,
o czem dzisiaj chcemy dzisiejsze
ustawy procesy o zdrajcostwo,
co wskazuje mieszaniec, rodzący
się do nędzy i społeczeństwa.
Wszystko zaś to wskazuje o
upadku ducha polskiego
obecnie, który odbija się i jeszcze
gorszym blaskiem zdrajcostwem,
hypokryzją, podejrzeniem
i szpiegostwem?

Uczniowie uniwersyteckich
rozwiesili „Straż Polska"
afisze, podające publiczności
do wiadomości, że p. Meinl
kupiec z Krakowa, ofiarował
na „Schulverein" 4000 k.

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Rynek 9, II p) odbyło się dnia 4-go marca, godzinę 8 wieczór Wacław Grabowski: odczyt p.t. „Róża Kasterli". Słuchaczów było około 30-u obojga płci.

Prelegent zaznaczył, że zasób pomysłów co do tematu, gdyż on będzie mówił o sztuce wogóle, a na jej ramowie dopiero skreśla autor Żeromskiego p.t. „Róża".

Prelegent urozmaicił, że się stara na tej zajmującej przedmiotem uczuciem, wyrażonem w formie dyskusyjnej, o kilku tej autorach chodzi, a nie o treści, gdyż ta należy do nauki. Krytyka zaś według prelegenta ma być uwolniona do Boga pisma, by estat Pasks na krytyka do zajęcia się tem piśmem. Mówca oświadcza, że godzi się z Glassem co do kwestji, że Żeromski, Daniłowski i Lisowski nie są wyrazicielami czwartego stanu społecznego.

-/.

stwa, t.j. proletaryatu polskiego
w walce o wyzwolenie narodu.
Prelegent kreśli, że Nałęcz nie
jest Żeromskim apologetycznym
rewolucji, ponieważ ona się nie
skończyła porażką; zresztą i jej rezulta-
ty nie znając, nie może podać
sfinalizowanej walki o wyzwolenie
Żeromskiego bohatera Grabowskiego,
protagonistę do tomu, nie prze-
leżonego nawet, gdyż za wysoko
wzgórze do tematów, a nie powodze-
nia - brak w nim woli
walki do boju, a Nałęcz
„Róża" jest nawet Prometeu-
szowym w jego Rewolucji
publicystycznej; Żeromski nie
powinien był sięgać do mojego
życia, bo był, dokąd filia arcy-
kapłanów walnie było wielkości;
wstępowy raz Tam, nie postąpił
Żeromski, gdyż nie wyzwolił
stanowił „Hrobla dzieła narodu"
do walki o wyzwolenie jego na-
rodu. Prelegent przedstawił
postacie, wystąpienie z Drugiego
„Róża" Żeromskiego i porównał
je z bohaterami poprzednich

/.

istnieje w czasie Żeromskiego,
które wiele górują nad „Różą"

Mam zaliczyć protegent
o godzinie 9. wiecz.

1) Kilka słuchaczek z uprosił budynku Domu akademickiego
Na słuchaczek, odbędzie się sobota d. 4/XII. o godzinie 7. wiecz
w Sali Kopernika, poniewaz Kurator nie z pisteks
pozwolenie Wydziału filozoficznego w Akademii umiejętności

2). W lokalu „Spójni" odbędzie się 5/XII. z wtorku o godzinie
4. popołudniu zebranie kółka społecznego, na posiedzeniu
którego wygłosi referat Bottlieb na temat.
„Materyalizm dziejowy i inne metody socjologiczne"

3). W niedzielę 5/XII. urządza „Germanii" (filozofowie)
Komers w hotelu Pollera.

4). Zapowiedziany na dziś 2/XII. odczyt Czuchry z „Jedności
p.l., celu, zadania i organizacja dowiemy Bartoszewicz, nie
odbędzie się, bo został odłożony na nieokreślony termin. Jeszcze

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Ryneck 9 I p. of.) wygłosił dnia 3. grudnia 1909 r. o godzinie 8 wiecz. Gregor Glass odczyt z cyklu swego „Zadania odbudowy ducha o Ojczyźnie Polsce". Słuchaczów obojga płci było około 50.

Prelegent omawiał kwestyę socjalizmu. Socyalizm według niego jest jedynym wyrazem obecnie wszystkim liberalnych dążeń i haseł ku wyzwoleniu narodu polskiego. Glass oświadczył dalej, że socyalizm dziś jest męczennikiem głupiego, przewrotnego kleru, i policyi; wśród tych męczenników przywódcy socyalistów, robotnicy mieszczaństwie i urzędnicy socyalistyczni jak np. konduktorowie, lekarze etc., wszyscy głupsi, niż robotnik. Prelegent porównał tych przywódców do ucznia Hugot Lo-cka krakowa, który chciał nędzę ludzką, mimo tego męczeństwa i prześladowania socyalizmu przez policyę i kler, socyalizm trafnie do-

/.

...rzetelnemi rozumnych ludzi i szerzyć wśród wszystkich warstw, czy to na wsi, czy i dzielnicy czy prowincji, bo wszystko socyalizm w sobie zawiera prócz przywileju ludzi, w obronie których głosi socyalistyczne partye i frakcye występują. Sowiem jako przywrócony, tylko socyalizm postępuje w życiu bez przykrości, wykazuje fakty i przytaczając wszystko, co wiedza ku omamieniu niewinnych ludzi. Socyalizm nie ma bezsilny jak inne partye wolnościowe, lecz opiera się na stałych, niewzruszonych i pewnych siebie podstawach, bo prawdy, praw i otwartości.

Na tem prelegenci skończył ogólne swoje

1) Zebranie organizacyjne w kółku „Clemis" przy ul. Batorego l. 10 p. odbędzie się 4/XII. t.j. w sobotę, (nie w niedzielę) o godzinie 5. po południu z porządkiem dziennym 1) Zagajenie. 2) Przyjęcie prac w „kole" 3) Sprawy bieżące 4) Ukonstytuowanie się i wybór zarządu.

2) Rozwój 4/XII. w sobotę o godzinie 7 wieczór, nie w niedzielę, nie w „Konwersatorium" w hotelu Pollera.

3) W niedzielę 5/XII o godzinie 7 wieczór, wygłosi w „Sprzymierzeniu" Zygfryd Goldfinger odczyt p.t. „Moment etyczny w ruchach społecznych"

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Ogniowa 9, II p. of). wygłosił dnia 5 grudnia ○ Zygfryd Goldfinger wykład p.t. „Moment etyczny w ruchach społecznych".

Słuchaczów obojga płci, 40 około 80. Odczyt trwał od 7. do 8 wiecz.

Prelegent uwarunkował, że nauki społeczne i polityczne -są zabarwione momentami etycznemi. Przebiegł warstwę epoki historyczne, począwszy od rycerstwa średniowiecznego, którego powstanie i upadek, sprowadzał właśnie czynnik etyczny. Mówca wskazał, że nawet indywidualne zapatrywania są podłożem wpływów materjalistycznych. Prelegent starał się szczegółowo uwydatnić i rzucić hasło, by socjalizm do swego programu, którego on nie chce zmieniać, nie obalał, gdyż z wszystkie socjalistyczne programy według prelegenta, są dobre, lecz mocą hasło i podają je rozwadze a materjalnie wprowadzenia i działania do niego, momentu etycznego.

Optuje: nie bij, skończył prelegent o 9 wiecz., powiem raczej się bawić, tańczyć etc.

W kolejce, nachwalono „Spójni" rewolucyę na pewnem zebraniu, że „Spójnia" nawet nie będzie przyjmować na członków tych akademików, którzy zdali maturę obecnie w Królestwie polskiem, a którzy nie przyjęci wyjdą na członków, tych zebranie.

-/-

pawezra w prawach orbudzów Izra, jako Ławiastrejków.
W Dyskusyi powstały nad kwestyą, czy wolno zdawać
maturę w Królestwie polskiem, czy też wyjść z obozu: lewicowy P.P.S. który zakazał pod karą zdawać takowe matury i prawicowy, który zezwolał na to.

Pojawiły się 3 uchwały, z których dwa skrajne, a jedna kompromisowy. Lewica postawiła uchwałę przez reprezentanta Zarzewskiego, i Horzelkowskiego, że nikt nie wolno tam zdawać. Zaś prezes Suchodolski postawił uchwałę, by maturę wolno było zdawać; oba te uchwały upadły. Suchodolski potem przez „spójnię" namawiał to za votum nieufności do siebie, zgłosił rezygnację z prezesury dnia 5/XII na posiedzeniu Wydziału.

Frakcja rewolucyjna Organizacyjna, kompromisowa, by zdawali maturę tylko Wszechpolacy i ludowcy, a socjaliści nie, gdyż ci nigdzie nie przyjmą do stowarzyszeń akademickich socjalistycznych – przeszła większością głosów.

Od 15. grudnia, ewentualnie od 1. stycznia mają Wszechpolacy zacząć wydawać w Krakowie swoje dzienne pismo codzienne jako swój organ i to czasopismo, wychodzące 2 razy dziennie, gdyż partyjne 2. „Głosem Narodu" spotyka na wielkiem i narodowem demokracji nie udało się „Głosu narodu" w tej chwili. Małego będą wydawać zupełnie osobne swoje pismo.

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Ujazdowskie 9. II p. o/l.) wygłosił Grzegorz Glass (Avanti) dnia 6 grudnia [illegible] o godzinie 8. wieczór przy współudziale około 100 słuchaczów obojga płci, swój odczyt: odczyt z cyklu „Zadania odbudowy ducha w dzisiejszej Polsce"

Prelegent wreszcie przystąpił do odczytu, podkreślając, że chodziło mu o wykazanie, że rewolucya z 1905 i 1906 r. nie nie zrobiła prócz tego, wyrobiła na ówczesne warunki antagonizm proletaryatu do inteligencyi, wobec którego pogłębiła się przepaść coraz więcej, stwarzając walkę kulturalną i ekonomiczną dla obalenia hierarchicznego nad sobą, które obecnie panuje nad posłami społeczeństwa, grupiąc dzierżawców, a które to hierarchiczne jest partactwem, a przeciwko dzierżawcy działa to partactwo.

By odbudować ducha
w naszej Polsce, trzeba po-
wiedzieć, by z łona robotników
polskich, wyszedł przywódca
socjalistyczny, a dotychczasowe
kierownictwo i uświadomieni,
burżuje, mamrocze, kapitali-
stów etc, unieść w trzeci.
To wszystko wynaga jednak,
by proletaryat polski sytu-
ował sobie sam własną ideologię.

Na ten właściwy prekursor, a
Przybylski, przewodniczący
odczytowy. wprowadził wystąpienie,
z którym pierwszy zabrał głos
Ciołkowski, zarzucając prele-
gentowi, że chce tworzyć z partyj
socjalistycznych klasę, i że
zamierza wyzyskać robotników
od innych klas, by stworzyć między
nimi wojnę, która jednak
według mowcy nie ma racji bytu,
gdyż robotnicy polscy, przede
tą niewykształceni dostatecznie,
gdyż też istnieje dopiero pier-
wsze pokolenie, pochodzące

/.

ze wsi, przez co musiał proletaryat stołeczny zapożyczać i brać wszystko od warstw otaczających.

Drugim był Zaleski, który zarzucał autor Glassowi że wyrzekła sprawy pracy, a nie mówi o zagadnieniach obecnych, tak pożądanych dla wszystkich.

Na to odpowiedział obydwom Glass, że pierwszy mówca zajmił się na dwóch ostatnich odczytach, a drugi dopiero na ostatnim, i spotykamy się, zarzucają to, o czem Glassow nie przeczył mówił. Oświadczył nadto, że gdy on jest według nich literatem z przodu, to Glass mówią obu za socjalistów z tyłu. Na tem zakończono o 10.ej wiecz.

Wisła 8/XII. 09. o godzinie 4. po południu wygłosi w lokalu „Towarzystwa robotniczego" (Wisła 5. I p.) K. Zaleski odczyt p.t. „Czy istnieje socjal-demokracja w Królestwie polskiem".

Sprawozdanie.

W lokalu „Spójni" (Pyszek. 9 II p. od.), wygłosił Kazimierz Czapiński odczyt p.t. „Anatema" (ostatni utwór Andrejewa) o godzinie 8 wieczór wobec 100 słuchaczów obojga płci. Koniec o godzinie 9 3/4.

Prelegent we wstępie przedstawił położenie literatury obecnej, zaznaczając, że współcześni pozytywizm przezwyciężane, starają się przedstawić psychologicznie położenie społeczne. W tem wyraża się pojmowanie naszej socyalizm, który jest odczuwaniem i dążeniem człowieka. Dziś artysta, chcąc dać wierny obraz, zbliża się do socyologa; w tym procesie natrafiamy więc na przemianę myśli i położenia ludzi. Na podłożu rewolucyi francuzkiej, zaczęły się rozwijać indywidualistyczne poglądy polityczne i dopiero w tej zjawisku indywidualistyczno-polityczne, wyszły na jaw w formie literackiej. Z tą przemianą wystąpiło i stwarza się uczucie niepewności siebie a to przez emancypację jednostki; przez to odrzucenie człowieka ze związków społecznych, rodzi się i uczucie bezsilności siebie. Człowiek wyjednostajnia się i zostaje tylko cyfrą w świecie. Na podłożu tych zjawisk, zjawia się psychologia indywidualistyczna i na niej wyrasta literatura.

Andrew jest tym pozytywizmem, związanem filozoficzno-etycznie psychologicznym, jako człowiek, który szuka sankcyi na ziemi dla siebie i swego bytu racyonalnego. Andrew musiał się nieć zająć temi filozoficznemi problemami, przechodząc pozytywizmu się tych wszystkich motywów psychologicznych. W utworze jego p.t. „Anatema" mamy filozoficzny rozbiór człowieka, który nie

/

siebie nie mogą poznać i uświadomić. Autor daje nam człowieka jako symbol, typ ludzi bez wartości i życia. Treścią utworu jest dramat tego numeru, jakim jest człowiek. Rodzaj ludzki jest ograniczony i ujednostajniony, a przez to rozstaje igraszką losu. Rolnika nie ma przymioty drugiego człowieka w tym chaosie świata nie ma. W dramacie Andrejewa „Czarne maski" występuje wyraźnie to rozdrojenie człowieka, który jest tylko zwierzęciem nawiązanem. Takimi są klasy społeczne i społeczeństwo, a na gruncie tego człowieka zwierzęcia ~~zwierzęcia~~ występuje bezcelowość człowieka.
Z wszystkich uczniów Chrystusa Judasz był najmniej myślący i wykształcony, bez umiał rozdrojonej myśli i sprzedał Chrystusa dla przekonania się, czy świat jest tak bezmyślny, a Chrystus czy prawdziwym Bogiem a co Judasz wstrzelił, a z tego sposobu chciał znaleźć dla siebie punkt oparcia. Poznieść się z przyczyny braku, co ma na świecie, a nie jak Pizmo święte mówi ze skruchy. Tak Judasz jest bohaterem „Anatemy" pod tym względem narzuconym z miłością.
U Andrejewa mamy przeklęty myśl ludzką. Utwór składa się z siedmiu części. W prologu pragnie Anatema dowiedzieć się, gdzie miejsca rozum wszechświata; dowiedzieć się od stróża, stojącego przy bramie, za którą był drugi świat, że rozumu nie ma, jest prawda odkryta. głos, którego się nie słyszy, pogłaskami, których się nie widzi, a ludzie jeszcze nie urodzili się do życia.
Dalej w drugiej części Anatema jakiś stycznej, z którą chce wyjaśnić czy jest celowość czy nie. Widzimy nie pewne miejsce w którem żyje żyd Dawid Leizer. Otrzymawszy cały majątek spadku. Pewnego żyd nie chce żyć przyjść jako skutek za mamony Anatemy zgadza się na zgodek. Anatema rozstaje sekretarza Leizera, który za mamony sekretarza tego dnia [illegible]

miszy biednych. W Dawidzie obudzeniu się serce i on staje się i uzdrawia
na wszystkich kalek, chorych i biedaków. W Rzymie gdy już nie ma
nic do roztoczenia, a tłum żąda od swego cudu, on nie wie co
robić wreszcie za namową Achatemy; z kolei zmusza artystę, lud
dopędza obu, wskazuje swe potrzeby i nędzę; Dawid przekonuje
ich, że on jest silniejszy i łatwiej pomoc od tego, który ją kleszcz
na nich sprowadził; zawiedziony tłum kamienuje swego dobro-
czyńcę, a Achatema uwodzi całą.

W epilogu mamy znów bramę rzymską, w której dowiaduje się Achatema
od stróża prawdy, kogo Dawida zamordowano; odbywa się ta sama
odpowiedź, co i w prologu. Zeszyt został nieuwolniony, a klucza
do tego znajdujemy w innych utworach Andrejewa.

Trzy te punkty, wyjścia z chaosu życia. Albo człowiek żyje w spo-
łeczeństwie, rozpływając się w nim, co dla Andrejewa jest obcym,
gdyż nie zna religii społeczeństwa, albo rozpływa się w nicości
śmierci i otchłani, czego Andrejew również nie znajduje
lub wreszcie wewnętrzne rozprzężenie siebie i świata
psychicznych myśli czego wyrazem jest zwierzęcość
Andrejew to jest tego nadczłowieka, który wewnętrzne siebie
znajduje rozprzężenie. Ta jego nadludzkość jest moralna,
a więc różna od Nietzschego.

Dyskusji nie było. Prelegent skończył o 9¾ w nocy.

W lokalu „Spójni" (Rynek 9, II p. of).
wygłosi
p. Gregor Glass (Aranti)
szereg odczytów p. t.
„Zadania odbudowy ducha w Dzisiejszej Polsce":
I. we środę 24 listop. ogólny wstęp „O katordze rodzinnej"
II. w piątek 26 listop. „Literatura"
III. w poniedziałek 29. listop. „Krytyka"
IV. we środę 1. grudnia „Prasa i polityka"
V). w piątek 3. grudnia „Etyka i obyczaje"
VI) w poniedz. 6. grudnia „Zadania odbudowy" i wyskazy.

Początek o godz. 8 wiecz.

Sprawozdanie.

Dnia 3. VI. odbyło się o 8 godz. wieczor nowe zebranie członków „Spójni" na podst. §2. z porządkiem dziennym: sprawy stowarzyszenia. Obecnych było 21.
Zebranie zagaił prezes Żarski. Postanowił on zwołać nie ogólno-akademickie w sprawie ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Motywem zwołania nie było dla niego zasadnicze stanowisko w tej sprawie ogólnie znane wszystkie sprawy inne mamy wspólnie załatwiać się w tej kulturalnej kwestyi. Treścią rezolucyi na nie będzie postanowienie wyrazy się owiązku kulturalnego dla narodu ruskiego protest przeciw skrzywdzeniu narodowemu tych dzieci, którzy chcą bronić stanu posiadania kosztem kultury innego narodu i zgranie socyalistycznej myśli akademickiej założenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie. W dyskusyi przemawiał Żarski, który zwracał uwagę na konieczność zwołania takiego zebrania przez spójnię. Dlatego aby między „Spójnią a sprawą więzi klin stworzy, aby międzynarodowy w tej sprawie socyalistyczny charakter i zawsze podkreślała się na sprawie, zwłaszcza zaznaczył swą odrębność od stowarzyszeń narodowych, spójsocyalizm i stowarzyszenie „Spójnia", która wcale w tej sprawie zajmuje swoją wyłączność na terenie akademickiem.

Żabkowski który ma się na naszym wiecu reprezentem zaznaczył że z tamtym bezwiedzeniu [illegible] ma rzecz jest wyjść ideowe stanowisko Spójni, jako socjalistyczno-akademickiego stowarzyszenia. Milewicz postawił wniosek, ażeby w razie odmowy przez rektora sali na wiec, zwołać konferencję w lokalu stowarzyszenia technikówek, którą salę przyrzekł oddać towarzysz Żukowski.

Spira zaś radził, aby Spójnia sama zerwała z tej przez nie zwołanej, gdyby inne stowarzyszenia starały się niedopuścić Spójni do zabierania głosu w imieniu Spójni jako nie należącej do konferencyi stowarzyszeń.

Wniosek Milewicza i Spiry uchwalono. Wiec ma się odbyć w piątek. Godzinie 6. Zarządzono zebranie i rozpuszcza się zaraz rezerwi.—

Sprawozdanie

Dnia 16-I-1910

o godz 3 pp. odbyło się „Zgromadzenie"

Powtórne zebranie

(2gie na pod. § 2).

o porządku dziennym:

1) Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu.
2) Dyskusya.
3) Wybory.
4) Wnioski i zuperpelacye.

Zgromadzonych było około 80 członków; przewodniczył Brokowski jako przewodniczący stowarzyszenia od 4/XII. 1909 r. (powierzył w razie dzisiejszego zebrania prezes p. Suchodolski; sekretarz nowo wybrany Zgliński.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos Grabowski, radząc w formie wniosku, rozszerzenia porządku dziennego, a mianowicie zatwierdzenia na pierwszy punkt wniosku jego o uchwalę zmiany w statucie i regulaminu obrad. Do takich wniosków i przemówień, zgodnie się na to, lecz przesunięto ten punkt na koniec.

Zabrał głos sekretarz [illegible] Heltman, który zilustrował przebieg [illegible] Zjazdu pozaszkolnej młodzieży [illegible], jaki się odbył dnia 25, 26, 27 i 28 grudnia (do czwartku rano) 1909 r. w Wilnie, o porządku dziennym (który załączam) rozszerzonym do obrazu Feldmana ex. mowca podał charakter stowarzyszenia, które było reprezentowane w Wilnie na tym zjeździe, z liczbą 48 delegatów a mianowicie z Leodjum Genewy, Zurychu, Paryża, Karlsruhe, Wiednia, Lwowa, [illegible]. Ze Lwowa były trzy stowarzyszenia a mianowicie: delegaci: „Życia" „Bratnią

Pomoc [illegible] polskiemu [illegible] i 3/ nowo organizującego się
Stowarzyszenia p.n. „Akademicki Klub Ludowy" w Krakowie
Z Krakowa [illegible] Stoj[illegible]. (Feldman, Czarnecki).
Ze Lwowa w charakterze gości przybyli jednak reprezentanci
dopiero zamierzającego się wejść „Filarecji" i, sekcji Tow. Kościuszki
Referat ten wzbudził „Związku postępowej młodzieży ukraińskiej" na przyjęcie na obrady.
Pierwszy dzień obrad minął na weryfikacji wyborów, a następnie
odbyło się otwarcie Zjazdu przez Feldmana o Stowarzyszeniu.
W drugim dniu nastąpiły sprawozdania z różnych komisyj np. odczytano
protokół z posiedzenia „Zapała" odczytano, zebrano [illegible] do Wiednia z zapytaniem
czy wyraziło odczyt, za czego [illegible] we Lwowie [illegible] referaty wygłoszone:
Feldmana, „Ma[illegible]ski, Przyborowskiego etc/ Dalej komisja wydawnicza
a szczególnie „Informator" którego ukazać się do pory jeszcze nie mógł
dla braku funduszu, a wobec tego, iż na posiedzeniu stowarzyszenia
wszelkiego rodzaju na wszystkich uniwersytetach europejskich
Na wydawnictwo tego „Informatora" „Zjednoczenia Akademickich [illegible] 20 K.
zobowiązało się [illegible] od każdego z tych członków [illegible] 20 K.
następnie uchwalono z bezwzględną większością „Zarządzenie postępowej
młodzieży" [illegible] o stosunkach „Zjednoczenia" belgijskiej (Belgia) a zebranie
na bieżący rok „Zjednoczenie" [illegible].
W Dniu Drugim zjazdu wybrano [illegible] z większością, a sprawozdanie
[illegible] zdawał się z tych obrad Czarnecki, który wzbudził
swoje postępowanie na zjeździe, jakkolwiek nie [illegible] „Zjednoczenia"
która znalazła się w Wiedniu wbrew od [illegible] rezolucji.
Czarnecki oświadczył, że przeciw jego rezolucji, przeszły na zebraniu
„Zjednoczenia" w Dniu 8/XII. 1909 r. a która wyraziła, że udział mają w radach
gimnazjach w Królestw. pol. uważani się za [illegible] wystąpili reprezentanci ze Lwowa (Löwenstein i Kubel)
i po [illegible] długiej [illegible] uchwalono rezolucję
że ten, który udział [illegible] należy uważać jako
odstępcę od [illegible] stanowiska. Zaś co do przyjęcia
nie [illegible] do Stowarzyszenia, to pozostawiono to decyzji poszczególnym
Stowarzyszeniom, gdzie różnie się zapatrywania pod tym względem.

-/.

Tak u p. w Leodjum nie mogą między nie mieć praw człowieka
Żyd przez trzy lata, w Galicji za pozwoleniem bez zadnych formal-
ności, a w Europie przechodzą przez całą Konferencję.
Żydzi stanęli więc na stanowisku, że bojkot trzeba nadewszystko
nadal prowadzić, a cała ojczyzna nie może ustąpić z pola walki.
Czarnecki postanowił na zjeździe wrocław. z „Zrzeszenia" wszelkiej pod tym pre-
zberać materyały co do uciszkodzenia Polaków do wszelkich rządowych
w Król. pol. Kwestyi przyszło, gdyż Lwów zgodził wolnym sprzedażnym.
W Rim Żyd obradowano takie nad Kongresem nad nauczaniem
lecz nie załatwiono tej sprawy na bratnie ... odesłano do Komisji.
— Pod sprawozdaniem wydawnictwa Ksiąg barsko żydzina wyłożyła
z Zrzeszeniem „Wernie" etc. Wyszacki, Grabowski
Kouppert th. i w. i widzieli wiele z tworzenia się „Filarezji"
Konieczność życia; zaś Jabłonowski, Pilpiewski i Kuc
widzą w niej pomost między postępowcami i wszechpolakami
która to ugodowość bardzo pgubna. Zabierał głos i Kompert,
technik ze Lwowa (Życia), który powracał na bojkotem i
tworzeniu się grup niepodległościowych. Wyszacki,

Który najwięcej przemawiał za zebraniem Kryczak, nazwał
Dworskiego róży Petersburga, a postępowców róży Luksemburg
następnie Heltmana Heltman mówił, że w czasach dni
ojców, który brał do 6 rano, spotkało śmiercią Ferrera i orkan
nie cesii pewne postulaty (zmiana przestrzeni i innych ustaw
ordynacji, lecz bardzo mało), wyjaśniano konsulat Duzyns etc.
Należy zjazd uchwalił, że następny zjazd w 1910. odbędzie się
dnia 25 grudnia, jak wynosi od 9 lat (w 1908. w Londynie, w Genewie
ze względu na to, że za 2 lata ma się odbyć kongres zjazd „Ligi Pokoju
Ligi" „Ligi"). Na zebraniu więc pewnego rodzaju porządku i
rozgłosu zjazdu postępowców - trzeba się skontrastu tem ostatniego
odbyć takie w Genewie zjazd w 1910 r. postępowców, tam bardziej, że
według danych statystycznych, organizacji narodowych demokratycznych
na granicy Galicji, jest bardzo mało, bo ani połowy tyle, co
postępowców mówiących. Wreszcie odradzał Heltman, że Ostrel
polaków mówiących jest jej bardzo mało.
Czarnecki w przemowach swoich wyraził się, że nie należy poruszać
obecnie narodowych demonstracji, gdyż one przekładają o barwie
u postępowców.
Przystąpiono do wyboru prezesa Zjazdu, gdzie Suchodolski
nie chce powrócić na swe stanowisko. Wybrano poraz aklamacją
prezesem Heltmana, zaś do wydziału (z którego ustąpiło 6 członków
Woelfle, Pogorzelska, Przybyłowski, Wasserbergówna etc.

Następnie przystąpiono do zmiany Grabowskiego statutu. Uchwalono: zwołać na 3 dni zebranie, wyjaśnić powodzi
Niemy, nie odbyło zebrania w czasie ferii, gdyż w ciągłej sprawie
i ogłoszenie przewodniczącego. Z nastaniem miesiąca, ani ich podpisy
Przy zmianie statutu, że Nasiacze (reasumpcja) uchwały można uchwalić tylko
2/3. głosów, nie przeto do 2/3. głosów, czem mówiony Grabowski, który
reprezentował frakcję rewolucyjną socjalistyczną, wystąpił ze Spójni wraz
z Wyszyńskim i wielomi innemi - tak że Czarnecki oświadczył, że
on to przeciwny od początku ruchu, gdyż słuchali oni zaczepki do po-
wodu wystąpienia i dopuszczenia „Spójni" do rozłamu; oświadczył, że wła-
ci, którzy wystąpili, mają zamiar utworzyć w Krakowie „Filarecję"
Ruch wobec tego wniósł do wydziału miasta, od powstałych w Spójni
dążeń skreślenie [illegible] zwłoki, a więc 75 lub 2 koron miesięcznie
i może egzystować. Na tem zakończono o 11 godzinie w nocy.

Sprawozdanie.

W dniu 26 stycznia 1910 r. odbyło się w „Sokole" nadzwyczajne walne zebranie członków ogłoszone 7-go grudnia o porządku dziennym:

1/. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania
2/. Wybory.
3/. Wnioski i interpelacje.

Zebranie to zwołane dla pierwszego razu (10 minut wcześniej) z powodu Dra. Stęczyńskiego, któremu odczytano protokół z Bratkowskiego, a następnie Żukowski odczytał wybory zarządu Dra. w dniu 16/I. 1910 r. Podczas nazwiska wybranych, którzy nawet nie zjawili się na sali, lub znosków, ich zadrwiono, a tam nie inaczej interpelowano. Po wyjściu Dra. Stęczyńskiego zwrócono się, że tutaj do Policji podlegać, tak mamy, przeczytano pismo Żukowskiego i Bratkowskiego, które w części protokółu nie odczytał.

Natomiast o godzinie 8 wiecz. zapełniła się sala licznie, gdzie wygłosił odczyt Józef Rucki n.t. „O miłości ojczyzny". Na wstępie zaznaczył mówca, że chciałby zamienić z nimi kilka słów w ojczystej mowie przed odczytem, że wybrał taki temat i zwrócił osobno mówiąc o miłości, a osobno o ojczyźnie. Prelegent przeszedł też na tę wskazówkę. Na obrazie zaś tego [illegible] ma Lucia mowa pola Stęczyńskiego wypowiedziana [illegible] galicyjskim dnia 15 stycznia 1910 r. [illegible] prelegent odczytał [illegible] [illegible] [illegible]

Ojczyzny – na co odebrał prof. Estreicherki gratulacje i odznaki. Kiedy nie będzie na nie na dwóch odezwie malarzów, gdyż ten nie kocha Ojczyzny i nie patrzy się na nią przez pryzmat społeczno-polityczny, lecz przez przyrodniczo-psychologiczno przyrodniczy.

Prelegent twierdził nawet, że na szczęście nikt nie pisał o tej miłości Ojczyzny, prócz jakiego Libelta, a potem Kukolnicki było przerobił pracę Libelta, opuszczając to, co mu jako postępowcowi nie trafiało do przekonania, a więc to, że Ojczyzna naszej po Bogu najwięcej miłować itd.

Autor zaznaczył dalej, że trzeba odróżnić pojęcie patriotyzmu od sprawy nacjonalizmu. Mówił, że najwyższej ideałem była miłość Ojczyzny u Greków, którzy kochali to, co mieli, znali i widzieli – znali więc miłość piękności, miasta [illegible].

Podkreślił, że typem specjalnym nacjonalności są Żydzi przez swoje rozsianie, obszczanie itd. Które nie dał ich prawdziwej ojczyzny, a dziś różnią się tylko tem od innych narodów, że są typem handlarza. Omawiał kwestyę syjonizmu, twierdząc że syjoniści mogą Ojczyznę zmieniać, mając raz za Ojczyznę Palestynę, raz za Argentynę. Miłość Ojczyzny zależy więc od stosunków ekonomicznych, żyjących a więc od przyrodniczych warunków, a także temperamentu, charakteru i typu na ucisk wrodzki psychologiczny. Miłość Ojczyzny – to była miłość szlachecka która jednak nie mogła nigdy z powodu że szlachta jest pochodzenia [illegible] polska szlachta) nosiła typu, gdy tym samym rodzaju duchowieństwo polskie, jak i jest dziś. Powstania polskie nie były z powodu miłości Ojczyzny, jak twierdzi szlachta, lecz z upadku walki szlachty, która utraciła majątki, z rządem rosyjskim o władzę nad i panowanie nad stosunkami ekonomicznymi w Polsce.

że patryotyzm szlachecki upadł, a wzbudził się chłopski.
W tym ją najpierwotniejszy, ta krzywa jak należenie bandosów
karolacyjnych w Austrii nie pół. zymyślam rządu i wiadomości
Rządu austr. bez on bandi'te ją dawniej w Polsce tylko w innej
formie. Omawiał następnie linie rozwoju tych trzech nurtów
myślenia, podkreślając, że w gimnazjach austrjackich wtła-
czają w młode głowy czy to w historji czy w literaturze wzniosłe
frazesy o patryotyzmie i narodowości, mając głównie tego, co
uczeń będzie rozumiał na te przeżycia, a opuszczając pogląd
i wszystkie nawet rzeczy, które dają jasne i zrozumiałe odpowie-
dzi na kwestje polityczno-społeczne.

Ponieważ zbliżała się godzina 10. mowca nie zanalizował
wszystkich zagadnień, zakończył odczyt, po którym nastąpiła
przerwa, a następnie dyskusja pod przewodnictwem Hilt-
mana, jako prezesa koła.

W dyskusji tej zabrali głos: Przybyszewski który twierdził, że
i duchowieństwo posiada miłość ojczyzny i wbrew wszystkim teoriom
społecznym - za co dostał odpowiedź od Kucia, że duchowieństwo
było wrogiem szlacheckim, klerykalizmem, a nie narodowym, —
nie ma tu więc pojęcia miłości ojczyzny, które powinno zawsze
być wrodzone i abstrakcyjne, a nie konkretne.
Długo mówił p. Weyhert-Szymanowska bronił pojmowania
miłości ojczyzny jako to, co w nas żyje, przyjaźni się i jest
wynikiem uczucia społeczno-politycznego, [illegible] twierdząc się
że i socjal-demokraci chcieli w r. 1905. walczyć polskiej ziemi.
Następnie przemawiali Jabłonowski, Łazowski i Jemielniak,
zajmując różnie jego ustosunkowanie miłości ojczyzny
z punktu teorji przyrodniczej, a twierdząc że trzeba widzieć
pod nimi i frazy, które kuci w szkole i historję i uczucia.
Dyskusja zakończono [illegible] o 12 w nocy.

Sprawozdanie.

Dnia 22 lutego 1910 r. wygłosił w lokalu „Spójni" sprawozdanie Sz. Zalewski odczyt p.t. „Krzyżacki" z cyklu „Historya myśli społecznej w Polsce w drugiej połowie XIX. stul. Zebranych obojga płci było około 30. gdzie wskutek zaburzeń „Spójni" poszła urządzić manifestacyę pod pomnik Chopina na plantach z powodu, że prezydent Leo, zakazał odbycia się koncertu na cześć „Chopina".

Prelegent omówił działalność Krzyżackiego pod każdym względem. Scharakteryzował go zaś jako zbrukanego przedstawiciela marksizmu ortodoksalnego, rewolucyjnego, występującego przeciwko ustrojowi społecznemu w obecnym stanie. Dowodził, że jak pozytywizm dąży do pracy organicznej, do wytworzenia kapitałów, tak marxizm dąży do nagromadzenia produkcyi, co przyjdzie dopiero z chwilą, gdy proletaryat ujmie w swe ręce majętności. Reformy społeczne, nastąpią tylko wtedy, gdy nastanie dyktatura proletaryatu, gdy ilość przemieni się w jakość zarodów i warstw klasowych.

Prelegent podniósł szybkie rozszerzanie się rewolucyjnego frazesu, a polegające na tem, że program ów dążył do tak dalekiego przewrotu, że rzeczywiście pozostał kamieniem na kamieniu z dotychczasowego ustroju społecznego, gdyż doprowadzić może najwięcej przemiana kapitalizmu w materyalizm.

Prelegent zaznaczył, że do Galicyi socyalizm przyszedł z zagranicy w r. 1890. – że do niego należeli z początku inteligenci że wiązali się socyalistycznie, mniej chodziło najpierw spiskowanie, a dopiero gdy zaczęli wstępować do związku i robotnicy, przemienił się związek na polski, o charakterze masowym, wtedy wstąpił do tego związku: – Daszyński, zaczął wydawać „Tygodnik" a współpracownikiem jego: Ld Mendelsohn, dalej współpracownik „Czasu".

Mowca zaznacza, że obecna rewolucya polega na treści przysłanych nad wchłaniania ludu do socyalizmu, a to drogą przewrotów, a nawet istnienia rewolwerowych i bomb

/.

Prelegent powziął oryginalność
Przyszłego - jego zapatrywanie
na narodowość, które dzieli
na 3 okresy: pierwotna,
heterogeniczności i trzeci okres
który jest syntezą pierwotnej
i przeszłego. Przeszłość narodo=
wości rozwiązuje także ta dyk=
tatura proletaryatu, gdy
w miejsce burżuazyi wstąpi
klasowość proletaryatu; ostat=
ek tego wstąpi walka, która
ta na zakończenie zupełną
zagładę ustroju obecnego.
Forma państwa najlepsza jest
pojęciowa nie federalistyczna.
Mowca zaznaczył, że ludzie
o krótkich głowach pozostają po=
stępują w kulturze, a do takich
należą burżuje, zaś ludzie długo=
głowi t. j. proletaryat, szybko
w kulturze postępują i stąd im
należy się obecnie przyszłość w pań=
stwie.
Na tem zakończył mowca o 10. wiecz.

W piątek 25/II. 1910 r. odbędzie się
w sali hotelu Kleina (Gertrudy 5)
o godzinie 7½ wiecz.
Koncert akademickiej młodzieży
postępowej (zwolnienie na podst. § 2 ust. 1 zgrom.),
z porządkiem dziennym
1) odczytanie wydziału teologicznego
2) dyskusya.

Podpisany Brokowski (ręka jawna).

Stanowisko ideowe Spójni.

№ 1.

Sprawozdanie.

1 3.
Spójnia

Dnia 11 listopada 1910 r. o godzinie 7½ wiecz. odbyło się w „Spójni" (ulica Długa № 5) zebranie przy udziale około 100 osób różnych obozów politycznych i obojga płci.

Zebranie zagaił Czarnecki, referat o „Spójni" zdał Ziemięcki, że wobec rozłamu, jaki nastąpił wśród programów i ideologii między towarzystwami, „Spójnia" postanowiła na obecnem zebraniu określić swe stanowisko w bieżącym roku szkolnym.

Referentka tej kwestyi: Gł. Heltman [illegible] Mowa zaznaczył, że „Spójnia" jest stowarzyszeniem postępowem, ludowej socyalistycznej. Członkowie [illegible] stowarzyszeniu-demokratami, zerwałeby na swem woli się nazywać socyalistami lub innych wzór. Stanowisko „Spójni" wobec klerykalizmu jest wrogie, gdyż „Spójnia" postanowiła walczyć nie tylko z klerykalizmem lecz i z religią. Co do nacyonalizmu, to „Spójnia" stoi na stanowisku że narodowość jest wprawdzie rzeczą, gdyż bez niej można zupełnie dobrze rozwijać się i rozwijać społecznie. Co do niepodległości Ojczyzny, to „Spójnia" jest oczywiście zwolenniczką niepodległości Polski, lecz drogą rewolucyjną, wszelką przez nas przez ograniczenie i ucisk

/

dawnie, a nie organizowaniem militarnym, powstania
i zbrojnemi powstaniami.
Mowca oświadczył dalej, że stosunek „Spójni" do Uniwersytetu
musi być teoretyczny, a nie praktyczny to znaczy, że Spójnia
teorii swoich haseł nie może praktycznie wyznawać
i realizować, gdyż do przykładu nauki, nie powinno się
mowić haseł politycznych; następnie zaznaczył, że idea
„Promienia" jest znana w Polsce dawna - że członkowie
jego odpowiadają frakcji rewolucyjnej socjalistycznej i że
ich cele i dążenia rewolucyjne są tylko w teorji możliwe.
Na tem zakończył Heltmann, podkreślając, że Spójnia nie jest
partją socjalistyczną, lecz wyznawcą pewnego systemu filozoficznego
w sprawie wyborów głos: (Brak mowców debaty)
Basicik Jan: Ten oświadczył w krótkiej mowie, że pasła
i idee międzynarodowe nie są teoretyczne lecz muszą
być obrotce realizowane. Mowca zaznaczył, że przy tym
obecnie po silnym ruchu robotniczym polskim w Warszawie, nie
da się sposobności przekonać, że w Królestwie pol. ani
partja socjalistyczna frakcji rewolucyjnej, ani partja
lewicy nie robią obecnie nic i nie mają organizacji przy
i nie pomiarają za dużego wpływu na tłumy
a jednie zaczyna martwić i wyniszczać cover większy wpływ
na masy robotnicze, myśl idei międzynarodowej Polski.
Mowca oświadczył, że znajdą się socjalistów czeskich, nie-
mieckich, chorwackich i polskich - zdania jest z tej
partja socjalistyczna przed polskiej nie argumentuje
kwestję potrzeby walki o międzynarodowość dążeniem lecz uważa
ją za condicio sine qua non do dobrobytu Kraju.
Mowca określał i omawiał zadania „Promie-
nia", którego członkowie mają pójść w masy i wzmocnić
wśród nich entuzjazm i idę międzynarodowości Polski.
Mowca zaznaczył, że będzie przez 6 lat na Uniwersytecie w Lwo-
wie, przekonał się, że socjaliści (Spójnia) nic nie zrobią.

Dalej przemawiał Supiński Wiktor, sł. prawa IV roku.
Ten z wiarą entuzyastycznej apoteozował ideę niepodległości Ojczyzny, twierdząc, że proletaryat polski będzie środkiem do tej walki, która wskrzesi Polskę. Wierzy Żyd, że ruch obecny niepodległościowy jest zamachem że musi zwyciężyć i zabłyśnie światłem przyszłości jutra.

Dalej przemawiał Zarowski sł. II r. prawa. Ten potępiał zdanie Baścika i Supińskiego, twierdząc, że idea niepodległości jest danną, więc „Promień" nie tworzy nic nowego w Uniwersytecie i wśród społeczeństwa. Co do stanowiska „Spójni" oświadczył, że jest ona stowarzyszeniem społecznem socjalistycznem; że walczy tylko z klerykalizmem jako wyzyskiem społecznym, a nie z religią, że stoi na gruncie bezwzględnej walki z wszelkim nacjonalizmem a zwłaszcza Rosji niepodległościowej przyjmuje wrogie stanowisko i że na tem stanowisku będzie stać, chociaż odłączy się od niej wszystka młodzież, o którą zresztą młodzież socjalistyczna nie boi, gdyż jest pewną, że przyszłość jest jej w rękach socjalistów.

W końcu przemawiał Przybyszewski sł. II r. filozofii. Ten potępiał zdania i hasła „Promienia" i oświadczył, że niepodległość Polski jest mrzonką, a jeżeli może być o niej mowa, to wyjdzie ona od robotnika, a nie od chłopa i młodzieży, jak zdaje Baścik i Supiński.
Chciał zabrać głos przedstawiciel koła Tworzącego się stowarzyszenia akad. „Związek" lecz ze względów jego społecznych, odmówił mu Prezydent głosu.
Na tem dwoczono o godzinie 10 3/4. Wyszliśmy do pomieszczenia

Stanowisko i Taktyka Spójni

№ 2.

L 4.

Spójnia.

Sprawozdanie!

W „Spójni" odbyło się 14.XI. o 8 godzinie wieczór pouczne zebranie, na którem omawiano dalszy ciąg ideowego stanowiska Spójni. Obecnych było około 100.

Zagaił prezes Czarnecki, streszczając krótko dyskusyę poprzednią. Skierował on mianowicie, że są trzy grupy zdań. Referent Heltman reprezentuje młodzież socjalistyczną, która ma się dopiero wyrabiać, teoretycznie socjalistyczną, ale czynnie jako taka nie może na uniwersytecie występować, bo jej celem jest jeszcze nauka uniwersytecka. Sprawa niepodległości Polski jest dla nie ważną, obojętną, gdyż zajmuje się ruchem proletaryatu, czysto socjalnemi. Drugą grupę zajął Basiak, który stoi na stanowisku niepodległości Polski, a trzeci Przybyszewski nie omawiał tylko historyę ruchu proletaryatu.

Prezes Czarnecki uważa teraz umówić, by szczegółowo trzymać się tematu, t.j. by omawiali stanowisko Spójni i Promienia, że Spójnia jest socjalistyczną i zasiedzia i nie zna kwestyi niepodległości Polski, jako państwa, gdyż mając na uwadze tylko sprawę reform socjalnych, nie potrzebuje starać się o niepodległość Polski, jako państwa, ponieważ po zdobyciu wszystkich żądań i swobód proletaryatu, lud może wtedy rozwijać się dalej dobrze i obejdzie się bez politycznego państwa polskiego. Gdy przyszła stosowna chwila do

do zbrojnego powstania, wtenczas nie będzie miał kto podtrzymywać go, gdyż burżuazya go do walki nie pójdzie z tej racyi, że z tej rewolucyi nie wyskubałby nic, lud sieniacy takie nie chwyciłby za broń, ponieważ nie ma go już czem pociągnąć, nie ma już nic co dać, gdyż wszystko wyzuł; możliwem było powodzenie poprzedniego powstania, kiedy, gdyby lud został był uwłaszczony, ~~(byłby)~~ walczyłby w celu wszczania tej swobody. Dziś poszedłby tylko moje robotniczy lud, ale sam, dla którego ważniejszą rzeczą jest zyczalna reforma, rewolucya społeczna. Powstania nienawidzi więc ktokolwiek.

Po przemówieniu Czarneckiego zabrał głos Kittay, który przez dłuższej przemowie starał się on logicznie uzasadnić potrzebę idei w realizmie, więc i potrzebę dążenia do niepodległości. Mówił on, że materyalizm dziejowy jest już dziś inaczej przedstawiany. Pogląd teologiczny, zmienił się i doszedł do oświecenia w XVIII wieku, a po roku 1848 przyszły czasy statystyki. ~~czas~~. Z tej wielkiej pracy duchowej wyrósł teraz socyalizm razem z hasłem niepodległości narodowej, politycznej, o czem sam pisze Marx. i który ma na myśli niepodległość. Materyalizm w ostatniej dopiero instancyi wpływa bieg historyczny.

Po nim przemawiał Jabłonowski. Ten zwrócił uwagę zgromadzonych długo mówił o ruchu proletaryatu w różnych częściach Polski, o strejkach, a trzecią zasadniczą było, że proletaryat polski w Królestwie powinien iść razem w walce z proletaryatem rosyjskim, wtedy własnemi siłami może obalić caryat i wszystkie ostatecznie cel walki socyalnych.

Następnie mówił Heltmann, który, sprostował niektó-

re zarzuty, jemu postawione. Szczegółowie omawiał on jeszcze sprawę niepodległości. Rozróżnia on w socjalizmie walkę proletaryatu z reformą społeczną, takie z klerykalizmem, względnie duchownymi i drugą część ideologię. W walce socjalnej przebijają się wprawdzie i jakoś idea niepodległości, ale jako podrzędna rzecz. Socjaliści nie dążą jednak do niepodległości państwowej Polski, bo tamta nie im dobrego nie może, owszem może nawet osłabić przemysł polski i handel, mają tylko na myśli niepodległość narodową, aby mógł swobodnie wzrastać swobodny rozwój społeczny, przy zdrowym stanowisku, przy konstytucji narodu w danem państwie. Jeżeli taki rozwój nastąpi, to przed socjalizmem, przed potęgą socjalno-społeczną nie oprze się żadna militarna potęga, nawet takiego państwa, jak teraźniejsze Niemcy i wtedy upadnie. Walka z państwem.

Następnie zabrał głos Skotowski, który prosił o dyskusję o łączeniu się towarzystw i postawił wniosek, aby Zjednoczenie nie występowało na przyszłość publicznie jako wyłącznie postępowe, ale wyraźnie socjalistyczne. Prezes Czarnecki odłożył ten wniosek na następne zebranie, ponieważ nie mógłby być rozważanym na zebraniu, na którem są i niecłonkowie Zjednoczenia.

Wreszcie zabrał głos Wróblewski. Oświadczył on, że słuchał na poprzedniem zebraniu i teraźniejszym wszystkich mówców, ale nic z tego nie zrozumiał. Obiektywnie stwierdza tylko, że wszyscy mówcy popełnili 47 błędów logicznych. Pierwszy

referent papieżmiał błędy logiczne, kiedy przemawiał w imieniu
swoim, a nie Spójni, którą otwierał bardzo niejasno.
Ksiądz Baścik też nic nie powiedział, zajechał do miejsca ar-
mańskiego i pozwolił na porównanie przez swoje przemówienie, ja-
kie może być tylko między P. Bozicem a Mojżeszem, któremu
Bóg kazał powiedzieć ludowi, pytającemu, skąd przychodzi.
(~~Ja jestem~~) „Jam jest, kim jestem". Tak też Baścik powiedział na
końcu swej mowy: jesteśmy **tem, czem** jesteśmy. Dalej Ja-
pisiści fałsze głosi i głupstwa i jeśli wspomniał o kraju, który
ma panować Mickiewiczów itd. to tam kraj może mieć fałsze
proroków Sapieżyńskich. Powinszuj kaide jego słowo wzbudzało
ogromny śmiech, który nie ustawał wcale, dlatego nie wykrzyczał
wszystkich błędów logicznych, a słuchacze gromkim oklaskiem
podziękowali mu za konwersatkę.
Po Wróblewskim Czarnecki odbiegł dalszą dyskusyę na inny
dzień, który później ogłosi.
Przed rozejściem się o 12 godzinie w nocy wezwał jeszcze
Janek wszystkich na wyż do Zimmermana, by tam
wieczorem zaprotestować przeciw jemu, zanim na sicm,
który wyznaczony jest na 26. XI. sala większej w rezolucyi
zaprotestuje. Każdy więc powinien jak najliczniej z miejsc
wych przybywać na 6 godz. we wtorek. do sali Kopernika, by zaprotestować.
6 godzinie 12 w nocy rozeszli się wszyscy.-

L 6.

Spojnia

Sprawozdanie.

W dniu 6 grudnia odbyło się w Spójni pouśne zebranie członków. Obecnych 28. Zagaił Czarnecki o 9 godz. wieczór, wzchęcając członków do wypowiadania się w sprawie zjazdu młodzieży postępowej.

Heltman postawił wniosek, ażeby Spójnia wysłała jednego delegata na zjazd, który się odbędzie 25 grudnia w Genewie, ażeby delegatowi dać te dyrektywy, ażeby sprawę bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie nie wysuwał na porządek dzienny, a jeśliby ta sprawa była jej przez zarząd Związku młodzieży postępowej wysunięta, by delegat zajął stanowisko takie, jakie Spójnia zajęła przy referendum na zjeździe we Wiedniu, t.j. by się opowiedział się za bojkotem. Delegat ma dalej żądać na zjeździe, aby w Związku młodzieży postępowej grupowała się młodzież socjalistyczna osobno, ażeby tenże delegat o całym wydał broszurę o sprawach szkół polskich i rosyjskich w Królestwie, żądać ma także, aby zarząd Związku młodzieży postępowej mieścił się w przyszłym roku w Krakowie lub Lwowie. Wniosek przeszedł jednomyślnie. Na delegata wybrany został Czarnecki, a w jego zastępstwie Jabłonowski.

Następnie Brzkowski postawił wniosek, aby w zebraniach przed senatem wszyscy jednakowo odpowiadali, mianowicie w wszystkich pytaniach by nie dawali odpowiedzi zadnej i by ostrożniejsi koledzy informowali znajomych.

Następnie na wniosek Łazowskiego postanowiła Spójnia wstąpić, liczącą 9 członków, że ona dała powód do tego...

moniadzy, a teraz się uchyliła od odpowi..... bvości i bronisza
to wszystko na barki Bronicowá i spójni.
Na tem zakończono posiedzenie dzienny, gdyż nie zebrała się
ani połowa członków.
Rozeszli się o 10½ godzinie wieczór.

L 8.

Spojnia

Sprawozdanie.

Dnia 17 stycznia 1911 odbyło się posiedzenie pensyjne członków Spójni na podst. §2. Na porządku dziennym było sprawozdanie ~~członków~~ ze zjazdu międzyczy partyjnego w Genewie dalej wnioski i interpelacje. Obecnych było 23 członków. Sprawozdanie ze zjazdu zdawał Czarnecki, który z Heltmanem jako delegaci byli na w Genewie.

Czarnecki zdawał sprawę bardzo szczegółowo. Wzięli wszystkie tam obecne stowarzyszenia z całej Europy, liczbę delegatów poszczególnych stowarzyszeń i ich stanowisko zajmowany. Z tytułu wadliwości, że najwięcej stowarzyszeń partyjnych jest w Galicji i najwięcej posłów członków, dano, iż może przeniesione potym zjeździe całej Europy.

Obrady trwały 5 dni z powodu długiej, bo trzydniowej dyskusyi w sprawie niepodległości, która część większej mniejszości rozpoczęła, aby związek ostatniej partyjności wstawiła w program niepodległości. Zdania się na rozdrożenie i opuszczenie Związku przez gości, bez związku zaś zaprzestać to rzecz w tem punkt, że w rezolucji dodano, że zjazd Związku powstał idejowym i bezpartyjnym, że nie jest bezwzględnym wyrzeczenia narodowego że do Związku należeć mogą wszyscy ci tylko, którzy będą niepodległościowcami, są zarazem socjalistami lub

wojaliznowi się nie przeciwstawiają. Zarzeckie-
, Potem podał referent dwa punkty przewodu ogólnego Jabłono-
wskiego, by tenże poddać je pod głosowanie. Mianowicie, że
X Zjazd uchwala, by od tego czasu stowarzyszenie wysyłało
jednego delegata nie na 50 członków, ale na 25 i stowarzy-
sienia i 2/ że delegatów może wybierać 1/4 części członków danego
stowarzyszenia i te wnioski mają być przyjęte przez poszczególne
stowarzyszenia. Spójnia przyjęła je wszystkimi głosami.
Na tem referent skończył. W dyskusyi zabrał głos tylko
Jabłonowski, który użalił się jemu, że nasi tak mało wagi przy-
wiązują obradom Zjazdu, nikt nie zabiera głosu i nawet sprawozdania
na 83 członków przysłało tylko 23.
Powtóre X Zjazd uchwalił, by w tym roku zarząd Zjazdu
Związku był w Krakowie, ratem przewodniczący przystąpił
do wyboru 5 członków do zarządu Związku stowarzyszeń
polskich na dzisiejszej posiedzeniu. Do zarządu zostali wybra-
ni: Czarnecki, Heltman, Bracki, Fiszler i Jabłono-
wski.

Świdwiński postawił wniosek, by wybrani delegatów
do komitetu finansowego. Kwestya, ilość delegatów
i ich samych zajęła dużo czasu w sporów, bo ze brania mandy-
To się dopiero o 11¾ godzinie. Postanowiono nareszcie 4 kandy-
datów tj. Leszczyńskiego, Świdwińskiego, Czarneckiego
i Heltmana. Gdy ostatni wino wszelkich próśb i argu-
mentów nie przyjęli mandatu, wtedy tego samego żądania
i nie czując się na siłach zrzekli się także mandatów.
Po wielu jednak przestawieniach przyjęli mandaty na de-
legatów do komitetu finansowego: Świdwiński
i Leszczyński, z góry zaprzysiadają, że działać będą
w kierunku ugodowym, w pracy tej wszelki im ułatwią

informacyami Heltman i Czarneckiej, nie chcą bydź tłomaczeni
cyklumi przedstawicielami młodzieży.
Szidłowski przy opuszczeniu sali apelował jeszcze do obecnych,
aby przyniili tej z chęcią w pracy nad urządzeniem dwóch
obchodów 22 stycznia na pamiątkę rewolucyi w Rosyi w 1905 r.
i na cześć straconych wtedy proletaryuszy. —
Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie. —

Sprawozdanie.

Dnia 11 lutego 1911 odbyło się w Zjednoczeniu poufne zebranie członków na porządku §2. o godz. 6 wieczorem, rozpoczęło się dopiero o 7½ godz. wieczór. Obecnych było 23 członków.

Zagaił prezes, Czarnecki, który oświadczył, że zwołane zostało poufne zebranie w tym celu, aby członkowie określili dokładniej stanowisko Zjednoczenia względem niepodległości Polski i zarzutu Związku o tendencje postępowej, jakoby Zjednoczenia była ~~bez~~partyjna.

Następnie udzielił głosu referentowi Leszczyńskiemu, który w krótkich słowach powtarzał niektóre poglądy mówców, omawiających przed jego zajęciem stanowisko Zjednoczenia i postawił rezolucyę następującą: „Powiększa wielu z bezpartyjnej młodzieży postępowej uważa, że Zjednoczenia powinno być partyjne, z tego względu Zjednoczenie bierze udział na poufnem zebraniu stwierdzając, że jest bezpartyjne i postulat niepodległości Polski pozostawia członkom do woli.

Następnie Przybyszewski postawił drugą rezolucyę:

„Zjednoczenia jako stowarzyszenie młodzieży socjalistycznej uważa za platformę politycznych poglądy, wyznawane przez naszą rewolucyjną w Rosyi. Sprawa umarodowie-

nia Polski & zależy od solidarnej walki proletaryatu,
niepodległość Polski Sprzjmia nie zyskuje jako postulat, jako
cel; - uzamodzielnienie Polski jest dla Sprzjmi obojętne,
czy prowincjonalne, czy też politzgne.
Pomimo do głosu nikt się nie zapisywał, obie rezolucje
poddano pod głosowanie, przyjęto rezolucję Lipskiego
Przy byjącego wszystkie 21 głosami przeciw 2 głosom.
Na tem prezes posiedzenie zamknął, a zebrany się
rozeszli. —

Sprawozdanie.

Dnia 15. II. 1913. o 8. godzinie wieczór odbyło się w „Sjonji" pouczne zebranie młodzieży socjalistycznej w sprawie bojkotu żydów w Królestwie Polskiem.

Obecnych było 87. Referował Dr. Jabłonowski.

Jak w Austryi wszelkie walki społeczne, a teraz spodziewana wojna ze Serbią i Rosyą są walkami klasowemi, mianowicie ochronę uprzywilejowanych magnatów węgierskich i wielkich posiadaczy innych krajów w kierunku uciskania proletaryatu, tak w Królestwie Polskiem walki narodowościowe Polaków i Żydów są walkami klasowemi robotniczej. Od 1890 roku wzrasta w zaborze rosyjskim coraz więcej separatyzm żydowski i okazał się dla społeczeństwa polskiego niebezpieczniejszem. Również i naród polski po rewolucji w 1905 r. stają się coraz więcej nacjonalistycznym. Kiedy Duwski ze swoją narodową demokracyą zaczął bankrutować, wtedy stronnictwo narodowe wraz ze swoją reakcyą i prondą chrześcijańską, której jednem było walczyć z wszystkiem wrogiem, to jest z Żydami i tych zaczęło bojkotować. Narodowa demokracya odniosła przez ten nowy ideał triumf, w ostatnich wyborach do Dumy wyrzuciła dotychczas właściwie pożyczanej mienności do Żydów. Niebezpieczeństwo było jeszcze groźniejszem, gdy i nowe stronnictwo socjalno-chrześcijańskie stanęło do walki z Żydami, – te stronnictwa chrześcijańskie wcale nie są poważane, wyprzedzają walki klasowe i stokroć społeczeństwa, jak np. chrześcijańskie stronnictwo we Wiedniu, czego dowodem jest ostatni epizod wzajemnej

niemarxiści obu stronnictw. Socjalistyczna demokracja powinna zwalczać bojkot Żydów i uchronić klasę robotniczą przed wciągnięciem jej do nacjonalistycznych walk przez narodową demokrację.

Postawił następującą rezolucyę: Klub robotniczy socjalistyczny, zebrany 15.II. na poufnem zebraniu w Śpójni, przeciwstawia się zasadniczo przeciw nacjonalistycznym walkom narodowej demokracji z Żydami, protestuje przeciw bojkotowi Żydów i przeciw szczuciom endecyi na nacjonalizm żydowski; siły wszelkie klasy robotniczej obu narodów powinny iść w kierunku walki politycznej z caratem, którego obalenie jest najwyższym celem i obowiązkiem tak narodu polskiego, jak i żydowskiego.

W dyskusyi przemawiał najpierw Weisblitz. (z Związku akad. żyd.) Referat Jałmużańskiego był wcale nie wyczerpujący, ponieważ nie dał wyjaśnienia, jakie zajmuje socjalno demokracya stanowisko wobec kwestyi żydowskiej. Żydom socjalistom nie chodzi o bojkot gdyż on upaść musi, jeżeli socya iść i nie chce szkodnictwa i bojkotu ze strony innych. Bojkot Żydów zawsze istniał i długo jeszcze trwać będzie, Żydom chodzi o to czy socjaliści polscy stoją na stanowisku równouprawnienia Żydów, czy chcą im dać szerszą autonomię dla ich rozwoju wewnętrznego pod względem kulturalnym i ekonomicznym. Rozwiązanie kwestyi żydowskiej nie nastąpi tylko przez takie równouprawnienie, by Żydzi mieli szkoły żydowskie, język żydowski w sądach i administracyi i t.d. Socjaliści jednakże polscy nie chcą tego wyraźnie Żydom przyznać, gdyż nie mają jeszcze odwagi. Dobrzański twierdził, że przyczyną bojkotu Żydów nie jest sama tylko narodowa demokracya, lecz konkurencya

dobrowni szczuństwa polskiego i żydowskiego. W ostatnich bowiem czasach polski handel wzmógł się silniej, więc musiał walczyć rywalizacja z handlem żydowskim. Żądania żydów co do ustawodawstwa rozwoju kulturalnego i oświatowego żydów są wygórowane; socjaliści polscy choćby nie głosili tego wiarowyznania żydów nie potrzebują się obawiać bojkotu ze strony innych, gdyż z pewnością mimo to poruszą cały proletaryat za sobą. Jedynie asymilacja może krzesty żydowską zakończyć. W dyskusji zabierali jeszcze głos: Glücksmann Steiger, Spira, Dr. Drobner i Fracki, którzy polemizowali z nim w sprawie asymilacji żydów.

W końcu zabrał głos Dr. Jakubowski, który oświadczył, że wiele rzeczy w referacie umyślnie pominął, gdyż w sprawie żydowskiej trzeba by wszystkie trzy zabrać pytania. Rezolucja pięciu postawił ma być tylko demonstracyjnym objawem wobec wiecu socjalistycznego przeciw bojkotowi żydowskiemu. Nie należy teraz kłócić się o różne pierwotne z kwestii żydowskiej, lecz teraz, kiedy panuje wojenny nastrój w Rosji i Austryi wszystkie. Polacy i żydzi powinni iść razem tylko z jednym celu, aby przez nienawiść głodu mogą się wspólnymi siłami obalić rządy carskie w Rosji, które się wspólnym wrogiem i żydów i Polaków.

Następnie rezolucję odczytano przez aklamację.

O godz. 2 1/2 w nocy przewodniczący Jaworski zamknął posiedzenie, poczem rozeszli się wszyscy. —

1.
2.
3
4.
5.

Znicz = Zawiercie

1. Program pracy Zawiercia
2. Sprawozdanie Komitetu Leśna
3. Uczczenie pocztu powstania 1863
4. Akcja w sprawie k. Klim. i drogi
5. Akcja w sprawie uruchomienia placu 2/4

Liczba bieżąca	Imię i nazwisko	Liczba [illegible]	Inne [illegible]

Z 1 114

Sprawozdanie. Zarz

Dnia 2 grudnia 1900 r. o godzinie 8 wiecz., odbyło się w lokalu „Gwiazdy" przy ul. św. Jana l. 12 II p. poufne zebranie młodzieży niepodległościowej (frondy narodowo-demokratycznej, która odłączyła się od „Zjednoczenia" z obecnego roku, wyłączywszy z niego).

Wstęp był dozwolony tylko za zaproszeniami i okazaniem.

Zebranie zwołał porządek organizacyjny: 1) Kielar Kielar Jakób ul. pra
2) Ulozka.

Zebranych było około 70 osób.

Zagaił Kielar, który zachęcał zebranych do zajmowania w dyskusyi głosów po[illegible] Kuperyńskiego i [illegible]. Zawiązanie tego zebrania powinno spowodować wyjaśnienie stanowiska Zjednoczenia w którem obecnie zaszły grupowali się Zarzewiacy (niepodległościowcy) i odmienne ich zdanie w sprawie Zjednoczeniowej. Młodzież narodowo demokratyczna, silnie zorganizowana i jednolita zajęła teraz przychodzi, stan przejściowy, z powodu wyjścia niektórych z niej przy ich stanowisko musieli rozgrzyć się z nimi. Zarzewiacy i na dzisiejszej zebraniu omówić wewnętrzne sprawy i program [illegible] na przyszłość. - Po tem wstępnem zagajeniu udzielił Kielar, wyprany na przewodniczącego jednomyślnie, głos referentowi Kuperyńskiemu. -

Referent Kuperyński starał się w swem referacie [illegible] różnicę między bytem niepodległości Zjednoczenia, a nowo grupującem się stowarzyszeniem Zarzewiaków.

Niepodległościowcy mogą mieć tem samem wtandar co narodowo-demokratyczną młodzież, lecz muszą wznieść się wyżej. Stanąć powinni wszyscy do bytu wolnego, wyższego, czem będą chcieć być, nie tylko na wszystkie, wszelkie, lecz także na wszystkie. Chociaż praca ich w kierunku niepodległości bytu Polski napotykać będzie na wiele przeszkód i tu i z wszystkich przeciwnych stron musi ukrywać się w podziemiach, to jednak powinni [illegible] i na wszystkie wydawnictwa, skupiać pasoby duchowe i materyalne pod tym hasłem,

że wielka ich wielkie zadanie i wielka sprawa. Młodzież grupująca
się w tym kółku rozumie poniekąd swoje zadanie do-
skonale określili sprawę nie tylko natury politycznej ale i spo-
cznej, mając na oku, że ich przeka ciężka i trudna praca wyrobi
w młodzieży, w niepodległej Polsce. Zadaniem ich będzie przemówienie
nie idei niepodległości: chociaż obóz narodowy zjednoczenia
był i jest na zewnątrz i na zewnątrz jednolity, to jednakże siła
pracy użytecznej, na dzienie niepodległości była bardzo słaba.
Była w nim tylko dążność do okreslenia odrębności narodowej
i tę odrębność starali się endecy utrwalać w ludzie. Musieli oni
zdobyć sobie prawa do prowadzenia tej pracy ideowej drogą
codziennej walki i oporu. To doprowadziło do zatracenia się
w sobie, chociaż częściowe to nie było osiągnięte i zerwanie
z nimi niepodległościowych prowadziło do przyjęcia
do stanu i obrazić się owocnem.

U niepodległościowców ideowa niepodległości i walki o byt
państwowy Polski powinna być ich pracy momentem przewod-
nim i usilnie dążyć należy do zrealizowania idei czynnej.
W walce o pracę społeczną cel ich musi także znaleźć i zgodne
bezwzględne zastosowanie; obowiązkiem ich będzie przeczytać
w ludzkiej się zbiorowości ludzi, (w kulturze) tego, co im chodzi.
Ale chcąc wpływać na życie, to powinni mieć to przeświadcze-
nie, że w tym kierunku iść muszą.

Drugi referent, Ulrych, omawiał stanowisko i program
pracy stowarzyszeń akademickich w Krakowie.

Polityka akademicka prowadzona jest przez grupy w łonie
zorganizowanych w stowarzyszeniach. Polityka jest dążeniem
do władzy, tak i te stowarzyszenia dążą do dominowania
wśród innych stowarzyszeń wobec senatu, usiłują wpływać
na młodzież, przeważać na wiecach, na zewnątrz stać się
silnymi i groźnymi. Ale wszelkie chociażby wobec mniejszości,

powinno być dążeniem do uzyskania niepodległości Polski za pomocą zbrojnej armii, którą trzeba wyhodować dopiero, dlatego też każdemu niepodległościowcowi powinno się pytanie: jaki jest twój stosunek do kwestyi socyalnej. Zadaniem ich tedy jest zdemokratyzować się zupełnie, iść między lud, jako ich towarzysz i ludu robić armię ogólną, rozmieścić w nim zapał i zrozumienie, że ich polepszenie bytu wiąże się ściśle z zdobyciem niepodległości państwowej Polski. Pracować tedy muszą w kierunku demokratycznej, prawdziwej, społeczeństwa, jak np. socyaliści, nie tak, jak wszechpolacy, którzy mianują się demokratami, przyjmują i zdobywają ordery austryackie, jak zrobił Głąbiński, który pomimo tego co ma, zmienił swoje postępowanie, wyżej swoje ideały. Ks. Młynarski pochwalił słowa Supińskiego, dodał tylko, że dopiero po uzyskaniu niepodległości można o kwestyi socyalnej.

W końcu Rzepecki podał na piśmie wniosek, aby wybrać komisyę z 5 członków, któraby zajęła się zbieraniem funduszów i uzyskała dla korzeniaków możność umieszczenia się tymczasowo przy ak. kole T.S.L., następnie, aby, uzyskawszy zapomogi, przedłożyli na stół na znak, że są jej członkami. Wniosek przeszedł jednomyślnie, do komisyi wybrano: Kielara, Ulrycha, Kuprzyńskiego, Supińskiego, Rzepeckiego i b. Strużyńskiego.

Na tem rozwiązał Kielar zebranie o 12 godzinie w nocy.

tyczy życia zawodowego. Podzielił on więc akademickie na dwie grupy. W I grupy zaliczył te pisce, które się spokojne, stonowane i przeżyte przez konferencje, stowarzyszenia. W II grupy pism należą te, na których się burzy, które wyraża przez jednostkę część młodzieży uczącej. Na pismach często rezolucje nie są dobrze omówione, akademicy się przyjmują, aby potem o rezolucjach zapomnieć. Zdarza się, że prelegenci często nie są dobrze przygotowani. - Kiedy się czyta pism, mówi się o czystości i odwadze młodzieży uczącej, co jednak nie jest prawdą.

Stosunek niepodległościowców do innych stowarzyszeń będzie negatywny, muszą walczyć o swoją ideową pracę.

Społem zajmują się przeważnie proletariuszem i tworzą liczne koła przy kółkach zawodowych, wyzyskując zawsze tylko spokojności dla swej pracy. Zdecydowanie jej nie ma terenu wśród młodzieży.

Z koncepcji socjalistycznej wydawnictwo niepodległość i czyn" ma „Promień", którego celem jest walka z kapitalizmem, ideologicznie i majątkowo, ale praca jego jest niepozytywna. Cel „Promienia" może być tylko ten, który nie jest wrogiem socjalizmu a nawet jest oznaczony cenzus. Stowarzyszenie to ma w sobie więcej postępowości, niż idei niepodległościowej, źródłem jego niepodległości jest dedukcja socjalizmu i dlatego jest niebezpieczne dla akademików. - Jeżeli chodzi o pracę zawodową, to „promień" będzie współzawodniczył niepodległościowcom i często z jednym i stawać będą przeciw, ale nie będzie kompromisu w życiu, w pracy nad uświadomieniem politycznego państwowego. -

W Zjednoczeniu brak pozyt[illegible] w pracy, brak jasności w wyzna-
czaniu się z polityce, panuje tam [illegible] stała karność, mechaniz-
rzeźbienie, podanym przez przełożonym muszą bezwzględnie się góry
podlegać. Ten system zabija twórczość i indywidualność jednost
W Czytelni akademickiej "brak inicjatywy i idei
członkowie się wrogami nawet królewiaków, jest to galicyjska
specyalność, zupełnie obca polityce przywódców w stronnic
twie ludowem, szczególnie Stapińskiemu.
„Związek akademicki" powstał wtedy, gdy potrzeba było się
przy wyborach w Krakowie, dziś już zupełnie zbędna.
Idea etyczna zdaje się na cel walki z teologią.
Że socjalizm i Polonię niema żadnego wspólnego,
gdyż nie ma w nich silnych wstrząsów ku niepodległ
ści, ani świadomości swej pracy w jakimś kierunku.
Niepodległościowcy muszą być zawsze konsekwentni
w budowaniu fundamentów nad Polskę. Nakreślić
konieczne muszą wszystkim myśl o niepodległości,
i stosunek ich do niej musi być czysty. Obowiązkiem
każdego członka jest być obywatelem ziemi swojej i dążyć
do skupienia, ale zrzeszenia ludzi w tej myśli; a stowa-
rzyszenie powinno wykształcić politycznie swych członków.
Członkiem zarządu powinna być nie wolność
wyłączenia na zewnątrz, indywidualnie, ale członko-
odznaczać się powinni twórczością i zdolnością.
W tym roku stworzyć powinni tylko formę przejściową,
robić zebrania, odczyty, [illegible] polityczne pogadanki
i opracować statut, a stworzenie stowarzyszenia nastą-
pi ma w przyszłym roku.
Po tych dwóch referatach zabrali głos w dyskusyi Rzepecki
Supiński i Dr Młynarski. Pierwszy Supiński w krótkiej prz
mowie wskazał, że celem tego stowarzyszenia ostatecznym

Akt niepodległościowy
Lwów

117

L 2.
Lwów

Sprawozdanie.

Dnia 18 stycznia 1911 odbyło się pełne zebranie młodzieży niepodległościowej t. zw. „Frondy na wzór demokratyczny", zwołane przez comitet organizacyjny przy lok. Towarzystwa „Znicz" w lokalu Związku samopomocy kolejarzy przy ul. Starojarowickiej L. 32. Zebranych było około 30.

O godzinie 8¼ wieczór zagaił Klebar posiedzenie. Jako członek owego komitetu zdawał sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Członkowie komitetu wypracowali statut i uważając, że konieczną jest rzeczą, aby jak najprędzej powstało stowarzyszenie, nie czekali na zebranie pojutrzejsze, by przedłożyć wypracowany statut, aby go potem wysłać do zatwierdzenia, lecz mając na względzie ważność stowarzyszenia odrzucili tę popełnić nieformalność i wprost wysłali do namiestnictwa, skąd wróciło bez zatwierdzenia. Nie podobał się namiestnictwu punkt o członkach honorowych tego stowarzyszenia. Po poprawieniu tego punktu wysłali drugi raz do zatwierdzenia i statut ten z pewnością za dwa tygodnie ma wrócić zatwierdzony.

Następnie zabrał głos referent Kupczyński. W referacie omawiał Kupczyński przelotnie o zarysie myśli wyróżniających o niepodległości, że chociaż niektóre stowarzyszenia mają na celu także i ideę niepodległości, jednakże na pierwszy nigdy tego nie wystawiali. Dlatego ~~myśl~~ teraz się zawiązujące stowarzyszenie pod nazwą „Znicz" ma późniejsze za cel ideę niepodległości. Członkami mogą być nie tylko

którzy rzeczywiście są prawdziwymi Polakami, dążącymi do niepodległości i którzy złożą przyrzeczenia wydziało-
wi, że będą ściśle wyznawać zasady stowarzyszenia i zasady tych zasad zawsze postępowali i ile pracować
w tym kółku będą czynnie. W stowarzyszeniu tym ma panować wysoka atmosfera ideowa i charakter wesół będzie
korporacyjny. „Żuicz" to jest wypadkowa wszystkich stowarzyszeń tego charakteru i tych ludzi, którzy rozumieją pracę nad odzyskaniem wolnego bytu narodowego i współżycia na gruncie stowarzyszenia.

W dyskusji zabrał głos Łupiński, który oświadczył, że Stowarzyszenie to pod względem ideowym będzie socjalistycznym, w działalności jednak ma być prawdziwie demokratycznem, ponieważ możliwość odzyskania wolnego bytu państwowego Polski zależy tylko od ogółu robotników, którzy ma przewadzić rewolucję tu, a dla ludu pracującego, trzeba być demokratą.

Następnie zabrał głos przewodniczący Kiełtar, który określił charakter wewnętrzny stowarzyszenia, mianowicie, że życie w niem ma być prawdziwie towarzyskie, nie takie, jak w innych kółkach, gdzie prezes woli z wszystkich członków, a członkowie prezesa. Odczyty mają być ścisłe, ale prelegentami mogą być tylko członkowie, którzy zgłaszać mają odczyty planowe, dotyczące celów stowarzyszenia. Członkowie mają być obecni wszyscy zawsze na każdem zebraniu, nieobecności należy usprawiedliwić. Słowem, karność jak najściślejsza i solidarność.

W końcu zabrał głos Ulrych, który zwrócił uwagę, by wszyscy obecni zapisali podali swe nazwiska i adresy jako członkowie i by wszyscy się opodatkowali na 5 k. rocznie

by już 15 lutego mogli z swoim własnego lokalu przeprowadzić zarząd na walnem zebraniu.

Wniosek przeszedł i wszyscy z myśl tego wniosku powzięli.

Wkońcu postawił Supczyński jeszcze jeden wniosek, aby członkowie urządzili 22 stycznia obchód na pamiątkę powstania 1863 r. i aby zaagitować wśród młodzieży gimnazyalnej, aby tuż razem pod pomnikiem Mickiewicza o 5 godz. po południu wygłoszono o powstaniu odczyt i zaśpiewano narodowe pieśni, a potem, by zaprosić do tego stowarzyszenia w ten dzień wieczór starszą młodzież szkół średnich na odczyt o tem powstaniu z nadmienieniem do celów tego stowarzyszenia „Strzelca."

Na tem dyskusya się skończyła i przewodniczący [illegible] zebranie o 11 godz. poczem wszyscy się rozeszli.

nnemi zaproszeniami
Za Komitet od 118
J. Kielar m.p.
J. Ulrych m.p.
W. Supiński m.p.
F. Kupczyński

Łuczk

119

Łuczk

Sprawozdanie

Dnia 22/I. 911r. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu „Sanpolonji Kolejowej" przy ul. Floryańskiej 132 I p. urządził komitet organizacyjny „Łucza" pouczne zebranie na mocy § 6. ust: 2 ogłoszonego celem uczczenia rocznicy powstania z r. 1863/4.

Na zebranie przyszło około 60 miejscowej obojga płci

Zebraniu przewodniczył Kielar jakoż ok. 11½ wiecz. otwarł zebranie, oświadczając, że zwołał zebranie nie w celu otwartego urządzenia uczczenia muzyczno-wokalnego, jak to czynią inne stowarzyszenia oświatowe, lecz po to, by wzniecić naszą myśl i pragnienie uczestników powstania styczniowego, by wytłumaczyć ich tego powstania, a dzieciom dzisiejszego pokolenia powstania, a to dlatego, by obecne pokolenie, które ma zrealizować myśl o niepodległości Polski nie było wspomnianego w tej chwili.

Po tych słowach udzielił przewodniczący głosu Lupinskiemu Wiktorowi ucz. IV-ej wiecz. klasy. Lupinski odczytał najpierw manifest Rządu narodowego do narodu polskiego, wzywający naród pod broń, a następnie przebieg historyczny Polski od Konfederacji Barskiej do Insurekcji Kościuszkowskiej, która podniósł moment walki tego najważniejszy dla zrozumienia niepodległości to jest, uwydatnienie pojęć „społecznych", gdyż tylko one, a walka o nie stanowiły [illegible]. Drugą rzeczą kwestya o realizacji haseł niepodległościowych, to ogarnięcie wszystkich warstw ludu przekonaniem o konieczności zbrojnej walki o niepodległość Polski. Mówca ubolewał, że myśl ta objęła jak dotychczas tylko warstwy ludu i trafiła do jego przekonania się o potrzebie walki zbrojnej o wolność. Dalej zaznaczył on, że polityczny żywioł narodu jest ludu pracującego i on jest dziedzicem powstania ostatniego, powstania

/.

gdy wszystkie warstwy narodu staną poza pojęciem socyalizmu narodu.

Drugim wrogiem jest Zawistowski str. fil. Jednostki uznawały brak organizacji podczas ostatniego powstania, zatem dzisiejsze powstanie to gdy zbrojną demonstracją, a nie planową, systematyczną walką. Dalej twierdził że aby istniała potrzeba takiej walki zbrojnej, zorganizowanej planowo musiałaby posiadać nawet w większym, który zresztą widzą w większości Polski. Wreszcie zauważył, że ducha ogólnego nie ma już w narodzie, lecz trzeba dzisiaj charakter narodu polskiego w ogóle kształcić co i uczynić organizacji polityczną. Wówczas wreszcie że Rząd narodowy nie ogłosił wojny upadku powstania ostatecznego, że zatem pozostaje tylko tworzenie ogólnej świadomości generacyi a potem dla tego trzeba, musi wyjść owoc dziś 48 lat mogący urzeczywistnić i przyszłe narodowe walki i wojny.

Klęska powstania ostatniego była podług poglądu mniej więcej charakterystyczne

Trzecim wrogiem jest Bystroń str. II. r. prawn. Ten zauważył, że musimy się wyjść kalkulacji czyli rachunku z polskiego ogólnego i zasobami do wybuchu powstania, gdyż one nie są tak wielkie jak zdarzenie w r. 1863/64. Następnie wrogiem nie potrzebna jest wojna wojna.

Przemawiał następnie wrogiem (?) który zauważył, że powstanie musi być, i że Polska odrzeka się wojny ogólnej walki z rządem.

Ostatni wrogiem odczytał list opis bitwy pod Głogowem w guberni kaliskiej 15 sierpnia 1863 r. gdzie Jan Bukowiecki z oddziału Habicha zmarł śmiercią ojca swego Aleksandra, zdrajcę.

Na tem zakończono, a przewodniczący zamknął wrogie o 9½ wiecz.

—

/.

Żnin

Sprawozdanie.

Dnia 27. V. odbył się o 8½ godz. w Żninie ul. Żakowskich, 18, „wieczór czytelniczy". Obecnych było 18 osób. Zebranie rozpoczął [illegible] pogawędką informacyjną: Dowiedzieli o organizacjach narodowo-demokratycznych w Królestwie Polskiem, prosił zebranych o wypowiadanie się w kwestyi tych organizacyj, ich działalności i stosunku do wszechpolaków w Galicyi.

W dyskusyi zabierali głos: Kosiński i Wojciech, którzy dopatrzyli się w dzisiejszem stronnictwie narodowo-demokratycznem w Galicyi dużo niezadowolenia z przywódców i wystąpienia z organizacyi wielu członków. Dowodzi to, że w przyszłości utworzy się wielka fronda narodowa, która więcej idei [illegible] i wartości. Kiedy inaczej zabierze głos do jego uregulowania. Żnin jako miasto nar. demokratów widzi się przeto lepiej [illegible]

Zebranie zamknął Kupczyński o [illegible] wieczorem pożegnawszy [illegible]

Sprawozdanie.

Dnia 25. VI. o 8 godzi. wieczór miał Władysław Studnicki odczyt w „Zjeździe" p. t. „niepewność machinacji słowiańskich." Zebrało się około 50 osób.

Władysław Studnicki wyjaśnił na początku, że o tych machinacyach należy się mówić przez kilka wieczorów, ale on poda tylko krótki przebieg, gdyż wyjeżdża. W 1831 r., w czasie wojny rewolucyjnych rząd rosyjski wydał tajemne komunikaty, które ogłosił Fukier Czartoryski, a które poraz pierwszy zakreśliły ludy słowiańskie do panslawizmu, do imperyalizmu rosyjskiego. W 1871 r. wystąpił w Moskwie, który także proklamował ideę panslawizmu. W Austryi zmógł Andrassy i Gołuchowski nadawali coraz większą autonomię ludom słowiańskim, by przeciwdziałać idei panslawistycznej. Dlatego i Czesi uzyskali to prawo, aby język ich był urzędowym, aby i Niemcy w Czechach nie ciążyli ku Rzeszy niemieckiej. Polskie sokolstwo nie powinno było brać udział w Pradze, dokąd zjechali się i rosyjscy jenerałowie i tam sokoli polscy, czując się dobrowolnymi musieli na życzenie Czechów przykładać rosyjskiej idei panslawistycznej. Kiedy prelegent chciał ogłosić w prasie artykuły o tem bezprawiu sokolstwa w Pradze, ~~żaden~~ wszystkie dzienniki bały się narazić się Rosyi. Nieżyjący już nasz stryj. Piniński protegował „Gazetę Narodową", idącą zawsze do tego z morza rosyjskiego. Również i sokoły polskie powinny były zaraz odpowiedzieć odmownie

na zaprzepaszczenie przez kobiety z Pragi na rzjazd. Polacy
nabo się orjentują w sytuacyi politycznej i trzymają się
konsekwentnie idei niepodległości. Kiedy [illegible] dnia zawo-
rito się na wojnę Austryi z Rosyą, cesarz Franciszek
Józef I. zapytywał Polaków z Królestwa Pol. o zdanie prze
policyków polskich w Galicyi, bo wiedział, jak szeroko
rozszerzyła się ta idea, mająca na celu wszystkie nasze
dy słowiańskie utopić w morzu imperyalizmu rosyjskie
go. Polacy jednak trzymać się powinni zawsze tej zasa
dy, że nie widzą przyszłości w Rosyi, ani Rosyę w przyszło
ści powinni zawsze przy tej dynastyi, która nie niszczy
narod i rozprzestrzenia czynnie ideę niepodległości
Polski.

W dyskusyi przemawiał ks. Lenart (Słowianin z Tyrolu), kto
twierdził, że nie powinni Polacy brać udziału w słowiańskich
zjazdach, gdzie często słyszy się hasła bezsensowne. W tym
razie n.p. gdzie poznał hr. Bobrinskiego w Królestwie
panslavizmem, Polki wpływały na kierunek haseł.
Kiedy jedna hrabina polska żartowała „Jesse Polska nie
zginęła", wówczas Bobrinsky, siedzący między Polkami
i [illegible] takie [illegible] pieśni. Kiedy go jednak zapytał, czy
ma argumenty na poparcie ucisku Rosyan w Pol.
Polaków, wówczas Bobrinsky nie mógł powiedzieć żad
nych argumentów, wreszcie powiedział, że książęta rosyj
skim w Galicyi nie wolno mówić bronii w szkole.
Południowi Słowianie wcale nie życzą sobie przyłączenia
Galicyi do Rosyi, gdyż ta Rosya nie dałaby im nic, ozna
większe korzyści widzieliby przez przyłączenie król. Polskiego
do Galicyi. Niska kultura rosyjska powinna odstraszać wszy
kich od imperyalizmu rosyjskiego. Południowi Słowianie

jedynak do połączenia południowych Słowian w jedno autonomiczne państwo pod Austryą i to tylko przeciwwagę Rosyi.

Po oklaskach dla ks. Lenarta mówił Klimecki, że Polacy muszą mieć uwagę zwróconą zawsze na germańską „Drang nach Osten" i szukać sojuszników w Rosyi, która może najwięcej przeszkodzić Germanom. Minister Herbst nie był tak głupim, kiedy mówił o Rosyi w parlamencie wdzięczne cesarskie. Dowodzi to, że przecież „Franio" (cesarz) i panująca dynastya co innego o Słowianach i przeciwstawiają ich Niemcom.

Zbirski potępiał słowa Klimeckiego i twierdził, że Polacy poważni i muszą widzieć zawsze tylko w mapostem państwo polskie i trzymać się idei niepodległości, dążyć do niej przez zbrojną walkę. Potrzeba nam sojuszników, to raczej u Niemców, którzy mają wyższą kulturę, niż Rosyan.

Na tem skończono dyskusyę o 10 1/2. godz. poczem rozeszli się wszyscy. —

We czwartek, 27. VI. odbędzie się w „Bratskiej schadzce" kameralne zebranie młodzieży ludowej niedzielno-oświatowe. — o 7 3/4. godz. wieczór. —

Sprawozdanie

Dnia 24. X. o 8 godz. wieczor odbył się w Żninie ul. Żarnowskich, 18/. wieczór inauguracyjny. Zebranych było około 60 osob.

Zebranie zagaił Juliusz Kloss. Celem jego zagajenia było postawienie tematu do dyskusji, która miała zarysować metody pracy z działalnością i zadaniem stowarzyszenia „Żnin."

Stowarzyszenie to wyłoniło się przed dziewięcioma laty ze łona młodzieży, gdy pewna grupa młodzieży uczącej się, że stronnictwo wszechpolskie nie idzie po linii, którą szło do tej pory.

Zadaniem młodzieży zorganizowanej w Żninie jest uświadomienie Polski i współpracowanie się z ludnością (obcych narodowości). Stowarzyszenie młodzieży jest także praca nad uświadomieniem szerszego społeczeństwa z ideami narodowymi, wpojenia w społeczeństwa przekonania, że naród polski, chcąc się skutecznie dalej rozwijać kulturalnie, musi rozwinąć jaknajwięcej, a środkiem do tego rozwinięcia jest tylko walka, walka z najeźdźcami i do tej walki należy się przygotować. Członkowie Żnina powinni nie tylko pracować nad wyrobieniem sobie ideologii, ale także należy się wyjść naprzeciw do otoczenia społeczeństwa, które powinni być wyrobieni i zawsze gotowi do czynnej walki.

W dyskusji Krusiński zarzucał Urbanowi, że mówi tylko frazesy, a podać nie chce konkretnych zadań programu pracy Żnina, aby młodzież mogła się zorientować, czy może sympatyzować ze Żninem i w nim pracować. Urban jako reprezentant Żnina tak nie określił działalności, jaka by młodzież grupująca się w Żninie i ona jest winna się zajmować w swej działalno-

nie pozostaje w tyle za innemi wynalazkami i nie upra[illegible].
Przewodniczący Dr. Ingier oznajmił, że z przyszłą poniedziałek o g. 7.
wieczór odbędzie się w Zniczu, pewne zebranie, na którem
będzie się szczegółową dyskusyę prowadzić nad zadaniem Zniczu
i jego pracą w bieżącym roku. Wtedy autorzy otrzymają odpowiedź
na szczegółowe pytania. Dziś tylko jest rozpocząć się wszelka
nad zytkniętem konkretnej pracy Zniczu, której jakie stow
rzyszenie odnaszą bardzo nienawiść. Młodzież powinna wziąć się
z chęcią do pracy i wreszcie przekonać się, w jaki sposób na pracować
w duchu Zniczu, aby się rozwijać i oddziaływać na zewnątrz.
Ulrych w końcowem przemówieniu oświadczył że zadnego
autorzy nie potrafi wyjąć sobie stałego programu, którego
paragrafu i artykuły ściśle określą życie działalności danego stow
rzyszenia. Jakie na niepodległości Polski nie można jednej dziedziny
wiedzy, jednego ścisłe trzymać się wolno stowarzyszenia
niepodległości. Tak[illegible] to od wytrwałej w dążeniu politycznym.
Młodzież gromadząca się w Zniczu jest zadaniem i działal
a ona musi wzrastać, jeśli z jej rozkwitem inne odłamy autor
tej liczyć się jak muszą.
Zniczowi nikt nie zazdrościł się do głosu, Dr. Ingier zaczął żeby
nie o tę godzinę, poczem wszyscy opuścili lokal. –

Sprawozdanie.

Dnia 31. X. o 8 godz. wiecz. odbyło się w Zurichu poufne zebranie na porz. dz. z odczytem Władysława Studnickiego: „polityczne zadanie narodu polskiego". Zebrało się około 100 osób, zaproszenia wydawał przewodniczący zebrania Stanisław Thugutt.

Prelegent Studnicki twierdził, iż z pewnością przegranej ze strony Turków musi przyjść do konfliktu Austrji z Rosją. Prawdopodobnie Austrja i wtedy zachowywać się będzie względem Rosji pokojowo, stwierdzi, że będzie uniknie wojny, ale wobec takiej dyplomacji sojuszu państwa, drugie zawsze zaczyna być zaprzeczeniem i rozpoczyna ofensywę. Przeciwieństwem tej jest ta, by Rosja nie rozpoczynała wojny, by Austrja [illegible] narodu polskiego z konieczności musi odegrać wielką rolę, albo zdobędzie niepodległość lub jeszcze bardziej utonie wśród najeźdźców. Wojna Austrji z Rosją jest zawsze pewna w ciągu mniej dwóch lat, ale między tem - do 15 cu lat kwestyą. Rosja ma w czasie wojny przeszło 4 miliony stałej armji, Austrja [illegible] 2 miliony, naród zaś polski nie ma tego wojska, jakie miał w czasie wybuchu powstania w 1831 roku. Jednakże między kadrami polskiemi, między powstańcami a regularnem, zdemoralizowanem wojskiem rosyjskiem jest wielka różnica. Wojsko polskie walczyć będzie dla wyzwolenia swej ojczyzny, dla zbudowania z siebie jasnej przyszłości, walczyć będzie z energją i z poświęceniem. Podczas mobilizacyi w Królestwie Polskiem na wszystkie polskie pułki zbiegną do Galicyi i tu pod flagą

austryacką wojny przeciw Rosji. W Rosji nie pozostali zdaniu do wojski powinni jak na innych powstań bić o swoich ziemi
swoje dom. Powstanie tego powstania należy głównie od powodzenia
wego wyniku i ciągłości kampanii. Narodowcy nie mogą się
nie obawiać zdrady ze strony Austrii, gdyż wnazie zwycięstwa
Austryi, co jest prawie że pewnem, i Galicyi Rosji, ale
będzie pod bronią wojsk polski, z którym liczyć się będzie
musiał Kongres pokojowy lub dyplomatyki. Jeżeli nie uczyni
się nic Rosji do ciężkiej pozycji to powstanie
kongresowe polskie pod egidą Austryi jako triumfalizm. Pamię-
tać jednak należy, że do tych faktów już należy przygotowanym
na nie wchodzi wypadków myśleć, co się ma robić.
P... wzięcie po względzie pozycji obronnej, ale
nie za wiele mieć przy Wisły a Sanu, bo z tamtej strony
postawić dość kruche czy nie byłoby ewentualnie gdyż
Za do zaparcia Niemcy mogą się zdobyć na
chcieć w razie wojny z Rosją nas wesprzeć w
wojny. Ulych radzić, by nie myśleć o wypadkach
nastąpić w wojnie i po wojnie [illegible] jest
to, co prawa wojenna nie stanie, ciężyć się w mi
i uczyć wojskowi dopóki by nie był zdecydowanym nie.
zdatnym do działania czynnego.
Studnicki odpowiedział na pytania, że Austrya nie myśli
o Ukrainie, panieważ tam nie może być mowy; dobrego ta
wojny zwycięskiego, żywiół jest [illegible] i by [illegible]
nie daje żadnych szans. W razie wojny nie powinno się obawiać
Pms, które były skazowane i zagrożone w [illegible].
Hasłem w wybuchu wojny musi być niepodległość Polski.

Starzyński (z Poznania) zwrócił uwagę, że chcąc poczynać do walki o nabór społeczny ludu polskiego, należy postawić jako program społeczny, ale na zewnątrz uwypuklić cele wyzwoleńcze. Opracowanie powstania naszych ziem należy ludu polskiego uchronić tak dalece, gdyż nie odpowiada ich zadaniom społecznym.

Studnicki przyznał słuszność Starzyńskiego o potrzebie programu społecznego, ale widzi wojnę nie na drodze pracowania nad programem, który należy ostatecznie dopiero określonym przyszłości. Każdy powinien raz uświadomić, że w przeciągu 50 lecia ostatniego powstania, być może do walki z bronią w przeciągu do ostatniego powstania.

O 11. godz. Długosz zamknął zebranie i wszyscy opuścili lokal

Lwów zakwestionowany reskryptem - 7. 911 Lw 189/2

ukonstytuował się 21 lutego 1911

Otwarty: Pojęcie narodu
Działalność Kampanii Langiewicza
Joachim Lelewel
Zagadnienie prasy polskiej
" pracy organizacyjnej

10/11 1911 wład: Studnicki ; Zabór pruski
7/2 1912 " "
22/6 1912 " " Niepowodzenia spowodowały
Listy ludzie polscy

Wład: Studnicki Polityczne zadanie narodu polskiego
zakazane - pismem 26/10 1912

Wydział.

rok 1911		rok 1912
Kiełar Jakób	prezes	Stanisław Estyn
Ostrowski Stefan	sekretarz	Jan Marek
Członków 70		Członków 70-80

Zbiór

A 1913.

23/X 1913. 129

Sprawozdanie

z zgromadzenia Tow: akad „Zwierz", odbytego dnia 23/X. 1913. przy ul: Grzybiej l: 14. parter. –

1.) Zagajenie
2.) Przemówienie ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.
3.) Teleologja niepodległościowa? –

Celem poufnego zjazdu niepodległościowego, jaki tu niedawno odbył, było ustosunkowanie jak dużo zrobiono dla idei niepodległościowej w różnych partyjach. – Partyj tych politycznych jest dużo. Cel ogólny jest jednaki. Są atoli różnice i to duże co do środków zmierzających do osiągnięcia wolności — i w zapatrywaniach na różne przejawy życia społecznego. Grzech dzisiejszego odrodzenia polega na sile zbrojnej i pracy organicznej, pracy u podstaw. – Półtrzecie zimowe, ubiegłego roku szkolnego było dla nas krytycznem — ogromnie była wielka. Gdyż byliśmy jednak przygotowanymi do wielkich wypadków

/.

dziejów wyda. — Jednak chwila z pewnością
bieżący wróci, trzeba się więc na nią
odpowiednio przygotować, aby w danej
chwili można z całą odwagą i odpo-
wiedzialnością do boju z wrogiem wystąpić. —

Stwojżycki Przemówienie ks. wicek. Józefa Kowalewskiego
było jednym hymnem poświęconym
na cześć tego wodza niezłomnego,
który razem wraz pomiędzy śmierć w mar-
twych Elstery, zwiódł dostać się do wodzów
Jego postać podkreśla mowca,
albowiem w niewoli wrócały go zasmuty, a jednak
nie skarżił On (polskiego honoru. —
czyn ten ostatni podnosi go do rzędu
największych bohaterów. — Uroczystość
jako początkiem nowego roku pracy
rozpoczynamy pod hasłem tego wodza
i walki z 63 r. jaką podjęli Polacy, przeciw
bez broni. —

Wyszowski (z Królestwa) Idealogia niepodległościowa. Prelegent
omawia stosunek jaki względem caratu
powinna zająć młodzież w Galicyi
i Królestwie polskiem. ——

W r. 1905 „inteligencji" nawołany, paraliżowali
wszelkie ruchy i usunęli się od wszystkiego. —
Era ta i teraz nie bezpiecznie można li-
czyć. Właściciele posiadłości dobra, służba
wtedy wezmą jeśli wezmą, jeśli
w wzbrojony chłop polski stanie we

/.

dworze swego pana" i przecież musi go do
czynu. Trzeba ustawicznie usiłować
warstwy ludu pracującego, rozpostrzeć, i
opajać w nich bunt przeciw caratowi-
Jednej z najważniejszych rzeczy jest skarb
wojskowy. — Rosnące obżycie wreszcie nas
zrujnowało; dlatego nie trzeba się
liczyć lecz ufać tylko w własną siłę i
zasoby. — wrzeszczą ostro) (przeciw ugodow-
com z 1905 r.) jak i obecnym. —
Ugoda z Rusinami do niczego nie
doprowadzi, albowiem będą coraz więcej
stawiać żądań — bo tchórz myśli o
stworzeniu swojej wybitnej odrębności
państwowej. —

Oraz ten temat wywiązała się dyskusja —
W. Górski („Prawda") i Starzyński („Prawda") wy-
lewnicy „polityki ugodowej zarzucili
tor: „Zwiedz" ale biernoś w roku zeszłym
że nie chcieli wydać odezwy w tym
względzie i zdania swego jasno nie
wypowiedzieli. P. Ulrich (ze Zwiedza) odpiera
te zarzuty tłumaczeniem, że wydanie
odezwy do celu nie prowadzi —
powinniśmy stać na stanowisku swej
odrębności polskiej i przygotowywać wszyst-
ko tak, aby, gdy nadejdzie sposobna chwila
mogliśmy sobie powiedzieć, że
Powstanie jest przygotowane
i odpowiada do celu. —

Геометрия

Sprawozdanie.

Dnia 10 lutego 19[illegible] r. o godzinie 8 wieczór w sali [illegible] [illegible] [illegible] (ul. św. [illegible] 1) wygłosił [illegible] [illegible] [illegible]

rewolucyą dużej się w Francyi, że żeli tylko pozwala czy wiczoj
hojczów. Wreszcie trzeci mówca, że nie ma w poprzednich
rozkazach. Bo tu widać najlepiej pewna część narodu
to dziś przygotowani są i chcą do rewolucyi, gdy tylko
z zetknięciu z rządem otrzeźwia jego umysł i przywodzą i
w ten sposób narodowość" Szerokie warstwy stanu chłop
skiego, czyje potrzeby wobec stanu wrogiego wyjaśnił na
zkargi i owszakie tam pułkowe sprawy na zgromadzeniach
wiecach, a wreszcie chwycić za broń tylko, gdy na i w innej
części rządowych, a nie zamie, buntowniczki wystąpią i wywołają
rewolucyę. Która dziś da nam upragnione reformy, które
nie wyzwolą nam przestrzeni w stopil przeciwnych rewolu
cyach, lecz mówca, nie jemy nadzieję, że dziś rewolucya
będzie naszem zwycięstwem z pewnością, gdyż Polska już zro
zumiała" cała ze wszystkimi tej mocarstwami.

W dyskusji zabrał głos p. Studnicki, stwierdzając, że ze wszy
stkich. Wskazał na to, że po 1863 r. nie było takiej ogólnej
świadomości, tylko klasy, wyższe, a nawet
inteligencki-z tylko wyższej nie było, a tak to jest Polak
oficerów w różnych armiach. Mówca apeluje do młodzieży, by
wstępowała do korpusu oficerskiego, gdyż to zawsze da
pewne pieniądze, gdyż w Galicji mało jest wyrobionych
inteligencji patryotów, gdyż przecież wszystkich c. k. [illegible]
skuteczna rola nie wierną udziału w rewolucji.
Galicya zaś jest potrzebna w czasie [illegible] jako teren
[illegible] a następnie gdyż Rosya prowadzi
wojnę z Austryo-Węgrami, gdyż wtedy rewolucya miałaby najpew
niejsze szanse do wygrany.
Dalej przemawiał Łyżwiński zł. praw., podkreślając, że dzisiejszy

-/.

Zjednoczenie

Sprawozdanie.

Dnia 9. b.m. o 8 godz. wieczór odbył się w „Zjednoczeniu" odczyt Chelińskiego p.t. „współczesne kierunki ideowe wśród młodzieży polskiej". Zebrało się około 50 osób.

Prelegent Chelinski zamierzył na początku, że mówić będzie o ideowych kierunkach młodzieży po 1908 roku i nie będzie ich gruntownie charakteryzował.

Ideowe kierunki młodzieży są zawsze wynikiem ugrupowań politycznych starszego społeczeństwa. Najwięcej wpływowa jest ideologia młodzieży narodowo demokratycznej. Ta ideologia jest pomiędzy egoizmem i [illegible] wśród jej młodzieży następują różne secesye i stąd powstała młodzież „Zarzewiacka", mająca swe siedlisko we Lwowie. Oba te odłamy, narodowa i zarzewiacka młodzież zasadniczo się nie różnią, gdyż celem ich jest uświadomienie Polski, różnią się tylko pod względem innego ujmowania państwowości narodu. Narodowa młodzież dąży do państwowości 20 milionowego narodu polskiego, a zarzewiacka rozumie państwo polskie z punktu widzenia etnograficznego, to znaczy że życzy sobie państwa narodu polskiego w takich granicach, jakie ono było. Ta młodzież narodowa nie uznaje innych odłamów młodzieży polskiej za pożyteczne. Na polskości i pracy nie jej szczególnie zależy. Charakterystycznem jest to, że kierunek narodowo-demokratyczny nie ujmuje w program swój sprawy ludowej.

Drugą zbiorową ideologią mają niepodległościowcy podzielili, których prelegent dzieli na partyę niepodległościową i socyalistyczno niepodległościową młodzież, ale różnicy między niemi nie znajduje, tworzą jednolitą grupę. Charakterystyczną cechą tej młodzieży jest to, że wystąpiła ona przeciwko

z dekadencyjnym patosem i na tem ich praca polega. Drugą stroną tej młodzieży jest wielki temperament rewolucyjno-demokratyczny. Hasło niepodległości i demokratyzmu tego odłamu młodzieży idą w parze z hasłami sprzątkach z sobą narodową młodzież. Ta młodzież niepodl. postępowa wpływa dużo na społeczeństwo przez to, że w sposób socjalistyczny umie przemawiać do uczuć ludzkich, biorąc w obronę uciśnionych, pokrzywdzonych.

Trzecim odłamem to nacjonalistyczna młodzież socjalistyczna, która na wzór niemiecki pragnie zastąpić postępową. Ta socjalistyczna, postępowa, niepodległościowa młodzież w imię proletaryatu pragnie państwowości polskiej i państwo uważa środek do rozwiązania kwestyi robotniczej, to między narodowa socjalistyczna młodzież jest obojętna na niepodległość narodu polskiego i walczy tylko na rzecz klasy robotniczej. Socjalizm ten jest zdaniem prelegenta szkodliwy dla interesu narodowego.

Czysto lokalną grupą młodzieży jest młodzież ludowa w Galicyi, która tworząc się jedynie polepszenie doli chłopa nie przedstawia żadnej ideologii, dlatego prelegent o niej mówić nie będzie.

W dyskusyi zabrał głos Krupiński, który oświadczył, że odczyt Chełmickiego zupełnie nie odpowiadał tematowi i jest chaotycznym, gdyż nie różnicuje młodzieży zarzucając od narodowej. Różnica zaś jest wielka, ponieważ (nie otwiera parzenie) wypowiedziała swój pogląd na interes narodowy i państwowy, czego dotychczas narodowa młodzież nie zdecydowała się zrobić. Zarzucił także pominięcie młodzieży chrześciańskiej, która szerzy swą ideę coraz więcej w Królestwie Polskiem, w Poznańskiem a także i Galicyi. (nie zrozumiał!)

Następnie pan Herbaczewski zarzucił prelegentowi ten błąd, że nie wypowiedział swój pogląd na ruch narodowy i według

niegdyś kierował się w odczycie. Innym bowiem w państwie jest polityka narodu, a innym dynastyi panującej. Przykładem tego są Prusy, gdzie ekspansya narodu dąży w kierunku na wschód, a dynastyi Hohenzollernów na zachód i morze. Interes narodu niemieckiego leży [illegible] południowych, bo tam widzi powodzenie, a Hohenzollernowie pną naród do potęgi morskiej, by rywalizować z Anglią, jak [illegible] mogą być pewni, że spotkają ich wielka klęska, podobnie jak Napoleona. (Takie i [illegible] polityka Habsburgów, gdzie zdawna państwo nad polityką panuje.) Chorwaci np. i Słoweńcy mają takie interes narodowy, dążą do niepodległości narodu, ale nigdy nie państwowości, nie dążą do samodzielnego państwa. Wkońcu zabrał głos poseł St. Młodzieją chrześciańską nie zajmował się wcale, ponieważ nie przedstawia kierunku politycznego i nie posiada przez to swej ideologii.

Naród zaś niemiecki jest przedewszystkiem przemysłowy, tak wbrew niejskiego coraz w nich mniej, bo zamienia się proletaryat niemiecki, w niejski, dla tego polityka niemieckiego narodu zwracać się musi w kierunku handl. i politycznej.-

Zebranie przewodniczy Zebranie, Wyszyński, zaczął o 10 godzinie, obecnych [illegible] Zjawiających się, że się zapoznali na piśmie, w sali technika, w sobotę, w sprawie uniwersytetu ruskiego. O godz. 10. rozeszli się bardzo wszyscy.—

Sprawozdanie.

Dnia 18. X. 1912. odbył się o 8 godz. wieczór w „Ognisku" odczyt Prüffera p.t.: „Zadania młodzieży narodowej." Obecnych było około 100 osób; większa ilość była to młodzież akademicka nowo wstępująca na studya uniwersyteckie, ściągnięta przez Zjednoczenie.

Referent Prüffer starał się wtłoczyć akademikom wiadomości co do ideowo-politycznych kierunków wśród młodzieży akademickiej na terenie krakowskim. Zarazem jego odczyt, jak zaznaczył, ma tylko zagaić dyskusyę, w której mogą się wypowiadać młodzi. Młodzież narodowa, grupująca się w Zjednoczeniu, nie ma wyraźnej ideologii w teraźniejszej społeczności, które pozostało w tyle poza postępem. Stąd młodzież ma na celu głównie naukę wychowczą, którą powinna wynieść z stowarzyszenia. Zjednoczenie, by mogło wnieść do społeczeństwa żywotną ideologię, musiałoby za hasło przedewszystkiem interes narodu polskiego, wszechpolskości hasło międzynarodowości narodu polskiego. Młodzież krakowska zasadniczo dzieli się na socyalistyczną i niepodległościową. Ta ostatnia, zajmująca się myślą politycznie polską. Różni się ona przede wszystkiem między sobą kierunkiem społecznym. Jeden obóz niepodległościowców jest socyalistyczny. Drugi narodowy. Ponieważ pierwszy obóz jest więcej kosmopolitycznym, więc obchodzi wszystkich, może tylko obóz narodowy, wszędzie bowiem wysuwa się teraz na pierwszy plan nacyonalizm. Młodzież powinna pracować jedynie dla polskiej sprawy, bo nie tylko patryotyzm - ale także rewolucyonizm. Aby hasło

uprzemysłowienia Polski może zrealizować, potrzeba ducha reformy czynnego w szerokiej masie narodu. Badaniem tej materii narodowej jest także praca nad uświadomieniem narodowem jak najszerszej warstwy społeczeństwa, szczególnie ludu wiejskiego i robotniczego. Pamiętać bezwzględnie należy, że nie powinno się zaprzód kuć żelazo broni, a dopiero gdy do czynu brzeć będzie się zabrał, szukać żelaza i szukać rąk do broni. Powinno się starać najprzód o ziemię, o obszerne jednostki, a potem lub równocześnie kując broń zabrać się do czynu, zbrojna bowiem tylko walka może uprzemysłowić uprzemysłowienie narodu polskiego.

W dyskusyi przemawiał najprzód Abicki. Mowca miękce oskarżał teraźniejszego społeczeństwa, ale nie czynił zarzutu lecz skonstatował mowi, że po powstaniu 1863 r. społeczeństwo polskie zaczęło godzić się na ustawiczny bezsens życia w polityce, stygnąć w zapale do niepodległości. Ale nie można zbierać w społeczeństwie siły w nieskończoność. Postanowienie powinno sobie dzisiaj, że trzeba robić, co może. Na nowy jest to nieustawającem powinni sobie wszyscy Polacy powiedzieć: zrobimy, co musimy zrobić. Po 1863 r. za mało, a właściwie nie było stowarzyszeń spiskowych, jakich teraz potrzeba, by zmyć hańbę, upodlenie z narodu polskiego, które powstało przez to, że jest zwyciężony. Aby naród polski mógł żyć dalej, powinien dobrze zrozumieć, że albo zginąć, albo zwyciężyć musi koniecznie.

Z kolei zabrał głos Galewski, który twierdził, że niepodległość Polski jest mrzonką, bolszewizmem, bo to to niemożliwością. Narodowi nie można dawać ideału niemożliwego, kiedy ma innym realniejszy cel przed sobą, mianowicie: pracę nad kulturą polską

i nad zdobyciem praw narodowych. Jako przykład stoją nam Czesi, którzy chociaż nie mają takiej przeszłości dziejowej, jak Polacy, mimo wielkich nieraz klęsk, zdobyli sobie szeroką autonomię i zdobyli sobie wielką kulturę. Można chciałby widzieć Polskę jako państwo niepodległe, ale wiary w urzeczywistnienie tego nie ma, bo jest to niemożliwe. Następnie zapytał, czy mógłby zapisać się na członka stowarzyszenia narodowego Zjednoczenia, chociaż różni go od niego zasadniczy postulat Zjednoczenia.

Liderski oświadczył wtedy, że wobec swoich przekonań pracować razem z nimi nie może gdyż niepodległości nie może zrezygnować z niepodległości polskiej, ani tej wiary w przyszłość utracać. Naród polski nie może zdobyć się autonomię i zdaje sobie jasno sprawę, że w niewoli będąc, nie może absolutnie myśleć o [illegible]ji kultury lub zdobyciu narodowych praw, że naród polski powinien sobie musi, że albo zginie, lub odbuduje się, „być albo nie być."

Dyskusyę zakończył Stanisław Chełmicki, wskazując drogę do realizowania postulatu niepodległości. Wszystkie trzy państwa zaborcze są to państwa, dynastyczne i zlepione państwa, z których narody poszczególne nie przestaną coraz bardziej występować narodowościowo i nadejdzie taka chwila i okoliczności, że sprawa polska czynnie poparta niechybnie wywalczy sobie prawa i zdobędzie sobie niepodległość. Nie należy jednak czekać bezczynnie, ale zawsze pracować w myśl niepodległości, by nie być zaskoczonym nieprzygotowanym.—

O tem zebranie zakończono i o 10½ godzinie w nocy rozeszli się spokojnie.—

Sprawozdanie.

Dnia 17. I. o godz. 7½ wieczór odbyło się w „Zjednoczeniu" poufne zebranie młodzieży akademickiej na podst. §. 2. w sprawie Uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Zaproszenia rozesłano w „Druku" i „Zjednoczeniu". Obecnych było około 70.

Zwołujący: Ulrych Julian. Borelowski Kazimierz
Mirtzinski Adam Błocki Józef.
Prüfer Jan.

Referował akad. Popiel ze Lwowa. Sprawa uniwersytetu ruskiego staje się bardzo ważną dla Polaków, którzy jeszcze mało doceniają znaczenie uniwersytetu ruskiego w wschodniej Galicyi. Uniwersytet Lwowski Jana Kazimierza jest wyraźnie polskim, a teraz rząd chce go sztucznie neutralizować, a kto Polskie wcale nie bronił polskiego stanu posiadania na Rusi. Stan teraźniejszy do 1916 roku jest groźnym dla polskości, gdyż nie należy wątpliwości, że tam polski uniwersytet we Lwowie zniknie się przez obsadzanie katedr profesorami ruskimi i przez użycie biblioteki wspólnej. We Lwowie Rusini bardzo prędko wzrastają w liczbę, zatrzymy się tamże uniwersytet ruski wyższe. Polaków zupełnie w wschodniej Galicyi. Mniej groźnem byłoby założenie ruskiej uczelni w innem mieście, gdyż dla ~~studentów~~ pracy wschodniej Galiczyi byłaby uratowaną dla Polaków, a że w małych miastach mogą istnieć uniwersytety, dowodem są szczególnie niemieckie w Heidelberga i Oxfordzie. Obowiązkiem młodzieży polskiej jest walczyć

aż do ostateczności i wszelką bronią przeciw założeniu ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Leśkiewicz zaznaczył, iż w 1901 r. po raz pierwszy Rusini domagają się praw narodowych w uniwersytecie, ale jeszcze nie mówią, że ta wszelkiego jest utrakwistycznej lub ruskiej. W 1908 r. słyszy się już o ruskim uniwersytecie lwowskim, a nie polskim. Rusini więc gwałtownie wzrastają w siłę, wiedzą, że rząd austryacki popycha ich, chcąc walczyć przeciw Moskalofilom i Polakom. Nie można się tedyć, że w razie niedostatecznej obrony ze strony Polaków polaki stanie się ruskim uniwersytetem. Gdyż nawet orędzie cesarskie z grudnia 1912 r. daje odczuć, iż rząd utrakwizuje teraz ruskim uniwersytet, a później zamieni go na ruski. Tymbardziej, że obecnym ministrze wiszący do roku 1916. może, nawet w następnie innych ministrów, a ci tacy mogą uchwalić ministra, dzisiejszego i z polskiego zrobić ruski uniwersytet. Polacy powinni jednak atakować Rusinów, a nie grać bierne rolę obrony, powinni doprowadzić do tego, by Rusini zniknęli; itd. utrzymują uniwersytet za pieniądze Polaków, a nie rządu. W myśl tego postawił wniosek:

1). Młodzież akad. ze Lwowa na posiedzeniu 17. I. protestuje przeciw utrakwizacji lwowskiego uniwersytetu, przeciw korzystaniu z środków naukowych polskich przez Rusinów i przeciw zaprowadzeniu egzaminów w ruskim języku i oświadcza, że polskości we lwowskim uniwer. bronić będzie za wszelką cenę, choćby się miały powtórzyć zajścia na uniwersytecie Innsbruckim w Tyrolu. – 2). Młodzież domaga się, by

uniwersytet ruski być powinien we Lwowie, we wschodniej Galicyi.

Jan Dąbrowski zwrócił uwagę, że można być pewnym, iż rząd z czasem w drodze administracyi zmusi Polaków, aby uniwersytet polski we Lwowie i nie będzie się o to pytał, jeżeli w Galicyi wszędzie będą tacy ludzie w sejmie jak: dr Leo, Jaworski i Stapiński, którzy idą na rękę wszędzie.

Stapiński z Przemyśla „oświadczył", że nie powinno się wcale obawiać niebezpieczeństwa dla Polaków na wypadek siedziby uniwersytetu ruskiego we Lwowie, gdyż w innem mieście byłby on niebezpieczniejszym. „Polacy socyaliści walczą inaczej, oni wypowiadają hasło: za naszą i waszą wolność" gdyż Ukraińcy posłowie z Polakami przeciw carat, a przecież Polaków zadanie jest, wygnać najazd rosyjski. Rusinom głównie należy się uniwersytet we Lwowie, gdyż to ich ziemia, a Polacy niepodległościowcy walczą moją o Polskę etnograficzną, a nie historyczną, zresztą placówka kulturalna jakakolwiek nigdy zaszkodzić nie może drugiej kulturze, gdyż wszystkie składają się na ogólno ludzką kulturę i tutaj należy być spartakistycznym.

Ulrych twierdził, że wzniecanie kwestyi polsko ruskiej nie może nastąpić w innym sposób, jak w walce pięściej i szablej, wszak Rusini sami mówią, iż oni będą walczyć, bo nie mają do stracenia. Tak i ukraińcy polska walczyć o uniwersytet będzie a powie nawet i tę krwią, jaką Rusini walczą. Stapińskiemu jako socyaliście nie do twarzy jest, jeżeli mówi, że uniwersytet polskiemu we Lwowie nie grozi, że powinno się wyrzucić hasło: za naszą i waszą wolność i bez spartakizmu,

i że z Polską etnograficzną walczyć będziemy. Któż może zaprzeczyć, że charakter polski mieszczuchów lwowskiego będzie skłonny, że Ukraińcy pójdą z Polakami na carat? Jakie myśli są absurdem, jak i walka o Polskę tylko etnograficzną. Mirtyński porównał, że Polaków nie powinno obchodzić czy się krzywda dzieje Rusinom, jeżeli austryjaccy rządzący nie jest sprawiedliwym, skądże Polacy mają być sprawiedliwymi, sami będąc uciskani wszędzie niesprawiedliwie.

Herbarzewski (Lwów) zwraca uwagę, że trzeba znaleźć metodę w walce z Rusinami, naśladowaną angielską. Ta metoda tej walki ma być sprawiedliwość, a nie bitka na walka na pięści i kamienie.

Następnie przewodniczący zebrania Wyrzykiński poddał pod głosowanie oba wnioski Lesickiewicza, które przeszły jednogłośnie.

O godzinie 11 3/4 w nocy wszyscy się rozeszli z sali.--

Młodzież Rzemieślnicza

		Data	Uwagi
1.	Komisja młodzieży czynna przy K. Kiw.	2928 pr/10	
2.	Zorganizowanie młodzieży rzem.		
3.	Zadania młodzieży rzem.		
4.	Stanowisko K. Kiw.		
5.	Konferencja		

Liczba bieżąca	Imię i nazwisko	Liczba bieżąca	Imię i nazwisko.

Sprawozdanie z odczytu Zygmunta Klüksmanna w lokalu zawodowym stowarzyszenia żydowskiego „Vorwärts" dnia 20.II.1908.roku o godzinie 8. wiecz. p.t. „Historya ruchu robotniczego w Austryi" (Ulica Stawiska l.42. oficyna parter)

Odczyt który zagaił prezes postępowej młodzieży żydowskiej Korngold(?) st. prawa, zgromadził około 30. słuchaczy, samych żydów akademików i kilka żydówek i jednego adwokata. Prezes zaznaczył w przedmowie, że odczyt odbędzie się jęz. niemieckim, gdyż lokal, ponieważ brak funduszów na czynsz, a to z powodu rozbicia się stowarzyszenia z przyczyn roth. i nie uiszczenia wkładek przez członków. Teraz stowarzyszenie wzięło sobie za cel wystąpić na zewnątrz więc konieczne jest nowy lokal, na to trzeba funduszów. Dalszego prezes zachęcał do jaknajliczniejszego członków i uiszczania wkładek. Członków jest obecnie 42. Prelegent rozwinął w godzinnym odczycie walkę narodów w Austryi od rejonu w chronologicznym do dziś dnia. Rok 1848. zaznaczył się w Austryi i Węgrech tem, że Węgry potrzebowały Austryę, która dopiero z pomocą Rosyi z pod tamtąd. Rejon w chronologicznym miał za to przykład narodowościom za pomocą systemu federalizacyjnego, lecz to tylko zmieniło formę walki ale ich nie usunęło. Rok 1867. nie zadowolił narodów, ponieważ uchwalono wtedy zwierzchnictwo burżuazyi, a proletaryat pominięto. Rząd pragnął zgody narodów, a o mniejszości nie dbał. Dowodem

tego Galicya, Czechy i Morawy. W Galicyi, w której Rusinów jest prawie tyle co Polaków, panuje Polacy nad Rusinami co Rząd popiera, a o Żydach nawet nie ma co mówić. W budżecie krajowym ustanowiono wydatki na szkoły polskie, ruskie i żydowskie, a o wykonaniu tej ustawy nie słychać nic. Polacy tylko mają szkoły, a Rusini mało, Żydzi zaś nic. Mimo Konstytucyi nie zaraz weszła w życie ustawa o równouprawnieniu narodów, n.p. Rusinów i Żydów nie dopuszczano do żadnych urzędów ni pół kilkakrotnie głosami. Dzisiejsza reforma wyborcza nie postąpiła naprzód prawdy czynić nic, bo podział na okręgi nie dał Rusinom równej ilości mandatów, chociaż ich jest tyle co Polaków. Ustanowiono okręgi żydowskie lecz te nie istnieją. Wszelkie prelegenci mają za cel omówić kwestyę kultury, i przetłomaczyć że narody nie są podmiotem prawa, narody nie są osobą prawną. Dzisiejszy parlament nie uchwala postulatów narodów, by miały osobną kulturę, autonomię i samorząd. Rząd austryacki jest dzieckiem centralny ustawodawczy i stoi na stanowisku stosunku jednostki do ludów. Dzisiejsi ministrowie wszystkich departamentach popierają większość. Nowe prądy nie dają znaleźć posłuchu w parlamencie, gdyż boi się porzucić tradycyi i boi swego konserwatyzmu.

Rząd chciał dawniej zalatwić kwestyę walk narodowościowych przez federacyę ludów, lecz to nie udało się i nie dosięgnie celów narodów i ich interesy, jedynie wspólność kultury mogłaby usposobić narody, lecz w Austryi istnieje przepaść między burżuą-

arzyć z proletaryatem. Prelegent zakończył swój długi odczyt kwestyę żydowską, a mianowicie że wyrwieniu nie zatamują celów i zamiarów Żydów, gdyż takie stoją na stanowisku odrębnym. Ich tło postępowa warstwa, słaba żydowska z reguły wróżą na podstawie wspólności kultury coś osiągnąć. Po skończeniu 5ciu minutowa przerwa, podczas której dziękano prelegentowi od członków. Następnie odbyła się dyskusya do 10. godziny.

Pierwszy zabrał głos Grossman ze Filozofii, dowodząc, że reforma wyborcza nie postąpiła naprzód, gdyż jeżeli dziś wszystkie mandaty mogliby osiągnąć Polacy w Galicyi, a mianowicie Rusini o ile tacy są jeżeli, odwalily swe głosy Polakom pod pretekst rządu. Wspólność kultury według niego nie istnieje i nie będzie istnieć, a byłaby w tedy jeżeli trzecie warstwy (t.j. inne narody) nie będą, dążą wtrącać do kultury dwóch jakichś narodów. Dziś walka wre w Austryi, ponieważ agitacya o kulturalną autonomię rozrywa klasy i nie może służyć do jednego celu t.j. wspólności kultury i wyrównania praw dla narodów. Według Grossmana Żydzi nigdy nie otrzymają równouprawnienia a tembardziej oczekiwanej teki ministra.

Następnie zabrał głos Schreiber, który powiedział, że Polakom nie chodzi o kulturę, o czem można się przekonać, że gdyby wszystkie 13. tek ministerialnych oddano Polakom, wówczas nie mówiliby nic oni nie pozałatwiali żadnych praktycznych. W Poznańskiem nie chodzi Polakom o zagrożoną kulturę, tylko chcą w ten sposób błagalny wyjednać

wyższe korzyści w parlamencie niemieckim.
Widzimy, że Polacy nie bardzo dbają o oświatę i rzekomo o rasę i o kulturę w Galicji, chcą tylko większości w parlamencie, by w ten sposób zdławić Ruś i ów. Następnie mówił Schuldenfrei o III r. praw, że klasy muszą różnić wśród jednego narodu, gdyż inaczej naród nie byłby społeczeństwem, złożonem przeciw zawsze z walki klas. Jest on zdania, że reforma wyborcza postąpiła naprzód, chociaż w tem, że powołała obszary wyborcze, zapewniając wszystkim narodowościom mandaty poselskie; również i Żydzi mają swe obszary – a w tem przeszkodził im Grossmann – a gdzie są te obszary może i ministra swojego będziemy mieli. Schuldenfrei podkreślał mało, że chociaż obszary żydowskie w rzeczywistości nie istnieją to jednak w każdym razie dano Żydom te obszary przy podziale, a to przecież już coś znaczy. Tovar zabrał głos sam prezes Horowitz i przemówił, podkreślając, że kultura narodów musi być oceniana według rozwoju danego narodu, gdyż ona jest wynikiem pracy i rozwoju w danej epoce jednych narodów. Grossmann jednem przedtem wspomniał, że jeże Rzymski katolicki wszędzie żydów gdzie do domu a zdaje się często to z tego widzimy, że Polacy chcą korzystać ze wszystkich, a gnębić ich nie przestają. Wogóle treść całych rozmów miała to potrzebne, że Polacy górują w Galicji, a Rusini a Rumunowie Żydzi zawsze są uciśnieni i gnębieni. Austrya nie zatatrza walki narodowościowej, a nawet wręcz zniecierpliwia ją formą, a walka ta toczyć się będzie zawsze dopóki narody nie otrzymają samorządu, autonomii, wolności językowej i nie zbiorą się osobami prawicowemi, by mogły coś zaradzić innemu narodowi —

22/II 1908

Sprawozdanie

z odczytu Dr. adwokata Brücz-
weiza, miànym w lokalu
Zawodowych Stowarzyszeń robotni-
czych „Vorwärts" przy ulicy
Starowiślnej l. 42. dnia 22/II 08.
p. t. „Działalność administ-
stracyjna państwa".

Słuchaczy z'to robotniczych
żydowskich było około 50. cu.
wtem z Żydówek. Prelegent
podzielił administracyę państwa
na sądową, policyjną, skarbo-
wą i wojskową. Określił, co
do należy do sądownictwa, zazna-
czając, że sądziwie winni mieć

/.

zawsze na oku bliższy prawa,
a nie kierować się słabością,
wedle której niedawno p. Dobro-
dziecha zostałą uwolnioną, co
nie bytby się stało, gdyby sam
sędzia był wydał wyrok. Lecz
powiewa inaczej wyrok sędziów
przysięgłych, niezależnie od nich
wedle sumienia uwolnia
uwolnienie. zatem sąd nie
mógł zmienić orzeczenia.

2/. Policya, powołana do utrzyma-
nia porządku publicznego, rozsądza
także sprawy n.p. niesłużby sługa,
kucharka, a chlebodawcą. Gdy
bez według niego Policya nie
kieruje się sprawiedliwością i
jest pod tym względem niezawisłą
jak sąd i nie powinna przyjąć

/.

zajmować się wydawaniem wyroków i orzeczeń, gdyż nie jest do tego powołany.

Najwięksrą dolegliwością dla robotnika jest "karbowy", który wydziera z robotnika ostatnie grosze zapracowany grosz, ten kloc potrzeby jest znów na wojsko. Wprawdzie lepiej jest już niż dawniej, gdzie mówiono "niech sobie tam robi jak chce", ponieważ socyologia wzięła w obronę robotników. Który nie wiedział jak się bronić przed fatalnymi poborcami podatków, ten znów to obliczone jest jak na największy wyzysk robotnika pod każdym względem. Rzecz ta

/.

wyrysować wszystkie siły robocze, a płacić za to mało.

„Widzicie więc panowie, że Rząd powołany jest do przeprowadzenia radykalnych, społecznie potrzebnych reform, bez których urzędnicy nie spełniają tych ważnych zadań państwowych, przez co administracja państwa wpada się z tym powołaniem, mając nieodpowiedzialnych urzędników i biurokratów.

Odczyt trwał 3. kwadranse

Skądeśmy nie mogłem pojąć nadesłał redaktora Srokowskiego z Księgi akademickiej p. t. „Marzec, a polityka"

Sprawozdanie z referatu

Artura Glasnera pt. prawn. mia-
-nego w lokalu „Vorwärts" przy ul. Starowiślnej l. 42.
dnia 27. lutego 1908 p. t. „Parlamentaryzm wzpółcz-
Otwarte urzędza „Stowarzyszenie żydowskiej ustawodaw-
dzieży postępowej" „Związek naukowo towarzyski"
od 1-go marca lokal będzie posiadał swój przy
ul. S. Gertrudy l. 11. II piętro. Ale dzisiaj zaprzedstawi
prezes Korngut pt. prawn. Wrocław, że będzie miał odczyt
Królewiak (żyd) Rubinsteina, lecz nie mówił na
jaki temat. Wczorajszy zaś temat zgromadził
około 20. słuchaczy, z tem połowa żydówek, pomiędzy
renta była na zgromadzeniu przedzjazdowem przy
ulicy Rajskiej w Mieszkaniu. Jeszcze na przedzie
dzisiejszem tu, że Henryka Grossmana robi agitacje
jak tu tam wybrani wśród towarzyszów i innych.
Zaś wczoraj Korngut prezes, prosił agitować na
Uniwersytecie, aby jak najwięcej słuchaczów
przybyło na odczyt Rubinsteina, a drugi drogą
zgłoszone będzie z jakimś tygodniu, w którym on
opłaca wszystkie odczyty.

Wczoraj rozwijał prelegent wszystkie parlamenty
od początku do dziś dnia, cytując ustępy Kantz-
kiego, Rinyensteina i innych, a o parlamencie
współczesnym austryackim nie wspomniał, o to
zabrakło mu czasu, a drugiej prezes, Mówi
prosił, aby się ktoś zgłosił z correferatem na
ten temat. Prelegent powtórzył tylko, że powinna

szlachta i burżuazya opanowała parlament i kole
po aryst[illegible]racyi weź teraz kolej przyszedł na
socyalistów, których już jest w parlamencie
wszystkich dużo, i dzięki wymaganiu tej
władzy, która nieuchronnie musi w ich ręce. Parlament uważa on za dawny
czasu, że dziś jako ciało ustawodawcze i prawo-
dawcze jest niepotrzebny, gdyż zapewnia i
zaspokaja potrzeby tylko wyższych i burżu-
azyi, a proletaryat jest pomijany. Według
referenta, dlatego reporem tylko bezpośrednie
prawodawstwo ludu, gdyż parlament za powoli
uchwala reformy i nastręcza tylko pole do
walki i kandydaczeń tak się wyraził Glasner, a
o pracy pozytywnej nie ma mowy. Przytaczał takie
że tępaki byłoż ich podzielić proletaryat na stręż
i bolszewicki, wielkie sale, w których zgromadzało
się 100. wyborców, albo nawet zamknięte uchwalali
i załatwiali wielkie sprawy państwowe.
Wspominał o 1848. roku, w którym proletaryat
wywalczył konstytucyę na Węgrzech za wzorem
rewolucyi francuskiej. Referent skończył o godzinie
x# o godzinie IX, a rozpoczął o 8½. Po przerwie,
jaurie, roz pocznie dyskusyę, w której zabrał
najpierw głos towarzysz Rosenfeld lecz po żydowsku
rozchodziło mu się o to, dlaczego Liebknecht
najpierw był przeciwnikiem parlamentu i wtedy
wystąpował przeciw niemu, a potem został
jego zwolennikiem. Na to odpowiedział mu
referent, że partye pozyskiwane prawie przez

wyborów obiecują wyborcom różne korzyści, jakie im przyniesie poseł walczący o parlamentaryzm. Na tej podstawie Liebknecht został wrogiem tego parlamentu.

Następnie zabrał głos Eutmann, który w dłuższej pomowie wypowiedział się za walką w parlamencie, a nie za ulicznymi bójkami. Według niego parlament jest trybuną ludu, który w nocnej ciszy musi opanować i zdobyć większość w parlamencie. Na to wyraźnie odpowiedział Zygmunt Glücksmann, że parlament jest niepotrzebny, gdyż on osłabia siły rewolucyjne proletaryatu, on złej powoli działa i według niego parlament nie powinien uchwalać ustaw ni różnych praw, lecz tylko jedynie bezpośrednio prawodawstwo ludu może zaspokoić pilące potrzeby społeczeństwa a środkiem do tego są walki bójki i jawne demonstracje uliczne. Według niego tylko ulica jest terenem do walk o reformy w ustroju społecznym. Na przeciwnym stanowisku stoi znów Schuldenfrein ze swoim, który nazwał tylko na metodę walk w parlamencie, gdyż według niego tylko pójście do Burgu może coś zdziałać a nie pozorne walki w parlamencie ani ulica. Trzeba tylko pozwolić iść do Burgu i sam pomoże Rząd do uchwał na rzecz proletaryatu. Mowę jego oklaskami nagrodzono. Zgodził się na to i Glücksmann, lecz zaznaczył, że on jako rewolucjonista nie takie i inny.

Teraz zabrał głos prezes Krueger i zaznaczył że jest wróg rewolucji, że ona nie wydobyła nic jak i na wiecach kwestyi parlamentaryzmu, a tylko zajmuje się nawracaniem monarchów. Rewolucyonistii winni wyłedzić i o tę stronę a może wychleją zatatrzeniu reformy w parlamencie Następnie Gutmann odpowiedział Glücksmanowi że nie słusznie zrobił mu zarzut, że Gutmann jest za parlamentaryzmem, ponieważ on popiera prawodawstwo bezpośrednie ludu, a tylko rozchodzi się mu o rozpatrzenie czy na wadzie toczy się walka posłów w parlamencie, czy parlament pomimo i nie starać się o mandaty a tylko powołać lud do prawodawstwa. Następnie przemówił jeszcze Schreiber, lecz ten powiedział że się na odczycie tylko na dyskusyi z tego wynosłaby, że referent nie powinien parlamentu wzpółczesnego, za to zrobił mu zarzut a sam powiedział że on nienawidzi parlament, a tylko bezpośrednie prawodawstwo ludu jest na czasie. Jego zdania tak wszy słuchający. Dyskusya skończyła się o godzinie 10. wieczór.

Schuldenfrein podniósł przeciw, że nie może decydować za naszej względnie decydować powinien lecz tylko zgoda i zniesienie oporu do pójścia za proletaryatem. Takżeż i przez trzeźwość że np. Polen powróciwszy z podróży zapytał się olgnate czy z prawodawstwa zadowolen. A gdy usłyszał odpowiedź, powiedział że to zgadza się z tego, powiedzieć nie chcę, musz teraz się zgodzić. Reakcyonerzy nie nie znaczy i nie trzeba się ich bać. —

5/3 1904

W stowarzyszeniu żydowskiej młodzieży postępowej, zaporiedziałego potajemnie wśród samych członków odczyt Rubinsteina nie było, gdyż jak mi mówił sam prezes Horngut we czwartek t.j. na drugi dzień, gdym się go mimochodem spytał (czy mylę się może) po mojem odejściu prelegent pobrał głos) czy we środę był odczyt p. Rubinsteina, odpowiedział, że prelegent zawiódł ich, co rzeczywiście tak było, gdyż do godziny 9½ czekałem przed bramą, lecz nikogo nie wyszło.
Również we czwartek 5/III zaporiedziałego correferatu na temat „Parlamentaryzm a prawodawstwo ludowe bezpośrednie" nie było z powodu małej ilości osób bo zaledwie ośmiu, a także dlatego, że mimo niemowy przerwa nikt nie chciał zabrać głosu, gdyż prelegenta nie było wyznaczonego. O godzinie 8½ natomiast zaczęli omawiać przyszłe walne zgromadzenie, zaporiedziałe na środę t.j. 8/III o godzinie 10ej po południu przy ul. Gertrudy 11.
Na tem omawianiu interesów stowarzyszenia nie byłem, ponieważ prezes przeprosił mię, że jako nie członek nie mogę brać żadnego udziału w tem omawianiu. JP
Będąc więc w lokalu żydowskim, nie mogłem nie iść na odczyt Gahlberga, w Spójni Żola rzekł że było zakazanem, a tymczasem będąc dziś t.j. w piątek, dowiedziałem się od skarbnika i innych, że odczyt we czwartek odbył się bo odejściu p. komisarza i wraz z dyskusyą

przeciągnął się do godziny 11½. w nocy
Wczyt ten Gahlberga „p.t." „Jedyny i władztwo
jego" miał być ciekawszym niż dzisiejszy
„na temat „O nowej Komunie". Ile to słowie
działem miał prelegent mówić o woli, jako
jedynym czynniku, według którego człowiek
wolny ma postępować, odrzucając wszelkie bożyszcza
i religie. Pod „jedyny" rozumiał więc prelegent
wolę to ja człowieka każdego, rządzącego naszym
światem. „Władztwem zaś jego" ma być tylko takie
panowanie (na świecie) woli każdego człowieka,
który powinien uczynić wszystko, co istnieje na
świecie, a przedewszystkiem ustrój polityczny i społeczny.
Gahlberg i przedstawił także krótko zarys
„Utopia" i zydane przez niego i pod jego redakcją.

Sprawozdanie z odczytu p. Dra
6. III. na temat „O nowej Komunie" na którym
był p. Komisarz ~~radzi, że na protokuł był~~
~~tu, nadmieniam tylko, że~~ zaczęto się o 8¼, a skończono
się o 9½ wieczór. Osób było około 60. Głos w
prelegentowi udzielał Żuławski, który też prze=
wodniczył dyskusji, chociaż na początku po
odczycie, że dyskusja odbędzie się przy drugim
odczycie S. j. w sobotę; tymczasem po odejściu Komi=
sarza dyskusja się odbyła i trwała do 10½. w nocy
Przewodniczył jej Lechnicki i Żuławski. Do dyskusji
zgłosił się tylko Kaszubski z zapytaniem pre=
legenta w jaki sposób rozumie on tę wszechpotężną
wolę, która przecież według Kaszubskiego musi

odbierał wrażenia z zewnątrz nas i przyjmował pewniki uznane przez wszystkich. Na to odpowiedział mu Ks. prelegent, że człowiek, uznający wrażenia zewnętrzne jest niewolnikiem. Według niego wola ma wszystko niszczyć i być zarazem twórcą piękna i prawdziwej religii. Mimo dwukrotnego zapytania Rambskiego, co to ma znaczyć i jak wyrozumieć takową wolę, odpowiedział Gahlberg, że człowiek ziemski i wyłącznie wolę takiego chce mieć w życiu swoim.

Wyższej głosu nikt nie zabierał. Następny odczyt odbędzie się w niedzielę 8. p. n. „Eloe" (Słowacki).

Z pomieszkania, z którem się potem, że przyjemnie z wygód, arendowania tego, a tymczasem się rozczarował.

Treść odczytu ~~prelegenta~~ dnia 6/3 08 w obecności Rom. podróży

Rozpoczęto co pozostało bezimienne i lizalne jest najwyższem niewolnictwem człowieka. Ludzkie pod wpływem tych licznych bożyszcz, wytworzonych przez swych przodków, wiecznych strasznych niewolników, złóż stałego, tą „manowcami" nieszczęścia. Postęp polega na tem, by zniszczyć i zburzyć cały ustrój polityczny i społeczny, i dokonać na tego miejsce tylko wolą i to samą dokonać musi. Wola ta musi wszystkie bożyszcza strącić, wszelkie jestestwo ~~negować~~, a związek ich egoizm musi wypędzić Boga tego ciemia z raju, bo wola będzie odtąd twórcą i tworzeniem wszystkiego.

Prelegent wyobraża sobie takiego człowieka, jako mającego, trzymającego całego przedmiot w splecionych dłoniach, a przed nim stoją bożyszcza.

na które on rzuca piękny przedmiot, artystyczny wszystkie
mustkuły i w twórczym naprężeniu mówiący, że jego „ja"
wszystko zburzy a stworzy samo piękno. Głoś ideałami tej
utopii, za Stirner Słowacki Tołstoj i H. Schmidt, który
porzuciwszy służbę rządową cał obecnie bibliotekarzem w Berlinie
Nowa Komuna jest zatem tym centralnym słońcem, od
którego promienie idą do nas i odwracają ~~nas~~ tylko nasze wolę.
Wielki romant musi przeorać a piórem musi być zerwany
dzisiejszy konserwatyzm i stary barwy liberałów stwarz
systemy, prowadzące do reform, lecz nie na tem polega
reforma. Według niego system należy odrzucać, gdyż to
to tylko powłoki, lecz trzeba zrozumieć i pojmować istot
rzeczy. Dziś się tylko zdziera te powłoki spod których wyłon
natrafiamy inne znów i t.d. Otóż trzeba trafić
w istotę wszystkich instytucyj, a nie w formy zewnętrz
i formalizm w całem tego słowa znaczeniu. Nowa Komuna
zna tylko wolną myśl a przedewszystkiem wolę, która jest
niezależną i twórczą. Dziś nawet język sam nawet i
mowa, przejęta od narodów jest niewolnictwem, gdyż
mowę tę nie można opisać piękna, jakie wola
musi stworzyć. Piękno to i rzeczywiście widzimy, spotyk
się w słowie, lecz nowa Komuna na tem polega, by wpoić
i wszczepić do siebie siłę woli i hartu. Pozwólmy z rzu
cić z siebie wszystko, stare i wielkie powłoki i tym sam
odrzuciwszy jako nadzy zrodzić takie nagie drzewo
Tołstoj słusznie nazwał Słowackiego Kościołem bez bożyc
gdyż Słowacki był pierwszym artystą, który pierwszy się
wolę jedynie i moc potrafił owładnąć wszystkie umys
Również Nietzsche, Spencer i Stirner Galileusz
byli ludźmi woli. Wola jest zasadą wszechrzeczy

Sprawozdanie z odczytu Dahlberga,
który mimo zakazu p. K. Dyrekcji Policji, wygłosił
go dnia 8. marca 1908. p. t. „Eloe" (Słowacki)
jakuk nie w Spójni lecz w lokalu „Związku
naukowo towarzyskiego" przy ul. S. Bertrady 11. II piętro
o godzinie 8½ do 9½, a z dyskusyą do 11. w nocy.
Komitet wybrany na porzedzał zaproszenia
obecnych. Odczytowi, na którym było około 30. osób
przewodniczył Bernstein, który też udzielił
głosu prelegentowi i prosił aby w razie na-
dejścia policyi, kiedy z miejsca zaproszenia
głośno poniedział swe nazwisko, gdyż on wszystkich
nie zna. Halicki (Stróżewicz) pisze, który jak do
dotychczas jest twórcą Spójni i dzięki jego
staraniom Spójnia wzrosła, powiedział że
cała kombinacya właśnie na tem polega, by każdy
głośno zaraz powiedział swe nazwisko według
kolei. Prezesem Spójni jest Lipiński (redaktor
czy z naczelnik Naprzodu) a prezesem był
Feldmann. Nadmieniam jeszcze, że z końcu
11. marca będzie miał w hotelu Klein odczyt
towarzysz Adolf Böhm z Wiednia na temat
„Polityka syjonistyczna a kolektywizm".
Przystępuje do sprawozdania z odczytu
Dahlberga, który na odjechał z powodzenia
wiecznem i zaznaczam że jego tryb odczytu
był sprzeczny z „woli" jako jedynego
czynnika, według którego każdy ma bezwzględne
postępować nie zważając na żadne prawa.

Gahlberg udowadnia w odrzuć p.t. „Eloe" iż.
Słowacki jest typem ludzi „woli," która neguje
świat zewnętrzny i wszelkie władze, a przeciwstawia
mu istotę, a wyznaje zasadę utopii
tego centralnego słońca, które musimy ścigać
do siebie. „Eloe" to postać z gwiazdą na czole
i bladą melancholijną twarzą, która się
błąka po wśród [illegible] ludzi. Prelegent
uważa z tego systemu eloicznego, który całego
świata idzie od poezji, ale wreszcie
stwarza świat nowy. Jest to także system
Platona, który przeszedł istnienie świata
materyalnego, a tworzy ideje silne, które
stwarzają one, same urzeczywistnić na ziemi.
Słowacki według prelegenta nie jest [illegible]
zupełnie, jego dramaty i utwory poetyckie
[illegible] wartości; natomiast Juliusz
Słowacki jest typem ludzi silnych, twórczych,
którzy swoje „ja", gruntownie poznawszy
i obyczajami chcą uwolnić i stanąć
na świecie z uświadomieniem swego istnie-
nia „da bin ich, da stehe ich", Słowacki,
napatrzony w słońce, stara się je ściągnąć
na ziemię i stąd to jego chwiejność i
przerzucanie się z życia z jednego obozu
do drugiego. Prelegent dzieli bowiem ludzkość
na dwa obozy: jeden, to ludzie zimni, którzy
opanowani i sprzeparowani przez [illegible] giną
za wiarą, a drugi obóz to ludzie, którym ich
wola, ich „ja" każało zerwać [illegible] niewoli

świata, ustanowione przez Boga i jakby wolni ludzie nie ulegają żadnym formom życia lecz jedynie swoją wolę, zrywają się do lotu i samowładnej twórczości, a protestują wszystkiemu, co stare, a zatem niedoskonałe. Jednym z takich ludzi jest i Słowacki, ten buntownik, który czując w sobie gnębione „ja" wszelkimi formami życiowemi, zrywa ze światem i nawet wyzywa Boga, by otarł swą blady twarz na znak, że litość się nad ludźmi, a splunie na jego twarz. Eloe, to ideał smutnych ludzi, gnębionych przez Boga, który wyłamuje z ludzi wiecznych niewolników i nie da im się rozwijać pod żadnym względem. Według więc prelegenta Boska Chrystusa, tego cienia minionej, a stary stawia się ludzkim wolnym, stwarzać mocą „swego" ego ideał, czucie „ja" wszystko na nowo. Nowa Komuna łączy się więc z eloizmem, mistycyzmem i skeptycyzmem. Burzyć, niwelować i zwalać wszystko istniejące w przepaść jest rzeczą bardzo czułą, bo w dzisiejszym ustroju społecznym i politycznym nie można być rewolucjonistą wolnym, lecz wszystko trzeba przejść mocą od drugich, co jest „najpiękniejszą rzeczą" a o samowładności w życiu społecznem a tembardziej politycznem nie można nawet myśleć, a tembardziej żyć i propagować. Na koniec zaznaczył prelegent, że aby nie zrazić sobie swą utopią słuchaczów, oświadcza, że i on jest anarchistą, rewolucjonistą i zachwala Królobójstwo

- mordowanie carów i t.d., ale tylko wtedy jeżeli na miejsce ich sami staniemy, a osobie jak ludzie mogą bez wszelkiej obawy i wiszów duchowych jak ludzie, dla których nie nie istnieje, prócz gołego „ja" na gołym, nagim świecie. Prelegent propaguje egoizm wrogie za bliźnich jedynie tylko ludzi, którzy są mu bliźnimi, a nie według nauki chrześcijańskiej?

Dopóki w całym przemówieniu długim podczas tych trzech odczytów, z których pierwszy miał być najważniejszy, bo w nim wypowiedział wszystkie poglądy i dążności a drugie dwa były ilustracyą pierwszego, chodziło mu o tę „wolę" wieczną, o to „ja" jedyne kryterium rzeczywistości, a środki do uzyskania tego wszystkiego, nie były zbawienie całych dziejowych stosunków, nie ich rzeczywistą formę, lecz ich istotę i zasady. Barwne te odczyty były słuchane z

— W dyskusyi zabrał głos Autor Bielowski (który już jest znany z dyskusyi „o wolnej miłości" lecz tam myl. przez pana jego nazwisko, bo Wielowski podczas, gdy to jest Bielowski). Rozchodziło mu się o to, że prelegent wszystko przedstawia mglisto, chaotycznie, w czem trudno znaleźć haka, o który się można zaczepić; wiele jeszcze potrzebuje powtórzeń szczegółowych, a długo, na co wszystko wykładnie odpowiedział prelegent, n.p. że dekadentyzm jest niezależnym od naszego „ja" bo musimy być protestantami, dekadentami i socyalistami, by stworzyć nowy świat po zburzeniu starego. Zarzucił mu jeszcze Bielowski, że źle interpretuje Słowackiego, a Zahlberg odpowiedział, że on literatury dobrze nie zna, a gdyby znał, to nie przyznawałby się jednak do tego; zarzucił Bielowskiemu, że on jak Tarnowskiemu Juliusza St. n.p. że Tarnowski mówi, a Anhelli jest propagatorem idei przyszłej Polski i t.d. Zabierał jeszcze drugi głos, lecz nazwiska nie wiem, lecz ten sprzeciwiał się we wszystkiem prelegentowi.

Zasadą ~~wolą~~ w nowej Romuny jest hasło "werde stark". staj się mocnym. "Dziejący rewolucyonizm, anarchizm i socyalizm wreszcie nie zburzy zniewalającego ustroju politycznego i społecznego, jeżeli przeciw tej woli nie stanie się mocnym i nie zetrze, zniweluje i zniszczy zupełnie istot wszystkich instytucyi a nie tylko jego formy, gdyż nie te ale tylko istotę ustrojów trzeba zgładzić. „Dzieci zburzyć umieć ale roki nie". Zatem od korzenia trzeba zacząć. Walczyć z gromadami trzeba być w nowszym lub w tonie walczących lub po przeciwnej stronie mieć tej zasadę Cezar lub chrześcianin. który pozwoli opisywać czyny dzielnego, ujmował go sobie tem i nadal wzrastał władzą. Księciem dla każdego człowieka jest wola jego, a wszystko inne nie istnieje dla niego na świecie, gdyż jest martwotą, a ludzie hołdujący tym bożyszczom są niewolnikami.

Precz więc z Bogiem, który „jest gdzieś na dnie" Każe nam rozpocząć się jakimiś zakazami. Precz z tradycyą i wszystkiem - my musimy stać się dziećmi przez zwątpienie i nikłe mamy świat nagi, bo jesteśmy twórcami wszystkiego. Burzmy więc wszystko od zarodku, bo jest istotą bożyszcz, nie ma żadna nie wiąże z jakimiś względami na innych. My musimy być sobą.

Przeciwnik, człowiek niepokorny, bo mały gardzący dużemi władzami, gotowy - jest jednak dostrzegalnym mówcą pod każdym względem. Żyć bez wyrzeczeń - zabitnie z trzaskiem ustawicznie rzekę, dokazywał, że Bóg nie istnieje a religia zniszczyła się wyraźnie niewoli ludzi.

Na początku odczytu zapowiedział sprawdzić Żukowski, że mimo iż wczorajszego odczytu nie było z powodu zakazu policyi, to jednak odbędzie się tylko odczyt drugi „O nowej komunie".
Po odejściu Komudzina, sam jednak powiedział, że dyskusya odbędzie się nad wczorajszym i dzisiejszym odczytem, lecz dyskusyi nad pierwszym odczytem nikt głosu nie zabrał. Zresztą sam prelegent odmówił odpowiedzi, że już wczoraj odpowiadał na zarzuty co do panowania bezwzględnego samej woli człowieka.
W piątek t. j. 13/III. będzie odczyt Antoniego Bielowskiego p. t. „Miłość — płacz duszy".
A w niedzielę 8/III. rozpocznie się już chrześcijańska — ku uczczeniu świętej cioteczki Heleny młodzieży żydowskiej. Zwiążek ten nosi nazwę „Przedświt Haschachar". Cel Związku dosłuchać zagrożenie. W niedzielę ma się odbyć w hotelu Kleina przy ul. Św. Gertrudy odczyt pisarza Samuela Schlesera, Stanisław Ks. p. t. „Polityka praojców". 11). marca również w hotelu Kleina jakiś odczyt a 14. marca w hotelu londyńskim koncert ludowy a 15. ma się zakończyć.

C 2.

Warszawa

150

18/12 1910

Sprawozdanie.

Dnia 18/XII. b. 1910 r. o godzinie 8 wiecz., w sali „Spójni" (Plac Hazenki 8), odbyło się zebranie powszechne żydowskiej młodzieży postępowej w sprawie zorganizowania stowarzyszenia żydowskiej młodzieży postępowej. Zebranych było około 50. przeważnie płci.

Prezesował Wasserberg, referował Krieger.

Referent motywował potrzebę organizacji żydowskiej młodzieży postępowej a radykalnej. Jako główny argument przytoczył konieczność „Spójni", która zabezpieczy się w ten sposób żydów członków, będzie wolna od napaści „Głosu narodu" i opinii, że podczas manifestacyj politycznych akcję na ulicy tylko „żydowska-Spójnia".

Przemawiali: Horowitz, Lieber, Leser, Goldfinger, Hoffman, Wasserberger i inni.

Jung Wolf sł. pr. w swem przemówieniu, oświadczył się, że komitet organizujący stowarzyszenie, oparł swój program i statut na programie „żydowskiej partyi socjalistycznej" t. zw. Ż. P. S.

Przemawiali i Jabłonowski i Czarnecki.

Czarnecki twierdził, że on przedewszystkiem i najpierw jest socjalistą, a potem dopiero Polakiem czy, że

„Spójnia" jest stowarzyszeniem czysto socjalno-demokratycznem, a zatem wolałaby, by nie powstawało nowe żydowskie stowarzyszenie akademików socjalistów gdyż „Spójnia" ma na czarny polskiego stowarzyszenia.
Jabłonowski zwrócił uwagę, że on jest wyznania żydowskiego, a potem socjalistą, czyli że jest wyznawcą programu polskiej partji socjalistycznej t.j. P.P.S.

Przy głosowaniu padło 28 głosów za organizacją żydów akademików-socjalistów, przeciw 14, 12 było głosowało, jako różnicę 2 głosów.

Uchwalono zatem większością głosów organizowanie, to jest utworzenie żydowskiego stowarzyszenia akademickiej postępowej żydowskiej.

Do Komitetu organizującego wybrani: Katzenberg, Lieber, Krieger, Horowitz, Rosenzweig, Joffe i Starer.
Komitet ma w ciągu trzech tygodni opracować statut i wynająć lokal, by już od r. 1911. funkcjonowało to stowarzyszenie.

Zakończono obrady o godzinie 11 w nocy.

Spojnia
l. 19

L. 3.

17
13/I 1911

Sprawozdanie.

Dnia 13 stycznia 1911 r. o godzinie 7½ wiecz. wygłosił w sali „Spójni" przy ul. Krupniczej l. 14. I p. Dr. Józef Drobner, odczyt n. t. „Młodzież żydowska wobec społeczeństwa". Zebranych było około 55.

Prelegent zaznaczył na początku, że nigdy nie miał na odczyt zamiaru wygłaszać na ten temat odczytu, a chciał tylko zająć, aby w rozpoczętej dyskusyi wypowiedzianem jasno, jakie stanowisko ma zająć młodzież żydowska wobec swego społeczeństwa.

Żydzi są dziś bardzo interesowani jako naród. Coraz więcej zajmuję się tą kwestyą, ale jednak nie jest ściśle określonem, kto żydem być może ale narodowości żydowskiej. Naród żydowski jest szczególniejszy ponieważ więcej ma brakuje mu cech, znamionujących narody, aniżeli inne narody, jak n. p. Szwajcarzy, którym brak ich własnego języka odrębnego, szczególnego narodowego. Żydom brak terytoryum języka i kultury, jedynie religia ich uważa wyższego Boga abstrakcyjnego, jak i inne narody, ale ta ich religia znów uważana jest przez nich za jakąś warstwę tęczową, do której należy uważać sobie trzeba na szczęście.

O terytoryum mówić się nie powinno, ponieważ ojczyzna rzymskiego, z którego się powinny się wszyscy, nie ma. Język ich nie jest ten, jaki był pierwotnie, posiadają tylko żargon. Chociaż posiada on jakieś poezye i powieści, ale nie posiada literatury, któraby obejmowała pewien stan duszy żyda. Nad kulturą pracować powinni dopiero inteligenci, młodzi, którzy mogą z całą pracować

nad podniesieniem jej u proletaryatu, który u żydów rozpada się na ileś tam odłamów, co zresztą spotyka się u innych narodów. Praca ta jest trudna, ponieważ trzeba tu walczyć także z klerykalizmem żydowskim, z którym jest trudniej walczyć, niż z resztą społeczeństwa.

Proletaryat, a właściwie żydowska partya socyalistyczna powinna nazwzre łączyć się z polską partyą socyal. demokratyczną. Zerwanie z polską partyą, będzie klęską dla proletaryatu żydowskiego

Podnoszenie się ekonomiczne społeczeństwa polskiego i tworzenie przez niego n.p. kółek rolniczych i zniesienie cłowe nie uważa prelegent zcale za szkodliwe dla narodu żydowskiego, dlatego krzyki i lamentowania burżuazyi żydowskiej na owe zmiany są niesłuszne. Że około 2 tysięcy żydów straciło zarobek, po zniesieniu kabotażu, to nie jest jeszcze klęską, należy ich tylko przenieść w inny ich miejsce i nauczyć ich innej pracy. Reszta żydów, którzy przeniali szynkowali, są zabezpieczeni, bo są to bogacze.

Obowiązkiem tedy jest młodzieży akademickiej żydowskiej, aby pracowała nad tem proletaryatem żydowskim i podniosła jego kulturę, a zarazem wspólnie starała się o dla niego o jednolite organizacye zawodowe.

W dyskusyi zabrał głos tylko jeden Zeidlic, który zganił ostro błędy prelegenta, którego referat miał być tylko zachęceniem się i agitacyą dla zyskania inteligentnych ludzi młodych dla sprawy proletaryatu. Jego zdaniem obowiązkiem narodu żydowskiego starać się najpierw o rozwinięcie, co w przyszłości nastąpić musi, a nie organizacyę jednolite zawodowe. Proletaryat żydowski powinien

szczególnie pracować razem z partyą socjalistyczną, a to nie koniecznie z polską. Żydzi starać się najpierw bezwzględnie o porozumienie ze wszystkimi i o to, by im wolno było w niedzielę, w dniu wypoczynku innych narodów, pracować a potem organizować jednolite związki zawodowe.

Ponieważ w dyskusyi nie zabrał głosu więcej, wreszcie Spojnar zamknął posiedzenie i wszyscy rozeszli się 9½ godzinie.—

25/I 11

153

25.

Protokuł zebrania

Sprawozdanie.

Dnia 25 stycznia 1911 r. o godzinie 7½ wiecz. odbył się wiec młodzieży żydowskiej w lokalu „Ognisko żydowskie" przy ul. Pobrzeże l 4 I p. o następującym dziennym:

1) Młodzież żydowska wobec gwałtów prowokacyjnych.
2) Dyskusya.

Wiec zwołał komitet młodzieży syonistycznej t.j.
Za „Przedświt"
1) Kwarzbart z Limberg. / Za młodzież niezorganizowaną
3) Aron Rosenzweig 4) Markus Pechner.

Na wiec ten zaproszili żydzi polaków, lecz żadnego z nich nie było. Żydów zebrało się około 80.

Wiec zagaił Fiber, przedstawiając „bezprawia" ofiar rządów polskich i administracyi, tych przy obecnym upadku ludności chroniczności, że spis ludności ustanowiony został w celach naukowych, a mało na jej wykazaniu przy wielkich obradach i reformach życia społecznego, a co obecnie zostało użyte w celu politycznym przez „stronnictwo" stanowiące większość polską Galicyi i to drogą nielegalną bo „deprawacyą i podłością" ze strony ministra, namiestnika i parlamentu.

Żydzi mogą potępić postępowanie żydowskich socyalistycznych na ich milczenie w parlamencie i nie zniewolenie do interpelacyi z powodu gwałtów, dokonanych w całej Galicyi na żydach przy

/

wprowadzenie języka żargonowego do artykułu prostytucyjnego
wbrew sumieniu i prawdzie faktycznej, a także wyzwiska kar
na upór i to nie tylko na głowę rodziców tych dzieci.

Po zagajeniu, wysłuchano przyjęcia, z którego wkład wynikł:
Pilzer jako przewodniczący, Aleksandrowicz zastępca a sekretarz
Stern i Fidelmann jako sekretarze.

Zabrał głos referent Szwarcbart, który wskazał na to, że
jest Urząd centralny i lokalne za ich „pomocą, nie wiele, nie
legalne nie zgadzające się z prawdą obiektywną przedstawienie"
przy obecnym spisie ludności. Referent oświadczył, że Polaków
liczy 3 miliony Polaków Tyleż-Rusinów a 1 milion Żydów
- i za tem siła narodowości nie na większości i zdaje się
chcą teraz przy spisie sfałszować te większość zmuszając
Żydów do podawania się za Polaków, za największych
wrogów i nieprzyjaciół. Mowca zwrócił uwagę postępowania,
tej nieszczerości, pogardy prawdy, podłości, i to w
na przykładzie br. Wickenburga, który na interpelacji w sprawie
nadużyć przy spisie ludności, oświadczył, że będzie baczył, by spis
przeprowadzono na podstawie obiektywnej prawdy lecz że nie
zamierza, że drogą legalną, robiąc przy tem wszystko
co do Żydów, których minister jako wykonawca ustawy
powinien ze względów tejże prawdy obiektywnej mógł, uznać za
narodowości zgodnie mych uznanych w, których względnie
ich języki za Landesüblich, - dalej na (Kamerdiener)
„Botzyańskiego" za to, że rabinów żydowskich na mandat
poselski wpuścił na swych wyborców, i poparł polskie
na stowarzyszki, dalej na wiceprezydenta Starego za to, że jako
zwierzchnik Magistratu, pozwala na nadużycia na Żydów
wysokich kar. bo 40 kor. podczas gdy ustawa mówi od 2 kr do 30.

/.

dalej na posła Grossa za jego milczenie w parlamencie,
także na prezesa Rabata Tellera, Kapała Landaua za
ich agitację wśród Żydów za językiem polskim, dalej na
Daszyńskiego za to, że broniąc w imię postępu o uczucia
postępu społeczeństwa Czechów i Polaków na Śląsku
i Litwie, musiał milczeć w tej kwestji w parlamencie,
a zaś o Żydach nie wspomniał nic a wreszcie potępia
postępowanie sejmowej większości wobec żydowskich
milczy o nadużyciach, jakie Żydzi dopuścili

i kończy twierdzi, że młodzież żydowska musi przeciwko tym
gwałtom zaprotestować i ostrzega tych panów, że
rękawy nie będą pomijane milczeniem młodzież żydowska
chroni się i nie będą tylko wrogów a zaprzańców swego
sumienia i duszy nie za swoim wrogom polskim i litewskim
politycznym i ekonomicznym. Odpowiedzą się z Krakowa
że, Brzeżanie i na prowincji zmuszają konsulaty
groźbami condemnel kar po 40 kr. jeśli zapytają czy język
żydowski nie polski i skarżą się za opór na 40 kr kary
i to chłopców 16 letnich, którzy przez to całe życie pozbawiają
rujnują gospodarczo, narażają tem ustawy zasadnicze.

Wreszcie odczytuje rezolucję „Młodzież żydowska zebrana
w sali restauracyjnej Dworskiej 25/I 911 r. protestuje jak najenergiczniej i stanowczo przeciw postępowaniu sfer rządzących przy
obecnym spisie ludności, stwierdza że przy spisie ludności wyrządzone
sumieniom, instynktom i najświętszym uczuciom żydowskim, jakim
jest ich język narodowy i przez nakłanianie wyżej wskazanych kar za opór
władze centralne i lokalne wyraźnie wyrządzają Żydom krzywdę gospodarczą i naruszają ich prawa zasadnicze. Które przyrzekają i gwarantują wolność używania języka, wyznania i narodowości, stwierdza
dalej, że reprezentanci narodu żydowskiego w parlamencie
przez szowinistów za serwilizm stanowi rządowemu i większości

/.

piastowali mandaty, które zresztą w sposób podstępny i prosty, a czasami zdobyli; mówiąc żydowska patrycja prosiła prosto za jej milczenie w sprawie żydowskiej i chciała za pieniądze i chciała za prawo swego narodu języka będzie stosować i bronić na każdym kroku."

Warto dodać, która rezolucja stwierdzała, że "mimo że żydowska komunistom zostawiamy wiec obcy i przyjazny miecz, że rezolucja ta przesłał z tamtym centralnym, a także miejscowym i lokalnym oraz wiceprezydentom Sanem, dr. Grossem, Hüttenem i poszkodowanej prasie, a na końcu, że zapłaty się energicznie tam, aby wszyscy żydzi nie płacili grzywien za karę przysłane energicznie. Kara ma być wniesiona i to o ile możliwe gremialnie.

Rezolucje te zostały uchwalone jednomyślnie.

W dyskusji zabierali głos: dr. Fischer, który "żydzi nawołuje do zgody, że wiadomo, że wróg jest chytry, powinni nie mówić tego społeczeństwo żydowskie ma prawo z tej kwestii decydować, a warto, że sejmiści przed Konstytucją nie nie robili, a ich posłowie nawet interpelacji nie wnieśli w parlamencie. Wiadomo, że mówcy żydowska socjalistyczna będą głosować za rezolucjami, ale warto tego on w swojej rezolucji stwierdza, że posłowie sejmiści nie nie robili w parlamencie i interpelacji nie wnieśli, nie chcą oni nic wiedzieć na posłów żydowskich socjalistycznych. Za rezolucją ta głosowało także dalej zabierali głos Dr Wasserberg - ten mówił popierał syonistów, skłaniając nadzieję na posłów syonistów (Stränker) który interpelacji nie wnieśli mówił Rosenzweig tam, dr. Bienenstock i Pilzer, wyparli się zarzutu, popierali posłów socjalistycznych żydowskich (Grossa) w końcu Lester wyjaśnił mowę po żydowsku, powtarzając syonizm, jego idee, i cele do najwyższych szczytów, chwaląc produkty ma propagandę syonistyczną na Madziarszczu a to przez prasę żydowską, zebrania i wiece. A potępiał Bądź socjalistów, który nie dość, że nie pomagają syonistom, lecz jeszcze szkodzą. Na tem przewodniczący zamknął wiec o godzinie 10½ wiecz. —

29/X 1912

Sprawozdanie.

Dnia 29.X. o godz. wiecz. wygłosił Weisslitz z. Związku stow. żydow. socjalistów ul. Zielona 17 p. odczyt p.t. „Zadania i cel akad. związku żydów socjalistów". Obecnych było około 40.

Referent Weisslitz zaznaczył, że nie wyczerpie dziś w jednym odczycie wszystkich zagadnień, dotyczących kwestyi żydowskiej. Ograniczy się na dziś tylko do pewnych punktów. Przed kilku laty żydzi akademicy zapisywali się do polskiej Zjednoczenia socjal. gdyż Zjednoczenia agitowała, aby żydzi socjaliści do niej się zapisywali. Polacy jednak na wiecach i w innych zebraniach wypadkach nie obchodzili się żydami, nie rozwiązywali kwestyi pytania żydowskiego, a nawet zarząd Zjednoczenia sprzeciwiał się temu ogólnemu hasłu narodowego. Skutkiem tego żydzi utworzyć musieli swój osobny związek akademików żydowskich.

Związek żyd. akademików powinien iść ramię w ramię z żydowskim proletaryatem w walce o byt przeciw klasie posiadającej i burżuazyjnej. Związek ten stoi jednak musi na stanowisku polityki narodowej i dąży do przeciwstawienia się asymilacyi i jej wpływom. Asymilacya jest szkodliwą dla proletaryatu żydowskiego i narodu żyd. Asymiliści bowiem kształcą dzieci do szkół żydowskich tylko w polskim języku, jakby tylko ten język był środkiem technicznym do kształcenia kultury wśród żydów. Przez tego asymiliści stają się tylko o podobieństwie mieszczan i panów, a potem zapominają o proletaryacie. Język jest tylko formą treści, w którą się rozchodzi. Ulica więc tak w szkole jak i żydowskim nie ma ramię w ramię z proletaryatem i kształci tamtą kulturę.

Proletaryat żydowski jest w trudnem położeniu, ponieważ wszystkie inne klasy się nim brzydzą. Zależnie od swego prawodu żyd jest mniej lub więcej postępowy, mniej lub więcej odbiera się wrogo do klasy pracującej. Lekarski zależnie od swej klienteli, czy ona rekrutuje się

z robotników czy intelligencji, zastrzegają się odrębnie. Takie zdanie nie mniej mają wzięte na proletaryat, wypowiadają się razem przeciw kasom chorych tak, że nawet bojkotują niekiedy posady lekarskie w kasach chorych zakazują.

W dyskusyi Richtig zarzucał referentowi, że nie umiał wytłumaczyć, dlaczego powinni stać na gruncie narodowym. Żydzi robotnicy należą kulturalnie do żydów drobnomieszczan, a ci razem do klasy posiadającej. Z tego powodu wzięto proletaryat żyd. broni musi interesów swych wrogów drobnomieszczan i burżujów. Stąd też powstaje wiele wspólnych interesów które jako całość stawiają interesom żydowskiego, który chcąc przyjść proletaryatowi z pomocą musi tańczyć się ze wszystkimi stronnictwami i politycznie spółczuwać by nie stracić zaufania narodowego tłumaczenie i wpływ.

Do walki proletaryatu jest jednak pożądany teren na którym żyd mógłby bez nie mniej skutecznie walczyć z wrogami. Poszczególni żydzi i nie posiadający w zupełności jeszcze wiele gałęzi przemysłu i handlu nie mogą walczyć o lepsze dni, gdy pracują wspólnie z większością narodu obcego, który w każdym razie liczy się żydowskim robotnikiem nie będzie. Żydowskiemu proletaryatowi potrzebne jest prawo do walki o swe terytorium żydowskie.

Rubinstein stanowczo przeczył się niektóre gałęzie przemysłu się wyłącznie żydowskimi, jak np. konfekcyę w Niemczech i Anglii przemysł szewski w Rosyi. Terytorium żydowskie jest nie niepotrzebne dla rozwoju kultury i walki o wyzwolenie proletaryatu żydowskiego. W Niemczech i Anglii żydzi robotnicy muszą się skutecznie strejkować i odebrać polepszenie pracy, zawiązać nadbit „związkowi" aby postarać się o pracę, o pracę o której w tej sprawie muszę być przede wszystkim, nie na jakiej chwilowej pracy. Skonstatował także, że Spójnia nigdy nie powinna żydów do wstąpienia się do niej. Byłby jednak powinowactwem

żydowski Związek specjalistyczny wyjściowy się porozumiewał z Polska i pojmuje gdyż mają się te wspólnych interesów. Zastanawiał dalej, że Związek jak wzgórny naród w wielu sprawach nie traci gdzie na wielkich akademickich, np. na wiecu w sprawie położenia akademii górniczej w Krakowie.
Na tem zebranie się skończyło, ponieważ wiele wzgłębiło się w cię
gu dyskusji i Aleksandrowicz zamknął posiedzenie o 11. godz.

Za

157

Sprawozdanie z [illegible] w sprawie Beilisa.—

odbyjego dnia 5/III 13, w sali Związku robot=
niczego przy ul: Dunajewskiego l: 5. Tp.—

Sala wypełniła się około godz 8½ wieczór.—

Przewodniczący Friedlender— udziela głosu
p. Ur. Ur. który odczytuje rezolucję konferencyi
przedstawicieli Tow: „Zwiazek"—Promienie"—
„Zjednoczenia" i czytelni Akademickiej"—
w sprawie Beilisa: Porządzone te czynią
ten wiec jako konwers wszechżydowskiej
a nie jako ogólny— akademicki.—
Zaś sprawa Beilisa jest jawna głośnym wiecu
gwarantem zaraz.—

Likwidacja oświadcza że Rektor nie udzielił
sali w uniwersytecie, bo na ten nie
zwołany w tym lokalu zgoła żadne
wszystkie stowarzyszenia, zwłaszcza ogólno-
akademickie.— W tej chwili podnoszą się gwałtowne
okrzyki ze strony Greek wspomnianych
towarzystw protestujących przeciw tej
oświadczeniu.—

wreszcie opuszczają salę i przeniosą do mniejszego pokoju, gdzie następuje dalsze wyjaśnienie zdania między zgromadzonymi a referentem. Ten [illegible] przeczytał oświadczenie — które referent odczytał się, które uważa, że to ekscelens kultury polskiej. —

(„Gazeta") Zaczyński zauważa, że towarzystwo które opuściły sale mieszy się opinii stanie albowiem proces ten na charakter polityczny a nie specyficznie żydowski — jako o moral ryturalny. — Protestuje jeszcze specjalnie wyraźnie i stanowczo przeciw odczytaniu się: „to ekscelens kultury polskiej. —

(Żyd). — Aleksandrowicz. Omawia obronę tej przesady: Papież Innocenty III wydał encyklikę w której uderza niesprawiedliwość mordu rytualnego, który może być wyjaśniony na forum publicznym tylko z ulgi rozumu i autorytetu [illegible], uczeni całego świata, wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej w sposób naukowy dowiedli nieprawdziwości mordu rytualnego i tak prof. Bruger z Wiednia twierdzi się psychiatria nie zna nawet [illegible] na tem złe moralu) i fazie obłędzenia. — W wyniku rozkwitu wszystkich nauk technicznych i [illegible] ogólnej wiedzy nawet wyjaśnia na forum

publicznej. Tę sprawę ~~z [illegible]~~ chcą oddzielić od reszty ogółu od reszty społeczeństwa jakie ją coraz więcej krępuje.— Gdy raz chodzi o usunięcie żydów jako środka stanowiącego zarzewie do jego rozkładu ~~[illegible]~~ zawsze rząd postępuje z nimi względnie.— Innym razem wszystko rząd rosyjski robi aby ich zdegradować i z opinii innej narodowości z chrześcijan.— Wyjątek rząd rosyjski pogromy z 1905 i 6 roku które do tego dążą.— Tak było i ze sprawą strejkową.—

Weiss (żyd) mówi że więcej w sprawie mordu rytualnego w Krakowie należy jej do tradycyji.— Ustępstwa chodzi jej o to aby ~~[illegible]~~ z tego powodu że to ją popycha do ~~[illegible]~~ usunięcie jej z opinii publicznej, która zaraz się wypowie krzywdzi ta proces.— chodzi ta postępuje jak prasa burżuazyjna która nie zajmuje w tej sprawie określonego stanowiska.

Schwarzbert („Freidenker") mówi, że ~~[illegible]~~ sprawa ta jest ~~[illegible]~~ - żydowską a nie ogólną polityczną.— Do „wyższych" nie mówi mu [illegible] polskiej, widzi zaś przedstawiciela wyższej moralnej („Fajnia") która jednym zajęła jakie stanowisko.— Przyznaje się

/ v

że jasnowidział te słowa: Sto orodox bulloy polskiej; — ale odnosił te słowa do narodowej polskiej, która sama wyniszcza i rozwija się na to określenie zupełnie zasługuje i dlatego tego nie robi. Zarzuca zaś Zarembskiemu że się on w jej obronie z powodu tych słów, — bezpodstawnie tych towarzyszy. — Chodzi o słowa „czystości obrazu i pomieszania tego jako innej przykładu dla tej sprawy, niż „Zjednoczenia i „Zwrotu które nie obrażają wiary ale wyjaśnienie i uczucia je poruszają

+ z „Głosem Narodu" „gadziną gazetą

Steibel reprezentant żydowskiej narodowej socjalistycznej. — Oto nadużycie to jest najmniejsze. — Lud wiary w legendy średniowieczne. ora Kalwaryi znajdują się obrazy przedstawiające rozwój rytualny. (mowa opisuje tu go dokładnie). Lud wracając z Kalwaryi do swych wsi opowiada to dzieciom które z tem wzrastają i wnijść do żydów nienawiść i bojaźni. — Wiemy się temu w wielkiej mierze kobiety która w naszej w ludzi wnieść ku żydom. —

„ Przypisuny tu obserwacji rabat. On siedzi na Zamku obserwatorium a nie Bajlis. W razie zaszczucia

/.

Rejtisa znowu nastaną pogromy żydów. Rabinowi zakazano w kościele tarcie czy Rejtis będzie zasądzony czy nie wyroku żydów aby się zabezpieczyli milczeniem. — czasopismom do wiadomości pogromów się zagrożony; i czasu sądzenie. — Rejtis oni przekupiliby nawet samego cara. — „car potrzebuje krwi wszystkich ludów — w Rosji. Rejtis wszelkie objawy wolności wyjaśni, oświaty, — a wykorzystuje do tego — każdą spostrzeżność. — „Zemsta na cara — bez zwłoki i pan trzyma!" — Wreszcie żąda unieważnia obrazu; Kasacyjnego i rewizyi procesu Hilsnera „Praca który zjadł w więzieniu niewinnie skazany za mord rytualny. —

Przybyszewski („Zjednoczenie"), — obecność nasza jest dowodem że jest to sprawa powszechna obchodząca wszystkich. — Sensem protestu naszego jest to aby warstwy ludowe w Rosji uświadomić, aby nie dały dalej się porywać i wciągać do podżegania rzezi. Do celu protestu (prowadzi solidaryzm ze społeczeństwem i podkopuje caratu, przyłączenie się do protestu ogólno-inicjatorskiego, dobrowolnie leży to w interesie wszystkich. —

Ruch wolnomyślicielski
cz. towarzystwa etyczne
(liga wolnej myśli)

	Indykować nazwiska:		Uwaga: nazwiska podkreślone niebieskim ołówkiem potwierdzenie powiadomienia, że dotyczą przemawiających.
1.	Czubryński	Antoni	(prezes Rotka esperantystów), poczatkowa
2.	Dr Drobner	Bolesław	poczatkowa - wolnomyśliciel
3.	Goldfinger	Zygfryd	wkrótce nowy prawnik poczatkowa
4.	Gosiewski	Wiktor	medyk poczatkowa - wolnomyśliciel
5.	Kuc	Józef	wkrótce medyk poczatkowa
6.	Kuźniar	Czesław	ś. filoz. poczatkowa - wolnomyśliciel
7.	Raabe	Henryk	filoz. wolnomyśliciel
8.	Sarnek	Franciszek	wolnomyśliciel filozof z Dz. Kora (autor)
9.	Dr Króblewski	Augustyn	
10.	Wierzbicki		medyk wolnomyśliciel
11.	Woelfle	Władysław	poczatkowa - wolnomyśl

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Dnia 10.II.1908 w Spójni odbyła się pogadanka na temat: „Idea wolnej myśli" w której wzięło udział około 40 osób między temi kilka panien.
Pogadanki na ten temat urządza sekcya „Wolnej myśli" której prezesem Szumański z Król. Pol.; Referował Kuźniar senior: Idea wolnej myśli powstała dopiero z końcem ubiegłego stulecia i liczy już wielu zwolenników przód społeczeństwa postępowego, żyjącego we wszystkich cywilizacyi krajach. Wolna myśl nie uznaje i nie potrzebuje trzymać się żadnej normy prawnej by ludzie nie zapolegali na jakiej granicy w tem. nie a nawet w myślach. Trzeba więc zerwać z objawieniem i przestarzałymi dogmatami kościelnymi jak również i politycznymi a nawet i ekonomicznymi.

Szumański

Kuźniar

Dyskusya:

Szumański: należy zwalczać zabobony dogmaty i formułki przez odczyty o wolnej myśli, pouczać takim się przeciwko rządzi a jeśli starają się go ogłupić przez narzucanie formułek religijnych i wierzeń to zadają sami sobie religii bo ona nauczyła już przodków na próżną wodę.

Szumański

Bielowski Antoni: należy wszczęć i burzyć przesądy religijne i naukę się rozpowszechnić się wolnej myśli.

Bielowski

Moraweicki: nauczyć chrześcijaństwo skostniałym i nie trzeba się z nim bawić

Moraweicki

Kuźniar senior: że należy przeciwnej myśli

Kuźniar

przeciwstawienie religijnych.

Paluszek — Paluszek: że polska myśl nie może działać na polu politycznem i ekonomicznem tylko na polu religijnem zwalczając przesądy i zabobony.

Dnia 16. II. 1908 w Spójni pogadanka religijno-wolnej myśli na temat: „Fakultet teologiczny a uniwersytet

Raabe — Referent Raabe: postęp polega na tem by wszelkie zabobony średnich wieków usuwać z życia codziennego - zatem i religię należy wystawić z uniwersytetów.

Szumański — Szumański: teologię należy stanowczo przeciwstawiać z nauk uniwersyteckich bo ona jest tylko przeszkodą do rozwoju nauk

Kolbe — Kolbe: należy agitować między młodzieżą i inteligencyą za oddzieleniem teologii od uniwersytetu

Szumański — Szumański wniosek, stawia: „Spójnia" rozpoczyna agitacyę wybiera ze tym celu kilku prelegentów, którzyby każdego poniedziałku omawiali: Korzyści oddzielenia teologii od nauk uniwersyteckich. Należy to tej akcyi wciągnąć także inne stowarzyszenia.

Dnia 24. II. 1908 w Spójni pogadanka religijno wolnej myśli na temat „Metodyka badań przyrodniczych a wolna myśl". Referent Brokowski. Słuchaczy około 30.

Brokowski
Szumański — Z zagaja Szumański sprawozdaniem, iż zwracał się do ligi wolnej myśli w Gradze, Warszawie i Paryżu z propozycyą połączenia się tamte ligi przyjął „Spójnię" względ-

dnia członków zwykłych do grona członków linj słuchaczy. Co do spopularyzowania idei prawdy myśli to nikt się jeszcze nie zastanawiał z odczytem na prowincję a tylko co do wydania jednodniówki to zadania tego podjął się Dąbrowski. Co do biblioteki to mają tylko 7 dzieł, spodziewają się jednak iż obce linj zasilą ich pod tym względem. Następnie odczytał treść trzech numerów Pauconu a przeglądnął artykuły Szy Moszczeńskiej, artykuły Kulczyckiego pozostałym a Kosiór i panicbro

Dąbrowski

Moszczeńska
Kulczycki

Dąbrowski jako referent omawiał sprawę przedstawiciela filozoficznego

Bielowski słuchacz filoz:, Kuźniar słuchacz, Mrówczyński słuchacz filoz: zabierają głos w dyskusji obracającej się głównie na konieczności posiadania przymusu religijnego. –

Mrówczyński
Bielowski
Kuźniar

Dnia 21. marca 1908 r Spojni staraniem pełnej woluej myśli pogadanka pt: Dzieje jedynego Boga
Zebranych 25 członków.

Referent B. Kałuska omawiał, okazał się wzięły pojęcia o Bogu. Można było zdania, że z religią nie należy walczyć zawzięcie, chyba o tyle o ile ona przeszkadza Rozlaszeniu się po wszystkich gałęziach wiedzy.

Kałuska

Po referacie omawiano dotychczas[illegible]

sekcyi prawnej myśli a to w obec tego, iż zebranie jest ostatniem przed wiosennym półroczu przerwą. Szumański jest zdania, że działalność sekcyi nie jest intensywna, brak energii między członkami podczas referatów mało skupienia uwagi. W obec tego jest zdania by sekcyę zamknąć. Do przyszłego roku szkolnego a teraz zająć się o wydanie jednodniówki na temat „Wisła myślą". Komisya bierze sekcyę wzywa lud członków sekcyi jak i spojni by do 1 maja przedstawili swe prace. Do Komisyi należą: Szumański filozof, Szumski, Dąbrowski i Malawski.

Szumski, Kuleszka i Malawski sprzeciwiają się zamknięciu sekcyi tem więcej, iż Szumański jako prezes stoi prawnik a obecnie studyum filozofii może pracować intensywniej nad rozwiązaniem, które jako medycy nie mają czasu.

Uchwalono sekcyę wolnej myśli zamknąć.

Podczas posiedzeń akademickich na uniwersytecie w Jurjewie w powodu prof. d Wahrmunda względnie konfliktu, jaki wynikł pomiędzy nacyonalistami a niemcami chrystyanizmu, podniesiła członkowie sekcyi wolnej myśli Zygfryd Goldfinger, Szumski i Malawski myśl urządzenia wiecu w sprawie prof. Wahrmunda, który to wniosek na wydziale Spojni uchwalono. Z Spojnia zwróciła się wiec do innych

stowarzyszeń i za jej staraniem przesłano na 14 maja 1908 r. Komers do hotelu Kleina z porządku dziennym: Sprawa prof. Wahrmunda. Odnoszą obecnie pozdrowienia Basiuk, Zygfryd Goldfinger, Brzozowicz i Cynarski. Zebranych około 250

Zagaja Brzozowicz (ze Śpojni): Dzisiejsze zebranie to narada wojenna jak wyrugować fakultet teologiczny z uniwersytetów. Wobec tej przewagi musi Śpojnia, która pierwsza wystąpiła na uniwersytecie przewagę zdławić.

Przewodniczącym Basiuk, zastępcą Owsiński (historyk) sekretarzem Ruszczyc.

Referent Kuźniar junior: Teologię trzeba zniszczyć ona demoralizuje młodzież, ona jest narzędziem przemocy, ułopią. Ostro atakuje Kler i Dział za popieranie klerykalizmu. Stawia rezolucję:

Młodzież akademicka Uniw: Jag: zebrana w sali kolegium Kleina dn. 14 maja protestuje i żąda usunięcia teologii z uniwersytetu Jagiell: a nadto łączy się z uniwersytetem i prasą wiedeńską i paryską przeciw pozostawieniu do głosu

Dyskusya:

Glücksmann atakuje Lueggera, nazywa Kościół stronnictwem.

Czarnecki, iż należy popierać akcyę uniezależnienia teologii z Uniwersytetu bez walki z rozdziału Kościoła od państwa. W sprawie tej będzie pracował gdzie i kiedy mu się nadarzy

sposobności na posiedzeń profesora. Sprzeciwia się atak wypieszczania przewrotnego przekładów na murach uniwersyteckich i nie urządzania strajku, gdyż pole wykładów jest dla profesora i nauka przecież nietykalna

Tangel inicjatywę uchwalenia postępowej demokratycznej „Związek akademicki" uznaje za konieczne wprowadzenie teologii. Wreszcie, sprzeciwia się atak, [illegible] wzywa do strajku a to z punktu nauki, której wolno każdemu głosić. Stanowisko Rogoi do zaniechania lekcji nauki Religii bezstronnym Kreśleniem jego woli, tem bardziej, że do słuchania tej nauki jednostkę nikt nie zmusza bo każdy wykład i fakultet według woli.

Bienenzücht uważa uchwałę narodowo demokratyczną za szowinistyczną, uważa strajk za najlepszy środek pozbycia się fakultetu teologicznego. Konior to Kramstwo i pałac klóry ludzi oszukuje.

Wasserberger zgadza strajku, atakuje Katolicyzm, zgadza zwolnienia wicem z lekcji

Imieniem Zjednoczenia mówi Kahl występuje przeciw strajkowi i zgadza [illegible] fakultetu teologicznemu do nauki i klerykalizm trzeba odróżnić od Kleru.

Goldfinger atakuje Kler.

Kuziniar jako referent podaje rezolucję uchwaloną:

Uchwała postępowa Uniw: Jag: łączy się i solidaryzuje z uchwałą wiedeńską i czeską uniwer: Lw sprawie wolności nauk zgadzając uznanie fakultetu teologicznego z uniwersytetem - [illegible] zagraża strajk, gdyby prof. Wahrmundowi nie przywrócono przykładu. Strajkiem zajęć mają: Drozdowicz Tangel Baziuk Cynarski Owiński Bienenzücht Glücksmann Goldfinger

Przebieg strajku akta:
1031
pr 1/08

Ruch wolnomyślny

Dnia 20. IV. 1910 odbyło się w „Sfojnie" przy udziale około 50 akademików zebranie konferencyjne na temat „Potrzeba i zadania ruchu wolnomyślnego u nas" – powołane na podst §2 ust 6 ster.

Referat wygłosili

Henryk Raabe st. fil. który zauważył, że zadaniem powołanie do życia kółka wolnomyślne, w przekształconej nazwie: „Towarzystwo etyczne" przez ludzi chcących pracować na tem polu. Nadmienił, że historya Towarzystw etycznych jest w Galicyi Zach. dawna, lecz 2 przymioty stoją na drodze do rozwoju tej instytucyi a to 1) Policya, która w wolnomyślicie tych widzi buntowników państwowego ustroju i nie chce zezwolić nawet na nazwę Towarz: wolnomyślnego, skutkiem czego musi ono przyoblec się w szatę „Tow: etycznego" 2) bierność społeczeństwa i jego nietolerancya pod tym względem.
Referent zauważa, że w Austryi, która przeważnie jest katolicką, katolicyzm ten nas gniecie, gdyż chociaż prawnie istniejemy, to jednak ludzi nieochrzczonych nie przyjmuje się do szkół, nie pozwala się im zdawać matury a jeśli nauczyciel wyjdzie swoje wolnomyślne zapatrywania, to zostanie przeniesiony w zakątek kraju. Potrzeba zatem Tow: wolnomyślnego w Galicyi jest niezbędną, gdyż człowiek mając wartość, nie może jej przecić do pracy wspólnej i lubo w duszy jesteśmy, że w [illegible]

Raabe Henryk

Szczególnie jesteśmy zaniepokojeni w Klatkach, o których blasze
naderwany daremnie czołem. Trzeba zatem siebie wyemancy-
pować jak i podobnie wolnomyślnych ludzi od społeczeństwa
w obec którego chcemy być przezornymi.
Referent zaznaczył dalej, że statut Dla Towarzystwa,
wziął od Ligi wolnomyślnej w Polsce i na podstawie
jego skonstruował 4 zadania Tow: etycznego w Krakowie:
1) ochrona praw już nabytych
2) walka o nowe prawa
3) walka obronna i zaczepna z Kościołem Katolickim
4) zmuszenie społeczeństwa do liczenia się z Towarzystwem
wolnomyślicieli.
Aby to wszystko trzeba organizacyi silnej, zachęca więc
w tym celu do wpisywania się na członków, niesienia
odczytów, rozdawania odezw i pisma.

Drobner

Dr Drobner Bolesław
Mowca ten zwrócił uwagę na stronę etyczną Towarzystwa
zaznaczając, że brak takiego daje się silnie odczuć w Kra-
kowie, szczególnie w obec zwyrodnienia wśród młodzieży.
Kali się na władze, które są przeciwne mieszaniu się
Towarzystw w wychowanie dzieci i tak gdy grono osób
zwróciło się do Dyrekcyi jednego z gimnazyów krakow-
skich z chęcią działania wśród jego wychowanków na
drodze moralnej, Dyrekcya odmówiła, twierdząc, że nie
pozwoli mieszać się obcym ludziom do wychowania szkol-
nego. A tego zaś właśnie gimnazyum w przeciągu
jednego tygodnia zachorowało 17 uczniów na chorobę
weneryczną, zarażonych przez córkę najwięk[szego]
poety polskiego w Krakowie.
Referent wskazuje więc na potrzebę działania pod
względem etycznym wśród młodzieży akademickiej

wśród średnich sł. Mowca żąda utrzymywania Rozkładu z zagranicznemi Towarzystwami ekspresowemi.

Kuźniar Czesław Lwierdzi, że pile się dzieje w Austryi dlatego, że Klerykalizm i duchowieństwo wzięło jest przewagę w Każdej dziedzinie społecznej. Zdefiniował on zadania ruchu wolnomyślnego w zdaniu, iż celem wolnomyśliciela jest życie pod Każdym względem tak, jak mu się podoba, jak on chce a nie według Kultury chrześciańskiej. Kuźniar

Dyskusya.

Dr Augustyn Wróblewski żąda syntetyzowania wolnej myśli z etyką, by oba te ruchy społeczne nie separowały się, nie zwalczały lecz były współpracującymi. Stanowisko jego i jego zwolenników jest analogiczne do ruchu wolnomyślicieli a jego hasłem jest precz z Katolicyzmem i wszelkiemi wyznaniami. Nadmienił, że on w swej obecnej działalności przedstawicielem również obecnie walkę z Rozwojem przeciwnie Katolickim, gdyż ten przygniata i wiele wartości i wiele sił, które mogą wybitnie przyczynić się do polepszenia i rozwoju gatunku ludzkiego. Według niego jedynie partya socyalistyczna ochrania i ujmuje się za biednymi, nędzarzami i uciśnionymi, dając im pomoc i chęć do życia dalszego. Mowca twierdzi, że Rozwój Katolicki runie wkrótce, a na jego gruzach powstanie wyznanie nadprzyrodzone, tęsknota do wiekuistości, Kult własnego sumienia i swobody. Dr Wróblewski

Słuchacz med. Żuć twierdzi, że grupka tych wolnomyślicieli pozostanie zawsze grupką inteligentów, jeśli nie wejdzie między robotników np. w Jaworznie, gdzie 3500 ludzi pracuje w do- Żuć

miowych brzyma w swem pesku Kl. Stojałowski.

Czubrzyński — Czubrzyński podkreśla, że trzeba raz zerwać z etyką bosską, gdyż ta wyprowadza władzę od Boga a należy propagować etykę parlamentarną, która władzę wyprowadza od ludzi.

Goldfinger — Goldfinger przeciwstawia potrzebę zgody wśród wolnomyślicieli i wiarę, że Siedzi zaświeca dzieci, zrobody wystawiał poczatków, jako jedyna, która chce dobrze rozwiązać Kwestyę ekonomiczną i polityczną, a zatem i słusznie dobrze myśli, żądając zwrócenia uwagi na to jako przeszkodzi dla rozwoju ludzi.

Sarnek — Sarnek dowodzi, że od partyj socyalistycznej nie trzeba żądać więcej, żądnej pomocy, gdyż oni sami widzą dobre i szkodliwe rzeki i Niemcki działania Tow: wolnomyślnego sami się przeciwstawia.

Tomasik

Ruch wolnomyślny.

Dnia 15. VI. 1910 odbyło się w „Spójni" poufne zebranie na temat „Założenie ligi wolnej myśli" w Krakowie - staraniem sekcji towarzystwa Ateistów.

Zebrało się 25 akademików. Referent Cz. Kuźniar słuchacz filozofii. Kuźniar Cz.
Mówca wspomina, że we Lwowie młodzież akademicka założyła już taką ligę, opracowała jej statut i uzyskała urzędowe zatwierdzenie, wobec tego i Krakowskiej młodzieży nie byłoby już trudnem utworzenie takiej ligi wolnej myśli w porozumieniu z młodzieżą lwowską.
Celem ligi wolnej myśli jest walka z istniejącym porządkiem rzeczy społecznych, w przeciwstawieniu z religią chrześcijańską. Wstępujący do tej ligi mają dobrze zdawać sobie, czy nie podlegają jakim przesądom religijnym, czy ich nie krępuje jeszcze jakakolwiek religia. Dopóki człowiek nie otrząśnie się z wszelkich przesądów religijnych, dopóki nie powie sobie, że jest wolny od nich i od porządku rzeczy społecznych, że on potrafi być górą ponad nimi i że świadomością swej wolnej woli i wiarą w swe zdolności potrafi dążyć ku dobremu i według zasad etycznych zbawczo żyć, dopóty na ziemi ludzie zbrzydzeni porządkiem rzeczy społecznych nie przyzwolą się z niewoli ziemskiej i dopóty będzie zawsze źle.
Bezpośrednim zadaniem członków Ligi będzie utworzyć pewien zespół ludzi, uświadomionych dobrze pod tym względem, aby ci utalentowani innym

prozumienie lej przeszy. Liga Laika powinna jednak powstać poza socjalizmem, nie powinna mieć z nim nic wspólnego powinien w niej panować jest religia ze prywatna, która w wolnej wujsk być nie może, bo nawet jako prywatna przeszk jest meistkiem.

Dyskusya.

Sarnek — Sarnek broni, że liga wolnej myśli ma przedewszyst. Niem zwalczać u Kaidego wiarę z imię jego swobody.

Gosiewski — Gosiewski wychodzi z założenia, że ideą ligi jest zwalczanie przesądu jakiejkolwiek formy np. ustrój pst społecznych i chrześciaństwo ale religii chrześc. nie można zwalczać metodami nastawionemi Konstruktywnej metafizycznej ale trzeba zwalczać wiarę jednostki.

Sarnek — Sarnek składa następujące wniosek: zgromadzenie przyjmuje Komitet zwołujący, by opracował statut i wystąpił do zatwierdzenia i podjął energiczne kroki w działaniu na zewnątrz.
Wniosek przyjęto.

Sarnek

Sarnek

Dnia 8. XI. 1910 wygłosił w lokalu Spójni Franciszek Sarnek odczyt pt. „Religia jako problem etyczny" Odczyt urządzony staraniem sekcji krakowskiej towarzystwa etycznego. Wstęp za zaproszeniami. Obecnych przeszło 20.

Prelegent w krótkim odczycie uzasadniał, że na zgromadzeniu publ. socjalistów Kutarecki wypowiedział straszny absurd twierdząc, że religia według socjalistów jest rzeczą prywatną - Mówca dodał, że na zgromadzeniu owem popełniono przeto fałszywą wielką nieokoliczność zostawiwszy gdy następnie Misiołek przeczył obecnych do przeczenia roszkiewicz Ferrera, który przecież nie uznawał żadnych dogmatów nie jak Kutarecki, który zamiast religię zaliczał jako dogmat przywalony głowie.
Prelegent udowadniał, że religia jest problemem etycznym, społecznym i ekonomicznym w ludu, że jako taka powinna być zwalczana a nie tolerowana. Dalej podkreślał potrzebę wydarcia ludowi religii przez to że trzeba im dać najpierw oświatę i przekonanie go, że nie grzeka po za porzucie się Boga jakaś kara - Mówca zaznaczał, że lud boi się następstw materyalnych wskutek po rzucenia religii i dlatego trzeba go przekonać i nabrać odwagę.

Kuźniar

W dyskusji zabrał głos Czesław Kuźniar filozof twierdząc, że dzisiejsi filozofowie popełniają grubą błąd opierając swe programy na materyalizmie dzisiejszym, gdyż życie kształtuje się według woli ludzkiej a nie od norm stałych, abstrakcyjnych. Mówca twierdził dalej, że obecny socjalizm popadnie w bankructwo, jeśli będzie twierdził, że religia nie jest przeszkodą społeczną i ekonomiczną lecz przeszkodą prywatną, osobistą, podczas gdy jest ona publiczną. Jeśli socjaliści będą wychodzić z takiego założenia, to muszą popaść w to wielkie błoto w Polsce, które spowodowała religia w ludu i otworzać to błoto lecz przeszkodą, nie fałszywie. Do głupoty trzeba [illegible]

nie z próżnemi utopiami lecz z warunkami materyalnymi pracuje przeczy przeciw nich i dla nich ty da się polepszenia bytu materyalnego, nie mówiąc im prawa z góry, że Boga nie ma

Wierzbicki — Dalej przemawiał medyk Wierzbicki. Ten twierdził, że należy dostosować się do warunków życiowych i panujących przed oświeceniem - przez to chciał on usprawiedliwić postępowanie socjalistów. Zdanie jego ogólnie zbijano.

Gosiewski — Gosiewski medyk twierdził, że ludowi da się przykuć religię, gdyż lud i tak z Bożym słowem idzie tylko w niedzielę i to tylko z kościele

Woelfle — Woelfle zauważył, że socjaliści powinni iść na wieś i zdobywać ludność wiejską co się da się, gdyż ludowcy ze Stapińskim i narodowa demokracja już zbombardowali i ubezwłasnowolnili przez przesądy zaufanie u ludu.

Jemielewski — Jemielewski doradzał, że chłopa trzeba przede wszystkim przekonywać o potrzebie walki z klerykalizmem i religią. Dajmy mu pismo, które wyjaśni od podszewki przez zaprzaństwo ich do walki z ciemnotą i nagonką Kleru, przez co lud nabierze pewnej odwagi cywilnej i z czasem sam przyjdzie do przekonania, że obawiać się dogmatów, które nie istnieją w rzeczywistości.

Sarnek — Sarnek ostrzegał socjalistów przed przemycaniem dogmatów pod obcą etykietą, zarzucając przez to socjalizmowi ich apteczarstwo i ich hipokryzję i nieszczerość gdy idzie o kwestię religii w imię której badanie lud zamiast go oświecić i prowadzić do walki z religią.

Kuźniar — Kuźniar zarzucał socjalistom niekonsekwencję, iż zabierając się do pracy zaczynają od strony idealnej i abstrakcyjnej według złego błędnego programu zamiast zacząć od stworzenia ludowi lepszych materyalnych warunków do życia a potem dopiero prowadzić go do walki z dogmatami.

Tomasik

Obchód ku czci Fr. Ferrera, urządzony staraniem komisyi oświatowej P. P. S. D. we wtorek wieczorem w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, wypadł wspaniale. Zgromadził on licznie robotników wraz z ich żonami, którzy z wielką uwagą wysłuchali referatów, wygłoszonych przez tow. Czapińskiego i dr B. Drobnera.

Tow. Czapiński w dłuższym i gruntownie opracowanym referacie nakreślił na tle historycznem życie i prace Ferrera. Podał historyczny rozwój nauki świeckiej, która powstała obok nauki uprawianej przez księży. Naszkicował walkę, jaką toczyła ona przez wieki z klerem, który wszelkiemi siłami starał się utrzymać w swych rękach monopol nauki, monopol panowania. Gdy upadła inkwizycya, kler złączony z kapitalistami, jako podpora rządu w dalszym ciągu kontynuował swą działalność. Właśnie w typowym kraju klerykalizmu, w Hiszpanii, zamordował rząd klerykalny Fr. Ferrera, nie za działalność rewolucyjną, ale za stworzenie wolnej szkoły. Mowca podał sposób nauczania w wolnej szkole.

Tow. dr B. Drobner skreślił obszernie zasady wolnej szkoły, w której dziecku nie pakuje się gotowych dogmatów religijnych, ale rozwija się umysł w sposób krytyczny. Wolna szkoła nie zna uprzedzeń religijnych, narodowych lub klasowych. Mowca za pomocą cytatów z dzieł Ferrera stwierdził, że według Ferrera wyzwolenie klasy pracującej musi być jej dziełem właśnie dzięki stworzeniu wolnej szkoły. To też socyalizm akceptuje ideę wolnej szkoły i stara się ją rozwinąć. Mowca scharakteryzował nasze klerykalne szkoły i wezwał zebranych do walki z klerykalizmem. Naprzód nº 259

Na zakończenie przemówił jeszcze raz tow. Czapiński, który wytłómaczył punkt programu partyjnego o stosunku socyalizmu do religii, oraz różnicę między religią a klerykalizmem. ex 11·XI·1910

Uchwalono rezolucyę tow. Czapińskiego, zobowiązującą zebranych do walki o wolną szkołę

Oklaskami przyjęto piękne referaty, które wywarły wielkie wrażenie. Z przyjemnością należy podnieść liczne przybycie robotników wprost z roboty, a szczególnie ich żon i córek, oraz uważne wysłuchanie dość długich referatów. Robotnicy okazali przez to, że sprawa antyklerykalnego wychowania dziatwy ich interesuje; to też komisya oświatowa urządzi niewątpliwie dalsze zgromadzenia w tej sprawie.

XVI międzynarodowy kongres wolnomyślicieli odbędzie się w tym roku w Monachium w dniach 31 sierpnia i 1, 2, 3 i 4 września. 1912 Będzie to pierwszy kongres na ziemi państwa niemieckiego. Dotychczasowe kongresy odbywały się zawsze bądź w Belgii, bądź Francyi, Anglii, Włoszech, Szwajcaryi, Hiszpanii, a raz w Pradze w r. 1906.

Obecnie wybrano na odbycie kongresu siedzibę niemieckiego klerykalizmu — Monachium. Obok obrad kongresu odbędą się publiczne zgromadzenia z następującym porządkiem dziennym: 1) Wolnomyślność i jej cele; 2) Problem rozdziału kościoła od państwa w państwach kulturalnych; 3) Wolnomyślność a wychowanie

Jako mowcy wystąpią profesorowie i rektorowie uniwersytetów, redaktorowie i posłowie. Między innymi będą przemawiali: prof. Hektor Denis, rektor uniwersytetu brukselskiego, tow. Leon Furnémont, poseł i radny m. Brukseli, tow. Adolf Hoffman, poseł na sejm pruski, E. Vogtherr, poseł do parlamentu niemieckiego, dalej profesorowie dr Schieler z Düsseldorfu, C. Thiron z Bukaresztu, redaktorowie i literaci Warneck i dr Bruno Wille.

Kongres zapowiada się świetnie, a udział swój zgłosiło wielu zwolenników wolnej myśli z rozmaitych państw kulturalnych całego świata. Naturalnie z ziem polskich, pozostających w pętach klerykalizmu, mało kto zjawi się na tym kongresie.

Dla tych, którzyby chcieli wziąć udział w kongresie, podajemy adres, dokąd się zgłosić należy: I. Peter Schmal, Geschäftsstelle des Deutschen Freidenkerbundes, München, Barerstrasse 88. Pod tym też adresem każdy, chcący brać udział, winien posłać poprzednio 6 marek, jako wkładkę, jakoteż dobrowolne datki na szerzenie agitacyi antyklerykalnej.

Największy udział zapowiedzieli Francuzi i Belgijczycy, a ponadto Niemcy. Czesi pod wodzą posła Massaryka mają również w nader znacznej stawić się liczbie.

Komitet, urządzający zjazd w Monachium, postarał się o wszelkie możliwe wygody, zwłaszcza co do hotelów i pensyonatów. Ponadto proponowanym jest cały szereg wspólnych wycieczek do pobliskich miejsc, godnych widzenia.

XVI Kongres międzynarodowy wolnomyślicieli. 202

(Od naszego korespondenta).

Monachium, 3 września.

Po raz pierwszy międzynarodowy kongres wolnomyślicieli odbywa się w Niemczech i to w stolicy klerykalnej Bawaryi, w Monachium. Udział delegatów ze wszystkich krajów jest liczny, brakło jednak Anglików. Wielki wódz wolnomyślicieli, 79 letni starzec, Ernest Haeckel, nie mógł przybyć z powodu choroby, nadesłał tylko list z usprawiedliwieniem nieobecności swej i z życzeniami. Naturalnie nie było delegata miasta, rządu — a z „władz" witał w znakomitem przemówieniu w imieniu rządu republiki portugalskiej, Magelhaes Lima, przywódca z czasów rewolucyi, dziś ambasador portugalski w Paryżu. Stwierdził on, że przepowiednie jego, uczynione na kongresie przed 2 laty w Brukseli, ziściły się co do joty. W Portugalii wprowadzono republikę, która w kierunku wolnomyślnych dążeń zrobiła bardzo wiele.

Zniesiono w szkołach naukę religii, utrzymanie kościołów i księży zrzucono na barki pobożnych, którzy, o ile chcą księży, to muszą ich sami opłacać, wypędzono Jezuitów, zaś w krótkim czasie cofnie rząd portugalski poselstwo w Watykanie. Przemówienie to przyjął kongres z ogromnym aplauzem.

Senator Lima zaprosił kongres najbliższy do Lizbony.

Wśród uczestników kongresu są między innymi tow. Furnemont, poseł do belgijskiego parlamentu, posłowie socyalistyczni niemieccy Adolf Hoffman i Vogtherr, austryacki poseł tow. Wutschel. Przybył też po wielu trudach na gra- nicy wybitny anarchista, 80 letni starzec Dotychczasowe kongresy odbywały się zawsze bądź mela Niewenhuis. Z Polaków są z Galicyi: poseł Hipolit Śliwiński i tow. dr Bolesław Drobner; z Warszawy Andrzej Niemojewski i Jerzy Kurnatowski.

Na porządku dziennym są trzy punkty: cele ruchu wolnomyślnego, rozdział kościoła od państwa.

Do pierwszego punktu przyjęto rezolucyę profesora Sorbonny Buissona tej treści:

„Ruch wolnej myśli jest świeckim, demokratycznym i społecznym, zwalcza więc w imię godności człowieka trzech wrogów, to jest nadużycie autorytetu w dziedzinie religii, przywilejów w politycznem, a kapitału w ekonomicznem życiu".

Rezolucya ta przyjętą została jednogłośnie.

D.

1911 roku“ i „Zorganizowani robotnicy w Ottakringu swym towarzyszom pracy Ottonowi Brötzenbergerowi, Franciszkowi Joachimsthalerowi i Franciszkowi Wögerbauerowi“.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się dzisiaj. Wzięło w niej udział przeszło 20 tysięcy robotników, defilując przed pomnikiem, pod którym zgromadziły się delegacye z innych dzielnic Wiednia i z prowincyi, jak również goście z bratnich partyj.

Trębacze z opery nadwornej odegrali fanfarę Wagnera, chór odśpiewał „Pieśń grobową“, poczem tow. poseł Schuhmeier wygłosił przemówienie, którego ze łzami wysłuchali zebrani. — Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju.

L. T.

XVI międzynarodowy kongres wolnomyślicieli.

205 10/

(Od naszego korespondenta).

Monachium, 7 września.

Na temat „rozdział państwa od kościoła“ referował tow. poseł Vogtherr. Wyraźnie podkreślono i w dyskusyi i w rezolucyi, że obowiązkiem każdego wyzwolonego z przesądów człowieka jest przed propagandą za rozdziałem państwa od kościoła przeprowadzić rozdział siebie samego od kościoła. Walka z klerykalizmem, walka o prawdę nie da się pogodzić z pozostawaniem w kościele lub w gminach wyznaniowych.

Wyraził też tow. poseł Hoffman przekonanie, że przez masowe występowanie z kościoła najskuteczniej agituje się przeciw klerykalizmowi, który opiera się dziś na bardzo małej garstce istotnie religijnych ludzi, a na masach indyferentnych, dla których dobry przykład będzie bodźcem do zrywania z przesądami.

Niezmiernie interesujące były wywody prof. Buissona i tow. Börnera z Wiednia przy punkcie trzecim porządku dziennego, tj. o stosunku wolnomyślicielstwa do szkoły i oświaty. Zdaniem Börnera należy prócz negacyi dawać też coś pozytywnego i poza burzeniem starych przesądów budować światopogląd, któryby duchowym potrzebom człowieka odpowiadał. Referat Börnera wyjdzie wkrótce drukiem i wówczas do tej kwestyi wrócimy.

Dodatek J. Kurnatowskiego do rezolucyi, że nauka winna być w szkołach udzielana w języku ojczystym, przyjęto jednogłośnie, tak samo jak i wniosek dra Rüdta, założyciela wolnego uniwersytetu w Frankfurcie i tow. dra B. Drobnera w sprawie zniesienia, względnie

(na odwrotnej stronie)

169

STATUTY

POLSKIEJ LIGI WOLNEJ MYŚLI

CEL.

§ 1. Polska Liga Wolnej Myśli ma na celu zwalczanie dogmatów i przesądów, szerzonych i podtrzymanych przez religje i duchowieństwo, oraz rozwijanie światopoglądu, opartego na Wiedzy i Rozumie.

a) Wolna Myśl przeciwstawia naukę, którą uważa za jedyną opokę myślenia ludzkiego — religjom, które są zbiorem narzuconych dogmatów.

b) przeciwstawia moralność bezwyznaniową, opartą na woli, rozumie i szlachetnośći człowieka, moralnościom religijnym, opartym na ślepem posłuszeństwie tajemniczym nakazom.

§ 2. Wolna Myśl, z natury rzeczy, zwalcza wszelkie przywileje w życiu politycznym i ekonomicznym niebezpieczne dla zupełnego wyzwolenia ludzkości.

§ 3. Stojąc na straży swobody myśli, Liga ma za zadanie udzielanie pomocy swoim członkom, cierpiącym za swoje przekonanie.

Czyli krócej : wolnomyślność odrzuca powagę

kościoła w życiu umyslowym, przywilej w życiu politycznym i ucisk ekonomiczny w ustroju społecznym.

DZIAŁALNOŚĆ.

§ 4. P. L. W. M. wydaje dzieła i broszury oryginalne i tłómaczone, urządza zebrania, odczyty i pogadanki, zbiera składki na cele instytucyi wolnomyślnych, oraz gromadzi dzieła pierwszorzędnej wartości.

§ 5. Sekcye zagraniczne P. L. W. M. oprócz wyżej wymienionych zadań mają też na celu informowanie polskiego społeczeństwa o odpowiednim ruchu na Zachodzie.

§ 6. Zarząd Sekcyi paryskiej P. L. W. M. proponuje członkom sekcyi tłómaczenie broszur, które uważa za konieczne wydrukować, oraz wydaje, zależnie od swoich środków i wartości utworów, prace oryginalne, przez członków nadsyłane.

ORGANIZACYA.

§ 7. Członkiem P. L. W. M. może być każdy, nie odbywający praktyk religijnych, bez różnicy pochodzenia i płci.

§ 8. Składka wynosi conajmniej 50 ct. miesięcznie.

§ 9. Zarząd sekcyi paryskiej P. L. W. M. składa się z 7-miu osób, wybieranych przez ogólne głosowanie na rok. 1. Osoby te z pośród siebie wybierają sekretarza i skarbnika.

Uwaga 1. Liczba członków zarządu nie jest stałą.

§ 10. Do sekcyi paryskiej P. L. W. M. mogą należyć osoby zamieszkałe gdziekolwiek. Członkowie zamieszkali nie w Paryżu mają prawo wysyłania delegatów, którzy rozporządzać będą na zebraniach wszystkiemi głosami swoich mandatarjuszów.

§ 11. Zarząd sekcyi paryskiej rozsyła swoim członkom co 3 miesięce sprawozdanie, o ile możności jaknajbardziej szczegółowe, ze swej działalności i z działalności ruchu wolnomyślnego wogóle.

§ 12. Ogólnie zebrania są zwyczajne i nadzwyczajne. Zebrania zwyczajne odbywają się co 3 miesięce każdego 15-ego miesięcy Stycznia, Kwietnia, Lipca i Października. Zebranie nadzwyczajne mogą być zwoływane przez Zarząd. lub przez każdego członka, mającego żądanie, pokryte podpisami piątej części członków.

§ 13. Członek sekcyi może być wydalonym na żądanie 3/4 członków. Każdy przestaje być członkiem P. L. W. M., jeżeli nie spłaca składek przez 3 miesięce.

§ 14. W razie rozwiązania się P. L. W. M., fundusz przechodzi do innej pokrewnej ligi, według uznania ogólnego zebranie.

Adres Paryzkiej Sekcyi P. L. W. M.

Dr J. ZIELINSKI, 30, place de la Nation, Paris.

Drukarnia polska Heymanna i Guélisa, 3, rue du Four, Paris.

TOWARZYSTWO ETYCZNE: ODDZIAŁ KRAKÓW.

Adres dla korespondencyi: Kraków, Lubicz 34.

---

§ 1. Celem Towarzystwa jest budzić zmysł etyczny, zmysł prawdy, sprawiedliwości i miłości współludzi. Zmysł ten chce Towarzystwo rozwinąć i urzeczywistnić w czynnem życiu. Pragnie więc skupić ludzi dobrej woli, świadomych swego etycznego stanowiska i wynikającej stąd potrzeby czynu.

Polityczna działalność wykluczona.

§ 2. Cel swój osięga Towarzystwo przez:

a) urządzanie wykładów i pogadanek wewnątrz i nazewnątrz Towarzystwa o przejawach i zadaniach życia etycznego;

b) wydawanie i rozszerzanie druków, jakie się okażą odpowiedniemi dla popierania celów Towarzystwa;

c) popieranie reform mających na oku dobro etyczne społeczeństwa; dążenie do podniesienia warunków życiowych warstw upośledzonych;

d) pracę nad etycznem wychowaniem młodzieży;

e) uprzystępnienie dla wszystkich skarbów sztuki i wiedzy.

§ 4. Członkiem Towarzystwa może zostać każdy, kogo przyjmie odpowiedni Zarząd Oddziału. Wrazie odmowy, nieprzyjęty może się zwrócić do Walnego Zgromadzenia oddziału.

Wkładka roczna wynosi 3 korony.

Członek Oddziału Krakowskiego otrzymuje bezpłatnie oficyalne organy austryackiego Towarzystwa etycznego: *„Mitteilungen der österreichischen Ethischen Gesellschaft“* 8 – 10 zeszytów rocznie i dwutygodnik *„Ethische Kultur“*, prócz tego wydawnictwa Oddziału 50% niżej cen księgarskich.

Członkami Oddziału mogą być też osoby z poza Krakowa.

Wpisywać się można we wtorki i czwartki od 6—7 przy ul. Krupniczej l. 4. I. p. Listowne zgłoszenia, korespondencye i przesyłki pieniężne pod adresem: Kraków, Lubicz 34.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE.

SEKCYA AKADEMICKA TOWARZYSTWA ETYCZ
W KRAKOWIE.

W TYCH DNIACH OPUŚCIŁA PRASĘ KSIĄŻKA P. T.:

FRANCISCO FERRER

ŻYCIE I DZIEŁO

W OBJĘTOŚCI SIEDMIU ARKUSZY DRUKU Z TRZEMA ILLUSTRA
NA OSOBNYCH TABLICACH I AUTOGRAFEM
ORAZ Z WINIETĄ TYTUŁOWĄ BOLESŁAWA BIEGASA.

CENA: 2 KORONY.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRA
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH KSIĘGAR

Zadaniem książki niniejszej jest oświetlenie jednej z najsmutniejszy dziejowych XX. wieku ze strony faktycznej. Jest ona pierwszą w polskim próbą przedstawienia sprawy Ferrera na podstawie bezstronnych faktów szorzędnych źródeł. Szereg listów Ferrera aż do owego pisanego na k przed śmiercią z więzienia, programy jego szkół, cytaty z jego książek i art dokumenty wydane przez rząd Hiszpanii pod naciskiem opinii europejski nam dokładny obraz życia i działalności założyciela NOWOŻYTNEJ S

Sprawozdanie z procesu Ferrera pisane przez naocznego świad przebiegu i stracenia skazanego, pozwala nam w plastyczny sposób ujrzeć w sprężyny działające w tej dziwnej procedurze sądowej.

Polecamy gorąco książkę niniejszą uwadze polskiego czytelnika. powinno jej braknąć nigdzie tam, gdzie budzi się duch ludzki do światła i w

„Musisz kłamać moje dziecię,

jeżeli chcesz bez przeszkód skończyć galicyjską szkołę". Tych zasadniczych przepisów dzisiejszego życiowego kodeksu moralności, uczyć musi każda matka swe dziecko, które miało to nieszczęście, że do szkoły uczęszczać zaczęło. Że muszą słów tych uczyć matki w Królestwie, w obronie przed pedagogią moskiewską, wiem o tem oddawna, broniłam się jednak długo przed myślą, że słów tych uczyć trzeba dziecko także i tutaj wobec nauczycieli Polaków, wobec polskich władz szkolnych! — Dziś z całą świadomością jako pewnik powyższe słowa innym rodzicom ku przestrodze podaję, a zamiast dowodzeń i przekonywań — opiszę fakt z życia mojej córki.

Córka moja, Jadwiga, uczęszczała do t. zw. postępowego gimnazyum w Krakowie. Ponieważ oboje rodzice są niewierzący (mówię tu o zasadach katolickiej wiary), przeto rzecz zupełnie naturalna, że i dzieci wierzącymi katolikami być nie mogą. Religii jednakże córka się uczyła, chociażby dlatego, żeby tej strony rozwoju ducha ludzkiego nie być nieświadomą. Jeśli jednak chodziło o spełnianie praktyk religijnych — tego odmawiała stanowczo: 1) dlatego, żeby nie grać komedyi — nie kłamać; 2) dlatego, żeby obrzędów (dla wierzących koleżanek przecież świętych) nie profanować. Przez klasę czwartą, piątą i szóstą (do półrocza), jakkolwiek krzywiono się na to, zasadniczych zatargów jednak ze szkołą nie było. Pod koniec wszakże klasy szóstej, oświadczył katecheta kategorycznie: „ponieważ nie byłaś u spowiedzi, więc dam ci „niedostatecznie" z religii i przejścia do klasy siódmej nie uzyskasz". Dyrekcya, do której córka zwróciła się o pomoc, oświadczyła: „ja na to nic nie poradzę" i trzeba było długich pertraktacyj ze strony rodziców, żeby córka, skądinąd celująca uczenica, a jeśli o stopień chodzi, to celująca nawet i z religii (przed zatargiem z katechetą) — ową promocyę do siódmej klasy uzyskała.

Oto jest nagi fakt, który miał miejsce w „postępowem" prywatnem gimnazyum. Co się dziać musi w niepostępowych, rządowych szkołach, możemy sobie wyobrazić. Jest faktem, że zarówno nauczyciele jak i uczniowie muszą kłamać, muszą się modlić, muszą się spowiadać i komunikować [1]), pod groźbą złego stopnia, pod groźbą wyrzucenia lub przeniesie-

---

[1]) Na wiecu rodzicielskim, odbytym przed paru miesiącami w Krakowie, ks. Kraupa wyraził się w sposób następujący: „u mnie w szkole jest porządek, bo ja moje nauczycielki prowadzam razem z dziećmi do spowiedzi". Jest faktem, że żadna z owych „prowadzanych" nauczycielek przeciw temu powiedzeniu nie zaprotestowała!

nia ze szkoły (dla ilustracyi przypomnę fakta z nieżyjącą już Marceliną Kulikowską, z p. Stefanią Sempołowską, a całkiem świeżo z prof. Janikiem). Wszak osławione galicyjskie przepisy szkolne wyraźnie powiadają: „uczeń winien spełniać sumiennie i ochoczo (?) ćwiczenia religijne, przez kościół i władzę szkolną przepisane“. Słowo „winien“ jest niesłychanie charakterystyczne w zestawieniu z pojęciem „ćwiczenie religijne“. To, co ma być potrzebą duszy, najpiękniejszym jej porywem, to wedle tych przepisów, schodzi do rzędu przymusowych obowiązków. Lecz tego żadna władza galicyjska zrozumieć nie może! Jedyną reakcyą na wszystkie nasze argumenty w sprawie córki, było przerażenie: „ależ w ten sposób, to wszyscy uczniowie klas wyższych przestaną spełniać obrzędy religijne“. O pedagogio i etyko wieku XX! Więc wy macie tę pewność, że uczniowie mają tak kruche zasady religijne, a boicie się jedynie, żeby nie przestali kłamliwie i obłudnie spełniać obrzędów religijnych! Więc się boicie prawdy i szczerości w postępowaniu ucznia!

W tym właśnie punkcie tkwi błąd zasadniczy w traktowaniu uczniów przez galicyjskie władze szkolne. Wyobraziły one sobie, że wszyscy uczniowie to są nie umiejące myśleć dzieci, które należy mocą przyzwyczajania wdrażać taksamo dobrze do wykonywania obrzędów religijnych, jak do punktualnego przychodzenia na lekcye, wstawania, gdy wchodzi dyrektor do klasy i t. p. czysto formalnych i technicznych stron życia szkolnego. „Nie razsużdat'“ — mówią moskiewskie władze szkolne, aleć jak widzimy, tego samego żądają i u nas. Chodź mechanicznie do kościoła, mechanicznie mów pacierz, tak samo spowiadaj się i komunikuj! A jeśliby cię sumienie przypadkiem gryzło, to uspokój je przeświadczeniem: „wszak zachowuję się ściśle według przepisów szkolnych“, albo sofizmatem: „ponieważ nie wiem, gdzie jest prawda, więc obojętnem mi jest, czy uczęszczam do spowiedzi, czy też nie“.

Galicyjskie władze szkolne drżą tedy ze strachu na myśl, że uczniowie klas wyższych mogą się zacząć zastanawiać nad tym problemem, a raczej, ściślej mówiąc, nie zastanawiać się (bo faktem jest, że trzy czwarte młodzieży już od 4-ej klasy gimnazyalnej łamać się wewnętrznie poczyna), ale przestać kłamać i zacząć żyć zgodnie z głosem sumienia! Uczeń — który nie kłamie wiary, według dzisiejszych pojęć jest niemoralnym. Bo moralność i religijność, a ściślej, stosowanie się do przepisów Kościoła — to jedno! Ale wróćmy do dziejów córki.

Przeprawa pod koniec klasy 6-ej zraziła i zniechęciła ją do szkoły. Zaznaczam, że była wzorową uczenicą i że życie koleżeńskie nęciło ją niezmiernie. Męczyło i bolało ją jedynie kłamane stanowisko wobec władz szkolnych. Żądała zrozumienia pobudek swojego postępowania, pobudek bezwarunkowo prawych i szlachetnych. Fakt, że jedynie interwencya rodziców (a nie przyznanie słuszności jej stanowisku), zdziałała, że ową promocyę do klasy 7-ej uzyskać jej się udało, był dla niej przykrym nie do zniesienia. To też po naradzie z rodzicami, postanowiła w dalszym ciągu uczyć się jako prywatystka i półroczne egzamina składać.

Na początku roku szkolnego 1908/9 zapisała się do tego samego gimnazyum jako prywatystka. W międzyczasie dowiedziała się, że

istnieje przepis, według którego prywatyści muszą przy egzaminie wykazać się również świadectwem z wypełniania praktyk religijnych. (Podobno to wymaganie jest nadużyciem, popełnianem jedynie przez galicyjskie władze, w Wiedniu bowiem w ministerstwie o takim przepisie nic nie wiedzą). To ją zdecydowało do zasadniczego postawienia kwestyi i dlatego na początku r. 1909 wystąpiła z kościoła katolickiego i nie wstąpiła do żadnego innego [1]).

W lutym 1909 r. zgłosiła się do dyrekcyi gimnazyum, w którem jako prywatystka była zapisaną, celem złożenia egzaminu półrocznego. Rozpoczęła egzamin i zdała go z sześciu przedmiotów. Gdy przyszło do egzaminu z religii katolickiej, córka oświadczyła, że, skoro do kościoła katolickiego już nie należy, przeto nie widzi racyi, żeby egzamin z religii zdawać miała. Wówczas dyrekcya egzamin przerwała i wydania poświadczenia o złożeniu egzaminu z sześciu przedmiotów odmówiła. Żadne powoływania się na ustawy konstytucyi nic nie pomogły. Kazano córce czekać na zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy egzaminów dla uczniów bezwyznaniowych (sprawa Szpotańskiego) przez ministerstwo. Czekała tedy córka cierpliwie i doczekała się drugiego terminu zdawania egzaminu półrocznego W ten sposób upłynął szczęśliwie rok cały. Na początku roku szkolnego 1909/10, we wrześniu, zgłosiła się znowu do dyrekcyi tego samego gimnazyum, pragnąc się zapisać ponownie jako zwyczajna uczenica. Odpowiednie traktowanie przez władze starło już z niej, jak widzimy, „nadmierną wrażliwość“ i z nienormalnego stosunku do władz szkolnych przestała już robić tragedye, pojęła natomiast, że o zrozumieniu jej przez władze szkolne mowy już być nie może, i że jedynem, co jej zostaje, to jest obrona swych praw, konstytucyą zagwarantowanych. Naturalnie, jak to było łatwem do przewidzenia, odmówiono kategorycznie przyjęcia bezwyznaniowej uczenicy [2]). Przyjęto ją tylko po długich staraniach jako uczenicę nadzwyczajną. Zarazem polecono jej wnieść podanie do ministerstwa wyznań i oświaty przez Radę szkolną krajową o pozwolenie przyjęcia do szkoły, (czyż nie humorystycznie wygląda wobec takiego postępowania ów § konstytucyi, gwarantujący obywatelom austryackim wszelkie prawa obywatelskie!), co też dnia 2 września 1909 roku uczyniła. Zaczęły upływać dnie i miesiące, a odpowiedź nie nadchodziła. Zaczęliśmy oboje z ojcem dowiadywać się o losach podania, deptać przedpokoje i sale audyencyonalne. Panu Ignacemu Dembowskiemu, wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, podczas posłuchania specyalny nacisk kładłam na fakt zmuszania dzieci do kłamania naj-

---

[1]) Według § 14 ustawy o ogólnych prawach obywatelskich, zupełna swoboda wyznania i sumienia jest obywatelowi austryackiemu zagwarantowaną, przyczem dodanem jest bliższe omówienie: „wyznanie obywatela nie wpływa na korzystanie z praw obywatelskich czy politycznych“. Wreszcie § 4 przepisów o stosunkach wyznaniowych powiada: po ukończonym 14 roku życia każdy obywatel bez różnicy płci ma prawo zmiany swobodnego wyboru wyznania, przyczem według § 6 tychże przepisów musi o tej swojej decyzyi zawiadomić odnośną władzę. W miastach, jak n. p. w Krakowie, rolę takiej władzy spełnia IV Wydział Magistratu, który też wydaje stronom interesowanym odpowiednie certyfikaty.

[2]) Formularze wykazów statystycznych, rozsyłane dyrekcyom gimnazyów, zawierają jednak rubrykę: „ilość uczniów bezwyznaniowych“!

świętszych uczuć. Zdawało mi się, że to są argumenty, które pedagoga najbardziej przekonać będą mogły. Ojciec czynił to samo w Wiedniu.— Tam mu jednak odpowiedziano zupełnie po prostu: „tu chodzi jedynie o to, że my nie mamy §, według którego sprawa córki pańskiej mogłaby być rozstrzygniętą i musi być w tym celu zwołana specyalna narada prawników“. W ten sposób na decyzyę o swoim losie czekała już córka półtora roku. W tym czasie nadeszła pora, w której córka, gdyby była została wierną Kościołowi, powinna była zdawać egzamin dojrzałości. Ponieważ owo zasadnicze rozstrzygnięcie w sprawie Szpotańskiego nie znalazło w sprawie córki zastosowania (Szpotański jest obcy poddany), a co ważniejsza, ministerstwo wcale się zasadniczo nie wypowiedziało, zaś podanie córki o pozwolenie uczęszczania do 8-mej klasy wskutek opóźniania odpowiedzi zaczynało być bezprzedmiotowem (gdyż termin matury się zbliżał), wniosła córka dnia 19 marca 1909 roku podanie do Rady szkolnej o pozwolenie zdawania matury jako eksternistce. Traciła w ten sposób pewne prawa, bo eksternistki muszą zdawać egzamin dodatkowy z czterech przedmiotów (t. zw. małą maturę), od czego uczenice gimnazyów są wolne. Córka jednakże, nie chcąc tracić czasu, wolała ponieść pewne utrudnienia i nadrobić pilnością, byle tylko za koleżankami swemi nie pozostać w tyle. Tymczasem koleżanki już dawno maturę pozdawały, a córka do dziś dnia odpowiedzi nie ma. Jak nas prywatnie poinformowano, podobno Rada szkolna przesłała ministerstwu wniosek nieprzychylny co do pozwolenia zdawania matury. Jest rzeczą bardzo ciekawą, co zrobi ministerstwo? Ze strony Rady szkolnej krajowej wysłanie podobnego wniosku jest jaskrawem pogwałceniem zasadniczych praw obywatelskich. Rada szkolna bowiem tym swoim wnioskiem zdecydowała, że ci obywatele, co do żadnego z uznanych w państwie kościołów nie należą — tem samem są p o z b a w i e n i p r a w a ś r e d n i e g o i w y ż s z e g o kształcenia się. Co zrobi Rada szkolna z całą masą dorastających dzieci, których rodzice już jako bezwyznaniowi zawierali śluby małżeńskie i dzieci swoich również do żadnego z istniejących wyznań zapisywać nie myślą? Tu nie pomoże chowanie głowy w piasek i rozpaczliwe wołanie: u nas niema bezwyznaniowych, bo rzeczywistość przeczy temu najoczywiściej! Faktem jest tylko jedno: nie jesteśmy zorganizowani, a przez to nie dość silni, by różnym nadużyciom stawić czoło.

Losy córki mojej opisałam właśnie dlatego, żeby zwrócić uwagę rodziców i opiekunów na dzisiejszy, bezbrzeżnie niemoralny system szkolny, według którego bez kłamstwa i obłudy dziecko przez szkołę galicyjską przejść nie jest w możności. W imię tedy ochrony dzieci naszych przed moralnem zwyrodnieniem, do którego takie zmuszanie dziecka do kłamania najświętszych uczuć prowadzi — powinni rodzice rozpocząć wspólną akcyę ochronną. Inaczej władze szkolne będą bezkarnie pozwalać sobie na łamanie najbardziej zasadniczych ustaw konstytucyjnych, a dzieci nasze będą narażone na takie tortury moralne, jakie od szeregu lat przechodzi córka. Pozwolę sobie przytoczyć ustęp z podania, wniesionego przez ojca do ministerstwa, a przesłanego na ręce posła Moraczewskiego. „Jako lekarz i jako pedagog pozwolę sobie zwrócić uwagę,

że przetrzymywanie dziecka w niepewności i ciągłem naprężeniu nerwów, obok wytężającej pracy umysłowej z oczekującymi córkę egzaminami związanej, nie przyczynia się chyba do prawidłwoego rozwoju fizycznego, tak ważnego w tym okresie życia". Ale ani dla ministerstwa, które od kilku miesięcy szuka „prawnego uzasadnienia mającej być powziętą decyzyi", ani dla Rady szkolnej, która się boi o to, by inni uczniowie na wzór mojej córki kłamać wiary nie przestali — tego rodzaju argumenty, jak zdrowie młodzieży, nie posiadają wartości! Bodaj kłamana, bodaj fałszywa byle wierność kościołowi, oraz umiejętne prawne wybrnięcie z trudnej sytuacyi — to grunt. Że młodzież dusi się w ciasnych ramach przepisów szkolnych, że sama woła rozpaczliwie: „ostatnimi resztkami sił, nie wydartych nam przez szkołę, bronimy się śmierci!" [1]) — na to władze nasze nie zwracają uwagi!

Na zakończenie dodam, że nie zaniedbaliśmy ani jednego sposobu, który dla przyspieszenia sprawy uznaliśmy za właściwy. Rozumieliśmy bowiem, że dziecka nie wolno zostawić bez pomocy w tak trudnej walce! Dnia 23-go stycznia 1909 r. interpelował w tej sprawie poseł Andrzej Moraczewski w parlamencie, zaś posłowie Gross i Petelenz informowali się i interweniowali parokrotnie w ministerstwie. Mimo to wszystko — od r. 1908 do dziś dnia losy córki są w zawieszeniu!

Dodatkowo jeszcze zaznaczę, że nawet w pobożnej Galicyi już było kilka przypadków, gdzie eksterniści, jako bezwyznaniowi, bez przeszkód zdawali maturę. Szykany, które spotkały przed dwoma laty Szpotańskiego, a obecnie moją córkę, są symptomatami „nowego kursu", który się takiem reakcyjnem postępowaniem władz naszych przejawiać zaczyna.

Kraków, 20 sierpnia 1910 r.

Kazimiera Bujwidowa.

---

[1]) Patrz: „Młodzież społeczeństwu", zbiorowa książka, wydana staraniem młodzieży szkolnej. Kraków, 1906.

Odbitka z „Krytyki". — Drukarnia Literacka.

166

177

Sprawozdanie.

W niedzielę 14 VII odbyło się popołudniu od 4½ do 5½ godziny zebranie w lokalu „Prawa ludu" ul. Wileńska 25 i/p. Osób było około 60. przeważnie robotników i paru akademików z Królestwa. Kobiety także wzięły w zebraniu udział. Odczyt miał Zaleński podobany rozpiski; p.t. Czy rewolucya upadła w Rosyi.

Prelegent starał się najprzód teoretycznie wyjaśnić, kiedy może rewolucya utrzymać się odbyć. W kraju takim, jak Rosya, rewolucya nie mogła mieć powodzenia, gdyż brak tam proletaryatu, brak robotniczej klasy, a nie „ma to rewolucya jeszcze nie upadła. Wtenczas, gdy strejk robotników był największym i poważną rolę mógł odgrać w podniecieniu rewolucyi, to wówczas popełnił rozpiski największy błąd, wzywając przywódców do zwolnienia robotników od strejku, który też upadł, a rewolucya upadła na powadze i znaczeniu. Burżuazya również nie popierała usilnie rewolucyi, trzymała więcej z rządem, nie rozumiejąc doniosłości strejku. Dziś największą walkę z rządem toczyć muszą chłopi, coraz więcej uciskani. Brak ziemi zmusza ich najgorsze grunta lub przesiedla, chłop ubożeje, a ponieważ ceny gruntów podniosły się niesłychanie w górę, nie mogą nabywać drogą kupna gruntów od bankierów włościańskich, które też z tego powodu tracą nie mają.

kupców na wielką ilość zakupionych przez niebie gruntów. Rządy w Rosyi są dziś czysto szlacheckie, mimo, że tej szlachty nie ma wiele. Gdy raz jednego rzechał do Moskwy przedstawiciel rządu z Petersburga, dla nawiązania z kapitalistami pewnych układów co do reform wewnętrznych i polepszenia stanowiska chłopów, wtedy kapitaliści żądali od niego, by rząd powinien im zewnątrz państwa rynki do zbytu przemysłu. a zwienią się stosunki chłopstwa do szlachty, a przedstawiciel rządu nie wynienił polecenia mówiąc odpowiedział im na to, że utworzy im rząd rynki tylko rewolucyjne by na tem cos państwo zyskało. Tak toczy się też walka chłopstwa z rządem, prowadzą z kapitalizmem. Aczkolwiek socyaliści mieli widzieli z początku utworzenia Dumy, tak teraz są zadowoleni, gdyż duma to dla ludu jest szkołą wykształcenia politycznego. Gdyby nie duma, nie miałby socyaliści w Petersburgu 16 towarzystw, na których wykładają wobec kontrowersyj policyjnych politykę socyalistów i rządu, na których agitują wśród ludu, a potem odbywają w Petersburgu. Dziś mogą postawić najwyższej krytykować w Dumie rząd, carat, a ludzie mogą przysłuchiwać się, jak ich socyalistyczni przywódcy śmiało wystąpują przeciw [illegible]

Prelegent chciał bliżej zaznajomić słuchaczy także z literaturą obecną w Rosyi, która oczywiście zajmuje się nie polityką, ale stosunkami życiowemi, moralnemi, instytucyami, to jednak dąży przynajmniej w tendencyach do wyzwolenie jednostki jakiegokolwiek, a naturalnie taka jednostka wyzwolić się może później i politycznie. Literatura dzisiejsza rosyjska stoi najwyższym stopniu, niż kiedykolwiek przedtem.
Dyskusyi nie było, rozeszli się wszyscy o wpół do [illegible].—

Sprawozdanie.

Dnia 9. listopada (17). miało [illegible] odczyt o stałej skupieniu [illegible] o spostrzeżeniu [illegible] pod tytułem „Rytmy słoneczne" [illegible] Na [illegible] [illegible] [illegible]

swoje wyroby, to ludy [illegible] nie będą miały wyboru.
Dziś Niemcy są wielkiem państwem, lecz przed nie bardzo
dawnemi, które ich dzieliły z powodu różnicy
narodowości (jak to jest np. w Galicyi z Rusinami) asymilacyi.
Wielkie państwa powstają, lecz wiele jednostek ujmą. Przykład
dawnia, który dziś ma przed sobą wiele pomyślny. Hiszpania
rozkazała się w kolonie, a jednak jak mówi prawdę
że on przed dziesięciu laty wskazał przeciw temu twierdzeniu
i uczynicie Hiszpanii dzisiaj. Ideał słowackiego
w rozwoju narodów jest przeciwny krzywdzącemu rozgałęzieniu
i on się dziś za czyna wyjaśniać. To uwolnienie ludzkości
jest ideałem słowackiego. Ludzkość dzieli się na mniejsze
lub gałęzie jedne, które wyginą w przeszłości. Walka
między sobą, a słowiańskie jest wszechświatowe, jedne
za jednemi tam te przejdą na tła narodowe, mocarstwa
uzyskanie. Dziś się cały zajął za borze, a przeciwny
Niemcy; moremi narodowościowemi państwami są: Włochy, Grecja
Niemcy itp. Jeśli wyobrazimy sobie dzisiejszą narodowość,
zobaczymy jakie części prawdy tkwi w ruchu, który się
ze Spencerem t.j. narodowemu dziś: Lekarze się z nim
stroną [illegible] w ustępach „Króla Ducha", [illegible] zdrowo
mówi Słowacki o przemianie atomy ciała i wtedy
jego trwałość z przeszłością grzechu. Słowacki
w grzech pierwotny i że sam jest winowajcą, lecz że ten
upadek pierwotny, nie musiał być na ziemi. Ludzkość
się rozwija, piękno jego zatraciło się przyszłości. Podług
interpretacyi biblijnej to dobro znajduje się i w odległej
przeszłości. Jest postęp wiekuisty, zaczynający się

/

[illegible] [illegible] [illegible] [

mienie jest warunkiem powstania i odrodzenia ludzkości.
Stowacki jest więc nie tylko marzycielem, lecz widział
rzeczywistość w związku z temi nadziejami przyszłości. Trzeb
zwrócić uwagę na najwyższą drogę, gdzi ten świat przyszł
może istnieć w nas przez akt woli i opromienienia
Stowacki mniema, że nie tylko pod względem materyalny
jesteśmy wynagradzani lecz i pod względem duchowym.
Jest nieżbędną rzeczą, żebyśmy sami zarobili na ten przewr
Pojęcie Boskości jest związane z nadprzyrodzoną siłą. Bóg
daje więcej niż sobie człowiek zasługi.

Skwarek

Sprawozdanie

Dnia 10. listopada 1909 r. o godzinie 7. [illegible], w sali Kopernika Uniw. Jag. miał Pr. [illegible] o "Wyższe wartości narodowem" przy udziale około 200 słuchaczy, tak męskiej jak i starszych osób. Odczyt ten odbył się staraniem „[illegible] .którego to celu. Ś. prof. Wł. Lutosławski wypowiedział swój pogląd na wychowanie narodowe.

Prelegent zaczął od swej działalności na Univer. Krak. przed 10. laty, kiedy to właśnie zaczął się tą kwestią wychowania zajmować, gdy uważano za stosowne przerzucić mu wykłady aby mógł na szerszym terenie pracować, bo i na drugiej katedrze mu tylko w grodzie podwawelskim, skąd teraz coroczne tylko zajrzała. Prelegent twierdzi, że nasza bezradność narodowości, musi tkwić w duchowej odrębności. Nie ze za fakta charakteryzujące dla narodu polskiego jest np. nasze bezinteresowne walki w obronie chrześcijaństwa, a nawet wypadki ujmę nam [illegible] że walki w których [illegible] z nimi w obronie swej wartości walczyli. Polskim jest fakt obrony Częstochowy, Unii Litwy z Polską. Polski naród ma swoje [illegible] które mają i mieć [illegible] z przeszłości Polaków. Celem tych ma być aby więcej polskich duchów w Polsce przebudzić. Wychowanie narodowe zaczyna się tam, gdzie dusze nie są jeszcze obleczone polskością t.j. od niemka. Są duchy, w których polskość już wpiła się. Drugorzędną już drogą do wychowania narodowego przyswojenie polskości wtórnych. Wychowanie narodu polskiego polega na tem, by po polsku żyć, czuć i myśleć, a wtedy wrodzeniem i uczuciem polskich arcydzieł literatury. Stwier-

Wiedeńska była ewidentnie, ale nie z polskiego punktu widzenia
że Czystochowa cudem uratowała, to było z punktu widzenia ojców
Księży, a nie Polaków. Samo wykształcenie historyczne
i literackie, nie jest wychowaniem narodowem, bo trzeba nato
się uciec do metafizyki. Rzecz polska jest to tajemnicze z du
chami polskimi, jakie kolwiek były. Jeżeli Uniwersytet ma być
polskiem życiem, to trzeba bezpośredniego z nim z całym legio
duchów, które mają polskość wcielić i na różne sposoby. Szkoły
takiej, by wychowywała prawdziwie narodowo, dzisiaj w Polsce nie ma
były nie: Komisya edukacyjna, liceum krzemieńskie, uniwersytet
wileński z Wileńszczyzną i Żmudzią na czele. Na tomiast Uniwersy
Krakowski nie jest polskim, gdyż jestemy przenikniętej we
wszech stron duchem niemieckim, który przez natchnienia,
który nie nie tłumi ludzi lepszymi względami nie tłumi
tłumi. Jakaś polskości można obudzić przez współżycie
mniejszych grup, dobrze się rozumiejących, by odpowiedniej polski
ideałem. Powinna polskość jest pod niemieckim nie polskim
ucrem i nauczycielem, są ograniczeni coraz ciaśniej, by wreszcie
ze sobą obcować. By jakaś przez nasze polityczne stosunki
mniejszości do system, ograniczającego nauczyciela do niemieckiego
z niemcami (przez Galicyę). Wychowanie polskie będzie wychowaniem
ludzi urzędniczych, odpowiedniego prawdziwie. Gdy w Polsce
dawniejszy prawie politycznie należnie od tego czem nowe
były obtymujące je, a dziś czynią to należnie od kierunku.
Wychowanie musi być narodowe; Konieczne jest by wychowanie się
zamknęło wraz z biednymi, by materyalne użycie było ograni
czone - na ono być wszystkie, chociaż. Jeżeli narodem bo
że kochamy ci nie mamy, wprawdzie, chociaż by były

rem, ten musiały dzieci obojga płci być wrodzin zacnych, wstrzemięźliwych i czystych. Samistwość jest bezwzględnie niszczącą. Ideałem wspólnego wychowania jest to, by mężczyzna przyswoił najwięcej kobiecych przymiotów, zalet i cnót, zachowując męskość i odrębność, by kobieta nabrała przymiotów i zalet męskich, nie tracąc kobiecości. W naszych czasach, mamy tyle na myśli, obyczajach i literaturze sił, wiodących do wynaradawiania, że musimy dzielić prądami, mężczyzn od kobiet. W szkołach wyższych, kwestya ubóstwa przemawia za kooedukacyą o ile bursy zniosły ciemiężące ~~wpływy~~ wpływy i na zwyczajnych słuchaczów, a wtedy byliby mogli lepiej obznajomieni z przyszłemi towarzyszami życia.

Tylko duch narodowy, może narodowo wychowywać. Chodzi tutaj o wychowanie narodu, nie tylko jednostek, a co wychowanie narodowego, stwarza organizacye społeczne, do których po-

Arcbue jest uczestnictwo dwóch gałęzi ludzi. Wpływ czynnika narodowego wychowania obecnego, jest zależność od ciemnych mas. Organizacye wstrzemięźliwości stanowią jednę z najlepszych instytucyi dla wychowania narodowego, o czem nie wspomniał Balicki w swojej referacie na zjeździe pedagogicznym we Lwowie, ponieważ jest on najmniejszym graczem. Wychowanie narodowe musi dbać o zażyły stosunek między młodzieżą akademicką, a robotnikami, gdyż tu akademik nabiera umoralnienia od robotnika, a ten znów uczy się od akademika myśleć samodzielnie. Pracy tej można się przyglądnąć w całości wieczorami przy ul. Batorego 1, gdzie wkrótce odbywa się współdziałanie robotników z „Sokołami" t.j. członkami „Chorus", a nauka ta jest jasna.

wzywa prof. Lutosławski obecnych do wzięcia udziału
„w Kijowie filareckim", który on organizuje na przyszłe
lato od 19. lipca do końca sierpnia 1910 roku w Kasprowicz
lub Zakrzach, w stosunku do ilości ochotników. Kijów ten Fila-
ret będzie miastem rosyjskiego prawem nauki wyższej
wania narodowego, w którym będą mogli mieć udział tylko ci,
którzy coś dla społeczeństwa zrobili, a więc nauczyli kogo czy-
cie, a przeciwnie, chcących się tylko przygotować. Temu Kijowi
on jako kierownik tego programu pracy na 3 wykłady narodowem,
nie przyjmie. Ochotnicy, którzy przybędą zgłoszą
się do 500. mają podać swoje nazwisko, imię, zawód i rok
urodzenia oraz pochodzenie listownie do prof. W. Lutosławskiego
Wilcza 10. Warszawa. Na tym „Kijowie filareckim" który będzie
praktycznem wykonaniem tego hasła i realizacją marzeń
i myśli od 10. lat, ułoży się program wykładów narodo-
Prelegent zaprasza, aby byli tam zamieszkali i brali udział. Z mó-
że poznać i odzwyczaić umysł od materyalnych pojęć
a do stworzenia tu będzie sprzyjała przyroda przy pracy umysło-
fizycznej; wspólne i wycieczkach. Koszta tej nauki w Kijo-
filareckim na pracę tył 6. Ogółem obliczył prelegent na
100. Rub. od osoby.

Koniec od o 7½ zrecór

Wspomniał prelegent chwilę, gdy przed 10. laty o tej samej
katedry miewał wykłady, i zaczął o tem samem, co obecnie
wykładał. —

Ogniwo

VIII Zarol

Ogniwa

Sprawozdanie

Dnia 22 lipca 1910 r. o godzinie 10 rano otwarł w auli Uniw. Jagiell. wobec blisko 200. osób obojga płci - przewodniczący „Ogniwa" VIII zjazd tegoż stowarzyszenia.

Mowca - Sejkta przewodniczący „Ogniwa" ze Lwowa podniósł zadania i cele tego stowarzyszenia podkreślając, że założycielem jego był Mickiewicz przed 100 laty. Nawoływał do mocnej dalej do przyjaźni, jedności, współnej pracy i kształcenia serca i umysłu, - z myśl zadań „Ogniwa". Wspominał o galicyjskiej młodzieży, że zapanowała w niej szarzyzna, pospolitość, sobkostwo, i obojętność względem ideałów narodowych. Zjazd winien na nie wskrzesić dawne hasła i ideały studentów walecznych, ma przypomnieć młodzieży, że Roncevaux jest symbolem o zwycięstwie i niepodległości duchowej; i jest to walka grunwaldzka. Na koniec zaznacza, że „Ogniwo" starać się będzie zjednoczyć wszystką młodzież i zaprzęgnąć ją do pracy wspólnej nad przyszłością Ojczyzny. Wreszcie powitawszy gości i reprezentatorów młodzieży, otwarł zjazd wzniósł okrzyk.

Następnie zabrał głos prof. dr. St. Krzyżanowski i z uznaniem Senatu odnad. pozitat zjazd, zaznaczając, że "Ognisko" jest bardzo pożądane i pożyteczne dla Polski, gdyż kształci ono zindywidualności wśród młodzieży, której nam tak brak, i że dalej tęgiej stanowić społeczeństwo - profesorów z młodzieży.

Dalej przemawiał wiceprezes T. S. L. Antoniewicz, życząc pomyślnych rezultatów obrad - podobnie jak i inni mówcy uczestnicy zjazdu T. S. L. pod 10 punktu w tej samej auli. Mowca zachęcał młodzież akademicką, a zwłaszcza "Ognisko" do pracy obywatelskiej, do budzenia oświaty i kultury wśród społeczeństwa polskiego, którego najwięcej wstydzimi człowiekami się otaczamy na wsi. Szkoły ludowej i t. d. Bił, że celem T. S. L. nie jest tylko oświata i kultura ale praca nad [illegible] życia ojczystego, nad dźwignięciem jej materialnem i moralnem.

Dalej przemawiał przedstawiciel Sokolstwa polskiego dr. Rowiński, który zaznaczając że on odstępuje od teorii, wzywa młodzież do organizowania się najliczniejszego do czynnej pracy, do wstępowania do Sokołów wśród których niema tego z młodzieży akad. na pochodzie było 35 na 4-5 000 młodzieży akad. -

/.

Następnie zabrał głos przedstawiciel młodzieży Rzeszowskiej - Schramm (przeciwnik) i zaznaczył, że kiedy z jednym zaborcą trzeba służyć pod orężem temu cara, pod który ulegać pruskiej przemocy, a w Austrji trzeba się spotkać z tamtejszem stanowiskiem wrogiem cesarsko-narodowskiem - to jedno i drugie ma obowiązek i powinna młodzież narodowego z Jagiellońskiej - gdzie wszystkie zadanie nie dać naszej społeczeństwu wzór zapału i ofiarności dla spraw narodowych. Następnie przemawiał Gluziński, witając w imieniu młodzieży lwowskiej, która jest forpocztą, wyruszającą na wroga wschodnie dla walki z wrogami polskości. Dalej przemawiał delegat [illegible] stawiając, że społeczeństwo [illegible] i przeciwstawi się rozpadowi w kół. pol. - że tylko młodzież potrafi [illegible] musi się dążyć wszelkimi metodami rewolucyjnej dla przeprowadzenia tego [illegible]. Następnie przemawiał student z Przemyśla w imieniu „Lwowa" Bielecki z T.

W końcu przemawiał imieniem młodzieży katolickiej narodowej południowej Słowiańszczyzny z Zagrzebia ksiądz Lenahrd. Mowca w serdecznem gorącem przemówieniu wyławiał Polaków, podnosił ich zasługi na polu kultury i walki o niepodległość, przypominał, że do pocucia narodowości u Słowian południowych, ktòrych bizantyzmu już zdawał się zgnieść, pobudził ich Polak, który zaszczepił tam pod dozorem policyjnym przed 30 laty. Cieszył się, że obchód gromadzki ów poznał szczere Chorwatów, że młodzież ich pokochała Polaków, ten naród dzielny i wytrwały, jaleu się i otuchy z tego przykładu, naród, ktòry chętnie dawał pomoc południowym Słowianom przeciw Turkom. Mowca w pięknych i czułych słowach życzył młodzieży polskiej dnia Krwi, w ktòrym zabłysnęła jej świetlana przyszłość, dnia chwały i zwycięstwa, dnia zgody, w ktòrym Słowianie mogą żyć i stoją gotowi do walki ~~za wolność~~ o wolność za ~~przykładu~~ przykładu poświęcenia braci, ktòrym Chorwaci w imieniu jego życzą tego zmartwychwstania i wzgórowania na całej linii.

Następnie odczytał Prezes telegramy od Głębickiego rektora politechniki, Rz. Jasnowskiego, Zygm. Miłkowskiego, z Preszburga i H.

Sprawozdanie.

Zjazd VIII. „Ogniwa" odbywał w dniu 22/VII 910 przed południem wyboru prezydyum.

Prezesem został wybrany pomocnik Gajerlor ze Lwowa, zastępcy Bohd. Jaroszowski ul. prom z Krakowa, sekretarzami: Osiński z Przemyśla i Kmita z Krakowa.

Po południu 22/VII. 910 w sali Kopernika Collegii nowi o godzinie 2ej: wygłosił odczyt Stefanowicz z Chorachium na temat sprawy bojkotu prasy rosyjskiej w Król. pol. Zebranych obejrzało przy 50 do 150.

Prelegent w krótkim rzeczowym przemówieniu wykazał brak orjentacji w sprawie szkolnictwa pol. w społeczeństwie, a także i w młodzieży, która nie znając obecnych stosunków, uchwala rezolucje haniebne Łamistrejków i zakazujące powracania do Warszawy. Zarzucał, że jemu chodzi o skonsolidowanie dezorjentacji społeczeństwa w kwestji bojkotu, a spopularyzowanie przez kolegów. Potem wyjaśnił swe obecnie na podstawie 3 kroków szkolnictwa pol., tzn uchwał „ogniwa" które wzywają do czynnej akcji na polu szkolnictwa polskiego, którego zaprzepaszczenia pozwolić następuje. Mówca podkreślił, że trzeba powrócić do uchwał z przed lat 5., zaprzepaszczonych

./.

w Warszawie, a wszystkich młodzieży do stanowiska wyczekującego. Prelegent zaznacza, że chodzi o stanowisko społeczeństwa wobec szkoły polskiej i o stanowisko rządu wobec tejże szkoły.

Społeczeństwo zadowala się istnieniem takiej szkoły, nie przedsiębiorąc środków ku jej podtrzymaniu i utrwaleniu, w czem leży zarzut bezradności. Młodzież również zadowala się ustępstwami temi i pragnie zachować tylko taką szkołę, jaka ona jest, bojąc się utracić i tę placówkę.

Prelegent podkreśla, że społeczeństwo powinno wzbraniać się tych ustępstw i żądzych nowych nie przyjmować dopóki przez to do założenia polskich uczelni wyższych w Warszawie, utrzymanych kosztem rządu. Następnie zajmuje się stanowiskiem ustawodawczem przez społeczeństwo pol. młodzież wyjeżdżającą za granicę na studja. Prelegent robi uwagę, że walka o szkołę polską, jest zarazem walką polityczną, i stąd należy pod tym względem ustosunkować społeczeństwo.

W końcu odczytuje prelegent rezolucję zarządu „Ogniwa".

„W sprawie bezpłatnych rozpoczęć szkół w Król. pol. VIII. Zjazd „Ogniwa" ~~stojąc na stanowisku~~ przyjmując uchwały młodzieży z 1905 r. i na uchwałach zjazdu katowickiego z 1909 r. postanawia: 1°. że wzbronione studja w Królestwie pol. 2°. Zakazuje surowo ze względów ekonomicznych i politycznych ubiegania się do szkół rozpoczęć po ~~stronie~~ patenty naukowe. 3°. Wzywa młodzież do popierania tychże uchwał, ~~oparcie~~ ustosunkowania się społeczeństwa w Król. pol. ~~oparcie~~ ~~Ich~~ Jej do zastąpienia szkół polskich 4°. Wzywa społeczeństwo do materyalnej pomocy dla młodzieży."

W dyskusji długiej, która trwała 3 godziny 6 wieczór zabierali głos: 1) Lupiński st. prac z Krakowa (dawny narodowy demokrata). Występuje on ostro przeciw polityce narodowej demokracji, która przez kompromisy i ugodowość z rządem jest obojętna na sprawy niepodległościowe, mierzy zamiary według sił, popada w uniżoności i lojalizm carski zamiast wystąpić czynnie do walki. Młodzież wszechpolska twierdzi Lupiński nie ma jasnej wiary w swe siły moralne i fizyczne, porzuca za sobą starsze społeczeństwo inteligentne, które stale obecnie reprezentowało się i zobojętniało na sprawy bojowe wskutek rozłamu. Mowca nazywa frazesy wszechpolaków trzeciorzędnymi i widzi jako rząd carski zamknął nie raz i obecnie wszystkie pisma i zamknąć macierz szkolną, a na co postawie w Dumie i młodzież narodowo demokratyczna nawet nie podniosła protestu.

2) Drugi mowca Klimowicz z Galicji, reprezentant „Zjednoczenia z zagranicą" radzi walkę z Niemcami i Sejmem galicyjskim, które ograniczają z roku na rok uniwersytety. Mowca stwierdza, że dopiero młodzież z Królestwa wniosła do Galicji życie, ruch, ferment i poczucie swych praw, gdyż przedtem żyła Galicja cicha, ospała.

Niemcy dopuścili młodzież z Królestwa do wyższych szkół bez ograniczeń na 2 lata, zdając, że po upływie tego czasu młodzież ta zniszczeje lub powróci do Królestwa; gdy to nie nastąpiło, robią teraz ograniczenia jej maturach. P. Mowca stawia postulaty, by pomoc materyalną

/.

dla młodzieży z Krotoszyna, apelować do społeczeństwa galicyjskiego, które uczyli gości poszanowania ... u siebie dobrze jako w swoim domu i zarabiać. Dalej zaznacza on, że Galicyanie nie nie stracili przez to, że przyjęli młodzież z Krotoszyna do nich bez oporu przyklali na ruchu, wesołości i humorach.

3) Dalej przemawiał Kobylański ze Lwowa. Ten twierdzi, że młodzież sama bez społeczeństwa nic może nic czynnego w sprawie bojkotu przedsięwziąć.

4) Następnie przemawiał Zuber ze Lwowa. Mowca twierdzi, że uchwały młodzieży dotyczą teorii, a nigdy coś przygotowanego, konkretnego jak przystąpić do walki, nie dają.

5). Aleksandrowicz ze Lwowa, poparł ostro tak tych wszech polaków że w polityce, twierdząc, że chce ona bojkot złamać.

6). X. Siejkarton ze Lwowa, twierdzi, że nie wolno młodzieży wyłączać rzecz pewną (obecną szkołę polską) za nie pewne i niewiadome rezultaty walki pochodzącej z rozkazu, później zaś Lupiewski. Mowca twierdzi, że lepiej jest pół roku jeszcze utrzymać szkołę polską, nie jak utracić walkę o polski uniwersytet i politechnikę.

7). W Poniu przemawiał Głuszewski ze Lwowa, prezes tamtejszych Wszechpolaków („Czytelnia akad.") Ten potępiał młodzież postępową, zarzucając jej, że szkoły polskie obecnie w Król. pol. stworzyła w celu podtrzymania rewolucji, a nie w celu kulturalnym.

8) Wreszcie przemawiał jeszcze Massalski ze Lwowa, który ostro potępiał „ogniwo", jako tamę do postępu.

Lupiewski wierzy jeszcze w drugiej mowie w tem rewolucyjny, i twierdzi, że tylko lud robotniczy wywalczy obecnie szkołę i on ją utrzyma i będzie walczył dalej - zaś inteligencja polska, która pierwsze przegrywa w kartę, powinna być tylko anarchię i zdezorganizacyę wrogów społeczeństwa. W Poniu uchwalono rezolucyę „ogniwa". Wieczorem odbywała komunę. Dziś w sobotę odbędzie komunę, gdzie obchód gromadzki zamierzono urządzić z pochodniami. Wiadomo odbyć się ma wyraźnie i reprezentować ma przez cały młodzież.

Sprawozdanie

W Drugim Dniu zjazdu „Ogniwa" t.j. 23/VIII. Rb. obradowały razem w salach wydziałowych kwestye Komitye: obyczajowa, muzykowa, statutowa, regulaminowa, finansowa, zwiazkowa i T.
Po południu Komitye te dalej obradowały. Dopiero o godzinie 7½ wieczór odbyło się plenum posiedzenia w sali Kopernika „Collegii novi".
Zebranych było około 100 osób męskiego.
Przewodniczący Sięgiczor uskutecznił wyjaśnienie głosu Głuzińskiemu, który złożył sprawozdanie z życia miłośnej lwowskiej.
Mowca w krótkiem przemówieniu wyłożył, że w ostatniem obwieniu sprawozdawczym t.j. od kwietnia zeszłego roku, panowała wśród miłośnej lwowskiej dezorganizacya, upadek życia obyczajnego, chaos i T. d. a to wskutek zamętu idei umysłowo-politycznych. Dalej zaznaczył sprawozdawca, że we Lwowie powstały wśród miłośnej siły odśrodkowe t.j. organizacya rzekomo postępowych, które wprowadziły do życia akademickiego doktrynerzym, paraliżując idee miłości wspólnej, zgody i jedności. Mowca zaznacza jednak, że fala ta jednak już się

/.

uchwałę Sejmu, a młodzieży narodowej przed sobą.

Dalej robi uwagę, że Akcesja ruska i żydowska jest we Lwowie już przeważna, gdyż młodzież tamtejsza uważa Lwów nie polskie - że nie dopuszcza Ukraińców i żydów do decydowania w sprawach młodzieży.

W końcu zaznacza, że sprawa uniwersytetu lwowskiego była więcej niż dziesięciu rozpatrywana przez młodzież lwowską, która doszła do przeświadczenia, iż napad Ukraińców 1/XI. 18 na Uniwersytet lwowski był wypływem separatystycznych dążeń partyi ukraińskiej, która chce wschodnią Galicyę zukraińczyć za pomocą apostołów swoich jak prof. Hruszewskiego i Dmochowskiego, którym usunięcia młodzież polska przysłała energicznie. Mówca dodał, że zajdzie mowa z Wiedeń - dlatego, iż na prośbę Senatu akad. we Lwowie, który z marca b.r. wniósł interpelacyę w parlamencie o założenie tam, a nie uznanie charakteru polskości uniwersytetu we Lwowie - zwlekał z odpowiedzią i założeniem sprawy. Zaznacza w końcu mowca, iż do jej wyjaśnienia ma się zorganizować komitet ogólno-akademicki całej Galicyi, i zwołać wiec we Lwowie, który założy raz kwestyę uniwersytetu lwowskiego. Zaznacza dalej, że wzięcie młodzieży lwowskiej takiej organizacyi, która celem straży nad polskością uniwersytetu lwowskiego

Dalej zabrał głos Czerniawski, który w imieniu Zarządu „Zjednoczenia" (wyjechał do Wiednia) zdał sprawozdanie z życia młodzieży krakowskiej. Mowca jako niepiśmienny, nie zajmował się sprawozdaniem. Zaznaczył tylko, że życie młodzieży krakowskiej wciąż odbiegnym torem niż we Lwowie, a to z powodu iż istnieją w Krakowie stowarzyszenia różnego politycznego. Które, są odpowiednikami partji politycznych galicyjskich. przez co młodzież prowadzi politykę według programu tych partji t.j. starego społeczeństwa. Mówił, że w okresie tego roku powstała wśród młodzieży krakowskiej Koalicja przeciw młodzieży wszechpolskiej, która jest najwięcej na Uniwersytecie Jag. - tylko z powodu iż wewnętrzna polityka partji narodowej demokratycznej. Jest niezgrabna stoi i przeciwko tej młodzieży nie zawsze jej się udaje.

Dalej przemawiał sprawozdawca komisji z Lwowa Ziobrowski mówił o pracy oświatowo - zwiazkowej na prowincji. Zaznaczył, że w Czerniowcach „Bojnika" a w Cieszynie „Bojaźń" jak. bierze wśród odmiennych środowisk nie Galicja, gdy mogą się uczestniczyć młodzieży historyi polskiej; natomiast najczynniejsze stowarzyszenie oświatowe w Przemyślu Stanisławowie i Brodach, pod nazwą „Zwiazek" pracuje się oświatą nad robotnikami; zaznaczył, że mają one własne biblioteki wielkie, mnóstwo czytelników i wydają prace, gdzie w roku sprawozdawczym odczytano do robotników i włościan po 100 i więcej.

Dalej przemawiał Starzecki, który potępiał politykę młodzieży narodowo-demokratycznej lwowskiej, zrzeszającej się w „Bratniej akademickiej" dlatego, iż ona przemyca rezolucje chociaż pół w mniejszości i mówi, że przeszkadza obstrukcje, że nie liczy się z innymi poglądami młodzieży, że stara się przemocą przekonać o swej sile i wyższych zasadach, że wrogość nie znosi i nie toleruje innych przekonań nawet wśród „Bratniej akademickiej."

W kolei Głuziński odczytał wiadomości personalne, które wszystkie uchwalono.

1) ~~uczynienie~~ Kwartalnika pn. „Ogniwo", ~~którego wyjście~~ z którego miała początkowo we Lwowie, a później za granicą. Kwartalnik ten ma się pojawić 1 stycznia 1911 r. ~~na początku~~ Zobowiązują się ~~wszystkie~~ stowarzyszenia we Lwowie i Krakowie nadesłać do 1 grudnia 1910 r. po 10 koron a z prowincji po 5 koron, ~~a~~ pozostałe zobowiązują się prenumerować ten Kwartalnik.

2) obchodzić uroczyście 250 lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Lwowskiego przez Jana Kazimierza. 25 stycznia 1911 r.

3). uczynić „Ogniwo" reprezentacją opinii wszystkiej młodzieży polskiej przez wciągnięcie do jego składu wszystkie stowarzyszenia polskiej młodzieży bez względu na przekonania polityczne. Porozumienie to ma ostatecznie nastąpić na zjeździe delegatów Bożego Narodzenia ~~tego roku~~ z ich prośbą ~~wszystkich zagranicznych stowarzyszeń pol.~~ ~~w Szwajcarii~~ (prawdopodobnie we Wiedniu).

4) odbudowanie czci osobistej tej młodzieży polskiej, która zawiązuje lub wstępuje do „Burschenschaftów"

5). Wykluczać ze społeczności akademickiej i bojkotować osobiście tych panów, którzy uczęszczają na uniwersytet warszawski i politechnikę, ~~a zarówno bojkot ten~~ ~~szkół utrzymywać dalej~~. Dziś o 1½ z południa na zjazd wycieczki „Wawel" i fotografować się wszyscy na Wawelu. ——

obrady w II dniu 23/VII 9/10. rozpoczęto o 11 m. 30.

Sprawozdanie.

24/VII. 9/10.

Zjazd „Ogniwa" w III dniu obrad, na które złożył się sprawozdania rady Komitetu t.j. statutowo-regulaminowej i obszarowej oraz delegatów z zaboru rosyjskiego i pruskiego, a wreszcie zarządu „Ogniwa", przystąpił do wyboru zarządu „Ogniwa" na rok przyszły, poczem o godzinie 9½. wieczór obrady ukończono, zupełnie i Zjazd zamknięto.

24 lipca odbyło się plenum zebrania od godziny 10 rano do ½ po południu i od 3 godz. do 9½. wieczór - wobec blizko 60 zebranych. Na rannem zebraniu złożył sprawozdanie delegat z Warszawy. Mowca zaznaczył, że nie jest w stanie dać wyczerpującego sprawozdania ale szkolnictwa polskiego w Król. pol. gdyż nie wiedział się będzie na Zjeździe „Ogniwa" i to w dodatku późno. Podkreślił tylko, że po r. 1905. nie ma zadnych stowarzyszeń nauczycielskich w Warszawie prócz organizacji uczniów wyższych kursów handlowych, a zadaniem jej jest tylko materyalna pomoc i utrzymywanie bezpłatnych szkół wyższych

/.

Przewodniczący „Ogniwa" Gajewski odpowiedział mu, że on nie zna nazwy stowarzyszenia w Warszawie i dlatego przysłanie listu jest niemożliwe ze względu na konspirację listu z ramienia „Ogniwa", któremu nie wolno utrzymywać kontaktu z zagranicznemi stowarzyszeniami. To sprawozdanie jak i delegata z zaboru pruskiego, było ściśle poufne.

Delegat z Berlina zaznaczył, że Polacy we Wrocławiu, Berlinie, Lipsku i Monachium, mają organizacje, liczące po 200 Polaków, których celem jest bronić życie narodowe i uniemożliwić polonizację polskich oraz oddziaływać na wychodźców i robotników polskich. Mowca zaznaczył, że działalność ta jest najsilniejsza w Berlinie, gdzie odwiedza familie polskie i stara się przez rozmowy i odczyty uchronić rodziny polskie od germanizacji. Sprawozdawca podkreślił dalej, że zadaniem naszej młodzieży poznańskiego jest silne oddziaływanie na Poznańskie i zakaz gimnazjalne tamtejsze. Zastrzegł się przeciwko temu, jakoby Poznańczycy byli już zgermanizowani i stracili dla Polski — otwarcie uniemożliwiał, że leży tam tętno narodowe-polskie w najwyższym stopniu. Zaznaczył pozytywny działalność seminarjów duchownych, które nie są poddane pleonazmowi i oddziałują również na młodzież gimnazjalną, uczęc ją poprostu czytać i pisać po polsku, a dalej historji literatury pol. Mowca wskazał na wysoki poziom umysłowy młodzieży w zaborze pruskim i na jej wysoce godną reprezentację Polaków w Niemczech.

Następnie zdał sprawozdanie delegat „Zjednoczenia" zagranicznego, szczegółowej w Belgii Francji i Szwajcarii - gdzie działalność stowarzyszeń polskich jest zbyt słaba na polu ogólnym wzór kolonistów polskich. Co do Niemiec to istnieją tam silne „ogniska" polskie, które jednak nie postępują zgodnie, gdyż są rozmaicie w różnych punktach miastach a działalność ich ograniczona się na czytelni i bibliotece polskiej.

Dalej zdał sprawozdanie Jarochowski jako przewodniczący komisji humanitarnej. Komisja ogłosiła szereg stypendyów krakowskie i prowincjonalne, podniosła szczegółowo zasługi Ś.p. Wład. Ponury Kas. Tow. Zog., które zasłużyły się Macierzy nielichemu majątkiem, bo 600000 złotych wzór młodzieży prowincjonalnej. Podniósł znaczenie tego Ś.p. przez to, iż pozostawił cały majątek Macierzy (Radzie miasta Krakowa).

Po południu omawiano kwestyę rozszerzenia „Ogniwa" na wszystkie europejskie stowarzyszenia polskie, których jest 129 - a dotychczas należy do „Ogniwa" 69.

Przemawiali Głuziński, Ś. Rejzner, Jarochowski i in. „Ogniwo" ma się odtąd na miejsce „Czytelni akad." stać reprezentantem opinii młodzieży polskiej. Uchwalono, aby „Ogniwo" było partyjnem stowarzyszeniem, ogłosi Rejzner słowa te fakt, gdyż on sam był i cały Zarząd „Ogniwa" łączyli się wszechpolakami. Uchwalono postępować w dalszym ciągu bezpartyjnie mając na celu tylko pożytek wszechpolski, a ogólnie stowarzyszeń na obczyźnie. Uchwalono, iż młodzież stoi na stanowisku państwowości polskiej i niepodległości Rzeczypospol.

tej od morza do morza, w którym skład wchodzić muszą Polacy, Litwini i Rusini; Wreszcie ruskiego trzeba odróżnić rozumieć tak nadal, że przyznaje się Rusinom dążenia do kulturalnego rozwoju lecz separatystyczne niekulturalne zachowanie się Ukraińców, których młodzież nie uważa za Rusinów, będzie się nadal rozwijać energicznie i żadnych ceny nie dozwoli młodzież do utworzenia dla niej uniwersytetu we wschodniej Galicji.
Massalski podkreślił, że Wiedeń wywołał te partyjne ruskie, z Polaków powstrzymać ich zapędy do niepodległości. Następnie uchwalono odjąć następujący dezyderat "bezwarunkowo we Lwowie dla utworzenia katedry historycznej polskości uniwersytetu lwowskiego i zamienić jego nazwę z Franciszka I. na Jana III.
Dalej wybrano komitet „Zjednoczenia" z siedzibą w Przemyślu, gdzie ma się stać, że uchwalono odjąć zjazd młodzieży prowincjonalnej. Do komitetu weszli: Biziński, Waligórski i Sosnowski. Na wniosek Bizińskiego, „Ogniwo" poparło starania młodzieży przemyskiej o utworzenie w Przemyślu fakultetu prawnego, który miałby połączony z seminarium duchownem.
Dalej omawiano kwestyę samopomocy narodowej poszczególnych ziem Rzeczpospolitej. Wybrano komisyę (5 członków komitetu) Wojczyńskiego, Łupińskiego, Franciszka, Kozielewskiego i Jankowskiego, która ma się zająć bratnią pomocą i zakopaniem (w listopadzie 1910) akademii zamiast bratniej pomocy.
W końcu dokonano wyboru zarządu „Ogniwa" na rok przyszły. Przewodniczącym wybrano Dra. Leslaw Wojtyczkiego, zastępcą Salusza, sekretarzem Appellowa, skarbnikiem Matkowskiego (wszyscy ze Lwowa). Do wydziału wydziału weszli: Kozielewski Filtel, Lubrój, Skorupowski do macierzystej komitetu powiatowej Głuzińskiego, do bratniej pomocy Wojczyńskiego. Na tem zakończono posiedzenie VIII. obrazu.

Obchód grunwaldzki

Dnia 23. 4. 1910 odbyło się poufne zebranie w Spójni, w którem wzięło udział około 60 członków w sprawie: „Obchód grunwaldzki i wspólne z nim młodzieży akademicy.

Przewodniczy obradom Żuławski Żuławski
Referent Heltmann. Heltmann

Heltmann występuje przeciw temu, by na obchodzie młodzież reprezentowana była tylko przez przybyłe akad. na co się zanosi w obec tego, iż komitet ogólno-obywatelski zaprosił do współudziału tylko „Czytelnię akad." i ta wysłała jeden organ reprezentantów. Jak przebiegał obchód na ten zarzut nabożeństwem — młodzież postępowała pod sztandarem zebranych oświadczyła, że na ten punkt obchodu zgodzić się nie może, a gdyby punkt ten nie został przez Komitet ogólny wyeliminowany musiałaby na własną obchód osobny.
Sprawa ta jest ogólno-akadem. przeto należy w tej sprawie zwołać wiec ogólno-akad. Spójnia na wiec ten weźmie się będzie tej rady, że obchód powinien się odbyć bez manifestacyj religijnych i aby zaradzę tej przeprowadzeniu; zajmie się będzie na tymże wiecu objęciu przewodnictwa. Wniosek Heltmanna w powyższym kierunku uchwalono. —

Obchód grunwaldzki.

Dnia 9 maja 1910 o godz. 7 w. odbyło się w sali Kopernika w Collegium novum wiec ogólno-akademicki w sprawie „Obchód grunwaldzki na Uniwersytecie Jagiell."

zwołany ogłoszeniem podpisanem przez:

B. Jarochowski — Bohdan Jarochowski (Zjednoczenia)
Tomorowicz — Józef Tomorowicz
Siemieński — Jacek Siemieński
Tuteur — Władysław Tuteur
Dobrzański — Wiesław Stalony Dobrzański

Bohdan Jarochowski — Wiec zagaił Bogdan Jarochowski z Warszawy

Wiktor Schramm — przed wyborem prezydyum zabrał głos Ż-Rkor Schramm

głosząc prezes Zjednoczenia i zaprotestował przeciw zwołaniu wiecu przez samą „Polonię" - gdyż ta nie może reprezentować ogółu młodzieży akademickiej.

W skład prezydyum weszli:

Adam Muszyński — Muszyński Adam prawnik jako przewodniczący
Heltmann — Heltmann i Odroń zastępcy przewodniczącego
Odroń
Przybyszewski — Przybyszewski i Kmita jako sekretarze.
Kmita
Jarochowski — Referent Jarochowski B. stawia wniosek:

Młodzież uczciła wczoraj udział w obchodzie Uniwersyteckim ku uczczeniu rocznicy 500 lecia Grunwaldu, zapraszając do niego Senat akad. i stawia na pierwszy punkt porządku dziennego nabożeństwo w Rosicie za duszę a w Rosicie przywa młodzieży do wzięcia licznego udziału w nabożeństwie a pracę nad urządzeniem dalszem obchodu pozostawia Komitetowi akademickiemu.

W dyskusyi zabierali głos:

Schramm — Schramm imieniem „Zjednoczenia" oświadcza, iż stanowczo się zastrzega przeciw wszelkim próbom wrobienia jego

w Krzesty: obchodu, nabożeństwa, nie wyparłającego się ofiary-
dzie ani za ani przeciw nabożeństwu.
Witold Suchodolski filozof z imieniem „Spójni":
Mowca podkreśla, że Uniwersytet nie może być miejscem
dla propagandy katolicyzmu a obchód grunwaldzki: spo-
sobnością dla natchnień, by objawiała przez wewnętrzne
przekonania. Trzeba dziś przekonywać i natchnąć
i lud, że purkierzem narodowości nie jest katolicyzm
bo ten jest tylko celem Rzymu. Slawia zezwala:
Młodzież akad: przyjmując udział w obchodzie grunw:
zaznacza, że musi mu nadać charakter aspiracyjny
odpowiadający dzisiejszym stosunkom ojczystym;
obchód ten więc musi mieć charakter cześci; więc
poleca zatem Komitetowi, który będzie przygotował
obchód, aby do programu jego nie wprowadzał uroczystości
ani religijnej.

Witold Suchodolski
filozof, z Jeziorka, pow. ...

Jabłonowski Roman oświadcza, że nadaniem nazwy
ży postępowej nie jest nazwać się od obchodu, lecz
nadać mu takie cechy, jakich sobie zamia życzy
tj. wrażenie w dniu obchodu uroczystego wiecu
na Rozgrunwaldzie jasno wyświetlone znaczenie
obchodu. Slawia wnosek:
„Uważywszy, że najodpowiedniejszym sposobem uczczenia
rocznicy Grunwaldu jest podtrzymanie i wskazanie
narodowi nowych haseł; więc uchwala, by na ogólno
obywatelskim wiecu w czasie obchodu przemawiali
tylko przedstawiciele 2 akademików

Jabłonowski Roman
filozof, z Siwek pow. ...

Karski zdania zezwala:
Młodzież Wszechnicy Jagiell: uchwalając zorganizo-
wanie oddzielnego obchodu grunwaldzkiego, zastrzega
się przeciw przybyciu Moskalofilów by tem, nie zostać

Karski

nadany charakter tamtym obchodom jako stowarzyszeń.

Staśko — Staśko przemówił imieniem „Czytelni akademickiej" oświadczając się Czytelnia akad. przeciw nabożeństwom z okazji obchodu, to postawia sprawę narodową ostatecznie.

Szpotański — Przedstawiciel Szpotański uważa wystąpienie obchodów na skopkę narodową. Obchód grunwaldzki zaciemnia faktycznie rewolucyjną. Dziś jeśli chcemy coś zrobić należy zwrócić oczy na to, które warstwy społeczeństwa mają przyszłość przed sobą. Marcin konstatuje, że dziś tylko robotnik buduje przyszłość. W imieniu „pewnej grupy socjalistycznej" odczytuje rezolucję: „Brak z tradycją, brak z obchodami historycznymi. tak on jak i jego towarzysze nie wezmą udziału w obchodzie grunwaldzkim zupełnie, bez powodu się powołali więc w sprawie politycznej.

Wichorek — Wichorek imieniem „Szkolnego akademickiego" oświadcza się przeciw nabożeństwom.

Basiuk — Basiuk przemawia, że obchód grunwaldzki jest sprzeczny dla młodzieży, by dzisiejszym społeczeństwom i całemu narodowi wzmocnić hasła odrodzenia narodu przyszłości, duchowo i materialnie. W społeczeństwie dzisiejszym musimy wzmocnić hasła pchnąć na nowe tory walkę ani nowe drogi i kierunki, do niepodległości Polski. Marcin przemawia imieniem „Promienia", które ma powstać jutro, a które będzie grupować w sobie młodzież narodową-niepodległościową. W końcu mówca akcentuje, że nie trzeba zerwać z obskurantyzmem katolickim i biedne ludy wiejskie wyzwolić od gnioteczego jarzma duchowieństwa, gnębicielstwa i wyzyskiwania

Kuć

Niewiadom. Mowca przeczy by szło na pakt Polskę i budzić
ludność do walki orężnej, gdyż tylko ona zgubiła Polskę nie-
podległość.
Lupiński składa wniosek by uchwalić generalny protest
contra p. pro-nabożeństwem
Kuć wybrany mowcą generalnym popiera rezolucyę
Szpolańskiego. Głosowanie votum separatum jest rezolucyę
Szpolańskiego odpada – zebrał 33 podpisów
Heltmann drugi mowca generalny popiera rezolu-
cyę Suchodolskiego
Winkowski trzeci mowca generalny przemawia za
nabożeństwem w obchodzie
Uchwalono 309 głosami contra 228 rezolucyę Sucho-
dolskiego; 9 wstrzymało się od głosowania
Młodzież Kaliska zatrzyma protest.
Następnie wybór Komitetu mającej zorganizować
obchód po której prezes:

M. Czarnecki jako skarbnik — Czarnecki
Jan Basiuk — Basiuk
Przybylski — Przybylski
Kuźniar — Kuźniar
Kuklinski — Kuklinski
Kawczak — Kawczak
Ulrych jako zastępca prezesa — Ulrych
Nadolski — Nadolski
Adam Mziembło jako prezes — Mziembło
B. Lach jako sekretarz — Lach

(Komitet powyższy rozbrat się z powodu wystąpienia
z niego kilku członków

Po ukończeniu pracy o godz 2 w nocy udano się pod pomnik Mickiewicza przy bramie około 300. Tu przemówił

Czarnecki M. Czarnecki ś. med:

„Msza święta, która poprzedzała słowy, pochód i bankiety, została zniesiona w Uniwersytecie Lwowskim, który pozostanie pamiętną i ważną w dziejach Uniwersytetu Jagiell:, który raz obrzucił się z Klerykalizmu i plunął na ciemiężtwo i znieważenie religii, która była jarzmem dla wielu, bo była fałszem, obłudą i Krzywdzeniem; precz z Klerykalizmem, wiek XXpy wróg zakuty.

Ulbrych Następnie przemawiał Ulbrych ze Stowarzyszenia na temat międzynarodowości Polaków.

I pod pomnikiem puszczono pod parami bezkupi starając się tamże dostać z różnych stron — zresztą akademicy organa policyjne przeszkadzały. —

Dnia 14 lipca 1910 o godz. 4½ pp odbył się w sali Kopernika wiec ogólno-akademicki z tytułu obchodu grunwaldzkiego.

Uziembło Wiec zagaił filozof Uziembło prezes komitetu, który zaznaczył, że uniwersytet chciałby wiecu obchód powszechny zakłamie jak uroczystemu wiecu, odrzucając z oburzeniem stanowisko władz uniwersytetu przy pomocy kłamstwa tem, że uniwersytet jest niereligijną i niepatriotyczną, a nawet odniesiono na wiec przedstawiciela Biblioteki jagiell. a Senat swego udziału. W obec tego należy się zastanowić jak uniwersytet ma się zachować albo przeciwnie wraz ze wszystkimi udziałem w obchodzie albo kategorycznie

zaprotestował przeciw temu postępowaniu spo-
łeczeństwa względem młodzieży akademickiej.
Komitet ogólno akademicki powziął w obec tego
uchwałę:
Wobec cofnięcia pozwolenia na użycie Dziedzińca
Biblioteki Jagiell: przez Senat akadem: młodzież
akademicka przeciw tolerancji i pódzi w czasie
nieporozumienia potrzeb młodzieży akademickiej,
młodzież zebrana na wiecu protestuje stanowczo
przeciw upokorzeniu i pódzi i postanawia pozostać
nadal w obchodzie grunwaldzkim.
Rezolucya przyjęto jednogłośnie
Następnie Bazior wezwał zebranych, by udali
się na Wawel. Po przemówieniach na pożegnanie
na Wawelu udano się pod pomnik Mickiewicza
gdzie przemówił Bazior nawołując do pracy
w kierunku postępowania pod narodowych. Następnie
udano się pod Grandhotel gdzie umieszczono okrzyk
na cześć Paderewskiego, a stąd pod gmach Banku
gdzie przez organa policyjne zostało rozproszeni..

Bazior

196

107

Wiec akademicki
w sprawie awantur Rusinów
na uniwersytecie lwowskim.

Indykował nazwiska:

1. Basiuk Jan medyk socyalista
2. Dziama Stefan prawnik demokrata podpory
3. Heltmann Stefan filozof przyrodnik socyalista
4. Jabłonowski Roman filozof matematyk socyalista
5. Jemielewicz Tytus agronom socyalista frakcja rewolucyjna
6. Kuperzyński Mieczysław st. fil. z Gorlic narodowy demokrat
7. Muszyński Adam prawnik narodowy demokrata
8. Piątkowski Franciszek prawnik (w r. 1910/11 na uniwers. we Wiedniu) ludowiec
9. Sekunda Adolf filozof ludowiec
10. Sroka Ludwik prawnik ludowiec
11. Szpotański Henryk Tadeusz st. fil. z Rawy socyalista frakcja rewol.
12. Supiński Wiktor prawnik prominentista (narodowy demokrata rewolucyjny)
13. Raabe Henryk filozof socyalista-wolnomyśliciel
14. Romanowicz filozof miał składać w r. 1910 maturę seminaryjną, by zostać nauczycielem ludowym – ludowiec
15. Rzepa filozof klerykał

Wiec akademicki 6.VII.1910 zwołany przez młodzież wszechpolską do sali Kopernika w Collegium novum w sprawie awantur ruskich na uniwersytecie lwowskim dn. 1. VII. 1910.
Zebranych do 1000.
Kurator Dr Kutrzeba

Zagaja Kierzyński Stupczyński st. fil. Stupczyński
Mowca zaznacza, że sprawa ruska jest omawiana na Uniwersytecie krakowskim po raz, lecz zawsze nie dochodzi do skutku. Zwoł Rusinów na Uniwersytet lwowski był wymierzony w tym celu by zniewazyć i skompromitować polaków, uzyskać jak postępowanie policyi i wojska, by zdecydować na gruncie uniwersytetu polskiego, na uniwersytet ruski. Społeczeństwo polskie, mając wo postępowania Rusinów odpowiadać nie tylko biernymi środkami obrony, lecz jakich tylko może użyć Spór rusko-polski może być załatwiony tylko przez Polaków i Rusinów a nie przez trzecie osoby jawne i dlatego wiec zwołano polski.
Henryk Tadeusz Szpotański st. fil. zaznacza, że sprawa ruska obchodzi każdego obywatela Galicyi a nietylko Polaków i Rusinów; w obec tego sprzeciwia się, by wiec miał charakter wyłącznie polski a nie ogólno-akademicki. Skłaja jednak nadając wiecowi charakter polski, zdaje się widocznie - widząc na sali większość młodzieży postępowej i spodziewając się, że ta nie pozwoli za żadną cenę, by wiec miał charakter polski - jakieś ten rozbić.
Wiktor Stupiński Szpotański Stupiński
Wiktor Stupiński stwierdza prawo [illegible] twierdzi, że prócz Polaków i inni obywatele Galicyi mają prawo poruszać sprawę ruską, a Polacy winni się zdobyć na tolerancyę jaką dawniej okazali Litwini a nawet i Rusinów. Krótkotrwałe wiecu polskich w krakowskim uniwersytecie słoży nie sprzecznie jest polskim - jest raczej krzywdzącym charakteru polskości tegoż uniwersytetu

Piątkowski — Piątkowski studiuje prawo imieniem Czytelni akademickiej zaznacza, że protestowanie wieców polskich na uniwersytecie Jagiell: jest sprowadzaniem na teren walk narodowościowych żądą z Rosją, by wiec obecny uznany został za ogólno akademicki, bez dodatku „polski".

Jemielewski — Jemielewski: Tytus st. filozofii imieniem „Promienia" zaznacza, że kiedy jeszcze akademia Krakowska nie była pod wpływem Jezuitów i Kleru, wówczas nikogo nie usuwano z wieców Uniwersytetu Jagiell.

Henryk Raabe, Jabłonowski, Sekunda, Sroka, Rzepa, Dziama, Heltman, Muszyński, Romanowicz — przemawiają przeciw [illegible] wiecowi charakterze wyłącznie polskiego.

Szpolański oświadcza nakoniec, że młodzież nie dopuści, by wiec obecny miał charakter polski i kończy swe wywody: „imieniem młodzieży popiera wiec ogólno-akademicki."

W tej chwili powstaje awantura: narodowi demokraci obrzucają przeciwników Baśkiewicza, postępowcy Kuśnierskiego - rozpoczyna się bitka, w obec czego Rektor rozwiązuje wiec o godz 10 45 w.

Młodzież w liczbie około 500 udała się manifestacyjnie „czerwonym pochodem" pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił p. med. Basiak.

Basiak — Mowca zaznaczył, że powodem zajść polsko-ruskich są prądy nacjonalistyczne skrajnie podżegane przez Ukraińców i Polaków a szczególnie przez Bitkę wszechpolską, która obsadziwszy katedry na Uniwersytecie krakowskim organizuje wśród młodzieży bójki i demonstracje. Drugim powodem [illegible]

na uniwersytecie lwowskim były mowy parlamentarne postów ruskich.
Trzecim powodem jest planowisko prądu centralnego, który pod osłoną bagnetów, szpiclów i komisarzy siedzi cicho bagatelizując sobie żądania Rusinów od kilku lat. Ale prowokacya lada lat ze strony Rusinów, jak i Polaków musi nastąpić nakoniec a świadczenia niezbędne musiby wienarumowane a nawet w niej nieraz ścisłe obrażania.
Nakoniec Szpolański odczytał rezolucyę, która na wyż wystawą nazajutrz do wszystkich pism postów i klubów trzeci: nadzwyczajne [illegible] oświadcza się za obrazeniem uniwersytetu ruskiego, wypełnienie przeciw ultrakwizacyi uniwersytetu lwowskiego oraz zatwierdzenia przez Parlament zakonu polsko ruskiego.
Po przyjęciu tej rezolucyi i odczytaniu „Czerwonego sztandaru" zebranie powszechne rozpoczęło się o godz. 11¼ w nocy

Szpolański

Tomasik

202

Wice akademicki
w sprawie aresztowań Królewiaków

Zindykowani nazwiska:

1. Baj Jan z Grodziska Dolnego prawnik akademicki
2. Brokowski Stefan z Nowy Król. pod. medyk poczet. ~~Królewiaków~~
3. Mieczysław Czarnecki medyk z Łomży "
4. Heltmann Stefan przyrodnik filozof poczet. Królewiaków
5. Jabłonowski Roman ze Siwek filozof poczet. "
6. Jeniczewski Tylus agronom poczet. frakcji postępowej
7. Kielar Jakób prawnik narodowy Demokrata
8. Killay Paweł z Pawłowa poczet. frakcji postępowej
9. Lederer Stanisław Józef z Przemyśla st. fil. ludowiec
10. Łazowski Jan Stanisław z Warszawy prawnik poczet. Królewiaków
11. Muszyński Adam prawnik narodowy demokrata
12. Odrow Jan z Sławęcic przewodniej filozof ludowiec
13. Przybylski Zygmunt medyk z Gniezna postępowiec
14. Rybicki Jan z Łęki ad Brzesko medyk narodowy demokr.
15. Rydzewski
16. Supiński Wiktor z Rogowa prawnik postępowiec
17. Ullryk Juliusz z Turek prawnik postępowiec
18. Łakrzewski medyk narodowy Demokrata
19. Dr Lichniecki Marcin filozof

Uwaga: podkreśleni przerwanym ołówkiem zbrodzeni ponad wszelką wątpliwość, iż są identyczni z przemawiającymi
Danuta

Wiec akademicki w sprawie aresztowania Królewiaków.

zwołany na 18. X. 1910 godz 6 w. w Collegium novum przez:
Heltmanna (Spojnia) Brokowskiego (Spojnia) Jemielowskiego (Promień)
Kielara (Zjednoczenie) Odrowąża (Stowarzyszenie akad.) i Supińskiego.
Kuratorem wiecu był prof. Dr Estreicher.

Wiec zagaił słuchacz praw Kielar Jakób — Kielar Jakób

Mowca zaznaczył, że nie było jeszcze takiego wypadku w Galicyi, by aresztowano akademików. Młodzieża akad. protestująca, wiec skierowały 3 motywy:
1) podał bratnia dłoń uwięzionym Kolegom
2) przy aresztowaniu popełniono przekroczenie, w ogóle naruszono prawa obywatelskie
3) to, na skutek czego spotkała ich sprawa aresztowania.
Kończąc podkreślił, że motywem aresztowań była myśl o przyłączeniu naszej ojczyzny, która to myśl Polacy przyjęli za axiomat do aresztowania.
Przed przejściem do referowania sprawozdania prosił prelegent o interwencję za aresztowanymi w Policyi i w Sądzie.
Co do rezolucyi mającej być uchwaloną na wiecu - to ta nastąpiła na Konferencyi jednomyślnie.
Po zagajeniu zabiera głos Heltmann Stef. filoz. i składa sprawozdanie, że wiec zainicjowało stow: „Promień" — Heltmann Stefan
Muszyński, słuchacz praw twierdzi, że „Promień" nie należał do Konferencyi stowarzyszeń, nie miał więc prawa zwoływać wiecu. — Muszyński [illegible]
Ślęczyński oświadcza, że na Konferencyi nie była zainicyowana reprezentowana „Bratnia pomoc" — Dr Ślęczyński Marian
Powstaje spór przy wyborze przewodniczącego, na którego powołują Heltmanna tudzież Muszyńskiego.
Przeciw Muszyńskiemu występuje Czarnecki Mieczysław stud. med. sam w Domu akad., przypominając fakt podarcia sztandaru w Domu akad. wzywającej do występowania z Kościoła — przez Muszyńskiego w przeszłości. — Czarnecki Mieczysław medyk z Łomży Król. pol.
Supiński Wiktor st. praw (z Rogowa pod. ros.) twierdzi, że wiec obecny ma być demonstracyą i manifestacyą przeciw temu co się stało „a nie formalnem pertraktowaniem wiecu i wyborem przewodniczącego [illegible] — Supiński Wiktor

Ulbych Juliusz

Ulbych Juliusz prawnik z Turek w Król. pol. zaznacza, że zajmując się kwestją formalną nie poda się bratniej Radzie Kolegom przeszłym w więzieniu a Policja będzie triumfować gdy wice się zerwie z powodu formalności w jego zerwaniu. Rezultat głosowania Hellmann 141, Muszyński 113 wielu wstrzymało się od głosowania.

Lederer
st. fil.

Hellmann powołuje na swego zastępcę Lederera (czytelnia akad) a na sekretarzy Przybylskiego st. med. i Rybickiego st. fil.

Przybylski

Rybicki

Przed referatem udzielił głosu przewodniczący Zakrzewskiemu

Zakrzewski
st. med.

st. med., który rozsyłając z wielkiej liczby zebranych zaproszeń do zamkniętego i prędkiego przypatrywania kwestjonariuszy w sprawie audicji o życiu płciowem zwierząt przez Komisję audicyjną przy bibliotece medycznej uniwersytetu jagiell.

Ulbych

Ulbych przypomina uchwałę zarządu na wiecu odbytym dn. 14. VII. 1910 w sprawie grunwaldzkiej, w której mówi akad. zobowiązała się zebrać w ciągu roku 1000 Koron na Dar Grunwaldzki, dziś więc przypomina tę uchwałę prosząc o składki. Zebrano 50 Kor. 80 hal.

Kiltay Paweł

Zabiera głos Kiltay Paweł z Zawichostu w Galicji lat 21 prawnik (ulica Podwale 3) poczyniła jako referentka.

Mowca zaznacza, że cała polska opinia poczuła zaniepokojenie aresztowaniem i to jeszcze w nocy Kilku Kolegów. Biegły sądowy wyraził, że aresztowani nie dopuścili się żadnej zbrodni a Policja by uniknąć kompromitacji musiała wytoczyć im proces o należenie do tajnych stowarzyszeń. Mowca zaznacza, że w Galicji uprawia legalnie robotę polityczną cały szereg stronnictw a mimo tego Namiestnik nie pociąga tychże do odpowiedzialności chociaż stronnictwa te nie są dozwolone. Ale Policja chce wbrew temu zrobić wielkie wrażenie mianowicie przeszłości galicyjskiej, wciąż wyskakuje Policji oskarżyciele ordery rosyjskie. Policja podejrzywa tych, którzy należą do obozu rewolucyjnego o kompromitacje i zgubki. Należy więc zaprotestować stanowczo protest przeciw temu, by akademicy mogli przed

zaczęcie zdawać sprawę że przy przekonaniu politycznych w państwie konstytucyjnem i by Policya austr. wystąpiła się Rosyi, postawiając się tak daleko, by ułatwiała prawo azylu zagwarantowane ustawą. Mowca podkreśla, że przeciw takiej brutalności władzy, musi się zaskarżyć jak najenergiczniej i jak najdobitniej. Wreszcie zwraca uwagę władzy, na fakt, że Rady rewolucyi narodowo politycznej mnożą się coraz bardziej a jej zastępy potrafią zginąć nawet na placu o przymus.

Mowca przechodzi następnie na sprawę Limanowskiego który oddany do Policyi i któremu pierwszemu że jeśli przeciw niemu wydany w jubileuszu swej działalności przypadającej obecnie powrócił będzie wydalonym z granic państwa austr. Mowca zapytuje czy to nie jest system polityki i wystąpienie się Rosyi Krakowska Policya z jej polecenia na czele jest policyą rosyjską a nie austryacką, skoro ona przypomniała czasy Kostrzewskich z przed 18 laty.

Nakoniec referent dodaje, że tylko zapomoga walki zbrojnej można dziś zdobyć niepodległość — rewolucya idzie krokiem już, każdy to odczuwa. Sprawa aresztowań będzie dla całego przeciw Polaków nauką i bodźcem do tem intensywniejszej pracy nad przygotowaniem się do rewolucyi i walki orężnej z caratem.

Mowca odczytuje rezolucyę:

„Wiec ogólno-akadem. słuchaczy Uniw. Jagiell. zebrany w sali Kopernika dn. 18. IX. 1910 wyraża

1) najgłębsze oburzenie władzy politycznej krakow. za jej wystąpienie się Rosyi, na której jest ziomkiem

2) protestuje przeciw bezprawnemu aresztowaniu masowej rewizyi i konstruowaniu skarg o fałszywe zbrodnie

3) wzywa władze akademickie, by dotychczas stawa-

o powołanie z więzienia studentów Lwowa: i by pilnie baczyły, aby na przyszłość coś podobnego nie nastąpiło."

W dyskusji zabierali głos:

Ulbrych

Ulbrych Juliusz. Prawa akademii są przez Policyę gwałcone i obchodzone. Rząd najeźdźczy moskiewski austryacki i niemiecki, by wypędzić ze swego terytoryum niedogodnych dla siebie ludzi, uciekał się do gwałtu omijając konstytucyę. Niepodległości Polski dokonać będzie mógł jedynie militaryzm polski. Najazdowi trzeba się przeciwstawić siłą a nie oporem biernym. Podkreśla, że i Namiestnik w mowie sejmowej zaznaczył, że konspiracye będzie gnębił i ścigał; i wobec takich pogróżek należy w dzisiejszej chwili pamiętać zawsze o wyborowaniu polskiej armii; tego trzeba poszukiwać wśród młodzieży uniwersyteckiej. Mimo zakazów i nakazów Namiestnika nie porzucamy się idei niepodległościowej i wypędzimy wrogów jedynie armią polską.

Lupiński

Lupiński Wiktor podnosi, że dotąd drogą spisku i rewolucyi dojdziemy do uczciwości życia. Aresztowania, które się ostatnimi czasy robią dla Policyi - bo uwięzieni będą wypuszczeni - będą się i nadal powtarzać dopóki w kraju nie przestworzy się takiego prądu, nastroju i dążenia, przeciwko którym nie będzie się władza austr. już przeciwstawiała. Mowca twierdzi, że Galicya powinna być „podstawą" w przyszłej rewolucyi polsko-narodowej, z niej powinny iść oddziały powstańcze na plac boju. Tak- dygnitarze Policyi nie będą aresztowani wtedy, gdy powstanie przyjmie prąd rewolucyjny. My studenci akademicka, która powinna przewodzić i przewodzi idee rewolucyjno-naro. Dowodzi postaramy wezwaniu do tego przez owe aresztowania Kolegów przed kilku dniami. Dziś jesteśmy w przededniu rewolucyi tak jak w r. 1863, gromadźmy

byłby, jeżeby dzisiejszy moment, który pcha nas w kierunku walki, nie zastał nas nieprzygotowanych jak w r. 1863. Polityka ugodowa dziś już zbankrutowała, tak w zaborze pruskim jak i rosyjskim a i w austryackim zaczyna bankrutować. Od dołu, od mas i od młodzieży akademickiej idzie fala podniecń rewolucyjnych; wśród młodzieży krakowskiej od roku przerzuca się prąd rewolucyjno-narodowy i albo będziemy mieli z bronią w ręku albo się rozproszymy i upadniemy. Ry słuchaczom nie wydawało się, że mówca mówi w podnieceniu odczuła on ich dopełnia prof. Milewskiego, który w tej sprawie wydał obecnie broszurę. Nadto na półkach księgarskich znajduje się już wiele publikacyj w kwestyi organizowania armii polskiej.

Tytus Jeniecławski oświadcza, że prasa polska nadsyła Jeniecławski
data wyrok zawieszenia po aresztowaniu Kolegów.

Jabłonowski Roman ze Siwek słuchacz fil. (czasu w Domu akad.) przyznaje, że przed austryackimi sądami na swoim przesłuchaniu na przekonania polityczne Jabłonowski
jak to już uczynił z Harpiuskim za jego niepodległościowości. Twierdzi, że niepodległościowcy (członkowie pow: Promienia) Komunikowali się z Dyrektorem Policji. Z powodu tego kwestyonowania powstaje oburzenie przeciw niemu, ten jednak oświadcza, że ma na to dowody piśmienne w ręce w obecnego zapadła uchwała odsyłająca Jabłonowskiego pod sąd honorowy, na którym ma przedłożyć dowody swego kwestyonowania.

Jeniecławski pyta wyjaśnienia nazwiska Demmerczuka aresztowanych lub partyi sprzeciwia się [illegible]

ziamu przyszłych.

Czarnecki — Czarnecki Mieczysław zaznacza, że żołn. nie może przyłożyć dowodu, lecz takich dowód jest. Mówca może sam tylko tyle powiedzieć, że Demonstrantem jest ten, kto był blisko Rekonstrukcyjnej a więc P.O.S. i P.O.Ł.P.R.

Jan Baj Rydzewski — Baj Jan z Grodziska Dolnego uważany prawnik (podobno pseudonim jego Rydzewski) mówi o aresztowaniu Kolegów za przygotowywanie się ich do walki o niepodległość. Obecnie niepodległość Polski zależną jest tylko od konspiracyjnego przygotowywania się do rewolucji i zwiadamiania mas. „Umarła Polska — niech żyje Polska"

Supiński — Supiński zaznacza, że żołnierz wzywa się bratobójczą walkę jak na polu Mandżurii — w przyszłej wojnie rosyjsko-austro-niemiecko-francuskiej rozpocznie się bezsensowna rzeź bezbronnych mas robotniczych i chłopskich.

Przybylski — Przybylski pt. med: przypuszcza, że kasta niepodległości nie można się przeciwstawić, dopóki nie nadejdą reformy społeczne. Zaznacza, że w sprawie aresztowania Kolegów za myśl o niepodległości, nie podniósł się protest ani jeden głos protestu. Dodaje, że walka o niepodległość, to walka na śmierć i życie.

Czarnecki — Czarnecki, oświadcza, że młodzież socjalno-demokratyczna protestuje przeciw aresztowaniu akademików Polaków, że nikogo za przekonania polityczne aresztować nie wolno, chociaż młodzież socjalistyczna nie zgadza się ani z hasłem ani z drogami jakich obrywają się niepodległościowcy. Dodaje, że walka o niepodległość przy istnieniu interesu narodowego, to walka o dobro obszarni-

Rów z uprzywilejowanych Pos.

Ullrych zaznacza, że obecny ruch niepodległościowy przeszedł już w fazę; dziś trzeba walczyć w najszerszem. Wiec dzisiejszy uważa on za manifestację żywiołów niepodległościowych.

Ullrych

Łazowski pyt. prac Sejmiki, że obecna niepodległościowa przejdzie do archiwum jak r. 1905

Łazowski

Kittay protestuje przeciw temu, by Czarnecki i Jabłonowski reprezentowali socjalistów; on Sejmiki, że socjalizm dąży do wyzwolenia jednostki i do niepodległości Polski. Dodaje, że ludzie tacy jak pos. głosów jak Łazowski lepiej już przejdzie i oni a nie niepodległościowcy pójdą do archiwum.

Kittay

Następnie zabrał głos Kittaya ludzie Dostałkowa Baja, by wysłać depeszę do posła Dia manda obradującego obecnie w Delegacjach, by on wniósł interpelację w sprawie aresztowań.

Baj

Obecnie na placu było do 1000 akademików. Po ukończeniu wiecu o godz. 10½ wieczór grupa akademików złożona z około 500 manifestowała w vestibulu uniwersytetu do demonstracji pod „policją" telegrafem i gmachem ze sztandarem. Czerwony sztandar" wtargała się placówkami policji, przeszła Rynkiem gł. przez ulicę Ks. Józefa do Dyrekcji Policji, jednak u wylotu ul. Mikołajewskiej, i ze strzała zabezpieczona została przez kordon policyjny, który mimo wysiłków strzelających przerwać nie mógł, mimo najgorsze przeszkody na pełniące służbę organa policyjne [illegible]

placem Marszałkiem p. Grodzką. Na posiedzeniu bieżącem, niedopuszczona jednak została pojedynczego przed gmach sądowy a przerwawszy kordon policyjny zamanifestowała śpiewem. Czerwony sztandar" na czele uwięzionych. Na rozkaz Czarnieckiego, by wobec tego, iż już zademonstrowano przed sądem wszyscy spokojnie rozeszli się już do domów części zebranych oddaliła się, reszta jednak w liczbie około 200 ustała się przed redakcyą „Nowej Reformy" a następnie p. Starkowską i przeszła ulicami do redakcyi „Czasu" tu jednak została rozproszona. [illegible]

Czarnieccki

Tamanię

Sprawozdanie.

Dnia 11. bm. zwołali wiec medyków w sprawie 11 akademików Tannstrejkow o godz. 7. wiecz. następujący słuchacze medycyny: (czterokrotnie spójni): Czarnecki, Milkus, Cibrowski, Litowski i Wasik.
Kurator prof. Dr Ciechanowski, prosił na wstępie zebranych, aby w tej ważnej sprawie obradowali poważnie, żeby nie potrzebował rozwiązywać wiecu, a zadaniu służyć im będzie. Obecnych było około 800.
Wiec zagaił Czarnecki, wzywając, aby niekademicy sali opuścili, a słuchacze innych wydziałów nie głosowali ani zabierali głosu, w tej sprawie bowiem ma się odbyć wiec ogólno-akademicki.
W kwestyi formalnej przemawiał najpierw Ulrych Julian ze Żmigrodu, który domagał się kategorycznie przed wyborem prezydium, ażeby wiec ten był rozstrzygającym jako wiec ogólno akademicki.
Nad tą sprawą debatowano około 2 godzin, wreszcie słuchacze medycyny niechcieli zgodzić się na przemianowanie tego medyków wiecu na inny. Wreszcie kurator z kilku słuchaczami udał się do rektora z prośbą o przemianę tego wiecu. Stamtąd z kancelaryi rektor zgodził się na wiec akademicki młodzieży polskiej, ale nie na wiec ogólno-akad. przeto w ciągu całego wiecu trwało nieporozumienie, czy to jest wiec ogólno- czy tylko akademicki, a kurator wzbraniał użyć wyrazu ogólno-akad, lecz tylko wiec akademicki.
Przewodniczącym wiecu został wybrany Wyszyński ze Zjednoczenia Referował Ulrych, który nawiązał na spójnię, która nie rozstrzygała się do udział zjazdu Zakopiańskiego, lecz trzymając się uchwał Zjazdu pol. młodzieży postępowej w Paryżu, w grudniu 1911 roku,

Ztamata bojkot, wskutek tego konferencja, stawa: wzeć:
Prawicnia, Zjednoczenia, Zwiqzku i Obywateli akademickiej wy-
rzuciła ją z tejże konferencji i postanowiła ją wzkluczyć
z życia akademickiego. Niema ona zatem prawa brać udziału
w tądzie nad Ztamistrejkami, ani ich brać w obronę. Kon-
ferencja ta wzywa młodzież akademicką do wyrzucenia z Kra-
kowa **osób** 10 Ztamistrejków, a jednego na rok **jeden**.
Z kolei przemawiał Czarnecki około 2 godzin, bronią Spójni
przed brutalnem i bezprawnem traktowaniu innych ztamis-
młodzieży przeciw agitowaniu, które w imię swej ideologii
i innego rozumowania bojkotu, który faktycznie dzisiaj
nie istnieje. Wyrok obecny sądu koleżeńskiego jest nie słuszny,
bo nie wydała go reprezentacja ogółu młodzieży, ale konferen-
cja 7ch stowarzyszeń usurpowała sobą władzę. Czarneckiemu
oklaskiwano kilkakrotnie głosu, kiedy zaznaczał, że młodzi
imieniem Spójni i jako członek „Związku stowarzyszeń
polskiej młodzieży postępowej.
Następnie przemawiali Szpotański, Przybylski, Starzyński,
który nazwał Spójnię szarną sotnią; wobec powstałej awan-
ry przeciw temu wyrażaniu się, cofnął swoje zdanie. Wszyscy
ci napadali na Spójnię, Ztamistrajków i Żydów.
Aleksandrowicz zgłosił wniosek, ażeby wybrano nowy sąd,
w skład którego weszli z Spójnia i stowarzyszenia żydowskie,
a wtedy Ztamistrejkowie poddadzą się wyrokowi takiego sądu,
któremu będą ufać.
Schwarzwald (z Schwarzbad) bronił Ztamistrejków, którzy
nie mogą być tak surowo potępieni, powinien być sąd, ale
sąd sprawiedliwy, wydający wyrok w imię uczciwości ideo-
koleżeńskiej, obecny sąd nie ma prawa wydawać wyroku,
bo jest usurpowany i nie reprezentujący ogółu młodzieży.

Zarowski złożył deklarację, jako prezes Zjednoczenia, że Zjednoczenie stoi przeciw wyrokowi niesprawiedliwego i nielegalnego sądu tylko członek stowarzyszeń i uważa ten wyrok za nieważny, dopóki nie będzie sądu ogólno-akademickiego. Kiedy przewodniczący Wyszyński oświadczył, że deklaracji tej nie przyjmuje i nie odda jej do archiwum, kiedy zapytany o powód tego niesprawnego postępku, nie dał żadnej odpowiedzi, Zarowski wezwał członków Zjednoczenia do opuszczenia sali. Schreiber nazwał ten sąd za usurpatorski i prowokujący, w tejchwili powstała awantura i wrzawa, obecni chcieli wyprowadzić przemawiającego Schreibera. Z trudem zdołał porządek i ciszę kurator.

W końcu przemawiał Ulrych jako referent po odczytaniu nazwisk oskarżonych Samokształcicieli przez Sekretarskiego, który oświadczył, że rzeczą Waski jest lub nie Waski Przemienia, który poczyna wprowadzić egzekwowanie rozkazu oświadczenia. Ulrych oświadczył, że składa tylko oświadczenie konferencji stowarzyszeń, nie jako sprawozdanie z przebiegu obrad, tego kolegjalnego, aczby wprowadzić bezwzględnie egzekwowała ten wyrok, dopóki nie pozostanie ani jedna noga Samokształcicieli w uniwersytetach polskich, jeżeli nie zabrała się ręka i siła fizyczna, jeśli okaże się potrzeba w celu przeprowadzenia tego wyroku. Zaznaczył Ulrych jeszcze raz, że nie jest to ani wniosek, ani rezolucja do uchwalenia, nie powinien przyjąć tylko jako oświadczenie, sprawozdanie konferencji. Wyrok ten przyjęto burzą oklasków.

O godzinie 1¼ z rana przewodniczący zamknął sześć, poczem zgromadzenie rozeszło się spokojnie.—

Sprawozdanie.

Dnia 14. I. 1913 o 7 godz. wieczór odbyło się w Czytelni Akademickiej (stary rynek, 6. II schody nr 13) poufne zebranie (na podstawie §2) zjednoczonej opozycji, protestującej przeciwko legalności walnego zebrania z 7 grudnia i tamże rzekomo dokonanym wyborom Zarządu, Wydziału, Komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego przy Bratniej pomocy U. U. J. Do komitetu wykonawczego zjednoczonej opozycji należą: Dr. Z. Gutek przewodn. kom.

St. Zgliński — Józef Wrodek
Józef Zemła — Witold Dulski
Wład. Woelfle — Jan Marcinkiewicz
Jan Niergoła.

Obecnych na zebraniu było około 50. którzy podpisywali się na owym proteście. Dr Gutek zagaił powiedzenie: powiązę, by zebranie wysłuchało ułożony protest przez komitet opozycyi i powzięło jakąś uchwałę, której trzymać się komitet. Dotychczas komitet uwiadomił senat o wniesieniu przez nich protestu i przekonał się, że senat uznaje słuszność opozycyi, lecz nie chce uczynić jej radość, by nie wszczynać walki z większym blokiem t. j. Zjednoczeniem, Postępem i Ruchem. Opozycya domagała się od senatu ujęcia patronatu prof. Dyboskiego z powodu nieważności zebrania członków Wzajemnej Pomocy U. J. na którem miały przeprowadzone zostały legalne wybory zarządu

i wysłuchanoby należycie sprawozdania z ubiegłego roku. Senat jednakże i kurator nie zgodzili się na to. Prof. Dyboski napisał przeciw listownie do Gutka, Zemtę i Zaranka na Bizanca i tam im oświadczył, że znalazł sposób wyjścia z tej przykrej sprawy, mianowicie postara się o to, by opozycya dostała dwa miejsca w radzie, że i 3 miejsca w wydziale z ramienia Polonii. Zamiast rozdrabniać opozycyi pewnych 2 dyrektyw. Następnie Gutek przeczytał ulotny protest opozycyi, której krótka treścią jest: walne zebranie ustawowo Wzaj. Pomocy w 7. XII. dopuściło się wielkiego bezprawia. Zgłoszenia walnego zebrania nastąpiło zapóźno, wbrew przepisom statutu „Czytelni Akad." nie dopuszczono do głosu, nie odczytano sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybór tego mieszania było przeciwne zasadom wyborów tak ważnej instytucyi, która wymaga koniecznie rychłej zmiany, i naszej biednej grozi jej upadek, nowych członków należy dokooptować bezwzględnie, blok zgłoszeń przyjęty z góry, listy kandydatów, a kandydatem do zarządu z Czytelni Akad. opinii i Polonii słownie jeden głos z 15 do 80 głosów. Skoro powyższy stosunek w Wzajemnej Pomocy, zjednoczona opozycya nakłada protest i żąda ponownego zebrania walnego, na którem będzie można skrytykować zarząd, zatwierdzony z ubiegłego lata. — W dyskusyi brał najwięcej Zemcta, który nie zadał bronić Gutka, walki z przeciwnym stanie bo to nie przynieść korzyści, lecz zatrzeć przez ugodowe w tem stanie, że opozycya zgadza się na

(i przesunąć komisję rewizyjną)

oddaniu jej 6 lub więcej miejsc w zarządzie i wyborach, by ci ostatni mogli wglądać w księgi. Wzajemnej Pomocy, by przez komisyę rewizyjną zbadać dokładnie gospodarstwo i podać je szerszemu ogółowi. Oppozycya cofa zaś protest tylko dla zgody.

Zarządca zmiana budowy nowego chlewa dawała okazyę mówcy i podniósł, że teraz należy koniecznie zająć się sprawą tą budowę, którą Hok prowadził prawie na swoją rękę, a która jest niebezpieczna, gdyż nie budowano według przepisów, mianowicie ściany nowe nie spajają się tak ze starymi, jak wymagają przepisy i fundamenta się osuwają, wskutek ęp ściany już o kilka cm. osunęły się od starych.

Dąbal postawił wniosek następujący: Komitet otrzyma zadanie oppozycyi naładzenia sprawy w ten sposób, by uzyskano od Boka jak najwięcej miejsc w zarządzie, zrzeczenie przez komisyę rewizyjną, by zwołano nadzwyczajne zebranie członków wzajemnej Pomocy i skreślono tutaj zarząd i uznano potrzebę zmiany i by oświadczono, iż dla zgody tylko odstępuje się od protestu.

Marcinkiewicz, członek komitetu oppozycyi, wypowiedział się za protestem i walką zacięłą z Bokiem i wskazie powzięcia innej uchwały, zrzeka się mandatu w komitecie, co też nastąpiło.

Wniosek Dąbala przeszedł przeciw 3 głosom.

Na tem Pr. Gutek zamknął o 10 godz. posiedzenie i uczyni się wszelki. —

Sprawozdanie.

Dnia 22. I. 1913. zebrała się akademicka młodzież w liczbie około 800. przed gmachem Uniwersytetu o 6 godz. wiecz. w celu zamanifestowania 50letniej rocznicy powstania styczniowego. Ze stopni przemówił Dr. Zygmunt Zutek, przew. „Czytelni akad.“ 50. lat mija od ostatniego przelewu krwi polskiej za wolność, lecz tradycye i hasła, które wzniecały bitwę „Na wolność“ żyją nie zamarły w sercach. Dziś wszystka młodzież ludu polskiego dojrzała i rozumie, że walczyć musi obecnie, by lepszą mieć przyszłość „Za naszą, polskością“. Dziś takie złożyły się okoliczności, że młodzież przekonała się, że dziś lub jutro pójdzie z bronią do boju z najeźdźcami, że powinna poświęcić wszystkie swoje siły i umysł, by zdobyć upragnioną Polskę. Dlatego przed rozbiorem by nie rozpoczęli składek na kwiaty „Na towarzysza Strzelca“, które zbierali będą podczas pochodu. Hasłem wiodącym: niech żyje wolna, niepodległa Polska ludowa.

Stąd udała się młodzież ze sztandarami „Przymierza“ i „Zuchwa“ pod pomnik Mickiewicza, śpiewając narodowe pieśni. Pod pomnikiem przemówił Papież! ze Zuchwa. Treścią jego przemówienia była zachęta do młodzieży do ćwiczeń wojskowych, do uświadamiania ludu pod względem narodowym i o potrzebie zbrojnego boju z najeźdźcami, których zgrain Polski musi się wyrzucić. Obowiązkiem młodzieży jest skupiać w sobie i narodzie siły fizyczne i duchowe, by w krótkim czasie wystąpić zbrojnie i z dobrą armią. Hasłem wiodącym: niech żyje armia polska.

Z pod pomnika udała się młodzież ul. Grodzką na Wawel.

Na dworze Wawelu przemówił najpierw Mirtyński. Wam ze Zjednoczenia. Streścił on historyę powstania z 1863 r. i jego skutki. Żołnierze, zdaje się po całej Polsce, nie zostały zapomniane i nie zgasły jeszcze serca, które wasze wskrzesiły. Teraźniejsza młodzież, przelewająca krew na zdobycie niepodległości Polski: Setki tysięcy najlepszych Polaków na ziemiach ojczystych ginęło w szeregach austryackich, moskiewskich i pruskich. Dziś my młodzież przysięgamy sobie, że póki nie przestaniemy walczyć z najeźdźcą, póki nie wypędzimy go z ziemi naszej. Przysięgamy sobie, że pójdziemy przygotowani w bój z wrogami, poświęcając krew i nawet życie.
Królowie nasi, krzyżowcami z tej katedry, pytają tu nas, kiedy zrzucimy z Wawelu dwugłowego austryackiego orła (tu jeden z komisarzy policji interweniował, lecz powstała wrzawa i Mirtyński przerwał jeszcze na chwilę słowa i mówił dalej), kiedy zerwiemy się do powstania i wypędzimy wszystkich naszych wrogów. Wiedzą oni: niech żyje Polska nie potępia.
Następnie mówił Kittay Paweł z Francuzia.
Powstanie styczniowe było wielkim porywem bohaterskich ludzi i patryotów, których trzeźwi ludzie nazwali szaleńcami. Ta garstka, walcząca bohatersko z Wrogo z Moskalem, aż powiesili klęskę i śmierć na sztandarach, a z ciemnych tych czasów opłakiwał cały naród poległych i klęskę narodu. Powstanie musiało wisieć, ponieważ do walki nie wystąpił lud polski pracujący. Dzisiaj przybył nowy czynnik, przedstawiający wielką wartość społeczną i polityczną. Tym czynnikiem to lud robotniczy polski, który zrzucił z siebie brzemię

cienności. W tym ludzie pracującym tkwi niespożyta siła, która z całym narodem potrafi zgnieść trzech wrogów. Jednak młodzież powinna iść do tego ludu, budzić go coraz więcej i ostrzyć mu miecz, który ma wyprostować na karku zbira carskiego oblasku. I. Młodzież akad. wszelistyczna niepowtępliwiona stwierdza, że wyszła do walki zbrojnej z zarazem wraz z nimi i robotniczą rzeką ludu pracującego. — W kwiecie zmiotolerych i niedojrzyje wolna, niepodległa Polska ludowa.

Z Wawelu część młodzieży udała się pochodem pod uniwersytet, gdzie Prezydium Zarządu swój sztandar i chorągwie się rozeszli. Ci, którzy się przyłączyli do pochodu, przeszedłszy młodzież szkół średnich, udała się dalej pochodem pod „drzewo wolności". Część młodzieży poszła z Wawelu przez Grodzką na ul. Floriańską, gdzie z okna lokalu Floriańska № 16, przemówił Julian Ulrych na temat Polski ludowej i zbrojnego ludu polskiego. Stąd, zielu udała się także pod drzewo wolności. —

Sprawozdanie.

Dnia 15. III. o 8 godz. wieczór odbyło się w klubie postępowców ul. Lubicz 3. „pamiętne zebranie medyków kwestionujące wyrok sądu koleżeńskiego" na porz. § 2. Zebranych było około 160. Zwołujący pamiętne zebranie: Stryjeński, Gosiewski, Hlasko, Grodecki, Sekułowski, Dobrowolski.

Przewodniczącym zebrania został Brokowski.

Referent Dobrowolski omawiał przebieg historyczny bytu stałych rezydentów, uchwały zjazdu zakopiańskiego, zjazdu szczawnickiego, który stanął za zerwaniem bytu i III. Z. O. L. post. miodzieży niepodległościowej z Krakowie. Następnie uzasadniał, że obecny sąd koleżeński jest nadmiernie surowy, nie reprezentujący ogółu młodzieży akademickiej, przeciw takiemu sądowi zebranie musi stanowczo zaprotestować.

Zgłosił rezolucję, składającą się z dwóch części: 1) Zebranie medyczne, zebrani na pamiętnem zebraniu 15. III. w sali Klubu postępowców w liczbie około 160 uznają obecny sąd koleżeński za nadmiernie surowy i z zasady sprawiedliwości i etyki życiowej sprzeciwiają się jego wyrokom bezprawnym, protestują przeciw bojówkom na użytkowników medycyny, celem wprowadzenia Damoklesowych i wyjaśnieniu wielu poszczególnych wątpliwości. 2) Zebrani postanawiają zwołać wielki ogólno-akademicki celem wyłonienia sądu, składającego się z reprezentantów wszystkich stowarzyszeń ideowo politycznych na uniwersytecie jagiellońskim.

W dyskusji Dobrowolski sprzeciwiał się zwołaniu wielkiego ogólno akademickiego, gdyż ten zostałby z pewnością rozbity

przez teraźniejszy sąd samozwańczy. Zgłasił rezolucyę: Zebrani
zebierają komisyę z 5 członków, którzy zajmie się praktycznie
pracą celem zaprotestowania obecnym sądowi z tą dyrekty-
wą: komisya postara się o sąd taki, jaki był dawniej przy
„Wzajemnej Pomocy" składający się z reprezentantów wszystkich
stowarzyszeń ideowo-politycznych i humanitarnych, jak. np.
„Biblioteka uczniów" „bratnia pomoc uczniów" i t. p. Jeżeli
zaś zwołanie takiego sądu byłoby niemożliwem, wówczas dopi-
ro komisya zwoła zjazd ogólno akademicki zamiast profe-
sorski przyszłoroczny, by sąd mógł być ogólno-akademicki,
ponieważ obecny sąd samozwańczy składa już teraz swoje
funkcye następcy Tarnowskiego.
Gosiewskiego rezolucya brzmi: komisya zwoła konwent
do pisma, aby społeczeństwo uświadomić o tej sprawie
bezstronnie i zbierze podpisy tych kolegów, którzy zgadzają
się z teraźniejszym samozwańczym sądem.
Wszystkie trzy rezolucye przyjęto przez aklamacyę, tylko
druga część rezolucyi Dobrzyńskiego, która zwołania
zjazdu ogólno akademickiego, upadła.
Do komisyi wybrano przez aklamacyę: Dobrzyńskiego, Łuko-
sowskiego, Cibrowskiego, Gosiewskiego i Glücksteina.
Przewodniczący po podziękowaniu zamknął zebranie o 12¾ godzi-
nie nocy, poczem wszyscy się rozeszli.—

Sprawozdanie.

Dnia 26. IV. o godzinie 7¼ wieczór w sali 39 Collegii Novi, odbył się wiec ogólno-medyczny na temat: „wystąpienie pewnej grupy medyków na wiecu ogólno-akademickim z dnia 13 lutego 1913 r. w sprawie równouprawnienia kobiet na uniwersytecie".

Kuratorem wiecu był prof. Dr. Bochenek; obecnych było około 200, słuchaczek około 16.

Wiec otwarli: Gosiewski, Truchanowski, Czarnecki, Lipski, Moczarski, Lietzyk.

Wiec zagaił Lipski, oświadczając, że z powodu wystąpienia kilku medyków na wiecu 13 lutego 1913 r. przeciw równouprawnieniu kobiet-koleżanek na uniwersytecie, a prasa zagraniczna mylnie ogłosiła sprawozdania, jakoby przeciw równouprawnieniu kobiet wypowiedział się cały wiec, Podziemny wiec medyków na różnych stronach i podał do pism zagranicznych. Na przewodniczącego wiecu proponował Czarneckiego, zaś Lipiński (należący do owej grupy wrogiej koleżankom) postawił kandydaturę Lacha Bolesława, który został obrany przewodniczącym, a należący również do opozycji przeciw równouprawnieniu kobiet.

Po wyborze przewodniczącego Lipiński zgłosił nagły wniosek, opiewający: wiec medyki, zwołany 26 kwietnia wyraża się przeciw dalszym prawom kobiet na uniwersytecie i protestuje przeciw nagonce ze strony innych kolegów, którzy aż za dalszem wszelkich praw kobietom, na grupę przeciwną i uważa dzisiejszy wiec, za koniec sentencji z 13 lutego

Cranecki uważał, że wniosek ten nie jest nagłym i że uchwalenie tego nie usuwa odwiecznej potrzeby dyżurnego lekarza. Nadto publicznie zastrzegł, że zwolennicy tego nie wcale nie urządzają nagonki na grupę, sprzeciwiają się "równouprawnieniu kobiet na uniwersytecie".

Wniosek ten nagły Lipińskiego przy głosowaniu upadł.

Następnie Moszarski w referacie swym przypomniał słowa mówcy, który postawił na wiecu w dniu 13 b.m. rezolucyę; iż nie postawienia urządzić na wydziale medycznym strajk tak długo, dopóki nie będzie utworzona w Krakowie osobna alma mater feminina. Autor tej rezolucyi, Władysław Menkard, podawał te swe argumenty: że jeden z profesorów powiedział, iż z chwilą dopuszczenia kobiet na uniwersytet, powinni wszyscy z III piętra spaść do suteryn. Następnie Menkard wskazywał, że trudna i nie dla kobiet jest rola dyżurującej medyczki w pogotowiu ratunkowym, gdyż w razie wypadku na krwawiący, nieraz nawet zakaźny materyał nie jest wstanie dać sobie rady z opasanymi krwawerukami, cóż dopiero powie lekarz kobieta – lub jak będą wyglądały owe dyżury w ciasnem lokalu pogotowia ratunkowego. Referent Moszarski uważa, że był to bystry żart ze strony Menkarda, a nie poważny argument, bo ubliża by intelligencyi samym mężczyznom.

Postawił następującą rezolucyę: wiec uczniów, zwołany 26 kwietnia b.r. przyjmuje wiec z dnia 13 lutego, by rozciągnąć go na zagranicznych pism (szczególnie na kurya Warszawskiego, który rezolucyę Menkarda uważa za uchwałę ogólnego wiecu) sprostowanie, iż tylko pewna grupa, w liczbie 10. była przeciwną [illegible]

kobiet na uniwersytecie, ale ogół uchwalił rezolucyę Szymanowskiej za zniewoleniem.

Po nim przemawiał Czarnecki, który starał się udowodnić, że rozwój ekonomiczny i stosunki społeczne zmuszą kobiety do zarobku. W Anglii panuje na różnym polu zarobkowania 6 milionów kobiet, które mniej więcej wykazują większą zdolność do pracy, niż mężczyźni, n.p. w Anglii kobiety w dziedzinie pedagogii przerzuciły mężczyzn siłą i talentem. Zresztą, gdy kobiety nie mogą dochodzić się użycia za mąż bogato i dobrze, muszą szukać i dla siebie zarobku. By kobiety nie były zapory dla mężczyzn w ich ideale i realnym życiu, kobiety powinny się wykształcić do tego stopnia co i mężczyzny, tak samo dlatego, że dzieci, z nich zrodzone, miały w matkach dobrych przewodników w życiu. Jeżeli wystąpi jaka grupa przeciwstawia się choćby tylko dalszym prawom kobiet na uniwersytecie, to skierowanie to jest przeciw ich kobietom z Towarzystwa, które jeszcze nie otrzymały wszystkich praw przy egzaminach, jakie mają podane w wykształcone Austryi, a taka nietolerancya jest wstydem dla Polaków.

Następnie Baces w humorystycznym tonie udowodnił, że mowa Czarneckiego jest chyba tylko zachętą do pracowniczki, wyjściem najlepszem z tej sprawy, jest wzięcie rezolucyi Menharda na poprzednim zjeździe za rezolucyą umiejscowości, gdyż opozycya twierdzi, że jest ich nie 10 tys. ale przeszło 100, a właściwą rezolucyą Szymanowskiej za rezolucyą większości.

Do dyskusyi zapisało się 11. Najpierw przemawiała Markowa-

wówna, przytaczając słowa jej kolegów, którzy podpisali się na liście protestującyck przeciw różnowyznaniu, że dlatego zebrano podpisów około 120, ponieważ nie dawano nikomu czytać tego protestu, dopóki się nie podpisał, (krzyki - że to nieprawda.) Niesprawiedliwe kobiecie różnowierstwo przez kolegów uważała za barbarzyństwo ze strony duchowieństwa.

Ponieważ przewodniczący Sad starzał trudności i przeszkody nie przemówienia za różnowyznaniem, a przeszedł do grupy, warto wspomnieć spełniał obowiązek przewodniczącego, Spira postawił wniosek uchwalenia votum nieufności przewodniczącym. Ten raz nie chciał pytać tego wniosku poddawać, ani ustąpić, twierdząc, że zgromadzenie nie ma prawa pozbawienia go urzędu przewodniczącego. Spira ostatecznie cofnął wniosek ale przeprosić nie chciał, nie przyznając swoim zdaniem obrazy, a twierdząc, że votum nieufności uchwalić można. Wówczas wśród wrzasku i gwizdów Czarnecki podniósł swój głos, broniąc Spiry i oświadczył gotowość podtrzymania jego wniosku. Wtedy ksiądz katedry powstał jeszcze większy zgiełk, a nie było słychać było tylko wrzaski, krzyki i gwizdanie. - Po godzinie 9 senator Bochenek rozpoczął rad więc. Jeszcze sekretarz Dr. Ottman wezwał musiał do opuszczenia sali, którzy powoli opuszczano.

Na tablicy napisano, że na kilka dni odbędzie się drugie zebranie medyków —

Sprawozdanie.

W dniu 1 maja o 10 godzinie rano zebrała się młodzież akademicka socjalistyczna ze Spójni na plantach przed Collegium novum. Ze stopni uniwersytetu przemówił prezes Spójni Jan Żarowski stud. prawa, obok którego powiewał sztandar „Spójni". Młodzież akademicka socjalistyczna zebrała się po to, by uczcić dzień 1 maja i stwierdzić tarczę i solidarność w walce z wyzyskiem z klasą robotniczą. Mówca zwraca się przeważnie do akademików, przybyłych z Król. Polskiego, przypominając im, iż terenem dla ich pracy nie jest Galicya, ale Król. Polskie, dokąd powinni po studyach wrócić i przygotować się do walki rewolucyjnej przeciw caratowi i kapitalistom. Naród stoi od dłuższego czasu w przededniu wojny Austrji z Rosyją i powoli otwarcie ujmuje za broń, która ma niewinnych ludzi mordować. Dotąd partje socjalno-demokratyczne ~~polskie~~ obu zaborów podały sobie dłonie i w manifeście swym postanowiły wspólnie walczyć z rządami Austryi i Rosyi, protestować przeciw wojnom, a prowadzić walkę rewolucyjną z caratem, łącząc się z proletarjatem innych narodowości w Rosyi, głosząc braterstwo ludów, międzynarodową solidarność wyzyskiwanych w walce o socjalizm. Część socjalistów polskich pracuje na innem sterowisku, głosząc hasło niepodległości Polski, obalenie caratu, ale przez to samo stwierdzają, że nie co innego chcą, jak tylko rewolucyjnej walki przeciw carowi i kapitalizmowi, a ta rewolucja rozejdzie się, nie długo jej wytrzymie. Nie trzeba się łudzić, że

że wszelkie walki o niepodległość, walki polityczne nie idą na darmo, że wszelkie zdobycze klasy robotniczej, że wszelkie zdobycze burżuazji w wojnie nie warte są kości jednego żołnierza austryackiego. W dniu tym mają powinni sobie wszyscy przypomnieć, że czynem rewolucyjnym jest praca socjalistyczna, udział w codziennej walce proletariatu. Łazowski wzniósł wkrótce okrzyk: niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów, niech żyje socjalizm.

Gdy ta grupa młodzieży otrzeźwiała i udała się na zgromadzenie na „Groblach" przyszła pod uniwersytet socjalistyczna młodzież, grupująca się w Przemieniu.

Zgromadzeniu Przemienia przemówił prezes Sawicki, który omówiwszy solidarność młodzieży socjalistycznej w walce proletariatu, wyzysk rządów i kapitalistów, wzywał na ludzie robotniczym, przypominał obowiązek gotowania się do czynnej walki, do walki bezwzględnej z najazdem, do walki o politycznę niepodległość narodu polskiego, gdyż tylko w wolnem państwie polskim, w niepodległej Polsce ludowej można wprowadzić socjalizm w życie i dać proletariatowi wolność. Następnie wzniósł okrzyk: niech żyje socjalizm, niech żyje niepodległa Polska ludowa.

Potem udał się „Przemień" w porządku na zgromadzenie ludowe.

Sprawozdania.

Dnia 20. VI. o 7½ wieczór odbył się na Wydz. I. m. [illegible] w sali Kopernika Coll. Novi wiec ogólno akademicki, w sprawie: „młodzieży polskiej wobec mianowania b. profesorów Uniw. Warszawskiego na nauczycieli galicyjskich."
Zwołujący: Sawicki, Krzewski, Zbierski, Strzeszewski i Orzeszkowski. — Kuratorem profesor Dr. Godlewski. Uniw.
Obecnych około 300.

Wiec zagaił prezes „Zjednoczenia" Prüfer. Młodzież polska stosownie do uchwał Zakopiańskich z całą bezwzględnością bojkotuje dalej szkoły rosyjskie w Król. Pol. a z tamtejszych pięknie zawsze. W przeciwnym wypadku na mocy uchwały Rady Wydziału Lwowskiego w Krakowie wyklucza ich ze społeczności akademickiej. Dzisiejsza stoi wobec ważniejszej sprawy, bo tamtejszych pięciu profesorów na uniwersytecie lwowskim: Dmochowski, Weiberg, Wójcicki, których wzywa senat akad. lwowski. W sprawie tej odbyć się ma wiec ogólno-akad., którego sprawozdanie złożą dwaj delegaci ze Lwowa.
Na następnie przeprowadzili wybór przewodniczącego, którym został jednogłośnie Ulrych Julian za Ulrycha Juliana.
Ulrych udzielił głosu sprawozdawcy delegatów Stowarzyszenia akad. „Życia" Krakowskiego Kenara, który przedstawił sprawę tych profesorów i postępowanie senatu lwowskiego.
Senat akad. lwowski zwrócił się na zasadzie lwowskiej trzech profesorów: Dmochowskiego, Weinberga i Wójcickiego, którzy złamali bojkot, wykładając dalej po tamtejszych

warszawskiego uniwersytetu. Dwaczewski jeździł nawet 2 razy do Petersburga z prośbą utrzymania go na tymże uniwersytecie. Młodzież akad. lwowska zaczęła się przeciw temu 3 pa- i zwołała w tym celu wiec, na którym uchwaliła odpowiednią rezo- dnią walkę. Sup. Dwaczewski i Wenberg przyjęli depu- obecni pan zgodzą się z apelem tację młodzieży akad. u siebie. W końcu wszyscy przy- znali się do winy, ale odmówili podania się publ. ga- dzie o bezwzględnie. Czego młodzież odmówić nie zdążała. W tym celu zwołano wiec 17. VI., który chciał uprzedzić rektor Beck i jeździł do rektora politechniki, by ten wśród swoich uczniów tak podziałał, by uchylili się od udziału w tej manifestacji. Rektor politechniki zgodził się prof. Dzierzbickiego, który agitował wśród młodzieży na rzecz prof. Pawłowskich i senatu. Na wiecu tym „Czytelnia akad." gromiła w osobie młodzieży różnych odłamów, wszechpolaków, konserwatystów i t.d., a idącą zawsze na rękę senatu, wyprawiała straszne burdy w celu zerwania zgromadzenia, w czem podała im pomoc „Sprzysiężenie" lwowska. Więc jeździ prześladowała „Ku- zuńca (krak. Żuraw) i Życie i uchwaliła odpowiedź młodzieży. Młodzież lwowska zwraca się teraz z apelem do krakowskiej młodzieży, by ją poparła w walce przeciw [illegible] i senatowi, którym nie podoba się, gdyż senat ten otwarcie popiera Pawłowskich i nam Polakom bojkot, a tem samem wszczyna walkę wśród młodzieży i demoralizuje ją, stawiając bojkot. — Następnie przemawiał drugi delegat lwowski Kuźnicy (Majowski 3) w tej samej materyi co pojprzedni. Po przemówieniu w tym sensie drugiego delegata Duchu reprezentującego sto- warzyszenie „Kuźnica" zabrał głos imieniem krakowskiej młodzieży członek „Promienia" i Słońca krak. młodzieży referował Kittay Paweł. Prom. [illegible] Jest w mieszczeniu [illegible] na senat lwowski i Czytelnię, który [illegible] postępowaniu senatu lwowskiego i Czytelni akad. Demonstracyjnej płynącej po stronie [illegible]

III Kongres Kuźnicy Kuźnica [illegible] że [illegible] nie [illegible] ale [illegible]

akad" lwowską. Nic dziwnego, że senat akad. broni Tarnowskich, gdyż składa się on z profesorów wszechpolaków, agitujących politykow, bo uniw. lwowski eksponuje na politykow endeckich. Jego senat, zamiast stać na straży polskości, tego senatu polskiego uniwersytetu zwalcza młodzież polską, która ponosi wielkie ofiary, bojkotując szkoły wszystkie, jest niewinny na czele wszystkich Polaków, na ich czele obywatel, ten senat płaszczy się przed (~~wydrze~~) władzą, za mocno chwały i przed caratem. Prof. Bilek podczas wyborów do parlamentu zgubił trzeci procent narodowości wszystkich w Galicji i razem z senatem (potem) łączył się z Moskalofilami, a prof. Grabski stanął przeciw młodzieży polskiej, (Czytelnia akad" do agitacji wyborczej) (pan) wbrew jemu w paszę (urzędnik to stan referent) by pomagał Moskalofilom w wyborach. Czytelnia (z Czyt. akad) to obrona endecji, która przegonała nacjonalistów Bobrzyńskiego obelgami ojcami, a za każdy (~~czyn~~) artykuł „Kurjer Polskiego" (dostaje) dadzą swoje głowę ucisz. Przeciw tak im, ludowi młodzież polska walczyć będzie stanowczo i bojkot nigdy nie przestanie. ~~Wkrótce postawi rezolucję~~ Nie opowiemy akad. zebrany 20. VI. w sali Kopernika, 1) piętnuje bezczelność profesorów uniwer. Lwowskiego, którzy zdemaskowali bojkot i postanawia przeciw nim stanowczą akcję, wzywa tu przy młodzież lwowską, 2) młodzież protestuje przeciw postępowaniu senatu akad. lwowskiego, biorącego w obronę Tarnowskich i uważa jego czyn za zdradę narodową, 3) wzywa „Czytelnię akad" do bojkotu i walki przeciw temu profes. Tarnowskiemu, pod groźbą usunięcia jej z życia.

Na konferencji zawarła mowa że wolno nie wolno wszystko, ale

ideowego młodzieży akad. 4) w razie nie podwania przez senat oczek trzech profesorów pod sąd obywatelski, młodzież wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Na dyskusyi w dniu 10 tej zabierali głos przeciwnicy zarzucali Zjednoczeniu, że Wiesiołowski ze Związku Żydowskiego, Czarnecki, Wyszyński, Popiel i Leszczyński z Polonii, którzy [illegible] nie mieli prawa brać udziału w dyskusyi, bo nie należą do Zjednoczenia i od niego się odsunęli.

Zarzucali też, że Zjednoczenie z Polonią i Związkiem Żydowskim chce wywołać rewolucyę.

Zarzucali też, że Zjednoczenie chce wywołać rewolucyę, w której mianowanie oczek trzech profesorów ma być pretekstem i hasłem do ogólnego strajku, jeżeli sprawę tę wytoczy się na forum publiczne.

Powiedzieli, że nie tu w Galicyi teraz należy wywalczać profesorów żydowskich, ale w Król. Pol. gdzie [illegible] oczek trzech jest [illegible] Czarnecki i Przybyszewski (Zjednoczenie) [illegible] w polskich sekcyach [illegible] wywiązała się ostra polemika między nimi, a Popielem, Starzyńskim i Kittayem, którzy nazwali Zjednoczenie żydowskiem i potępiali je, zarzucając wstręt do czynu, do rewolucyi. Popiel oświadczył, że bojkot to nie czyn polityczny, ale moralny i dlatego za wszelką cenę bojkot brać będą. Czarnecki mówił, że i teraz w „Strzelcu" jest jeden żydek i w Prusiach, a czemu nie wytoczą mu sąd, on jednak nie chce być dyletantem. Kittay odpowiedział, że właśnie obowiązkiem jest Czarnieckiego dojść, kto tym żydkiem jest.

Rozeszła się [illegible] a Zjednoczenie, bojkotu nie uchwaliło, rezolucyę Kittaya, który na końcu oświadczył, że w razie nieuchwalenia jednostronnego strajku na uniwersytecie lwowskim, także i [illegible] we Krakowie [illegible] solidarnie.

Wczoraj [illegible] zebrali się [illegible] w liczbie około 300 przeszli [illegible]

Sprawa udziału młodzieży krakowskiej w ogólnym zjeździe młodzieży postępowej; wszechsłowiańskiej w Pradze (dnia 24. i 25 bm.) dziś, dzięki agitacji młodzieży narodowo-demokratycznej (żeby nocowanie), która jedynie jak to pisałem stanowczo zaprotestowała przeciw udziałowi w tym zjeździe – przybrała chwilowo inny obrót. A mianowicie „Zjednoczenie" stow. młodzieży wszechpolskiej w Krakowie – nie chcąc powstać odosobnione(?) bez wpływu na tę sprawę – powzięło wielkie zaprzysiężony udział młodzieży krakowskiej w zjeździe udaremnić lub choć przeszkodzić w zajściu. Z tego powodu dziś 4/VI. wieczór odbyło się (poranek) w lokalu „Zjednoczenia" poufne delegatów wszystkich akademickich stowarzyszeń akademickich w celu powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie wreszcie zjazdu. Obradom przewodniczył prezes „Zjednoczenia" p. Wiciarski, który w wymownych słowach przedstawił obecnym ich absolutnie nie powinni na ślepo, bez znajomości szczegółowego programu tego zjazdu na zjazd jechać. Program bowiem może zawierać sprawy dla Polaków wprost nie do przyjęcia. Dalej w końcu, iż jego przyjaciele polityczni tj. młodzież wszechpolska nie są stanowczo jeszcze przeciwni zrzęcia udziału w tym zjeździe jeżeli tylko program będzie, ich życzeniom najogólniejszym odpowiadał. Po żywej dyskusji uchwalono zabrać w sprawie tej stanowisko wyczekujące aż do ogłoszenia i zadecydowania przez Komitet w Pradze szczegółowego programu obrad zjazdu. Gdy program ten nadejdzie odbędą się powtórne narady i zapadnie decyzja. (naturalnie tak jak ja pisałem, gdyż poprzednia uchwała delegatów na bardzo problematyczną wtedy i szczere koła młodzieży wogóle nigdy się nie liczą z uchwałami kilku osobników) Sprawa ta będzie przez poruszoną w kołach „Związku akad." (6/a) przy zjeździe i pozostanie się [illegible]

wszechpolacy (nar.-dem. „Zjednoczenie") którzy stanowią większość a którzy dotychczas nie objawili swych zapatrywań w tej sprawie jasno. (Raczej o ile wiem większość ze stronnictw przeciwnych a to ze względu, iż w ich szeregach znajduje się znaczna liczba młodzieży z Król. polskiego, której pobranie w razie strajku byłoby niezwykle przykrem (materyalnie). W sprawie tej w przyszłym tygodniu będzie zwołany wiec ogólno-akadem. - na którym ma paść ostateczne stanowisko ogółu młodzieży będzie zadecydowane. Zaleci się wiele będzie odbywało dnia na uniwersytetach austr., jakie w międzyczasie przed wiecem zajdą.

Zdaje się, że z Galicji pierwszy uniwersytet lwowski będzie młodzież. jest więcej zwolenników i zapalnych, dla których czy strajk? czy nie? —

Zdaje się również, że w Lwowie nie jest tak spokojnie na uniwersytecie - gdyż prezes koła polskiego p. Gałczyński opuścił wczoraj wieczorem (7/3/V.) Parlament i Wiedeń i pospieszył do Lwowa, w sprawie zatargów na uniwersytetach austr.?? Również że członkowie tutejsze zwerbowanie przemówienia

Z Rady miejskiej. Z powodu ich miejscu zajęcia posady obu wiceprezydentów - wzpoczynają się w tej [illegible] co do ich obsadzenia.

Kraków 25 października

Do wczoraj czwartek i piątek rano byłem chory i z tego powodu nie byłem w stanie
relacji dziennej. Z tamtych dni miałbym do przypomnienia ex re
bankietu tylko jeden narodowy moment charakterystyczny a mianowicie
mowę księdza. Rady miejskiej Kraj. Demokratycznego, która wygłosiła ujmę słowem
żarze ze względu na swą narodowo-nacjonalistyczną treść. Oto p. Demokratii
zapragnęli gorące poparcie młodzieży polskiej na wschodzie kraju,
aby ta mogła udawać się do Krakowa i tu czerpać ducha polskiego
z nieocenionych skarbów i pamiątek historyi i kultury narodu. Słusznie
ta mowa jak u nas źle odbrono, tutaj wywołała reakcyę ze strony
Rusinów, przeciw którym zdawała się być wymierzoną jak i poprzednia
obrony Kresów. Po za tem nic charakterystycznego nie zaszło.
W piątek było w sejmie Reformy posłów zebranie młodzieży postępowo-de-
mokratycznej. Z nadziei w niego pokładanej wiadomości wynikło
odmienne wrażenie, iż zebranie to było jakąś pozorującą akcyą przed-
wstępną do organizacyi młodzieży tego obozu — na to trzeba się
mocno sceptycznie zapatrywać. Zebrało się około 15 młodzieńców aby
wysłuchać referatów kol. Tangla i kolegi Wichercia. Tangl w swoim
niby referacie (Parlamentarnym) przedstawił pobieżnie stosunki ogól-
nowania się obozów młodzieży na uniwersytecie. Stosunki te według
referenta przedstawiają się: prawicę stanowią młodzi stańczycy
młodzi narodowo-demokratyczni, grupujący się z Ojczyznowcami.
Jest to na uniwersytecie najsilniejsza grupa naprzeciw której
stoją demokraci, ludowcy i socjaliści, Tworzą lewicę.
Cała lewica jest wrogo usposobiona wobec narod. demokracji uprzywilejowanej,
a najskrajniej socjaliści (Spójnia) do tychczas demokraci i ludowcy
stale tworzyli sojusz, który i na przyszłość mają mieć zawarcie
z ludowcami, jako najsympatyczniejszymi Kolegami o tych samych
przekonaniach politycznych tylko innym kierunku pracy.
Obie sympatyzujące grupy łączą się czasu ad czasu z kom-
promisie z socjalistami, gdy chodziło o obronę postępu wobec reakcyjnego
stanowiska narodowej-demokracji (sprawa uchwalenia) kompromisy
jednak z socjalistami, którym absolutnie niewolno odmówić ich
dawnego programu są bardzo rzadkie i z grupą tą bez obu-
dacyi z własnych przekonań nie można mieć się łączyć. Zato
jednak jako najskrajniejszych wrogów „narodowych stańczyków"
nie należy ich zupełnie wstawiać na bok, tamującej ich tu-
dzież socjalistyczna dążności do abstrakcyi radykalna, obecnie
stają się znacznie mniej ugodowe i jak na burzliwe nie
pozwalają. Główny cel akcyi młodzieży streszcza się w walce
ze „Zjednoczeniem" (narod.-demokr.) i do tego dążyć należy (stanowiskiem)
mimo lewicy zawrzeć trzeba było, aby nar. demokratom
którzy nie cieszą zadnych sympatyków obok siebie wytrącić
hegemonię i grunt pod nogami na tut. uniwersytecie, gdyż
hegemonia stanowi i jeszcze w Krakowie należy do polsk.

Dalej z charakterystyki referenta Klerykalną „Polonię" stojącą pod egidą Chrz
społecznych i „Głos narodu", którą też jako popularne reakcyjnemu
narod. demokratów ruralerać należy. Porównuje się rzecz z sy
nistami innemu, jak tylko żydowskimi nar. demokratami
żydzi dziwnym zbiegiem okoliczności i bratnim orjentacyi nabo
post. demokratycznej znajdywali się dotąd na lewicy i z lewicy
zabierali głos ile razy sprawami na wiecach. To nie powin
nić na przyszłość miejsca. Słuszna zamiarza wiecu
przy najbliższej sposobności sprostować się rzecz na
dwóch stronach mówcy postępowej żydowską (nieznanych
żydzi), aby się wypowiedziała za orjentacyą programu zdr
cy za socjalistami których kolportuje, czy za post. demo
krami. Tyle dość barwnej a mało rzeczowej treści tego
referatu. Drugi referat „o organizacyi" wygłosił Wichora
Kreśląc dotychczasową krótką historyę upadłego
bratku funduszów Związku akademickiego. Za koniecz
apelem do wzniesienia Związku, który stanie na jednej
katolickie i da wsparcie do silnej organizacyi, k
jedynie może dać młodzieży post. demokratycznej kon
ne stanowisko na uniwersytecie. Związek Katol. obecnie
wzniosł, gdyż jedynie organizacji (Stanisławowskiej) ofiarowy
pewne subsydyum na lokal. W dyskusyi przejawił się
silny prąd samoistnej taktyki czysto polskiej wbrew
Przytaczano fakta bolesnego rozbicia Związku przez ludowców. W pos
wzniosło ostatecznie po reorganizacyi Związku iść ręka w rękę
z ludowcami i walczyć ze wspólnemi. Równocześnie pojawił
się wniosek Czynarowicza, aby wziąć udział w życiu i akcyi ośród
Powiatowej I Koła (męskiego) T. S. L., gdzie w zarządzie ma być pewna
liczba miejsc (mniejszej) dla post. demokratów. zarezerwowana. (Na wiecu
ludowców w Kole Kościuszki T. S. L.) Mianowanie Związku na
mieścić się na ul. Wileńskiej T. S. L. – Żadnych poratem nie
nie powzięto. —

O wiecu ogólno-akademickim mylnie wspomniano się na
początku roku szkol. dotąd nie odbyło się a nie ma na razie
żadnej ważniejszej sprawy na porządku dziennym.

W polityce międzynarodowej stały, obecny wzrost zainteresowania parlamentarne. (Skapitulacja Turcyi i Grecja wytrzymała)
W mieście poratem nic znamiennego. —

Związek Pos
Zar

„ŻYCIE"
STOWARZYSZENIE POLSKIEJ
AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY
POSTĘPOWEJ WE LWOWIE.

ul. Lindego 6.

225

Lwów, 8 stycznia, 1910.

Szanowni Koledzy!

22go stycznia b.r. wypada pięcioletnia rocznica krwawej niedzieli w Petersburgu, 27 - 30 stycznia rocznica strajku powszechnego w Warszawie; łączy się z niemi pięciolecie bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie. Wydział naszego Towarzystwa postanowił rocznicę tą uczcić uroczystym obchodem, który uznał za mieniany w porozumieniu z Bratnią Pomocą st. politechniki w sobotę dnia 29 stycznia.
Zawiadamiając o tem Szanownych Kolegów, wyrażamy nadzieję, iż dzień ten święcić będzie wraz z nami cała zorganizowana postępowa młodzież polska przez urządzenie obchodów lub wystosowanie odezwów w swych stowarzyszeniach.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Za

STOWARZYSZENIE POLSKIEJ AKADEM
W LWOWIE

Marcelin Kozicki. Dr. M. Ortowicz

Lwów, 15/XI 1910.

Szanowni Koledzy!

Ze względu na to, że oberwy „Związek Pt. O. Mł. Postępowej" bądź to z powodów formalnych, bądź zasadniczych nie gmi. ją w dzisiejszym stanie rzeczy wszystkich stowarzyszeń polskiej młodzieży postępowej – czego przyczyną jest wadliwa organizacja „Związku" występujemy obecnie z projektem jego reorganizacji na takich zasadach, których przyjęcie zdaniem naszem umożliwi wstąpienie doń wszystkich towarzystw pol. skiej młodzieży postępowej.
Projekt nasz, opracowany przez kol. dr. Ortowina, aprobowany przez Komisyę Reprezentacyjną polskiej akad. mł. post. we Lwowie, oraz na wniosek wydziału przyjęty jednogłośnie na Walnem Zgromadzeniu „Życia" w dniu 8. b. m. przesłany równocześnie pod dyskusyę wszystkim towarzystwom polskiej młodzieży postępowej, tak należącym do „Związku", jak i stojącym po za nim. Towarzystwa „Związkowe" prosimy o zajęcie się naszym projektem, i udzielenie odpowiednich dyrektyw swym delegatom – nasi inne towarzystwa o zarządzenie swego stanowiska bądź to listownie, bądź ustnie przez delegatów przybyłych na zjazd w charakterze gości.

Komunikując ten projekt Zarządowi Związku, prosimy o postawienie go na porządku dziennym obrad tego, rocznego zjazdu Związku w Genewie, a od stanowiska zjazdu względem naszego wniosku uzależnimy nasz dalszy stosunek do Związku.

Wniosek.

1. „Związek Towarzystw Polskiej Młodzieży Postępowej" jest związkiem wszystkich polskich stowarzyszeń postępowych, tak mających siedzibę w kraju, jak zagranicą.
2. Do „Związku" może należeć nawet kilka towarzystw młodzieży postępowej z jednej miejscowości.
3. Towarzystwa do „Związku" należące mogą tworzyć związki oddzielne bądź to na podstawie terytorjalnej, bądź ideowej.
4. Towarzystwa związkowe wysyłają na zjazdy jednego delegata na każdych rozpoczętych 25 członków.
5. Zjazdy „Związku" mają się odbywać naprzemian w kraju i zagranicą.
6. Zarządy „Związku" mają swoje siedziby naprzemian w kraju i zagranicą.
7. W składzie zarządu uwzględnione być winny wszystkie grupy ideowe, wchodzące w skład tutejszej postępowej.

8. Uchwały Rządu w sprawach reprezentacyjno-politycznych zapadają większością 2/3 głosów.
9. Rząd nie może wystąpować imieniem ogółu polskiej młodzieży postępowej w sprawach politycznych, jeżeli pewien uchwale pewną grupa ideowa jako całość swój votum separatum.
10. Ostatnie dwa postanowienia stosują się także do uchwał politycznych zjazdów „Zwiazku".

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Za Zwiazek

F. Uniechowicz
przewod.

M. Stupnicki
sekretarz.

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.
CRACOVIENSIS